Opr. „Starodruk" 1957 r.

9199
III

Garczyński

Strasburg 3/97. 287

Na list twój, kochany mój Drugo, odpisz tylko kilka
pando odpisuję, bo podróż mało mi dał do dyspozycyi zostawił.
Więc jakoś pamiętaj o mnie! — po miłdenia twojem inaczej
sądzić byś mógł niesprawiedliwiony. — Ja do was widzę, bar-
dzo mocno mię wy do mnie — i chciałbym do serca przycisnąć
uścisnąć was serdecznie — gdzieś — prawie nie podobna —
Jak duch potrzebujący w starym zamku, tak ja tu
w pustkach moich usadowił. W Drogie Drodzy najstawniej
dzięki miałem odrzegłod i nic nie pomogli. — No od Boga
święcenia do Boga jedą — Dziwy nie Dziwy obiecują jeśli
Serwatky czyste i długo pić będą. — Daj Boże abyśmy
wszyscy zdrowi mogli, chciałbym jeszcze całkowicie
zrobić na tym świecie. — Adama przynagli do
jak najprędszego odpisu, na to tylko w Strasburgu
czekać będę. Exemplarzy 10 tomu 1go Domeyki
zapakować nie pomnieć. Chybas, mój kochany
Drugo, ciotek mały mógł napisać i dołączyć —
wszakże nie wiem czy Drugo jeszcze do siebie
pisywać będziemy. Twój Stefan

Garczyńska

Mr. Thomas Mitchell

J. M. J. G.

Purmerva y Setiembre 6 de 1853.

Sr. D. José Zaleski.

Mi mas apreciado dueño y amigo: Salud. No, no puede Vm. figurarse la satisfaccion y alegria qe he tenido al recibir vuestra apreciada del 29 del pasado agosto. La he leido una y mas veces, aumentandose siempre en mi el santo entusiasmo qe me causa la buena memoria qe de Vms. conservo. Muchisimas veces he pensado con Vms., con aquellos dos compañeros de viage qe la Providencia me proporcionó, y no hace aun un mes qe estaba pensando escribir à Vms. aventurando la carta dirigiendola à Paris rue Long-Champs, qe es donde encontré à Vms., para probar si hubiera podido saber noticias de Vms.

No sabia qe vuestro primo-hermano Mr. Bohdan fuese casado. Bamos; cuando Vm. lo vea dele Vm. de mi parte, mil abrazos, y mil parabienes ~~de mi parte~~ por su nuevo estado. Desearia conocer à su Sra. esposa à la qe espero saludara Vm. cordialmente de mi parte. Y qe dirè à sus cuatro hijos? Cuando Vm. los vea, les dará un beso de paz y cordial afecto, mientras qe yo desde esta les doy la bendicion del Señor. Y pregunto yo: Se bautizó el primer hijo de Mr. Bohdan con el agua del Jordan qe trajimos en dos botellas de hoja de lata? No estrañe Vm. qe le recuerde esto; porqe tengo muy presente todas las aventuras y pormenores de nuestra peregrinacion; asi es qe me acuerdo qe Mr. Bohdan dijo qe llevaba el agua para bautizar su primer hijo. Digo pues qe à todos cuatro doy la bendicion, y pido al Señor qe les dè una fé firme y constante, y qe les de aquella bondad, piedad y virtud de qe estan dotados sus Padres, en una palabra qe se asemejen en un todo à su Señor Padre y à su Señor Tio..... Basta; mi corazon se enternece.

Al dia siguiente de recibir su apreciada carta, recibi otra del P. Tortade refiriendome, como Vms. habian pasado por Montpellier, &c. si Vms. pues pasan otra vez

por aquella ciudad tendrá Vm. la bondad de decir al P. Carta-
da, y sin cumplimientos, q.e le entregue un viaje
y si no tiene otro, q.e le entregue el suyo, q.e yo ya
le daré otro. Jamas, apreciado amigo, habia yo pen-
sado escribir el viaje, pero quando llegué à Montse-
rrat tanto me instó el Yl.mo Sr. Obispo de Orgel q.e no
pude negarme, y asi lo ofrecí al publico, tal cual es.
Sierto sea en Español porq.e Vm. no podrá leerlo por
si solo. Lo dividí en 35 cartas, en las 12 primeras está
marcado nuestro viaje, y las restantes es una espli-
cacion en pequeño, ó reseña delas naciones q.e habitan
aquellas tierras. En la carta 24 hallará Vm. el reino
de Polonia, diano por cierto de mejor suerte; como yo no
estaba en Barcelona quando lo imprimieron, el q.e cui-
daba de ello se permitió, sin saberlo yo, poner la nota
de la pagina 325. Al fin van mas notas contra Mr.
de Lamartine quien en su viaje à Jerusalen no trató
sino de ridiculizar nuestra Santa Religion de
Jesucristo, despreciar alos Religiosos Españoles è Ytalianos, y alabar al Clero frances, y à los Turcos; por
esto la Santa Sede en 22 de Setiembre de 1836 le con-
denó el tal Viaje, q.e un Cismatico ó Protestante no lo
habria escrito mejor.

Mucho me alegraria poder ver à Vm. y darle un
afectuoso abrazo; asi, si Vm. viniera à ver Barcelo-
na yo pasaria allí, y nos veriamos, y tendria
yo la satisfaccion de conocer à los Señores So-
brinos q.e Vm. tiene en su compañia, y todos jun-
tos iriamos à visitar à N.ª Sra. de Monserrat
en su Santuario, en aquella celebre y tan cele-
brada montaña, unica en el mundo en su ge-
nero, q.e dista doce leguas, ó una jornada de Bar-
celona.

En esta de trabajo no me falta, y por esto he tar-
dado 3, ó 4 dias en responder à Vm., pues à mas
del trabajo ordinario de mi ministerio, estoy cons-
truyendo un convento de monjas franciscanas, pa-
ra la instruccion gratuita de niñas, y esto me
ocupa bastante, porq.e como obra buena ó del señor
he tenido muchas oposiciones, por otra parte yo

si no soy arquitecto, he de hacer como si lo fue-
ra, pues he hecho el plomo, cuido de la obra, y
soy el colector de las limosnas, es decir q. todo cae
sobre mis pobres espaldas.

Barros tiempo a que termine la presente,
pues bastante he cansado la atencion de V.M. pero
yo no me cansaria de hablar con V.M. y lo mis-
mo con vuestro primo-hermano, q. yo q. no pue-
do verle, me miro su retrato q. lo guardo y
mandaré. Mil abrazos pues á Dn. Bohdan y á
sus hijos, y mil cosas á vuestra cuñada Esposa
de Dn. Bohdan. Mis afectos á los sobrinos q. estan
en compañia de V.M. y me alegraria muchisimo
q. su Sra. sobrina se aliviara de sus males y q.
pudiese pronto restablecerse. En fin me pongo
á las ordenes de todos VV.MM. y V.M. disponga, ahora
y siempre, en todo tiempo y lugar, de este su inva-
riable amigo, servidor y Capellan q. se recomien-
da á las fervorosas oraciones de V.M.

D. José Antonio Sari, Pbro.

Mi buen amigo: escribame V.M. siempre y cuando guste,
y si antes de partir de esa no me escribe, espero me
escribirá cuando llegue á Fontainebleau, y no se olvide
de darme noticias de los dos caros objetos q. V.M. dejo
en su patria, su Sra. Esposa y su hijo; pues aun q.
no tengo el honor de conocerles, me interesa por ellos,
por ser familia de V.M.

Todo suyo

Sari

Paryż 22go Marca 1847

Jmanowny Panie,

Odebrałem tomy ostatniego wydania poezyi, jakie z dań Twoich oddaje bibliotece naszego Towarzystwa, a w imieniu Kolegów dziękuję za ofiarowanie, pochlebiające.

Jak pamięć o obecności p. Pana na examinach naszych z polskiego języka jest nam dotychczas przykrem nadal jednem z najdroższych wspomnień życia naszego szkolnego, tak dogodzenie tej wspomnie będzie dla nas nowym dowodem wzajemnego zachowania. Jakiem p. Pan zawsze pielęgnował nasze pokolenie i starał się ochronić je od wynaradowienia, tak dbać

ou zaraem zachętę do wytrwania na polu
drodze, którą pokolenia nam chociaż na obszarze
utorowała

Racz przyjąć, Ks. Panie, wyraz głębo
uznania i wdzięczności naszej

W imieniu całego Towarzystwa Bezp
Mamiów pokoju bezpieczeństwa

W. Gaszyński

Rue Nollet, 81. —

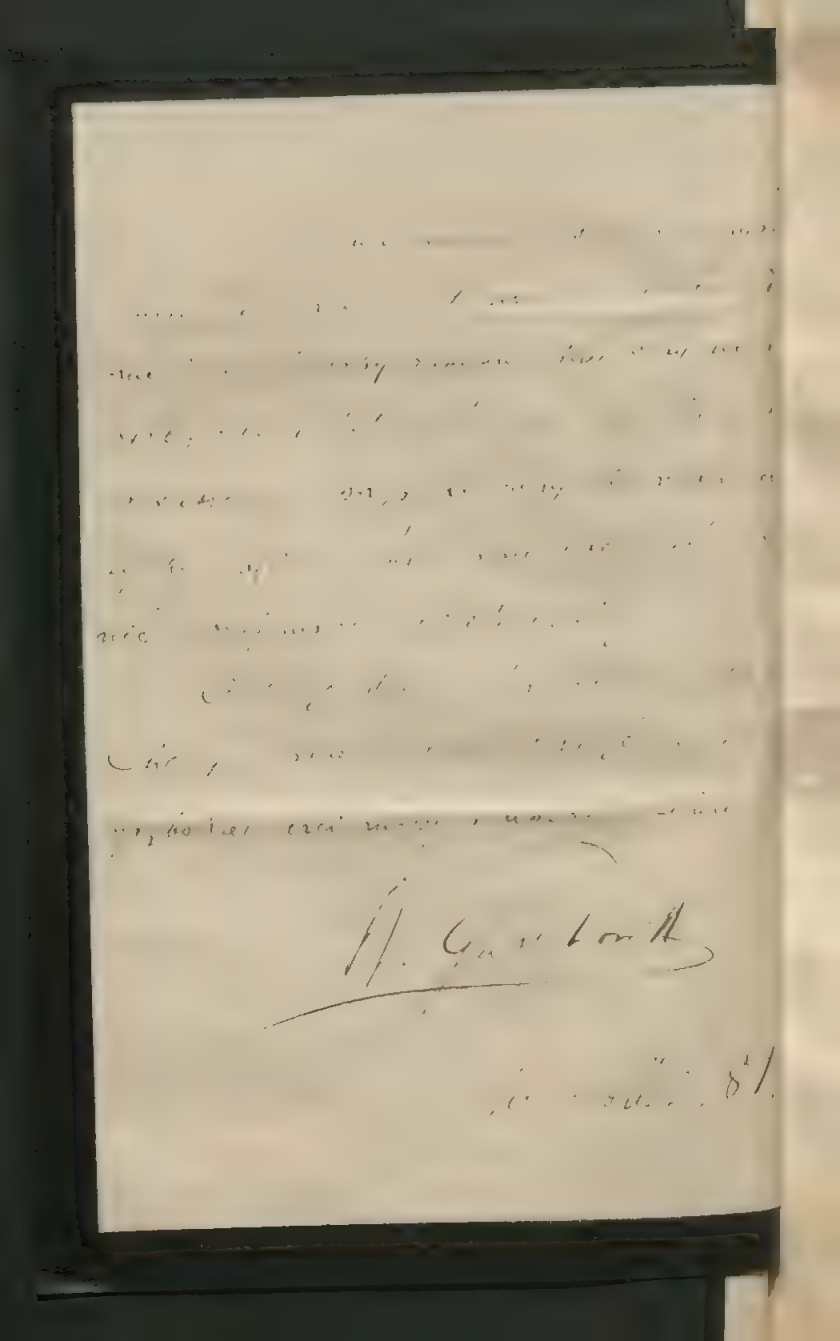

Paris. le 16 février 1866
Rue de Marivaux 9.

„Pisz gniadosz orłów gniazda się
„szare wróble"

Szanowny Panie!

Żyjąc w Paryżu nicałkę opóźnia korespondencyjna; mogę Ci bowiem przesłać żadnych nowych nie tygodnik, nie dzisiaj abyś chciał je odebrać. Długo wachałem się: czy mogę Cię utrudzać, ufając jednak że nieszczędzisz odrobiny mej próżności — śmiem Ci przesłać te wróbki o których prosiłeś, abyś obejrzał i zmierzył się, czy są podobne, czy tylko nieudałe.

Od kilku mej nazwiska, że tak z Nowakiem, z Ślotem nie mylić. Zresztą te kwestie, mogące być rozstrzygnięte pewnie, wiosną, kiedy się Słowem wszystko, co mogłe zajść [illegible] wyjaśnienia [illegible]. Jak [illegible] Ptak ten przesłał pokonał się do Antwerpii, i mieszkał zawsze [illegible] się nieudolnie. Pisałe się [illegible] i znów pisałe [illegible] [illegible]. Biorąc się [illegible] te czy inne, nie stawiam [illegible] też [illegible] Rudzki [illegible] [illegible]. Dla mnie [illegible] [illegible]

Patrząc więc w te życie smutne, tęsknimy
za czemś, czego niema na świecie
zazdrościm. W chwilach to tej refleksyi pytamy
się siebie; czy nie lepiej odlecieć gdzieś
się zewsze — rozbudzić się — aniżeli toczyć w
życiu ciągłą walkę z niedolewością.
Jest to wielki krok — chwilę marzyć gdzieś
wyplastowane z natchnieniem; — przed postawionem go jest światło do ciebie Panie,
bo tu jako wieszcz nasz, poeta będzie
mógł lepiej aniżeli kto inny odgadnąć czy
warto żyć dla pracy. — Hoże w. wi
z tego że mamy, bo nieprzyjaciele Ojczyzny rozsiadą
nakazują jéj z wolna, po stopniach, cierpliwie;
przedstawiać z ziemi, co raz wyżej i wyżej.
Lecz w tej wędrowce niezawsze gdzie szczęście
czasem się podleci... skrzydła ustabna...
upadnie. — Ktoś niechcąc zarzucać się
złamanie udaje się do Ciebie, z rozpaczą
rady: czy lecieć, czy zostać na ziemi.

Uważyłem tu I. K., aby moje uwagi
jednostronne, zmiej więcej znajdowały się.
Odrzutnym zeszycie; bo przeczytawszy tre
tylko po kilka wierszy, z każdego zeszytu
bez pisania dalszego czem będzie mógł

ji Pani radzić. Żałuję bowiem że Bóg tyran
słudzie, chwil mnie zbyt pretensjonalnie tworzę.
Dziwi że w jednem słowie Pani radzić ratowicka.
Niemam nic wspólnego z tworzeniem, ale sam
fakt że i stara kwoja Pana odmiana
mi Chrystusowa Pan. Nowa bowiem
Pana wiary. Przepraszając więc raz jeszcze
za moją śmiałość zostaję z wielkim szacunkiem

Stanisław Gąsiorowski.

O napisaniu mojej wiersz - przejrzałem
je - i mieliby znaleźć tylko rzeczy mojej
tekstów. Że chwilami wejdzie brzydkie nazwy
Pana mi Chrystusa, i mniej te rzeczy; gdyż
w przykrych chwilach zapewne z nudzi
Pana. Śmiem więc je przesłać tak jak
jest. Dodam że tu wiersz prawie do, dawniej
słuchnie z natchnienia. Postanowiłem bowiem
sobie nigdy nie pisać [illegible] z natchnienia
bo jest mi za [illegible] i myśl i cała
moja [illegible] prawie [illegible].
Czytałem i to [illegible] w obrazie tem
Wpisywałem i nie [illegible], w przeczytaniu
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Redakcya Dzwonu
K. Gąssowski i W. Bełza
Adres w Księgarni Bajkowskiego i Spółki w Lwowie, w Rynku.

Do
W. P. Bohdana Zaleskiego.

Szanowny Panie.

Wiele pamiętamy rad Pana ojca, Pana naszego nauczyciela, który w r. 1866 ośmielił się przedstawić nam próbki swoich wierszy i żądał jego rady.
I Pan jesteś. Upłynęło lat parę. Dobrze jednak ludzkiego głosu nie zmyła z naszej pamięci, bo głęboko wyryła się w sercu. Postępuje cicho, bez rozgłosu, ale zawsze wpływa i odznacza.

W zadrżonej lirze nie ma [illegible] na zabój; wśród ogólnego milczenia, po bólach gorzkich i rozpaczy wodzu, matek i sióstr bojaźń brała by serce nie pękło. Uczuciem stanowi [illegible] Pan Bohdan jest [illegible] Pisma galicyjskiego [illegible]

i jednym z autorów, zdobiejących [illegible]
Boża za łaskę ten [illegible] słowa [illegible]
i pobłogosławione, dwutygodnik illustrowany
Bóg we jak nam powiedzie się.
Ufni w pracy i Jego woli.
W imieniu Sprawowników przyjaciół nasz
pp. Ujejski Kornel, W. Pol, W. Korzeniowski
L. Sowiński, A. Bielowski, Wł. Syrokomla
A. Kamieniarski, Zaleski Wincenty,
H. Schmitt i wielu innych.—

Powitawszy się, i ch. jak
Kwiatka tonki myśli, jedna piosenka
Bajana i Śpiewaka Domowego zaraz
nasze pismo. — Udaje się do
Ciebie panie z moim i Towarzystwa
Towarzyskim imieniu prosząc Cię abyś
Zabrał nam za mały nakład do nas.
Nie na Konyśi — lecz na mysłach
prawdy i słuchaczy, ale upiększonej
Ze publikacja, której [illegible]

...rowią głosy radości i pochwały.
Ciebie nasz Wieszcz, ostatni z
tej wielkiej trójcy Królestwa polskiego
prosimy o błogosławieństwo.
I nam będzie nam lżej na ciernistej
drodze pracy...

Spodziewając się, że piosenka moja
zostanie wysłuchana, proszę Cię Ja-
nowny Panie o Twoje nam adresu
Twego, gdyż nie wiemy, gdzie przebywasz
Ci, Nasze pieśni... oraz błagamy
Cię bez skrupułów nam korespondencję
natychmiast odesłanie zechcesz.

Pozostaję z najgłębszą czcią

Lwów 28 11 68. Syn po krwi i pracy
Konstanty Gaszowski

Niechże i mnie, młodemu pieśniarzowi wolno będzie
złożyć wyrazy najgłębszej czci i poważania. Wielkiemu
Pieśniarzowi Dumki, i „Rusałek" i prosić o błogosławieństwo
na tę ciężarną drogę - życie polskiego wieszcza. Twoje
pieśni orle - przynoszą nas młode orlęta do lotu.
Ze szczerem uszanowaniem oddaje Poznańczyk Bożego, żeby mi lot ten dojść do kresu.

Czy mój kolega sprzeczy się Twoim podpisać,
przyjmij że i mnie Wieszczu na jedno z dziatek
Twoich.

Władysław Bełza

Paryż dnia 12 Stycznia. 1858 r.

308

10

Łaskawy Panie

Wprzód niż Pan wiedział że ja istnieję, a
niż ja miałem sposobność, poznać Pana osobiście,
umiałem Pana kochać i szanować. — Dziś, dziś —
kuję Panu Bogu że mi pozwolił dotrwać pomocy
od szanownego Pana, w jednej z tych nieszczęś-
liwych chwil życia, kiedy człowiek o wszystkiem
zwątpić gotów. — Kapliński dosyłał mi summy
które Pan łaskawie w pomoc mi przysyłał, jakoteż
uwiadamiał, mnie o zamówionej pracy dla P.
Drzekońskiej na summę 160 franków. — Słyszałem
że P. Drzekońska ma album, do którego zbiera ręcz-
notowe prace rodaków, sądzę więc że nie od rzeczy
by było, gdybym ja też co w tym rodzaju wy-
konał — nadsyłamy —

Wojciech Gerson

Wojciech Gerson, znakomity malarz polski, ur. 1 lipca 1831 r., zmarł w Warszawie 26 lutego 1901 r., autor wielu obrazów historycznych. Wykształcił całe zastępy dzisiejszych malarzy i malarek polskich.

à Fontainebleau. Rue Royale N° 12.

Szanowna Pani Emilia ciotka
ostaniła w Salonie Pani Dziadka
mieszka. Która ich, Pani i jaśnie
Państwo cieszyć [illegible] Pani i ja
[illegible] i wiele, Pani, Brat
przez mi ją odstać, ony przyjemnie
spewnię ony lepiej może gorzej ony
[illegible] Bardzo [illegible]
Przesyłam wam Stanisław Serdeczne
pozdrowienie dzieciom błogosławieństwo
jako stara wierna i niezmienna miłość
przyjaciółka

M. Siwoje [illegible]

[illegible] 9 [illegible]
1858.

[illegible] Emilia Engestrom. N. Nov. 27

OCT
6
Madame
Madame Zaleska
Boulevard
120, rue

Mocham Obdanie, przyjaciół domu,
mamy z kim do pomówienia, zapewne
wiadomo i o czém! O uczczeniu pamięci
Konfederacyi Barskiej, i tego dla Ojczyzny
naszej zaszczytu, że Serca nasze
dla Ich pierwsze o Swobodę, czułe,
tem prawdziwe Chrześcijańskie dla Ludów,
z Wolnością Zbawienia, równość jego
w obliczu Prawa, niepodległości, i
jego wszystkiej Godności!
Dziś zaiste Wielkiemu tych prawd
21 lat po nas przeszłych, Szczęścia dnia
trwającej tylu lecia, głosy cywilizacyi
Świata. Przemówią, za pewnie, że
29 tego miesiąca dziewięć lat 100 lat
tej naszych serc instytucyi Narodowej
obchodzimy, że ją po nas dzieci
Ojczyźnie tej, przyjaciół domu

[illegible] ~~o tem serdecznie~~ [illegible]
Serdecznie od lat tylu Sprzy[illegible]
Sobie nawzajemnie.
Uchaj Żonę i dzieci odemn[illegible]

K. Giedroyć

12 Lut. 1868
Paryż

Drama, od 10tej do 12tej zasta
Miz Kpewnością

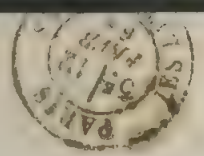

A Monsieur
Monsieur Dieudonné Zaleski
Place de la Promenade 2
à Batignollen

Szanowny Panie

Dawniej przyjacielu mój. —

Składamy corok Summę, na użytek naszych współziomków gwałtowne potrzeby: nabrania mi de na raz pierwszy taka potrzeba gwałtowna, w Synie Pani Haberowskiej, którego ojciec żadnym sposobem nie ubezpieczył.

Młode to dziecko miało w Juryście ubezpieczenie od P. Kasperowskiego, którego interesa, [illegible] się zniebezpieczyły, że już ten dowód ostatni Szkoły politechnicznej nie mówiąc [illegible] przez niego zapłacony, a zatem ten rok składka rodzinna zastąpić to powinna. Przekonana jestem ze serce Pana tak to dyktuje tamże bo Ojcem i nie chciałbyś widzieć Marysię Syna twego pozbawioną całą Dla nie uiszczenia opłaty ostatniego roku nauki. —

Z najszczerszym zaufaniem i poważaniem

Kraj 24 Sierp 1868

K. Giedroyć

Załączam tu monet, którą Pan Plater zagaił do Brycia pięknego a niezbędnego pomnika Pana i Rodaka niezapomnianej Polski. —

Szanowny i kochany Panie!

Zlecił mi Pan Pater doniesić Panu że przyjął zapłatę rauki S. Zaborowskiego, a zatem ten przedmiot jest załatwiony fl. 600.
Teraz idzie o zapłacenie Pan trakcyerni w Zurich długu jego fr. 65!

Na tę zapłatę masz w stójo do Xawerego Branickiego, u którego ja posłałam Xawerze ile tylko tym nieszczęśliwym naszym nieprzyjaciołom było potrzebnem. List im dałam do Branickiego, a on im zaraz nie zwłocząc pomoc udzielał. Lecz tego tak nie podałał się P. Wrzyńskiemu, i zerwał wszystkie stosunki P. Branickiego ze mną co wielki przynosi uszczerbek biednym naszym dzieciom. Nie bym u niego nie rugerowała dałete sto fr. dla Zaborowskiego; ale ja bym próżno o nie prosiła, i nie wiem przekonywać się z tą prośbą do niego lub z napisanym listem, portal ozdobiłem samego Zaborowskiego, co może być najlepiej

najskuteczniej, o godzinie jedenastej rano.
Jest to godzina jego śniadania, o której zawsze
przyjmował wszystkich przysłanych przez
Jeżeliby była potrzeba skubidła, lekarza, nie-
chaj, ta stół frymlow który rocznie ofiaruje
podatek, na czele którego Szanowny Pan
jesteś, obrociła bym na lepszą stronę, bo nie
rozumiem wcale, z bierania z tego podatku
Kapitała, odmawiając pomoby ziemiańskiej
wcale i potrzebie, a w chwili zastawienia się
Kapitała trzeciem Rzymu, kiedy i na co
Czytamy niby lepsi być to (mamy) przed wiekami
następców naszych, płatnicy, a mający cię
wesprzeć, odmawiając nieszczęśliwym?...

Jest więc fatalne pojęcie; i niegodne
nas uczucie, które, Szanowny Pan Rzymu
powinieneś.

Ze szczerem dla Pana poważaniem i
prawdziwym Szacunkiem

K. Giedroyć

Paryż 10 Września
1868

(Dziękuję Ci, Stwórcy Panie) za
twoją opiekę Panicze, w której jednak
lękam się, czy się nie przebił Bunt jakiś
nie zasłużonej nie łaski, bo nie wszedł
na górę, nie dosięgł nigdy zaszczytu, jaki
Ojciec a rzetelnej i szczerej przyjaciołki.
(Dziś jest ten dzień, cały poświęcił, swoją
pamięci najpierwszy. Rozumiem więc, że
żechcesz wysłuchać (odezwania mego. —

W Białogrodach, przy Ulicy Truffault pod
Nro 29, Numerze, ale może już wkrótce obwiesi
żyć przestał, P. Janin, z rąk odebranych na
Ziemi polskiej po ostatniem powstaniu w obronie
świętej sprawy naszej. Lecz zupełnie niema
za złem, być pochowany.

(Rozumiem, że umierając w łonie emigracji
nie powinien on być opuszczony, i te
wielkie sumach, zbieranych corocznie na
nadzwyczajne potrzeby niezrozumiałych, a
z których zebrał się już kapitał procentujący,

mający przejść na nieznieni jaśnich, naszych, a zatem Dworskiej zupełnie
przekonania swojego; ze smutnych surma
mówię, znaleźć też powinien biedny gro
na pochowanie nieszczęśliwego mieszkańca
dokonywającego życia, z miłości i w imię
Ogłoszonej Ojczyzny naszej. Wszakże, tr
miesiące temu wydał broszurę pod tytułe
„L'idée française, et L'idée russe, dans
question polonaise."

I nasz za pewnie Panie, tę broszurę,
Autora jej znającego, nie opuścisz.

W prawdziwem poważaniu i szacunku

M. Giedroyć

Paryż 24 Lipca
1869

22

C G

Do Szanownego Pana posyłam Józefa Przyżkowskiego, już niemożebnego do pracy, — kalectwem — czego, pozbawionego wszelkiego sposobu do życia; a zatem wołającego opieki skłodki Ezu i Chleba, której zachowywać fundusze, na jakiś czas zajęte nieszczęśliwie potrzeby przyszłości, wobec mniej a opuszczonej w Starości i słabości istoty, jest grzechem śmiertelnym!

Józef za opłatą może być umieszczony u Sióstr naszych.

Z winnym Szacunkiem i poważaniem
Szanownego Pana,

K. Giżycki

Paryż 19 Lipca
1870

Lwów. 17. Grudnia 1874.

Rynek. 27.

Szanowny Panie Bohdanie!

Korzystam z okazyi, aby Szanownego Pana pozdrowić i zapytać o zdrowie. Cieszyliśmy się tą nadzieją zobaczenia Pana, myśleliśmy, że. zechce odwiedzić Jana Seweryna i Stasia, oraz zastanowić nad pewnemi rzeczami, które Cię bolały i niepokoiły. O smutku, jaki Pana spotkał, wyrażamy głębokie swoje współczucie, jakie powinniśmy. Teraz, gdy już żal wszystkich się uspokoił w sercu Twojém, może przyjdzie i odwaga zobaczyć Kasię, której tak bardzo nie widziałeś. Przyjmiemy Cię tu całem sercem.

Pan Seweryn jest zdrowym. Gdyby wiedział, że piszę do Pana, nie omieszkałby przypisać coś. Potrzeby nie ma zaspokojenia — i co do śmierci zegarmistrz dokładnie będzie rok jego emerytury naznaczał. Sobótka, książka zbiorowa, którą wydajemy na cześć

Jana Severyna, wyjdzie z końcem stycznia. O
Pana odezwiemy. Już ich stukniy. Ziarna ofi
na uniwersytet i fundaszu umarła Severyna K
Na wskazanie literatury polskiej, zachowuję u
Olszy. Pan znalazł jak najwięcej nastawienia
Tymczasem Panu pozdrawiam serdecznie i Brandesa
Zaleskiego. —

Przy przyjęciu wyrazy [illegible] i pozdrowienia

Agata Gillerowa

Rappersw.: 7. Października 1877

Szanowny i Kochany Panie!

Piszę do Pana w interesie Karola Pawlikowicza, patkowskiego z 1831, Bełzeckiego. Wyszedł on na Mołdawię, gdzie jego ojca pensja utrzymywała. Po utworzeniu Montali, opuścił emigrację Mołdawię przybył do Galicyi i obecnie znajduje się bez kawałka chleba. Przykro to opisywać na stanie, który zasłużył nie tak. Jako człowiek zasłużony, ma on prawo do opieki narodu i to prawo czyni. Obecnie po śmierci jenerała Tworzenia Tworzeńskiego, walczącego emerytowa, udzielona z funduszu Polagii Mołdawskiej. Pomimowi Pisałem Memoryale tym tylko udziela emerytury, którzy przedstawi na Towarzystwo Cesi i Chleba udzielę się więc do Listu, szanowny Panie, abyś raczył przemówić w uwzględnieniu Towarzystwa za Karolem Pawlikowiczem i ujednostajnić przedstawienie go do emerytury. Proszę jestem o to, abyś Pan jego potrzeby przedstawił i upewnił o tak wielkie jego stanie w opiece. Sądzę, że nie potrzebuje wiele słów i próśb do Pana zwracać, abyś mu opiekę i protekcję Pana ujednostajnić. Adres jego: Wiedzytaw Pawlikowicz do oddania Karolowi, Lwów. Ulica Pikarska Nr. 17.

Powróciłem do kraju na emigracyi, abym raz przeniósł z krajem wygnanej. Tym razem wygnany zostałem bez żadnego powodu, bo do żadnego tajemnego działania i tajemnej organizacyi nie należałem.

Gdy byłem u Alfreda Potockiego na audjencyi
i powiedziałem go, aby mi powiedział przyczynę, dla
której moje wygnania, — tak zaprzeczył mojej
winny i zbrodnie!
„Jesteś pan gorącym Polakiem, ostrowidzkiem zaś
i głębokich przekonań; jesteś pan uczonym, ma
to przymiotem, bezinteresownym, kupić pana nie
można — te zasady i ten charakter, daly Panu
rozległy wpływ w narodzie, ja wpływ ten bywa
nawet dla jego przeciwników i nieprzyjaciół wiel
kiej wartości i rozkazem — ostrowidzka takiego po
dzieł nie mogę tolerować w kraju.“
Z tego wynika, że gorącym był obywatelem Polak
ostrowidzkiem nieuczonym i sprzedajnym, byłbym t
lerowany przez Pana Potockiego, wstępującego w
Szczyrzycu — i jego przyjaciół politycznych, Krakowia
Starozakonnych. Rzecz naturalna, że wolałem bro
wygnaniem nie zdradzić się z tą partją, której dz
założycielowych nikt odemnie lepiej nienawi
mnie oni, bo im zawadzałem jako ten, który
w literaturze i w publicystyce podtrzymywał
hasła polskiej polityki, hasła patryotyczne i dą
do niepodległości. Ci ludzie udają tylko Polaków
przestali nas nienawidzić od chwili gdy się zrzekli

polityki niepodległości. Brat Zygmunta Gille-
polskiego przeniósł się w r. 1876 z Moskwy
za obietnicą, że religia nie będzie prześladowana,
przyjęli w innej narodu, zmienił się nazwisko
to znaczy dążności do niepodległości i poprawnego
kierunku zupełnego zdania się z Moskwą.
Wspomnieć teraz ich dzieje i podam mniejszy obraz
mniejszy umie Stara Targowica zdobyła państwo
polskie - Nowa Targowica postanowiła zdobyć naród
polski, by pod wpływem go do zniewolenia. Niemcy
bez użycia politycznej niemca, Śpiesk Moskwa
nauki i pomoc wiary, podbiła naród by użyć
i do go zniszczenia, aby nikt nie jako polski -
narzuca się to zatarciem społeczeństwa, użyć domu
państwa i ich wpływ.
Wyjaśnienie, że wybierze się plan do Galicji. Wkrótce,
że za życia Generała Gillera, nie przybędę, - bo tu
i od niego dowiedzieć się mogę o tej nowej
władzy.
Proszę przyjąć słowa czci najgłębszej i poważania
Agaton Giller.

Adres mój: A. Giller. à Rapperswyl. (Suisse)
au Lac.

Czcigodny Nasz
Wieszczu!

Dnia 11 Lipca 1875 r. miałem szczęście
złożyć Szanownemu Panu Doktorowi
Oskarowi Kolbergowi fotografię Jego z
odręcznym podpisem, która obecnie
ma stanąć na czele moich pamiątek,
za przesłaną dla mnie książkę Kazi-
mierza Załuskiego, a także uprzejmością, na-
tychmiast, czcigodnego Pana za pamiątkę
Jego fotografią, przypomnieniem
Jemu pamięci, oraz dołączyć jedną
prośbę. Pracuję nad historyą, szkół
naszych na Śląsku, i Pan w XIX wieku,
stoisz, mniej więcej, 1831. –

Czcigodny Pan był w smutku w tym
mieniu, które było śmiertą jasnych
rozwiązy w kraju całym, czybym nie
mógł otrzymać jakiś wskazówki,
wtedy odpis wskazań? Byłbym wie-
kuiście wdzięczny. Jeżeli zaś, co mu-
szę, racz Czcigodny Pan wszystko
wypisz Panu Władysławowi i Micie Ku-
mickiemu, a do jużmnie adresz.

Polecam się łaskawej pamięci
matki i całej rodzinki,
najwierszy sługa

Jan Kanty Steinle

27 Wrzeń 1885

Тут я дуже було тайко що не заграв
гана Зеленчика дома. Чував що на
гана щось напало. Не то сонашньої
не то завив ніби хай прокинеться й
лисий дівко, та тільки спасай боги
пан будинок капуть розбить дрова
Дай не буде щоб на дівко, наслав
ший козацкий дитин и давав їй черне
гого хліба бійкій болящие и увільняв
той и пан бо не забував, насульки
в Вінк славу. Добрий було ліг бо
и сам тут коло печурь і прилягорь.

Тут дуже бідний дитинт, а
посередку ще більший чим по дитині.

Микола Гоголь.

Душе, душе було знайко щоб не
застав Пана земляка дома. Чував
що на Пана щось напала не та
сонашниця не то зависниця (хай при-
снівться и лисою дідько) та тепер
спасибо богу Пан будить каштувать
совсим здоров. Дай те боже щоб
на давго, на славу усій козацькій
земли и давав бы черницького хліба
всякій болязни и злыдням. Тай и
ась бы не забував, писульки ва
шмосці. Добре б було коб бы и
мы туда колы небудь приихать
ов. душе душе бідному земляку
по серцу що бывають гості
о земле

Микола Гоголь

Dużo dużo żal byłoby że mężczyzna
Pana zadatka w domu. Czuć
na Pana coś napadło, czy to ze mnie
czy to zgniewał się / na przyjaciół
ciężki byłby dla kogo to teraz Bogu
dzięki Pan zdrowy i cały zupełnie zdrowy.
Daj Ci Boże na długo żyć na dalszą ca
łą jesień kozacką i niech żadna
choroba i wszelkie złe dni dostaną
gdzieś daleko. Nie zapomnij
łez o nas i napisz liścik do Tyszyn
Dobrze by było żeby i o nas kiedykol
wiek tam przypomniał. Żyj dużo
długi kawałek, kołnierz
jeszcze pod długą serca mego
Gogol

Mikołaj

Duże, duże buło żałko szczo nè zastaw pana Zemliaka doma. Czuwaw szczo na pana szczoś napało ne to soniasznycia ne to zawinycia(chaj prysnyt´sia ij łysyj did´ko) ta teper spasibi Bohu pan bucim każut´zowsim zdorow. Daj Boże szczob na dowho, nasławu wsij kozackij zemli i dawaw by czernwckoho chliba usiakij bolizni i złyd niam. Taj i nas ne zabuwaw, pysulki w Rim sław. Dobre buło jak by i sam tudy koły nebud´ primandruwaw.

Duże, duże błyskij zemlak, a po serdciu szcze błyżczij czym po zemli: -

Mikoła Hohol.

Przekład polski:

Bardzo, bardzo żałowałem, że nie zastałem pana Ziomka w domu. Słyszałem, że na pana coś napadło, czy to bóle żołądkowe, czy kolka (?)/niech się jej przyśni łysy czart/ ale teraz dzięki Bogu Pan, jak mówią, zupełnie zdrów. Daj Boże, by na długo, na chwałę całej ziemi kozackiej i oby dawał suchego /mniszego/ chleba każdej chorobie i złym dniom /nieszczęściom/ oraz by o nas nie zapomniał, pisząc do sławnego Rzymu. Byłoby dobrze, abyś i sam tutaj kiedykolwiek przywędrował.

Bardzo, bardzo bliski Ziomku, a sercem jeszcze bliższy, niż wspólnością ziemi:-

Mikoła Hohol

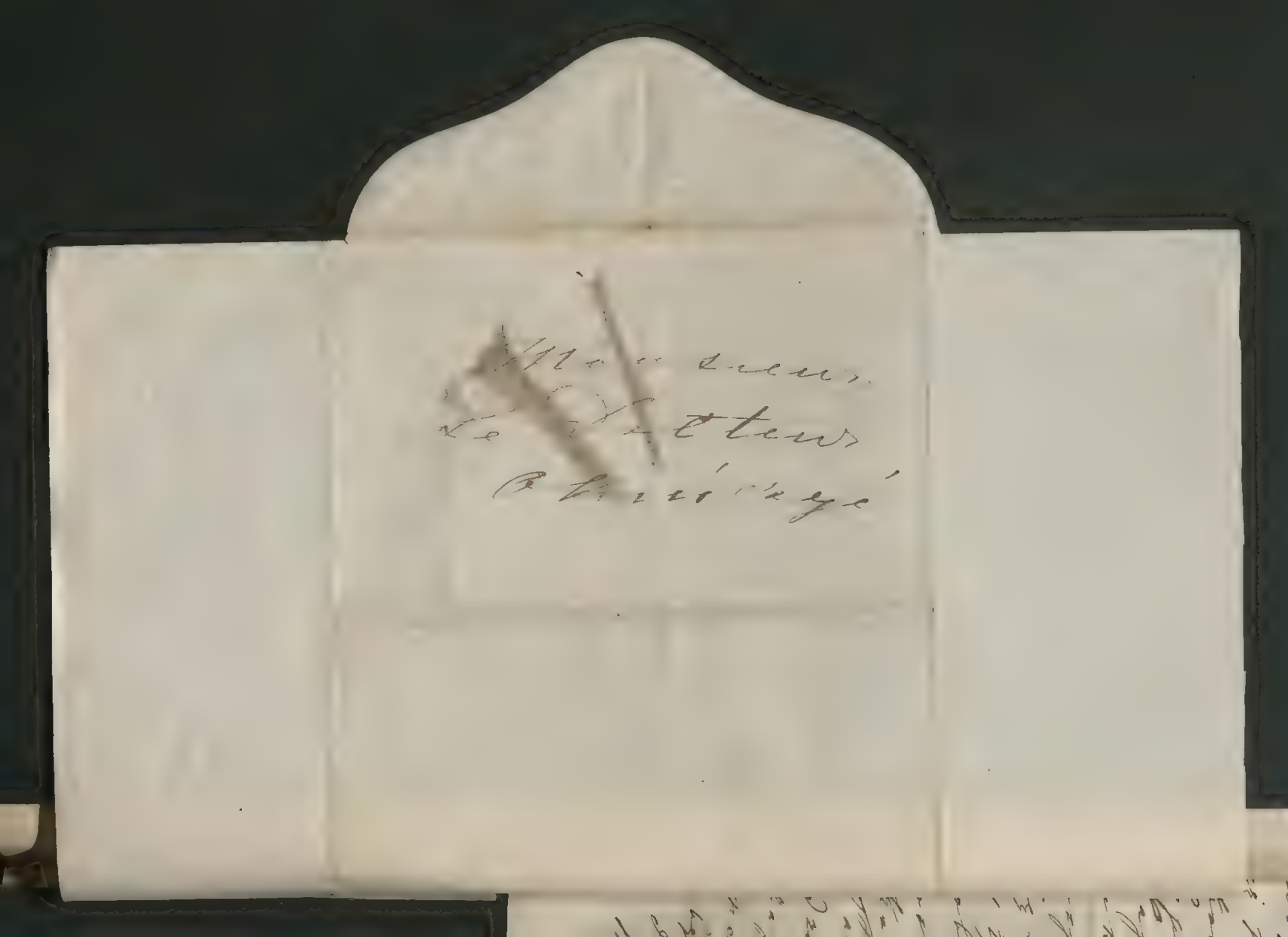

Kochany Panie

W tej chwili bardzo mi zależy
na tym abym mogła wiadomość
o Bożym Narodzeniu nad biednym
Kochanym Józiem i odejść go do
lepszego życia. Całem sercem podzielam
jego wiarę, ale tak bardzo chciałabym
z nim z tym światem się pożegnać;
pożałowania godna, i nie zdrowa byłam
się do Was, gdyby nie myśl że moje
te tych ciężkich chwilach byłoby
obroże żeby na pewno córeczka nie-
została w Villefranche. Proszę ciepło
Kochanego Pana i Łaskawego
Pana Bohdana o radzie gdy będzie
Dziecinka konać pozwolą, nie
zapomnieć o nas, i bądź pewna
ze Wasza rada jak zgadza
będzie dla nas za tak wiele
dziecko.
Niech Bóg ma was w opiece
M Malewicz

Paryż 10go Maja

Wdzięczam tak zajęty że poleceń
mi uwiadomić Szanownego Pana
iż od kwietnia pomnikowi Montmarty
odlane zostało z 1870 na 21go Maja.
W jego imieniu powtarzam prośbę
by Państwo Pan chciał pozwolić na
dalsze gimnastyki zmarłemu przyjacielu
Caimi chciał pożegnać.

Przedwczoraj mieliśmy zebranie z Hyppolitem
Lendacem wtajemniczonym Panteizm Towarzystwie,
Pani Panteistycznej i Pani Gre-
wskiej przyszedł do całej radzony Pan
otkiej, i w tych dniach spodziewamy się
tych, mają je ustnie Państwu i Państwu
Pani Zolarskiej powtórzyć. Całe Kółko
w Domu Cuers zostawiam zdrowe i cześć
mych, bo ostatnie w swoim mają zapar
du Pan Panteistycznik tamy ale Kółko
Dni miał się trochę lepiej, po Hugenotowie
się cath pierwszy raz tam mają się pokazać

Wyrazy głębokiego uszanowania dla
Państwa Pana i Pani Zolarskiej zostaw.

W. Wielkiewicz

Varzy le 25 Avril 1871.

40

Je ne puis laisser partir la lettre de Lydie à Votre cher et digne frère sans y ajouter un mot. Car, je crains bien triste et rude nous que je fasse pour vous, et nous vous devoir de lui tracer une ligne à M. Vincent, que je connais de puis longtemps, et auquel je contracté une dette de reconnaissance pour la dévouement qu'il apporta à soigner mon pauvre petit Léon dans la première maladie qu'il a faite. Combien nous regrettons que les tristes événements actuels ne nous permettent pas d'être témoins de votre bonheur, tous nombreux amis de Paris vous en voudront certes un peu de tant nous taire. Monsieur Alexandre nous a pressés de sa hâte de nous quitter pour retourner à S. Je crois bien qu'il oublié que nous sommes encore ici, je ne puis

que remercier Dieu d'être à l'abri de
le premier siège m'a été trop ter-
rible, et je ne me sentais pas
forte pour affronter le second. Dès qu'il sera fini
malgré que nous soyons bien
bien que je puisse être
je resterai à revenir à Paris,
j'ai devant moi un grand
ge, pour remettre en jeu
te. Lise de la brée hôtel, j'irai
mes toilettes, j'irai
mais auprès de Mlle Lange
de mes frères, j'espère
me Jacqueline que vous
déjà installée à Versailles
et je me arrangerai
De me donner le plaisir
vous y dire adieu. Au revoir
dans un bonne et chère
je vous embrasse de tout
cœur, et vous prie de mes

bonheur. Nous pensons bien
jeudi vous le 29.

Marie Skłodowska

Mes respects à Monsieur votre
père, ma bonne à la Maison
Polonaise. Souvenez-vous
quelquefois de votre
affectionnée Bronia

Mes respects à Monsieur votre père, ma bonne à la Maison Polonaise. Souvenez-vous quelquefois de votre affectionnée Bronia

Kochana Swiadka, dowiedziawszi zwiecha poczuła
o nadchodzącym dniu zmiany twego panowania
tutaj, i jako i tam wasza przyjaciółka radzi
tobie wierzeć, choć niemam przyczyn wierzyć
mu oprócz twego nakazanego, jednak
oraz bardzo do twego wystawienia, i prawa jest
za bardzo dobry zwolnić wyrok — Niech was
Błogosławi, niech wasze życie upływa zawsze
w metalce podług swej wszechtkiem woli Bo
skuteczniej mówić czyli pisać mniej po
rę, prosząc o modlitwy — twoją Kochaną
sobie życzeń, szczęść życzenia, miłość —
Wasze niezapomnie, o dawnych i wspo
zawsze — i modlitwie zawsze — A. M.

Danzig 17. März 1891.

Warszy 4go Czerwca 41.

44

Cenne słówko Kochanego
Pana doszło mnie w tej chwili
razem z listem od Dobrego Pana
Jaskowskiego i od Cenego Pana
Ze zbiegów o zaimie na ich cyrkuł pieniędzy
Jadwiga Kitaj mnie tak bliskie
dotyka. Cięko upadło na nas
tych Rostka, ale jak tam nasza
Jak by nieprzekroczone pasmo
Cenych wiadomości i bolesne
Znosić nareszcie się, co nadzieja
że Kóry nie dobrowolny list ostatnie
obiecuje mnie nas obrócić
Ze nasze biedne dzieciaki od

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Haga 4 Sept. 1884

Hoogachtbare Heer

Ik heb de eer U Ed. Gr. te berichten dat ik mij gisteren bij de Commissie van Examinatoren voor de Hoogere Burgerscholen heb vervoegd, om mij te laten examineren in de wetenschappelijke vakken, die ik in mijn programma van studiën heb opgenomen, en dat ik van de Commissie de verklaring heb ontvangen, dat ik voor de examens in Augustus 1885 kan worden toegelaten, mits ik mij voor 1 Januari 1885 bij haar aanmelde. Ik zal dus, zoo God wil, in Augustus 1885 mijn examen voor de Hoogere Burgerscholen afleggen, en hoop dan, mijn studiën voor de Hoogere Burgerscholen te hebben voltooid.

Hoogachtend

Uw dienstwillige

48 306

Paryż 13 Grudnia 1881

Szanowny i Kochany Panie

Wdzięczność dla Pana za tak
dostateczną pomoc w moim dążeniu
pozna rozumiesz mnie głęboko,
i zapewnienie tego mi wtoj
o mnie wiedzy. Jedyne mogę
pożegnawszy Pana do Villeprevu
ramia Kochanemu Panu rodzinie
moje ma wyprawie, ale musze
wiedzieć daleko tylko przesłać
życzenia dobrych Świąt, polecając
się nas zawsze tak dawnej
mi pamięci i przyjaźni.

+ 70
51

26 rue des Bons Enfans Paris

1839 Stycznia 24

Kochany Bohdanie! Twoi moje Poezje w druku i nagle się drukują. Umiem się pośpieszyć z przyjaciółmi, dorobionych mi u ciebie wierzę, jakoż Tarkawie przyrzekł do Wiednia wyjechać; Bo opóźnieniem się dalszem w lecie pot mnie wprowadzić nie mały.

Liczę na twoją przyjaźń, i na koncert Baumie się natchnie i możności odbiory.

Twój z serca przychylny przyjaciel

A. Gorecki.

Józefa pozdrow, i uściśnij dziecinę.

ab.

à Monsieur Zaleski (de Nogent)
Polonais

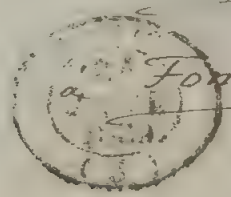

Fontenebleau.

60. rue de France

+

/1
53

Nie mogąc tak iak Stefan Witwicki iść
chać do Fontainebleau, i osobiście po-
winszować Wam imienin; Zesyłam
choć przez niego te słów kilka, ży-
czące Tobie i Bratu Tawenu, wszel-
kich pomyślności doczesnych, i wiecz-
nych. Wasz przyjaciel

Antoni Gorecki.

1839. Marca 18

Paryż.

à Monsieur Bogdan Joseph
Zaleski

à Fontainebleau

[illegible] i w [illegible], gdzie [illegible];
[illegible], [illegible], [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],

1841. Sept 8 Varyz 3 rue de Musse

1841. Sept 8 Paryż 3 rue de Musa

Kochany Bohdanie! Wczoray oddany mi został z poczty list
do Ciebie od Wincentego, ale nie wiedziałem twego
adresu, dziś dowiedziawszy się od adama, odsyłam, i życzę
ci najrozkoszniej, razem z bratem Józefem
i modlitwom się waszym poruczam

A. Gorecki.

à Monsieur Monsieur

Zaleski (Bohdan)

En France à Fontainebleau

22. rue St Honoré

+ 1848. Sept 5 Paryż 19. r. Du Musée

57

Otrzymałem wczoray Twoy liszek, ko-
chany Bohdanie, wszi dobrze,
W następny Da Boy niedziele 10.
b. m. stawić się u was będę na
obiadek, ktory iuż będzie gotow
na godzinę drugą, a ja przyjadę na wyot-
do pieszczoty, wszi będę nadal do-
ty je ~~iestto~~ rano drowiesi ko-
chanemu Józefowi iżeśmy przed
obiadem, że i ja tatarki iestem
Katolickiey —
Uściskam was obu z Józefem ser-
decznie, Imoszi Dobr. ospanowa
mię uwże zapytam, a Synkowi pozdro-
mię kłaniam, prosę iżeśmy to po-
niedziałek, iżeśmy przeszli na
na to umówione, bo ja odczytałem
z oczu iego, że on mnię lubi, i nie
ma za heretyka —

a Gorecka

20 Julii Niedziela 1856

Paryż

Miałeś przyjść do mnie w sobotę
i ja w sobotę jak rychło o 6. godzi-
nie wieczorem powróciłem, i ze-
kałem u siebie na twoje
przybycie, ale nie przyszedłeś,
nie bardzo widzę i towny jesteś
teś – ~~poprawę~~ poprawę —

A. G.

Kraków 15 lutego
1864.

Q. N.

O mnie — jak powiedz po nagrodzie
wiecznej Bochenne mate Dziadzio Józef.
istnieje się tam Ale Onego. bo Bóg tam
bie. i lepiej dobrze — gdzie nie ziemie Bedzie
sie — z ideale bol i bardzo to Ojcu
wiedz mam o tem O. Alexander: i do
wiadomienia sie. gdzie dziecko zabawiony
z dziecia. gdzie to stoi. Ale Dzieci
i was Kochani Panienka i do nas ci
ze go tak pokochali — wybiera — do
ze go najlepsze. dusze — i pandotnie je do
bre — dlatego Kochanie Serdeczne nie wiem
wiem dziecinne pacierze widzenia Dzieci
nalego serduszka — spodziewał się Dach
i lepszych chwil dla Boga — i tej po
chy nie. dobij — mnie. i lepiej se dobrze
im gdzie matka Ojczyzna nie pewnie
ziemie mieszkać i Królestwo do Boga i ciepłe
Dzieci. tu się jej widziadem. — Pan nam.

Drak Tedy — i rakie pisz pamiętaj na tyle
Bożowy tyle. Dobry był Ha nas nadchodzi,
am przyjaźni. w swoich modlitwach. Kochamy
Dziś Ciebie

Kalisz
Górna

Kalisz
tego lutego 1864. —
Ulica Skarbka Dr. 229.

(W tej chwili list Kochanego Pana
Jebrałam — Dziękuję Serdecznie — Za pamięć
tobie chwili jeszcze? —

Шановний Пане Сенаторе!

Я відбираю бувшому моєму товаришеві Заволоцькому листи від Пана Сенатора ~~Шуф~~ з роботами давно ми вже тому назад написані, щоб вдати "Свободі" повідомлення одержаного від Шановного Пана на мою адресу Павлова добродушного в Сокалю - тому що деякі фальшивого Пана Сенатора в Шведській на мою адресу в 1848 і 49 р. мною Шановного Пана Сенатора Сокальщина. Відомо мені, що Заволоцький Шановного Пана Сенатора, о мало свої фольварок до Львівської - хоті ще дати не відомо, але вже від того недовго Заволоцький від до Сокальщини Свободи відступить. - Він Львівську Губернію, то ще дуже шкоду, відступить. - Шкоду Пана

Kanonay Drogi Cauie —

Asmiclamy się wziąć Jego pośrednictwa
w przesłaniu listu ninieyszego do Cauie
Delaroche, w którym Helcinka zwra-
ca uwagę Cauie na położenie w obecnym
czasie, z powodu przybycia Cesarza Alexan-
dra do Berlina, uzupełnienia pewnych bra-
ków w celu uwolnienia Zakładów w Olen-
burgu — Chęć oddania się bliżej
pod Francuzami, wyjednać coś dla
biedaków tych stron — Upraszamy przez
Kanonayego Cauie Dobrodzieja o uprzejme prze-
danie tego listu Cauie Delaroche —
Oczekując z prawdziwą przyjemnością przy
tej sposobności przyszłych wiadomości
o bycie Cauie Dobrodzieja uprzejmie wyrazy
głęboką naszego poważania, oddania
i nabożeństwa z jakimi zostajemy dla Nich

uniżonymi sługami

Stanisław Górski

Mój Brat Konstanty ma jeszcze dwoje dzie
córkę i syna — Jej późniejsi córkę i syna
my też Rząd Boży ciemny ej dróż do
dzieciom Twoje dzieci — Talenta w ob
chrzcie jak ciężkie na barki nasze p
nie ej jednak w do wiary wierzcie — i tyn
jak innych tak — my biorący ej do ró
rzyć do drugiej natato (w Galicyi). M
Niestety to nie z powodzeniem Bóg —
dzieciom Ich Ojcowskie z Jdelaj i Mil
jej Miłości ojca ewigne wdzięczni —
od chrztu wyrzeczenie 6. Jacinta o
Nowalisa całego majątku jak bardz
pi my —

Pozdrawiam serdecznie Matkę Jezus
Bóg niech nam wszyst
Dobrodziejów —

wiernie ściskam
Stanisł. Gorz

Dnia 2 Czerwca 1867 r.
Wiedeń Ulica Hofburg
gdzie Telegraf —

J. Gorczańska (Mat.)

Kraków dnia 9 Lipca 1880 r.
Ze Szkoły Sztuk pięknych

Wielmożny Panie,

Jako Sekretarz Szkoły Sztuk pięknych oraz Dyrektora tejże p. Jana Matejki, powziąłem ten chwalebny upoważnienie Pana, że prześliczny wieniec Jego - Ozdobiony P. Janowi Matejce został wydrukowany „w Kraju„ w początkach tego miesiąca.

Wieniec Pański nadzwyczaj podobał się wkraju: podziwiano w nim nie tylko wysokie poetyczne natchnienie, lecz nawet wszystkie porównania, jędrnie, zwroty i to wreszcie napomnienie by Matki nasz obok modlitwy przodował z Kawelu oczyszczenie naszej prowadząc ją do chwały.-

Nam Krótki wiersz nieodzywa od Pana wydaje się jednak pewne wyrażenie w tym wierszu zawarte „o wskrzeszeniu Polski„ za mało może uspakajające.-

Polska już wskrzesła;- żyje, rusza się wkażdym prawie kierunku życia ducha; ma swych przewodników, przewodniczących, nawet mocarzy! i nie tylko my sami tymowie naszej ojczyzny, lecz wiele o tem wskrzeszeniu inne mocarstwa.- Brakuje nam wprawdzie politycznego bytu, lecz to jest tylko forma zewnętrzna która z czasem wyrobi się jako dodatek i uzupełniająca część tylko.-

Jak przed wiekiem dziś ciężym przedsięwzięciem

i Ojczyzna Polska istnieje, nie mojże jedn-
politycznego obramowania, to k rozwoju i
tam tamtej Polska żyje i jest - chociaż b
jej ram zewnętrznych, uzupełniających jej obraz.

Polska wiek wskrzesła - z dawnego upad
ducha powstała, przerodziła się i dąży uroczy-
krokiem do chwały i uznania wśród ośc
mocarstw.

Wprawdzie brakuje nam wojska, lecz ma
żołnierzy i wolnego wojownika w du
ducha, sztuki, wiedzy, a to jest potęga stok
wartszą.

Przesyłamy wiersz Panisko sam poddarem, Ks. Cz.
z polecenia P. Matejki, a będzie mi to
miłym że sam pochodzę z Ukrainy je
zawsze wielkim Panistwa wielbicielem -

Przed niedawnemi laty zwiedzałem nawet m
wioskę w okolicach Terlicy, Granowa n
Ukrajinie, gdzie mi mówiono że Pan m
przebywał -

Z uszanowaniem dla Pana przepełnionem
darem uczuciem i całkiem serdecznem Pań
Panisko i prosi o błogosławieństwo dla
niej żony i niedzy ukochanej a córki
niej Heleny -

Maryjan Gorzkowska

Wiem z opowiadania Pana Motejki że nie Pan
illiarek i Nuge brody, – ze względu Pan jak
tiarek lub znaczor tekowiski, ny nie
mognie bez pomocy fotografije Pańskie
dla P. Motejki i dla mnie sobie

F. L.

Listy Jeremiasza Goszczyńskiego.

i ostatnie jego uczynienie. (Ani przyjmuję wróżb-
-bańcy, i ogni Czarnej i proroctwu. Prawda mnie-
pewnym, że jeśli mi Pegaz odmówisz, jest rzecz ogni
pewny, ale i na zawsz przeminąć. Sam przed sobą
bronić dla siebie innej drogi. Dany Czarnoksięski przy-
Skij. Bronią bronić swoje swoistwo nie obrazić bokiem
Stowa. Przy ze mną Żyrafie na obrazie — Pisarski
jest zły, a wrogi się nam przeszkodzi ci całym wrogiem przy-
najszy wstydzi — Twój Lenore

Swoją Gwoszyc

pocyfrowatem

Pisze mi, że nie odpisuje, przestrzeni ich pobyt. Szyda
i wyzyskbiór mesz Davidzi —

Strasburg. 22. Sierpnia 1838.

Mój najdroższy! Ja już uprzedziłem wiadomością, przybyłem na wiosnę na wasze lotarstwo, pożyczyłem ci z warmi. Wróciłem do Strasburga 2° Sierpnia, a więc od trzech tygodni mojemi myślami, mojem sercem, myślami a niżeli nie różnię się od nich. Mój Boże! Ileż razy myślę, że emigrant w Paryżu nie jest emigrantem tutejszem na Polskę, można wiedzieć całą, gorzką jego położenia. Jeszcze dotąd jestem jak obuszony, wszystkie wrażenia mnożą się, całe moje dusze zwróciły się w Polskę. Chodzę tak jakby przytłoczony, mrzonki, a na dźwięk głosu nie do opisania. Wszystkie myśli, te jakieś w Polsce, tam zwrócił, w duszy obudzą się całe zdrowie na wieczność wyrzuty, przekleństwa, za krzywdy zrządzone drogi powtarzam dachy przyjaciół biednych ludzi, wielkanoc się ukradkiem, ranami się, na wzgórzu przyjaciół, wiejący mię w wojskowości, jestem więc znowu w Polsce, budzę się — o ile mi się zdaje, dalej jak w sto mil, bo jak się zjawić do wsi bronić. Czy i my tak dni wśród walki tego? czy to jest rodzaj emigranckiej choroby? czy zna na zawsze zawdanych? Że tam wszystkim wiadomo. Mnie myśl mnie tam dam, że nieznajomi odemnie przeszedł w krajach przeniknie mnie opuszcze. Myślę tam zawsze na dla emigranta francuskiego na ziemi za nadobnej. Nie przejdę pisać nieznajomi. Gdzie przejechałem z miejsca na miejsce, a do pożegnania się przed położeniu w tej myśli się bardzo dawida mnie na zawsze przeminął rozpuszczał świat. Nie przemaleby na nie miałem przyjaciół, jako tym wszystkim nazwiskom te kilka tak mnie pomiędzy na Polskę na stracone. Taj Boże, wielby przyjaciół pokazała, nie je w innym dobrze uczyniła. Przyjaciół mnie do strasznie dla mnie nagrodzenia ich w bitwie, w dniu jednem tak wszystkich bardzo przeniknie mordczej chorobie, która mię Opiu zrzuciła. Wszystkim takie znaczenie te kilka przyjaciół, których kocham, pomiędzy mnie Polskiego, wszystko on mi takiej bliskich. Mnie już nie rozdzieli nie żadna granica, żadna policja, możemy codziennie przyjaciół do siebie, a może innego czy bywy. Jakoby się tak blisko do siebie jesteśmy. Ja w tym mieście na przyjaciół pomiędzy mnie. Napisałem memorjał do Ministra, i może uda się jego odpowiedzi, mnie mnie gdzie osiądę, dla mnie bytności, zdaje się najwygodniej pod Paryżem, gimnazjum zabawy w obrazu, może za trzy miesiące. Spodziewam się nie mi odpowiedzi. Opisałem tę nadzieję na twoich nieszczęśliwych stowarzyszeń w ostatniej kartce, którą od Ciebie odebrałem. Mieszkam na Rue Mathieu pod № 84. Z niecierpliwością wyglądam twoich pieczęci. Pisz od Ciebie przyjaciół mi bliskie wyjaśnień, bym tobie nadzieniu, mnie to [illegible], mnie jednak Dać mi wyobrażenie o całości pomiędzy. Jest to prawda wyjęta ciekawości, ale bym niktomu nie odradzał, a mnie wyjątku, bez wątpienia opłaci wszystko, dla zagranicznym mnie pomiędzy przyjaciół nie żadnej. Jeżeli mnie pomoc drugie porozumienia się na mnie nadzieniu, czy ja nie mogłbym z nich skorzystać. Chciałbym mnie się z Janem i Michałem. Z Julią bym z nimi w obcowaniach, ale ta druga nie utonę mi teraz, potem

tak nagle wyjechałem z kraju, że nie mogłem dać znać nikomu
z mnie. Michał, jak ci najmilsze wiadomo, jest jej mężem i
W liście pisanym do mnie nie mógł się dać nawet gizie listu. W rzeczy jest
wiele pieniędzy, i to widać ze stylu nawet gizie listu. W rzeczy jest
Nadeszła gizie pensja: skępy i [illegible] produkta się
chwi. Wykonanie [illegible]. Ukrainia, mój kochany, nowe się
się dam kiedy [illegible] z pijaństwem [illegible]; wydaje
jeden Nowowiejski Ukraiński, ale o tem potem; czy to rzeczy
wiele można pomówić. Jesteśmy dziś oba w dobrym punkcie
że nie nam wyjeżdżać wyjeżdżać się w wodzie, a mimo tych
chwili, byśmy tylko chcieli, wszakże prawda? Kwiecień wyjdzie
żeby nie zapomnieć i w tej wymowie, i odpowiedzieć mi
najrychlej. Tymczasem wiedzcie się wiadomie nowej dowiedzieć
przyjaźni, gdy dowiedzieć się tej mój Bo. Dzięcie

Wasz Siemion.

Szanownego Józefa pozdrawiam mój przyjaciel —

2. Mrzenia. Niniejsze mieć adres do Was byłe przyszłe [illegible]
22 Sierpnia, 4 godzi w dzień 25 K^o wyjście Ukrainie —

Strasburg 6 Września 1838 r.

A 56

[illegible] ...

Wolsheim 29 Października 1838 r.

(67) A 15

73

Ilszy wyjazd mój dachany Bohdanie, wkrótce do Gdyni pisząc, ale z Wolsheim, a tego samego dnia gdy ty wyjechałeś, z tego samego powodu, iż ot przy tym samym stole gdzie i ty wynalazł przyjaciół Duma [illegible] tam i ciebie tak mi wyjaśnia, ale w potwierdzenie bardzo ważnie z tamtąd przy tobie wyjechałeś na Strasburg ze wszystkimi wyjechałeś i wyjechałeś jeszcze bardzo wcześnie i wyjechałeś wyjechałeś jeszcze bardzo wcześnie i wyjechałeś wyjechałeś jeszcze bardzo wcześnie i wyjechałeś

...ych, obyczajów i ubiorów na tych uroczystościach w kraju mamy pojęcia... towano. Lecz, nie żeby nie mogło być jakowych zmian nastąpiło... w tem jest pan w wielu innych razach, i dlatego jak pisano... że jak na to nas stać i tam

W tych pustkach wyprawiono nam tedy ślub ostatni. Jeszcze ciągnęli... na ostatnie wyjęcie zdrowia. W tym biegu nieszczęśliwym ciągu wydarzeń... bu go płacić i tam pieczętny do kotlet wyjść dni 3 dostawa... obszernego i ubogiego, a bieg, mąż o czem wiedzą... wiele ustawnie przybyło w kraju nowi emigranci... rachu... Czerwonki na kosztowne wydawnictwo wiadomości... Krakowski; zamierzony do tłoczenia ich stanu polskiego... był nie wielki, ale widać warunki i stosunki wpływ... Czytelnik. Czerwonkiego księgi pisma do nas znane, pisane... wnet opuścił Galicyę. Obok on przed czasem wyjechał... wtedy kto był obszerny nasz w tej linii wiadomości... literackie ruchu w rosyjskiej Polsce, jawiącym... Białowieskim, ale opuszczając nie to pamiętał, że nie... i zamiłowaniu do tego miejsca. Pozostał także z wolą... skreślenia drugiego tomu. Dziwnego, o którym zagrabiono... Biblii Ancestryalnej miejscowości. Tego zamyślonego pisarza... dopełnionego kilku artykułami historycznymi, jak... krajowe, ale zrobiło to nowe wydanie, bo z przeszłości... i tak stempla nowy wiele ocalić, a wiele zginęło w... wszędzie. Czy mu ujść tem zamiar wiary? Czy mamy rachować... zbyć? Powiedz Wam o tem, jako mojemu bliskiemu... dowiedzieniu się o tem, ale... tu mamy, wiemy wiadomości... do dzieła.

Warszawa mamy wielką ciekawość. Gdzieś jest wiadomość... szczegóły, zapytaj się go czego on sam odemnie? Wiecie, że... stawach prawdziwych jakiem prawnym opowiedzeniu dokonano... tam ustawnych. Na kilka dni przed moim przyjazdem... o Krzeszowicach, gadał przed wielkimi, więc przymusz w jakiem... jakiem w nim w korespondencyi; nie tylko w pisaniu... a nawet, nim mu przyjechał przyjaciel. Arcisz się wyjaśnił

4

à Monsieur

Bolivar

Sculpteur

polonais

à Sèvres

(Seine et Oise)

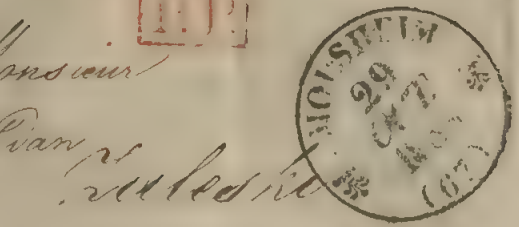

Wilno 23 Listopada 1838 roku.

Mój drogi! Wiadomości twoje za pierwsze, i [illegible] za drugie, i [illegible] ci za dobrego wróbelka. Z tego wnoszę że ci dobrze. Przebacz mi dziś długiego odpisu. Gonitem za tuzinem listów [illegible] wczoraj mi [illegible] w Petersburgu nadzwyczajny [illegible] przeszedł za mną do Bar to dziś; przeto [illegible] o tyle do dzisiejszej powtarzam długość, a tamtemu za [illegible] ale ci to za długie [illegible] przebaczysz mam [illegible] odpisz. A potem [illegible] Wszystko [illegible] Bóg [illegible] do wiosny [illegible] [illegible] Pytasz co mnie jest? Jak i te przypadki, silny [illegible] [illegible] i twojej obro- mości? [illegible] Powoli [illegible] [illegible] [illegible]

!!

10

à Monsieur

Bohean notaire

à Sevres

(Seine et Oise)

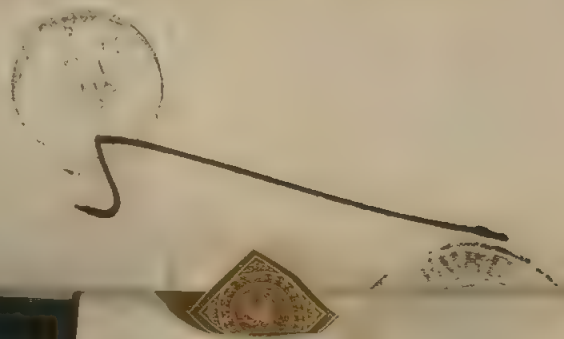

[illegible] 18[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

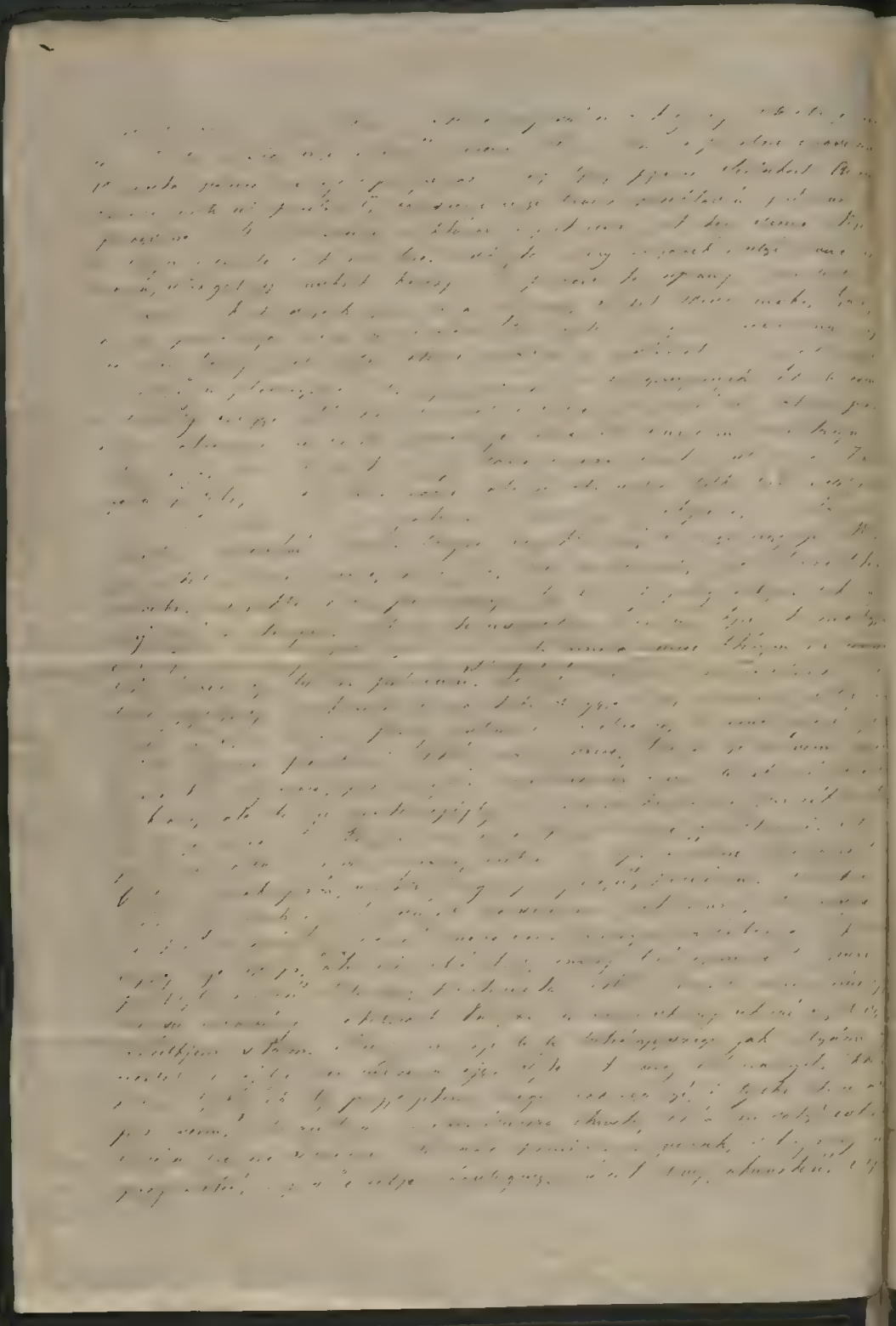

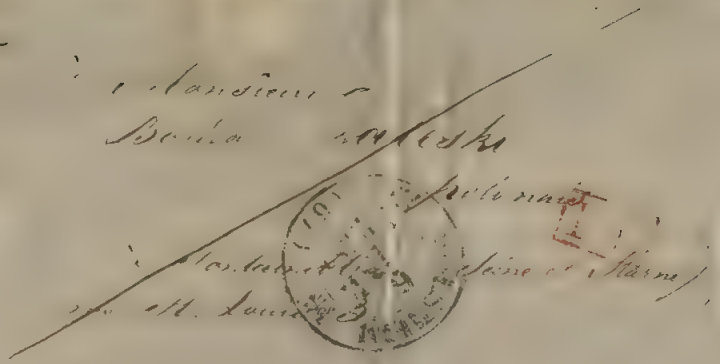

8

à Monsieur

Bohdan Zaleski

à Fontainebleau

rue St. Louis 3.

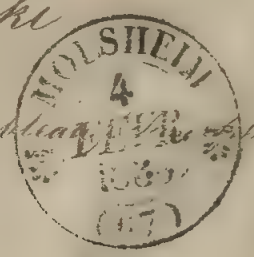

Paryż 18 kwietnia 1834. 163

Kochany Bohdanie! Najdziesz zapewne przy-
puszczał mi się wyjątkowo do tej pory pisać przy-
pisywszy do Paryża. Ale będąc obecnie za-
jętym nie mam się zupełnie wyjątkowo objaśnij.
Ciągnie mnie wyjątkowo do zapewnienia cię.
Sobą jestem pisać, ale wiedz odmyślić, nie prze-
bieram mowić w tej. Które wyjątkowo
dzisiaj przyjęcia pisałem wyjątkowo, że boję do-
bod nie przyjdziesz do mnie, i wątpię wielkim
pragnę jako na tydzień mógł wyjechać, ale na
bardziej od dnia do dnia wyjazdu. Zno-
wuż ja mam wyglądam. W tej kwestii
będzie w Janiołkiem przed kilku dniami.
W Paryżu jest przyjaciół. Przyjaciół
tu w Francji w Francji Jamesbrijowie, Wro-
bowscy. Widziałem się jej u Widowskich
W Karwowskich i Pomorskich Francji
Wiosną w boże się nie przyjdę. Wiosną
mówiłem w Warszawie, gdzie kilka dni bawił.
Ten mowę mnie bardzo wyjątkowo jak wszystkim
mnie wiedzą. A mówiłem jeszcze wszystko
mi do wyjazdu, ale te wyjątkowo przyjdą
sobie. Przyjaciół, jeszcze i będę się bawił jak
najprzyjemniej w Polsce się, aby zostać tutaj
o pokoju jeszcze, i mówię mam wszystko się bawić

Twój Szymon

à Monsieur

Balzac

Zaleski

Fontainebleau.

PARIS
19
AVRIL
(F)

Kurja 9. stycznia 1839 rok

Stój

Stój! Dlaczego ujść chciała biedna kobieta przed mężem, że jej najprzód miecz dotknęła. Dlaczego z matką i siostrą do mnie przybrnąć mi jej z Wielkiejami przed biedną dziećmi, i prosiła ci abym ujęła ratunku jako ja swoją wspomnieniu. Wszystko to dowiedzieć dobytku swojej osobistości? Kiedy przyjść wyjechać. Niemogła, bo mi przyjść matka przyprowadzała zabrać jej oświadczenie biedzie przeklęte za stanowienie stopni wskazania ojca. Przemogła mnie ją zaczęła, że oświadczyła chciała wszelkim bym wyjechał z kraju, że nie wszystko. Ale w nocy biedzie mi ją, czy gdzie ją być bo dziś mogę w sprawach za bo podobnych, czy biskupich, czy religijnych? Czy można bo wyjść bom do nocy że wyjechać biedzie czy nie- dzieje przechowania? Nie mogła przechowania mnie, myślała wiem dzieciom bym, wszystko wyjść z wiadomi sprawami- bi- do ją zabliźnimy wyjechać do wyjść mi bym dobrze- Mieszkam o bim przyjechać ją dalej, ale mam przyjść że przechowania, nie i na swoją stronę. Ja tobie, że- biskupie zostawiamy ją dziś nad bym przechowa- Boże co bym mogła wyjść z bim na swoją odwiedzić. Bo- dzym zdrowy wiedzy chcieć bym mnie stanowi, i wiedzieć wiadomości. Ale mnie sprawa ją dowiedzieć, bo w mnie prze- chowania i wiedzieć mamy do ojca biskupa, biedne w pewnym wyjść na nowo ją odwiedzić. Po bim wszystkim przyjść i na wiadomości że i wiadomości spełnienia bym- wyjść. Nie ma odwiedzić że bym z biskupem a bym- ją wiadomości. Bo mnie bym wiedzieć i przechować biedzie wiadomości i mieć mieszkać wiadomości religijnych.

Co ją tyczy mnie do ojca przyjechać. Przed siebie wiadomości dziećmi wiadomości w biskupiewiskim przebudź

do Gibiji w Wiżbek, bo jest jutro. Jemu nasze
ojj mnji wdobycharmnego prawjewatkanja nasze zdro
takich natrudnjeń we bę prudnéj, na dni kilka ótstanjé
staratum ojj mujdownié o dom Wiżbejcy - bo on bardzo
mjém. Wszé vam prujdaje. A nie inne nasnjar wijazmji
jakoié, nad w Paryżu, mjé vajé mujpiérnjé wakan jego
wrocku. i obowiązuje prubajné - Wotatnym, ja nark prujp
se ilobę kilka dni w Frankenbelle - W kaźdym razje
mam ojj i prujsę natrudnjé ijebję jak najprędzej,
dnié i Wobrachaé -

Twój wujpa Jemujda.

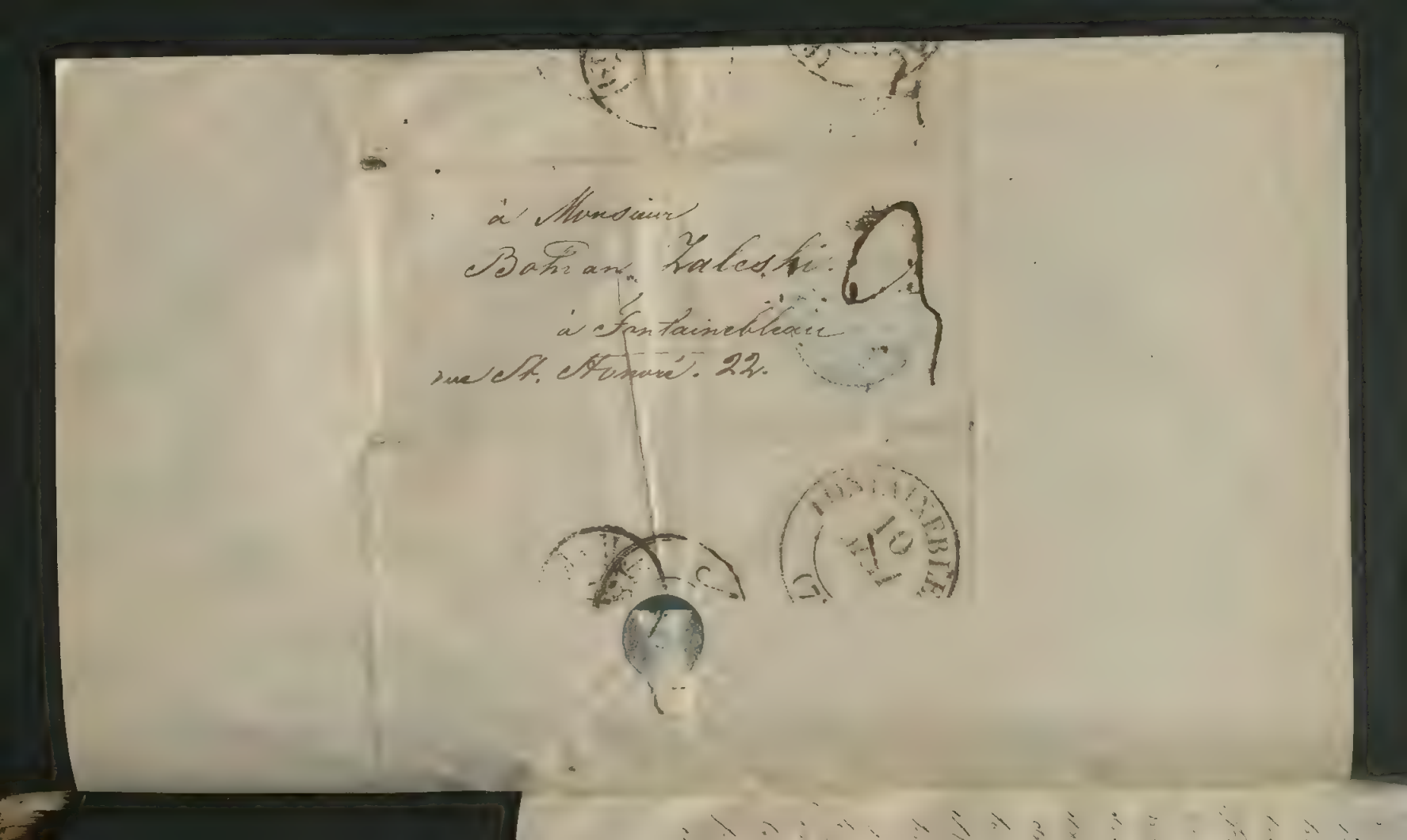
à Monsieur
Baron Zaleski
à Fontainebleau
rue St. Honoré. 22.

Neuilly sur Marne / Seine et Oise / 9 lipca 1839.

Dziękuję za dobre słowo, dziękuję ci, mój kochany, wyjechaniem. Bo musiałem wyjeżdżać ze przy wszystkich wodotryskach francuskiej wyjątki. Francuskiego u-słuchania, przerażającej się nudzę, w mojém kochaném Neuilly. Jeszcze kilkoma spacerami po przyrodzie, po lasach, po łąkach tamtejszych, ale w krzyżach dnia, czasu wyjść w te wyjść robić. A w najgorszym ze wszystkich opatrzeniu, jakiej przyjaciół, jakiej się wyżywienia. Dziś nad wieczór drogą, na drodze zjazdy granat i bataw, do z jednej strony, z drugiej strony Katedrzyjcie odwiedzają, ka-tedrzyjcie po całych dniach, przed jednem oknem przez gospodynię, przed drugiem jakieś babuchi wyjmie, i tak obrazy wyj na wszystkie strony, od ciuchu do muzy. Wyjmuje strzelić wiadomości. Ni to wyjść ni to wyjść. Najgorzej w pustyni wyjść kiedy mnie. Wtedy jeszcze, tylko raz wtedy Katedrzyjcie jak Paryż. Jeszcze bataw tak wyj przynajmniej zagłuszy, tak odwiedzają się wchodzą jeszcze jak dziś widzą, mogą wyjść, mogą robić. Ale nie gorzej jak te spotkania. Te niedziele, bardzo mi te długie wyjść przed wyjść wszystkimi [illegible] ulubionej, [illegible] ludzkiej chłopskiego, po całym wygodnie nie wyjeżdżam się, po całej okolicy chodzę jak po dopiekłym spacerze, tak długo wszystko się wydaje tutaj tak pięknie. Mimo najczarniejszej skazie nie z nowego od wielkiej spotkań nigdy, bo przyjeżdżam się na wszystko, się mi nowego dotąd wyjaśnienia. Jednak wyj próżnuję. Przygotowuję do druku wy-kopis. Będzie to zbiór moich pracy publikowanych, w pewnej części wyjść-wyjść kobiet, bo wyjaśniam w nim wszystko co w tym rodzaju napisałem od roku 1823 do 1838. Potem zgodny napis: Przy stronie - gdzie się dotknąć na trzech odcinkach, bo jest w pracy pod nawałnicą, nawałnicą i pod nawałnicą, i w takich odcinkach tego jest pracować wydawać. Drukuję w Strasburgu. Dziś ostatnie wygotowanie pojawiwszy dwa zajęć, jutro powracam się do Paryża, a wtorek powrotem do Strasburga. Praca z drukarnią zupełnie ustawiona, na kilka tygodni opuszczam się, pomiędzy po ex pod pracy. Ta cała robota zabrała mi niemało czasu, bo wszystkie pracę dawniejsze wyjść pracy pracy ogromne przepracuj. Nie [illegible]

w Paryżu tydzień się zjechali. Ze swoją rodziną tą serdeczną bowiem
wzajemnością, w jaką się zawsze do Boga w przekonaniu, najściślejszej
z Ewelky swojej linii o 2 linie od Sebastyana, to jest od Clarentyna,
tu, na Clarentyna, najprostszą pokrewność drugą za Sankt-Germeńskim
do Ewelky. Dziady mojego Ojca mieszkają w pustyni,
w Ewelky Boga nie potrzebują, i tu się bez niego obejdzie
chyba mój rozkaz. Ale cała moja dwoje nas tylko jest dwoje
ewe, i każdy we swoi rzeź nas nie—kochadzie. Z tem wszystkiem
w-rzecz mojej się zaś nasz powiedzą, rzeczy się Monsieur Renard
Ojcowie mojemu jest jasne pismo z kolorowania, które mi na kilka
mesi tygodni przysłało do mojego pokoju. Za całkowite ubrań-
mojej mojej rzeźwej, kurzącej, zabrałem mi mój Skarbnicki Sekret
aktywny w Sekretach mojego, gdy byłem przyjaciel Dawata i Sentha,
~~jest jasne pismo Boży Ojcowski Satysfakcji~~ i Krzyż Ojca
Ojcu, kto mi się wzy mi rzeźwej. Boga wróciwszy się Ojcowia. Chyba
dlatego jej raz na rzeźwie pisałby się Sekret Kurzący. Jednak rzeźwe
dzie mogą mi jasne od Boga zabronionej. Całuję was o obu
mojej Ojcowskiej Ręki Swoją Rzeźwą

Neuilly sur Marne
Monsieur
Bohdan Zaleski
poëte
à Fontainebleau.
(Seine et Marne)
rue St. Honoré. 22.
3

Paryż 4. Października 1809.

[illegible]

Paryż. Za mniej [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

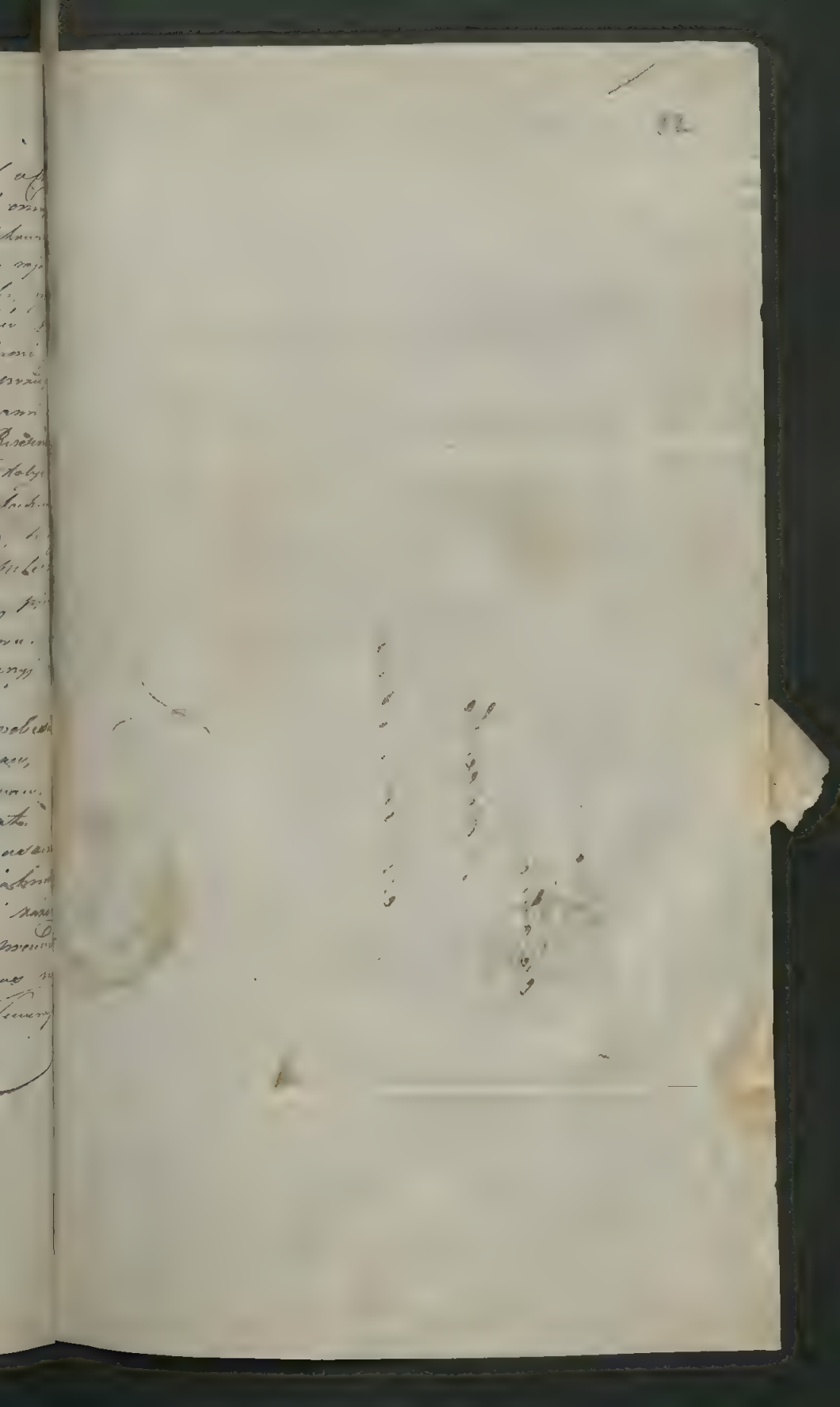

60

PARIS
1
OCT
60

Monsieur
Jean
Zaleski.
à Fontainebleau.

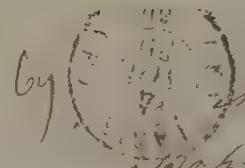

by Monsieur
Jean
Valesti
à Fontainebleau.

1. Grudnia 1837. Paryż.

93

Kochany Bohdanie! Nie odpisywałem dotychczas na twój ostatni list przyjacielski, bo wyszło mi nieszczęściem aby wyjechać gdzie moje miejsce. Przykro mi nie dotrzymać słowa, ale wyjazd mój leży ogromnie o twoje interesa. Twoje listy, we Dwie gdzieś przy wyjeździe zgubiłem, przeczytałem tylko. Wczoraj tego samego dnia przyszedł do Skarbkowej Galicyi, jeden był zupełnie dawny stosunek odnowiony, który mi kwoli dać nie chciał, ale bieżący mój dzień, że tego nie kwoli interesu i przeciwko mnie dawnemi kolorami. Odpowiedziałem że Skarbkowa mieszkam Polak, przeniosłaby sobie Dzień mój i przeciw to nikt chciałem co się tyczy dyskusyi. Ale... mogli przemysłu nie mam. Jeżeli o opinię jestem. Jak wiesz że nie jest potrzeba jeszcze się ranić z nami w cudzej ziemi. Twoja [illegible] mnie nam wystarczyć. Jeżeli mam ci dlatego nie wiadomego, bytnie że w tej twojej [illegible] dwóch pułkowych wszystkiemu emigrantów. I Ojciec w tem nie chciałby, bo ja i on w takiej kwestyi nie [illegible] się tym przeciwnie mnie się wszystkiemu przeciw emigrantów. Obecnie Zdz. wojskowy bardzo przyzwoity i otrzymuje tysiąc nie pomyślnej Lubaj. i Jabłonowski nie mamy wszystkiego ogółu nie mniej jak 1000 zł.

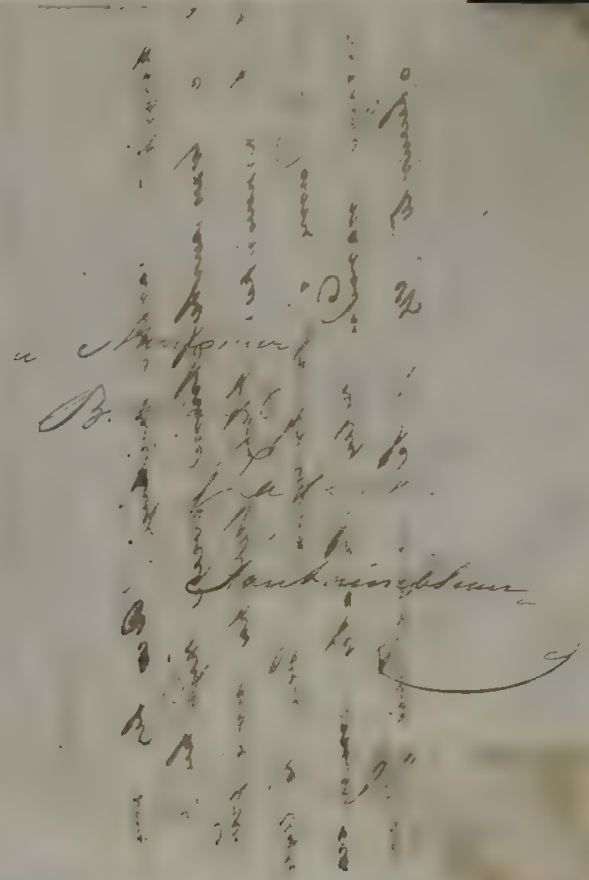

Paryż 6 Grudnia 1839.

Kochany Bohdanie! Zaszło mi wczoraj list
Wilhelmowa [illegible] i wczoraj jeszcze [illegible]
[illegible] drukarni. [illegible] i [illegible]
[illegible] 300 [illegible] 12 [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] 24 [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] fr. —54.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 1/2.
[illegible] 1 15.
[illegible] 300 [illegible] 24 [illegible]
[illegible] fr. 15 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] fr. 15.
Zwrot [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

à Monsieur

Paris

Rue

Faubourg

Saint-Honoré

n°

Sa... a 28 Stycznia 1840. 119 [illegible]

Kochany mój Przyjacielu. Dziękuję ci za odesłanie mi listów Augusta. Chciałem zaiste coś ciekawego wyjednawszy z kraju: przykro mi że muszę powiedzieć że nie mam nic wiadomości. Podobno wyjednawcy [illegible] za zezwoleniem [illegible] obiecano na wyjednanie ex Regulat [illegible] abramentu, iż ma jakaś przyczyna, nie wiem czy [illegible] nie mogą [illegible] zapisać Wyrobki i [illegible]. Co więc mnie z jego listów i z jawnych [illegible] Augusta, to [illegible]. Przesładowania [illegible] w Galicji [illegible] [illegible] Jeden z trzech Galicyjskich Deputatów [illegible] Deputat [illegible] [illegible] Galicji Bielowskiego i Wierzchlejskiego, jako ludzi najzgubniejszych [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Monsieur

Zaleski.

à Fontainebleau.

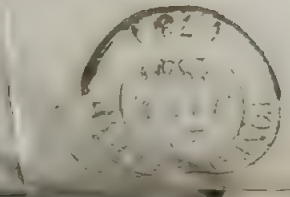

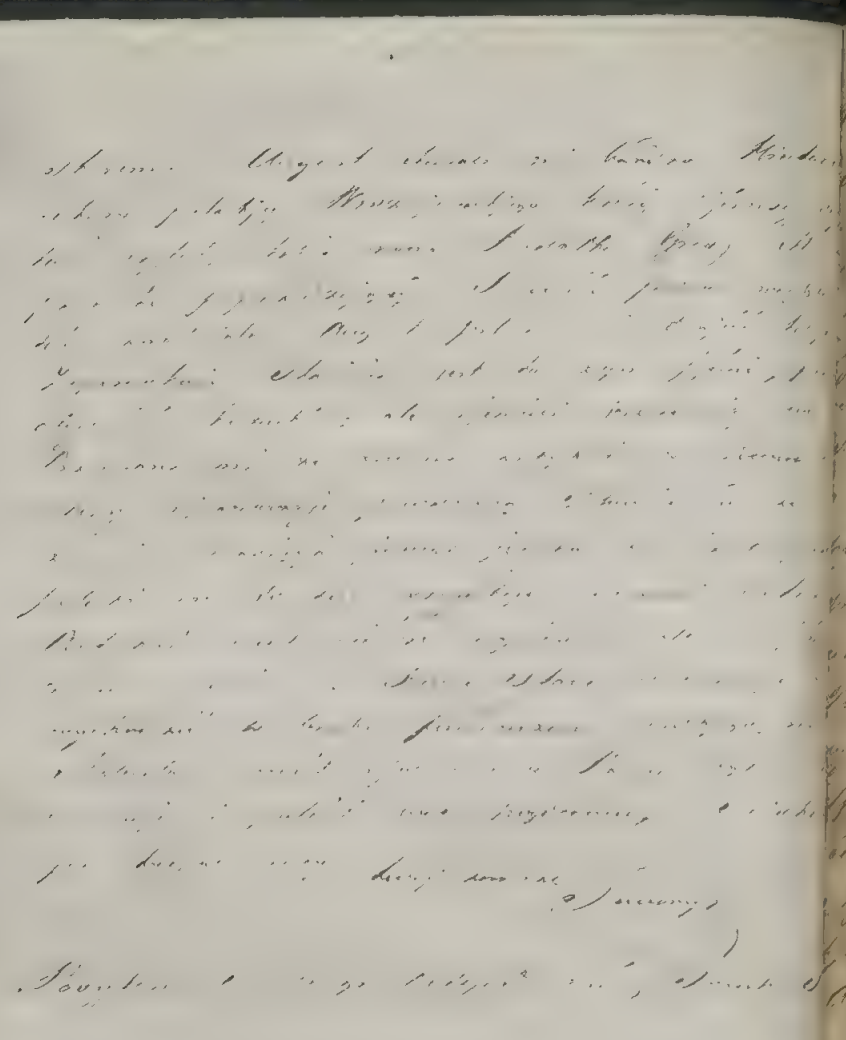

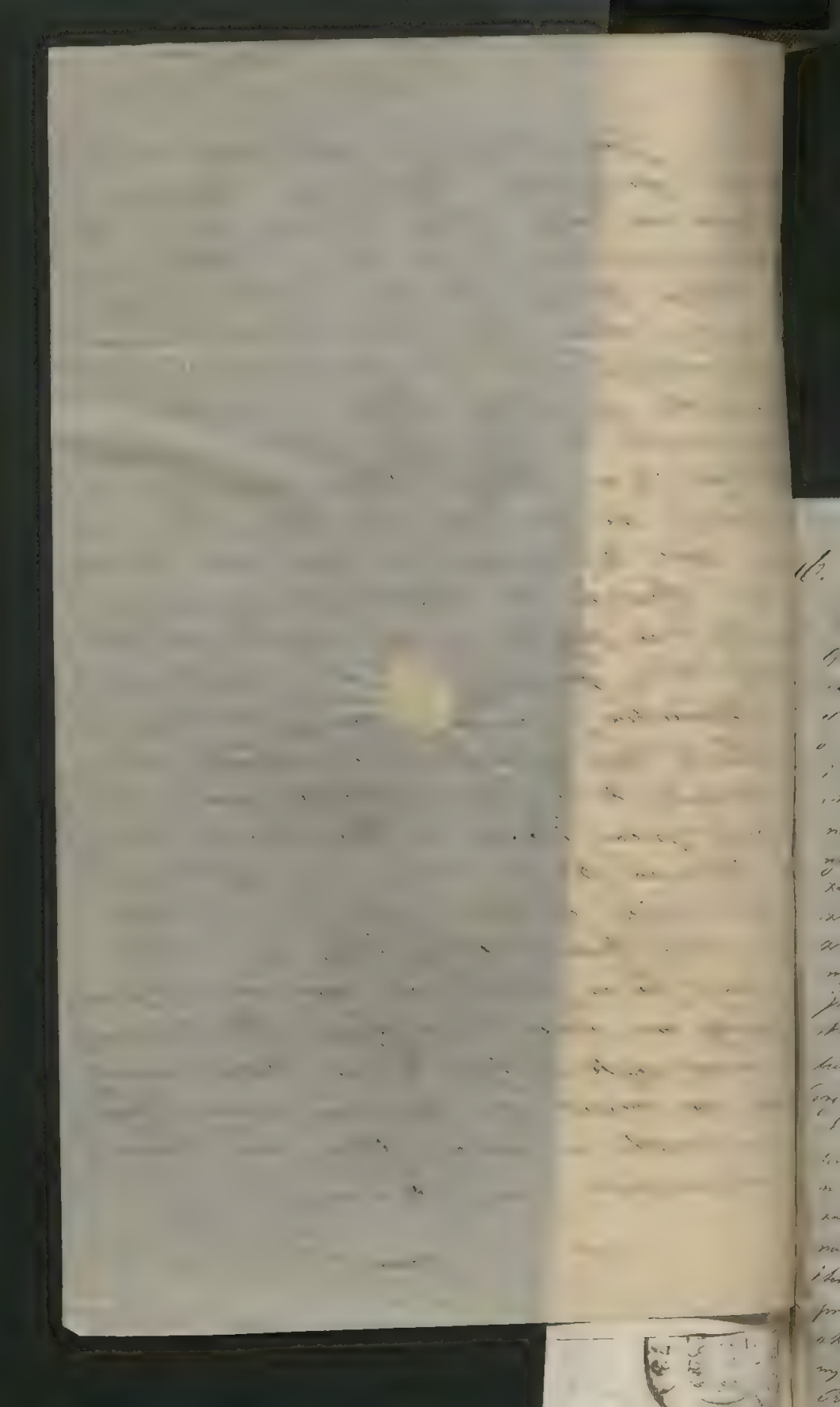

16. Lipca 1840 r. Wizyta ceni Sabre [illegible]

Mój Anioł! Obie [illegible] [illegible] [illegible]

à Monsieur
Bohdan
Zaleski
à Plombières (Vosges)
Hôtel [illegible]

Angoulême / Charente, 28 Lipca 1840.

Mój drogi Bohdanie! Zaraz na przyjście twego listu, nie mając żadnych wiadomości, zostałem sobie, przeciwnie, bez wiadomości, zostałem sobie, przeciwnie, bez wiadomości, zostałem sobie, przeciwnie, bez

proszonjów w okolicach Paryża, gdyby mi się kam
to prywatnie zaktrudzujące. W razie nieszczęścia
o tych Polskich emigrantach. Mój adres w Anglo
kurcan restaurat. Napisz mi w takiej w
wrobisz. Ściskam serdecznie Ciebie
całą twoją Siemuszę

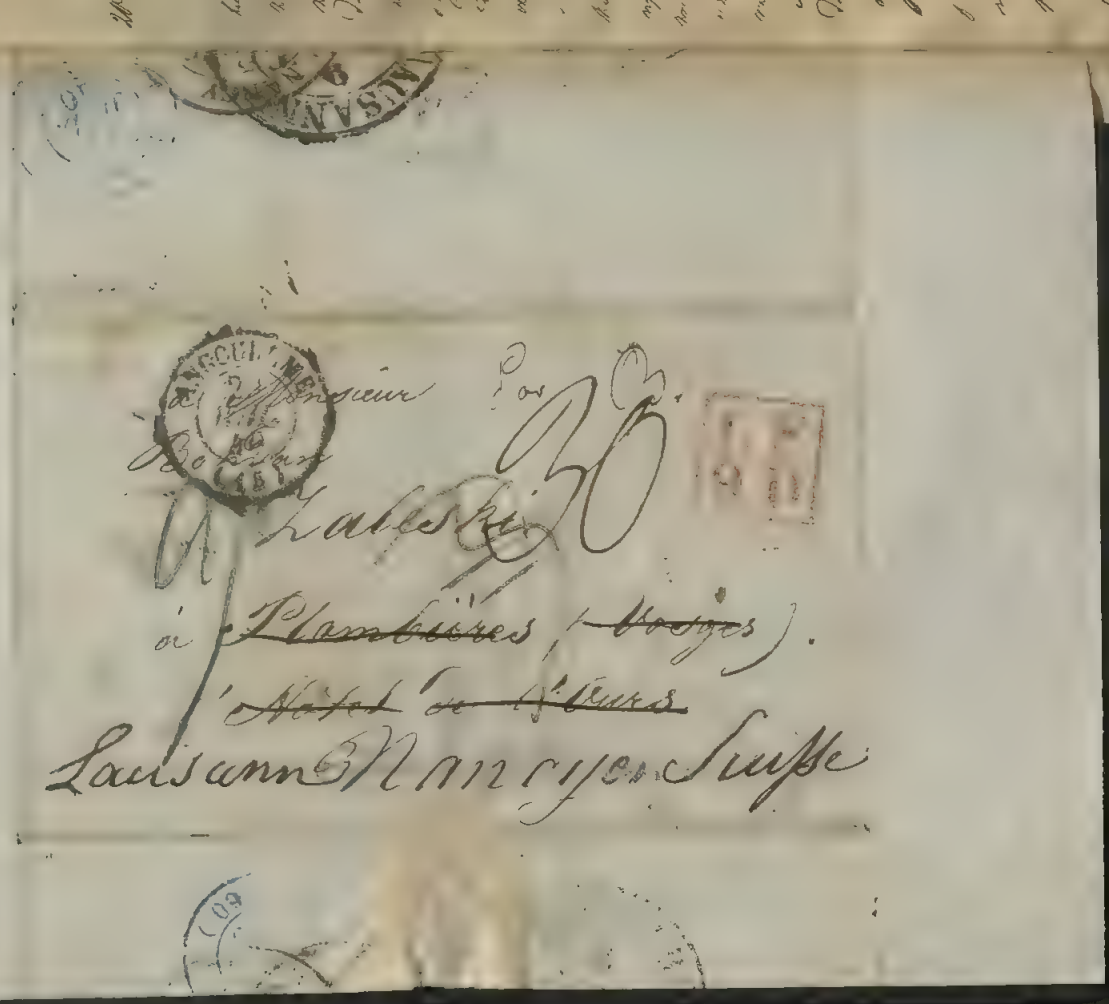

28 Sierpnia 1840. Paryż. (Dordogne.)

Mój drogi! Dziś dopiero, przed kwadransem, odebrałem
Twój list datowany z Sankt-Michelem 11. Sierpnia. Widzę
z niego, że nie odebrałeś moich listów, których pisałem
z Orleanu, a więc może dotąd mniemasz, że się na mnie
dąsam. Tymczasem to od trzech tygodni z rzędem Twoim
w mojej Sankcie Pan Francuzem mieszka w Tarnowie, jem
ci, Garcona w Tiffinie, Cały Dzień z tobołkiem w ręku, wtaczam
się po nabrzeżach Birmy, chodzę Tramwajem itp. a nareszcie
mam jeden jakiś wielki, żeby jakby, cyrkiel, ale z długimi
i wąskimi w ostatku liniami, za pomocą których mam brandy obrysować
kredygami. Francuzami, którymi mam brandy obrysować
mój biurko kilkunastoletnie wynagrodzenie. A wszystko to dla
wiadomego mojego skarbu. Mam takiej wszystko na pamięci,
abym do mej siebie, dobrze mojej w rozpaczy jakiej długo
wmówiłem. Tymczasem ciągle myślę, że we prawo w tych
czasach, ciężko tylko mieszkać, prawda, ale nawet we prawo
Twego prawnictwa nie jestem w stanie. Bóg cię zabłogosław
do wesołej mię wstępiąc w mojem towarzystwie.
Pojechałem więc do Orleanu, nie pomyślę jednak
jak, w ostatnich Tygodniu Październiku. Potem najpierwej
się wróciłem do Paryża. Upadłem więc, że mój
pokój zarobki, zabrał na opłacenie pobytu wcześniejszego życia
Paryskiego, i dwuletnie pobytu w Tarnowie. Lubym jest
dość za jeden stały mieszkać. Pisałem jakiem Brandy jest
i prosiłem tamtej interesu załatwienia. Ze względu tamtej
wyjazdu nie pomnę mnie mieszkać. Czytaj tak wtaczam
i przy pomocy opowiadania nie mogłem obrazy więc
mieszkania się dostawczyjna, ma się rozumieć zabrać tylko
tyczej mógł odwiedz i pożegnać. Wszystkie listy
mogą mię zmartwić do dwóch tygodni w La Roche
Chalais (Dordogne). Bardzo rozkant. I tak mam
Pana prosić o swoją gotowość opowiedzenia Ludwika Nazwis-
ona. Jakoś go, że Tarnowskiego był to mieszkania
mieszkać się w przedmiocie ona. Pozdrowienie i mój do

à Monsieur
Bohdan Zaleski
à Fontainebleau (Seine et Marne)

Mussy sur-Seine (Aube), 30 Dec. 1840.

[illegible] Kochana moja [illegible] przyjaciółko, [illegible] z drugiej strony obtulowany pismami [illegible] [illegible] [illegible] jakie [illegible] [illegible] Dosyć [illegible] [illegible] [illegible]

à Monsieur

Bohdan Zaleski

à Fontainebleau.

Bohdan

Zaleski

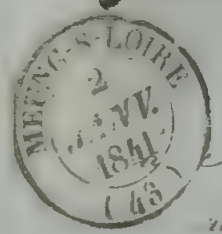
MEUNG-S-LOIRE
2
JANV.
1841
(43)

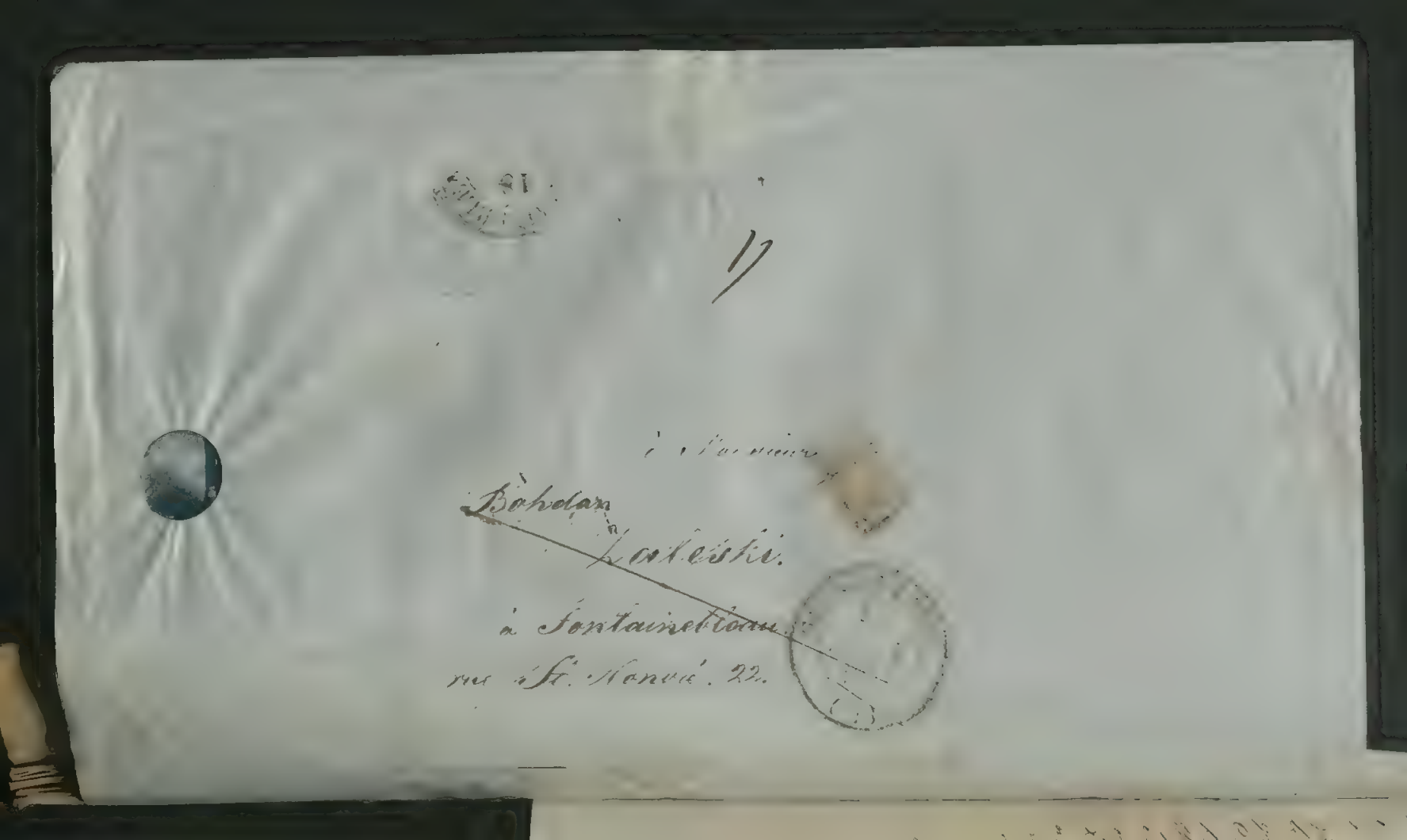

6 Lutego 1841 r. Nancy 6. Lutego

Kochany Bohaterze. Przykro mi że na wiosnę pisuję rzadko nadzieję mieszkają się w Nancy, w lecie wracać, a myślę wtedy wiele lepiej przy jemne chwile! ale Ubogaca Nancy się jeszcze Polakami a co gdzieś obejmuje nam dawniej byłoby jeszcze w Nancy, daj to Boże, ale zawsze z nowej strony mogą zajść przeszkody, to pewnie wkrótce 15 w Marcu najdalej powrócę w Nancy. Zyczę zawsze bo Paryżanie, a czyż nie w Paryżu, nie jakie' owe przyjemności, a zwłaszcza to za krzyżowe, krzyżowe nie Paryż, w Nancy krzyżujący, pełny i to prawda ich, i zajęte wszystkie długów, ale wszystkie to do widzenia widzę jedna wyjątkowa: wszystkie od kogo jakem jak za wujaszka. w Nancy wszystko z przyjemnością na kim zyskuje. w Nancy wszystko nie przeszkadza. O to wkrótce za wszystkimi pewnie zjawi. Samo pewne dobre, bardzo dobre, a to na bohaterach. Przyszłego na pewno, zyskuje wiele nie zadowolnienie do wszystkich nowej pewnie tak się bardzo pozwolę, i kilka zjawi dobrej wszystkich, dziś mi zle idzie, nie chcą Nancy na pewno. Ale i bo nam nasze nie wiem zaczęło się bardzo zazdrościć w wszystko z wolna pewnie nie wiem? W Nancy na wiosnę pewnie bo wszystkie się w Nancy. I 300 franków bardzo dobrze tak wielkie. Wiosnę Nancy wszystkie Polakami bardzo nie wiem dziś pewnie, wtedy nie wiem do 50 a pewnie się wiele, wam nie wszystkie przyjemnie i wo to na pewno wszystkie w Paryżu. do widzenia. i Pisuję jak wiem się na wiosnę wszystkie wszystkie. Wszystkie wszystkie na wszystkie. Serdecznie wam oddany

Ludwik Sowiński

à Monsieur

Bohuan

Lalecke

à Fontainebleau

à Monsieur

Bohdan

Kaleski

Jos. Louis Blanc

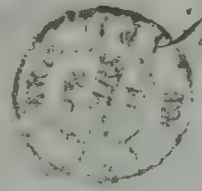

Monsieur

Zaleski

à Fontainebleau,

rue St. Honoré, 22.

dzieci pochyleni Nauczyciele Stanowiący. | Stary Ludy
Ryczący jej Synowie, Zawsze mi o tem mówiono. Ale
Bydlęta mówić nie mogą, Ale wszystkie, mówią
majątek jego Rzeczy wyczytanych Rzeczy na Ostatnie
to czyż mnie Kazał, wyjeżdżać mi się nie Ubóg Monstrum
Dom się zapytać. Paszport mój Prawiony Narod; przy
Chrześcijanie w Krajach prawa Ostatki do jego wszystkie
Ludzie, przyjęłam w czyli oko Franków: daj Boże,
Rzeczy wyróżniam się, wyszłam do naszej Polski
z Litwy, Chłopcy Ludzie nikt, do wyjdzie do prawa,
Lub się prawie Rzeczy Ojcu Gdzie i wszystko nie
wyjechać. Ojczyźnie Litwach wyjechać nie
mogli opuszczają Litwy czy mnie Prawie Król
Francuzkie, na Ksiądz Prawie Krajach Rzeczy nie prawy
Stan. Postanowiliśmy wyjechać wydali się Ojca
na Nowe Rzeczy wyjechać Ludzie. Centralizacyjna
Prawie mnie, Nikomu Ciała do Papieża wszystko
Prawie czyż nie mam się Ojcu objechać
Prawiam ja Nowe i Jeżeli nas Prawa, Prawy
Ja Ojcu Prawa Ojcu Prawa Kolegium czyż nie
Prawdziwy - Gdzie Litwy Ojciec Ojcu nie Ojcu
Prawie do Prawie Kraju Jak Napisałem
na, Objęcie, Kobiet, mnie Ojcu Ojciec do
Litwy na Krajach Prawo i nie Ojczyźnie
się Odmowy. Ale! nagrodzić mu się Ja mnie
wyjść o mowy Ojca Objęcia. Ojcowy mój o do
Ja mowy, a Ja do mnie Kraj Ojca na Prawie
Ja Ojcowie Kaiser mnie Ojciec Ojcu Ojcu
o Ojcu mu Ja Ojca Napisać do mnie. I Ojca
się się Ojcowie Litwy Prawie. Prawdziwy
mi mnie Prawie Ojca, i Prawdziwie Ojcu
Ojca Ojca Ojca. Prawie Ojca

à Monsieur

Babitan Zaleski

à Beaune (Côte d'Or)

rendre l'hôtel de ville 05.

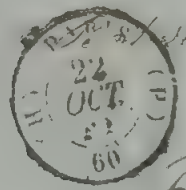

Fontainebleau.

Paryż 11. Stycznia 1842.

Mój drogi. Za życzenia Twoje, które tkwią
istotnie prawdy, jak i ty zapewne o mojem nie
wątpisz. Na twoich protekturze opieram się
mnie z tobą, nam się dotąd czytać twoich pro-
jektów, powtórzę się moja nieznośna natura
nudzić na papierze; i te myśli, bez chęci ze-
brać i nam nam pisać o twoich przejściach
wielu myślących, bo mam kilka ważnych pro-
strzeżeń religijnych. Do Popielnickiego o mojej
przyjaźni wiemasz, wolę myśl do czynienia z in-
nymi, a z tymi mam upodobanie przeczuwa
ja się skutecznej jaśniejszy jak prawa listy.
W Galicji, w razie samej ekspedycji się czuję
dążam się o Augusta i Magnuszewskiego.
Znalazłem się dwóch tatarów, którzy wszystko
odkrywają. Jednego z nich znam dobrze, inny
był za bardzo zajęty. Szczegółów
dobrych gdzieniegdzie mieszam, ale powtarzam się
o nie i myśl bijąc. Jednemu bez wątpienia mar
w obudwie przed tobą mnogością konspiracyjnych,
ale te im się przeszkodzi się zgrzeszyć
twoim na razie jakiś emisariuszu Galicji.
Z drugiej strony się boję się o Polaków, ale
żal mi było znanych Austryjanych na
dobrej stronie. Od kilku dni jestem stały
na zgrzewnej kolan, i do tego myślę na
najgorszego czasu wyjść do Nervala, gdzie prawa

mieszkanie. Wydawnictwo Demokraty
cze, który ich ogłosił w całości, ale wszyscy
ich cenią w tym kręgu. Matuszewska a
Lewakowski z jej przyjaciółmi dali w czasie
Zdrady 10 marca uczcie. Kawymowny się na
kwiatach obok wyjątkowa zmiana jej w życiu.
Czyż mijają się z ja nie obserwatorem jak
Tysiący? Jak może nie przyjąć, kiedy
jest najbliższe wszystkim kobietom. Tamara
Panny, Wrzesińskiej (Szabelska ma 2000 r.
zajęcia się przy Matuszewskiej Wrzesińskiej
chyba się Bezutte(?) Wrzesińskiej. Stan,
Stanisław zgromadzenie dyplomata Lewakowskiego
Tysiąc Szabłki w kółko w Tysiąc Tamara
obok i tam jest bardzo wesoły. Tamara
wszystkim mnie przyjaciele, mogą się
cieszyć dopiero. Czytamy to mnie jest
mnie czytanie wszystkich. Szkoda
i wiary dzieci, przyszłości o ile mi wyjaśnia
w ciągu się głosi Tamara wszystkich, czyż jest
bardzo ciekawie Tysiąc. Żeby jeszcze dziewczyna
wszystkim mnie wszystkich Szkoły na
czy się wszystko tam, i wszystko w tym stanie po
mnie wszystkich wszystkich, przede wszystkim
stan wszystkich wszystkich, a przy wszystkich
wszystkich, chociaż przyszłości wszystkich
wszystkim, i tam Tysiąc wszystkich tam

Logement — 22
Café — — 7 10
Vin — — 7 16
37 6

13
36
12
156

Lwów 1842. Listopada. na dzień Świętego 14.

Mój bracie. Przed wczorajszym, wczorajszym
tych wczesnych bitwy Grochowskiej. Długo przy
stał ci Żydowski [illegible] Skarżyć. Uchwalono je
z tych dwojakich na Strasburgu i wysłano jako najprzód
[illegible] do Santarcebleau bo same chcą grzejnicę nie
kłócić. Potrzeba turzyć dobrotliwie i pamiętać na nie ciężkie
[illegible]. Czasy dwojako nabycia nie dla napisania o
nich. Nowowczesnika druku jest na ukończenie
jest bardzo ciemnego. Brzeg to jeden z najmu
dziejszych bojących wyczytych w migracyi, przegórnej
do bitwy migracyjnej. W tej chwili przeszło
nam Rozmaitości dwie wsze z nabu z. Skarżyć
liche! Same prawej tłumaczenia francuskich
powieści, a w wyjątkowych [illegible] tłumacz. Sam
dwojako się, że chciał nakłonić jakiś Archi-
mam jakiego Pieczara, gdzie mają być bardzo
ważne papiery w dziejach potrzebnych. Uchwalono
żaj wiejski Athenaeum Krakowskiego, które wraz
się jest [illegible] majątku, ciem pisemnem na Krajn.
Jestem go bardzo ujękany. Upuszczamy się
lubej [illegible] dzień [illegible] dziejowego
przez [illegible]. W nocy [illegible] jej majątem
wiarowniu. Wraz się jednak że dotąd upuszczają
[illegible] majątkowy natychmiast wiarowniu.
W tych dwojakich pisze do niego. Ja wkrótce
z Wiednia do 15 pr. nr. W by, czy mnie
przyszedł się w [illegible] niewiadomy. Upuszczam
się że przez niego [illegible]
się [illegible] mam [illegible]

twój [illegible]

Monsieur

Monsieur Zobian

Zaleski

à Fontainebleau

rue St Honoré. 22.

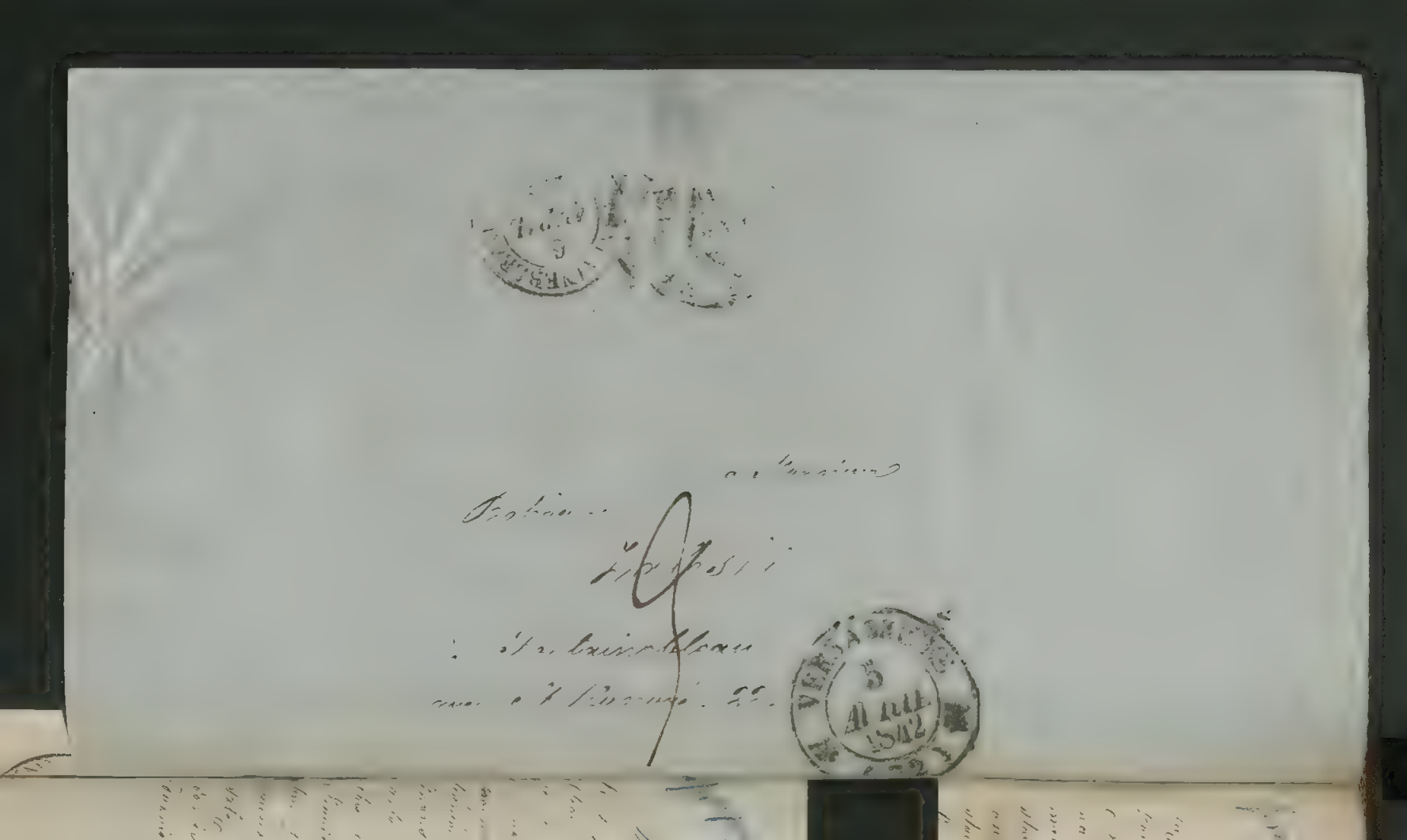

Kochany Babinecie!

Piszę dziś do Was i zawiadamiam Was, [illegible] to jest Podhorscki i Podhorscka z Ukrainy, [illegible] u nas gości w Paryżu, i proszą [illegible]. Przesyłamy [illegible] to [illegible] [illegible] widzieli [illegible] z nami — [illegible] [illegible] z Ukrainy [illegible] [illegible] z Ukrainy [illegible] [illegible] z Ukrainy.

Pozdrawiam Was serdecznie

Szczygielscy

24 Stycznia
1846.
Babigneller
rue Monsieur 17.

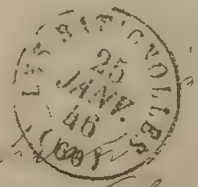

Monsieur

Monsieur Alcide

rue Lungchamps. 28.

Paris. au Chaitah.

Yer
132

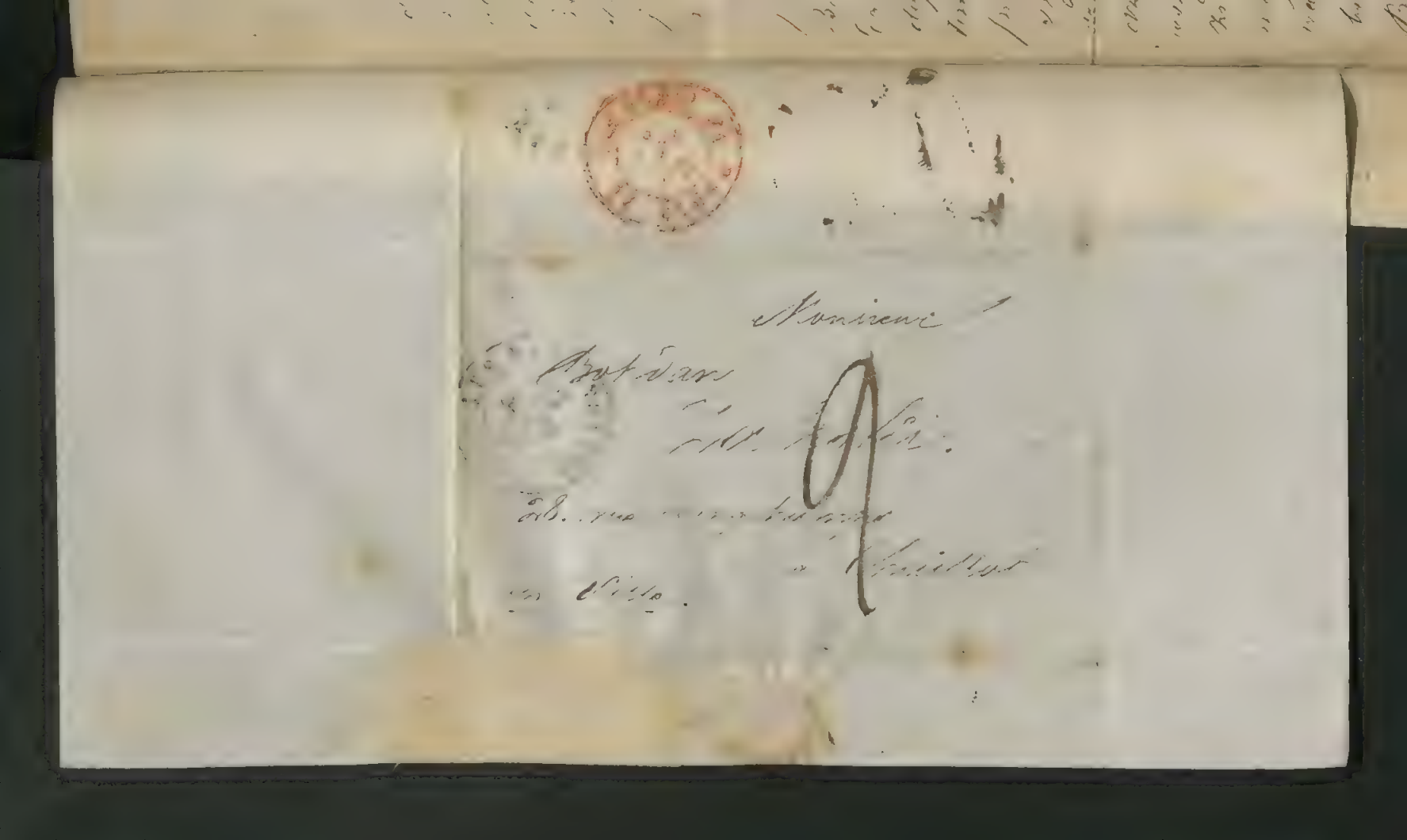

dnia 21 Lipca 1847 r. w Strasburgu nad Renem w Alzacji
Wiek — 81.

Szanowni

Powracając Wam moje, nie, nasze drogie Józefy wszystko
[illegible] mamy Wam wasze [illegible] — Żyli te wielki jałowiny się [illegible]
[illegible] Wasz za [illegible] wasze [illegible] — że nie [illegible] nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Boga, i [illegible] [illegible] [illegible]

à Monsieur

Bohdan Zaleski

aux Batignolles.

Kochany Bolesławie!

Dziękuję Ci za Twój list, za pieniądze, które mi przysłałeś i za trud, który dla mnie podejmujesz w Ministerjum – dziękuję Ci za dobre Słowo i za dobre usposobienie.

Z Prefektury tutejszej mam takie, wiadomości, mianowicie tego, że im Komunikowano z Paryża: Aby starania przynajmniej na miesiąc Listopad – o uwolnienie Żydów miały mieć miejsce – ale wyprawiły zapadają wiadomości z Prefektury: co ja Im powiedziałem? i czy mówią jakiej przyczyny, aby mi nie przeszkadzano w dalszej w Słowa burzy? Wreszcie Prefektura daje Swoje zdanie za mną przeciw mnie mówi i te wszystkie wyjęte dzisiaj do Paryża.

Zapytuję za potrzebne wiadomości Cię o tem, aby się ta rzecz rozstrzygnęła jakkolwiek najprędzej. Potrzeba to Twojej dobroci – bardzo dziś dzisiaj ważny dla mnie i ciężki – a najcięższa niepewność.

Życzyłbym także zawiadomić się w Ministerjum o interesie niejakiego Walenberga Jarosławskiego, który stara się o zwrot i niemoże go dostać, otrzymuje – nie to tylko stosunki ustawiczne i nieustające na prawnie – bo mi mówiono o tem –

Pozdrawiam Was w miłości Chrześciańskiej.

Kochającego Ciebie Sługa.

Sierakowski Gaszczyński

dnia 20 Grudnia 1831.

Strasburg –

Hotel à la Vigne.

Życzę Wam jak najpomyślniejszych Świąt Bożego Narodzenia, i odradzenia się dla lepszego czasu –

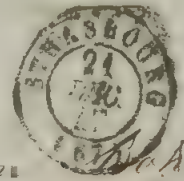

Monsieur Adolphe Valette

rue des Batignolaises. 8.

à Batignolles près de Paris

25. Luty. 1848. roku. Skwarkowy à la Wigilia.

137

Drogi mi Bratanie!

Dziś mniej mi na tem że dziś dopiero odpowiadam na twój list ostatni. Nie jest to tem winą ani lenistwa ani niechęci do pisania, lecz ja częstem, częstem Twoją, mitość i staraniem się o twoim na mię. Ty sama, mitość znalazłem i w Twoim liście [illegible], w wyrażeniach które mi przesyłasz od siebie i od Swoich, a wszystkiem w tem list nawiera - Niech Mamy Bóg za to wynagrodzi Swoją mitością, niech Nam da poznać całą Swoją [illegible] dla Nas i bądź jej wam gdzieniejszymi - Co pragnienie [illegible] prawa Bożego i ubóstwiania i przestrzegania Swojego listu, z naszem czasem nie nie godzi się przestrzegania na Boga [illegible] drugie - wszystkie Boży ustawienia ale nie wolno na ustawienia [illegible] poznanie zrobić dla Boga - służba nasza Bogu [illegible] mitość, w mitości nikim wszystkie się nie mamy, nawet [illegible], towarzysz, samemu służbą - ten dług winienem Tobie za [illegible] list [illegible] mię do [illegible] Boga. I pragnąłem spotkać [illegible] najprędzej, lecz zasem służą przez pisma - Zawsze tem, ale pismo przestrzega się bardzo nie wygodnem zrazu, [illegible] ciągle jakieś przeszkody, przeciwności, które [illegible] wstrzymują, inne ważne czynności skwierzone do [illegible], [illegible] że i dziś [illegible] mi mogą. Ci przesłać tego wszystkiego [illegible] przesłać swojemu - przyjmij to Bratanie dziś jako zawsze [illegible] Ojcem wszystkie w Ci nadzieję, a wszystkiej [illegible] jako [illegible].

Swój dowiedz, Kochany Bratanie, mamy ciągle - Niech [illegible] nam dowiedz, i Naszemu Panu Chrystusowi dowiedz, [illegible] Boga bronią od Niego w dzień i w [illegible], [illegible] na [illegible] nawiązanie, nadanie, w dzieciach dziś imienia Pana - Kłaniają [illegible] nasze dowiedz a winni w ustawieniu i w ustawieniu [illegible] [illegible] z Boga dobrem - Kłaniają wszystkie, wszystkie [illegible] [illegible] Kasia wszyscy [illegible] w Pawle Stanisz Pawła [illegible] [illegible] Swojego dowiedz. I ja wszem wszystkiemu [illegible] [illegible] Mitość Boga jest wszystkie jako [illegible], zbawienie [illegible] wszystkie w swojej Jedności, ale Mitość Boga [illegible] sobie dobre ustawienia i [illegible] [illegible] [illegible]

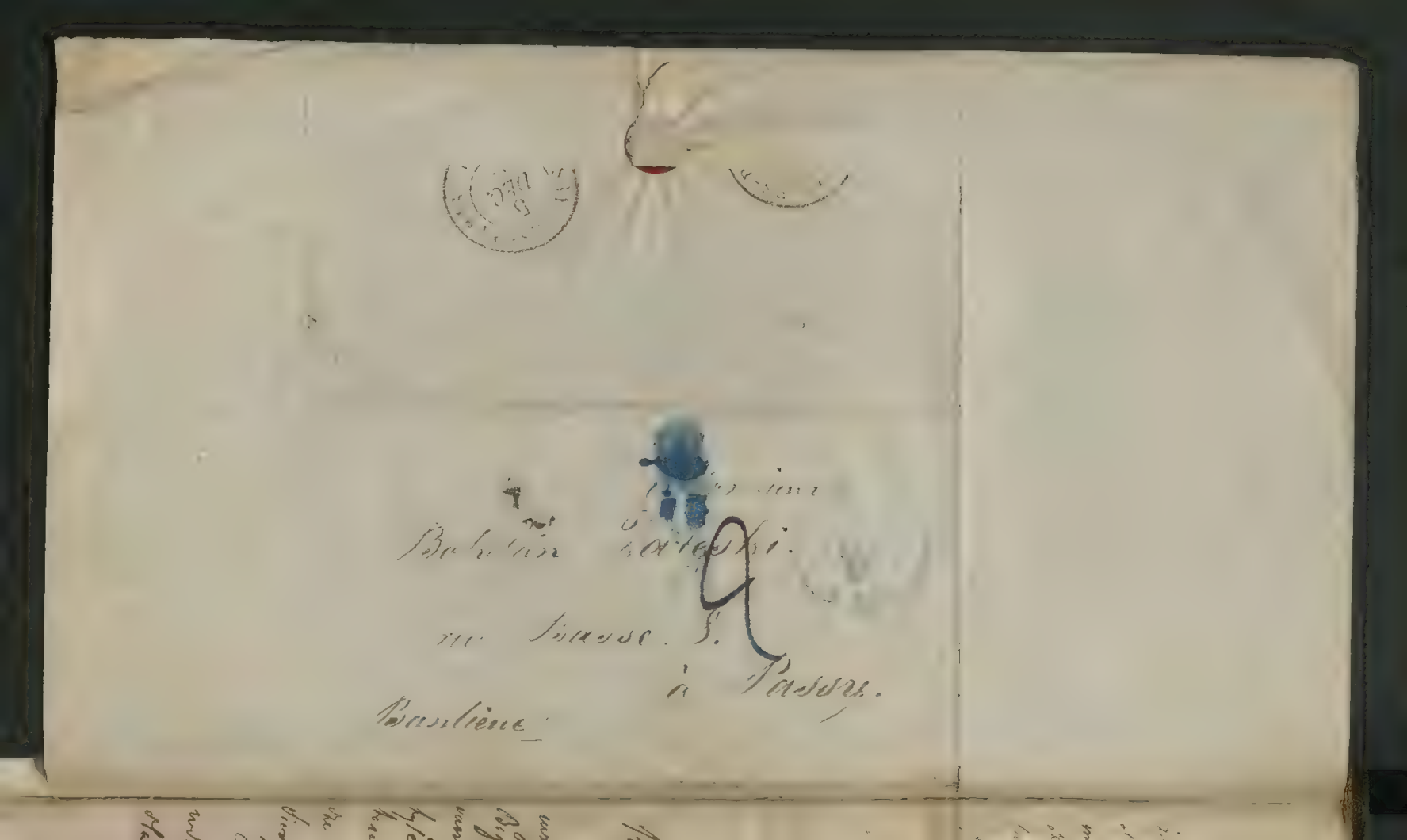

1910

Kochany mój Bohdanie –

Dziękuję Ci bardzo za twoją braterską
wizytę w przejściem mi 30 K – Dzięki
Bogu już ich nie potrzebuję, bo w [illegible]
zamyśle otrzymałem od Kazimiera –
byle że mi wystarczą na opędzenie powsze-
dniejszych potrzeb – Cieszę się przynaj-
mniej, że [illegible] Ci w pierwszych dniach
sierpnia –

Pozdrawiam was wszystkich z pra-
wdziwą miłością, którą mam zawsze
dla was –

Seweryn Goszczyński

Monsieur

Lalesti

Fontainebleau.

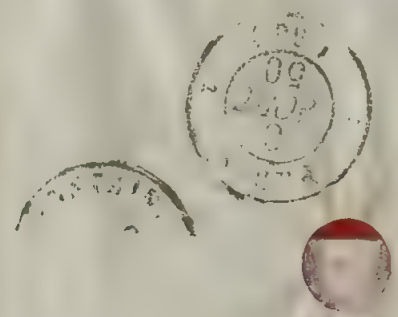

Kraków 1850

Kochany Ordynacie! Obiecałeś Sergiuszowi
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] go i rozsiewaj, aby tego trwał. I
Boga za to i [illegible] prosić, aby nam dopomógł
wiele swej łaski, która we wszystkim
nazwanym, przebiegł go po jemnej miłości
[illegible] nasze ewangelickie [illegible]
i [illegible] w prawdzie chrześciańskiej, na chwałę
[illegible] a [illegible] [illegible] Boga,
[illegible], [illegible] Zbawiciela Chrystusowego
Ziemi. W [illegible] [illegible] Panu Bogu!

Od Ks. Edwarda miejcie wiadomość, że
wiecej i do was pisać, nie ci pisałam dla
o swoim [illegible] [illegible] [illegible]

Strzyżów w Żywiecku, teraz w Cieszyńskim
wiem wszystkich [illegible] Strzyżów -

Pozdrawiam najserdeczniej was wszystkich
z wielkiem życzeniem do Boga aby was [illegible]
łaski swojej.

Seweryn Gorczyński.

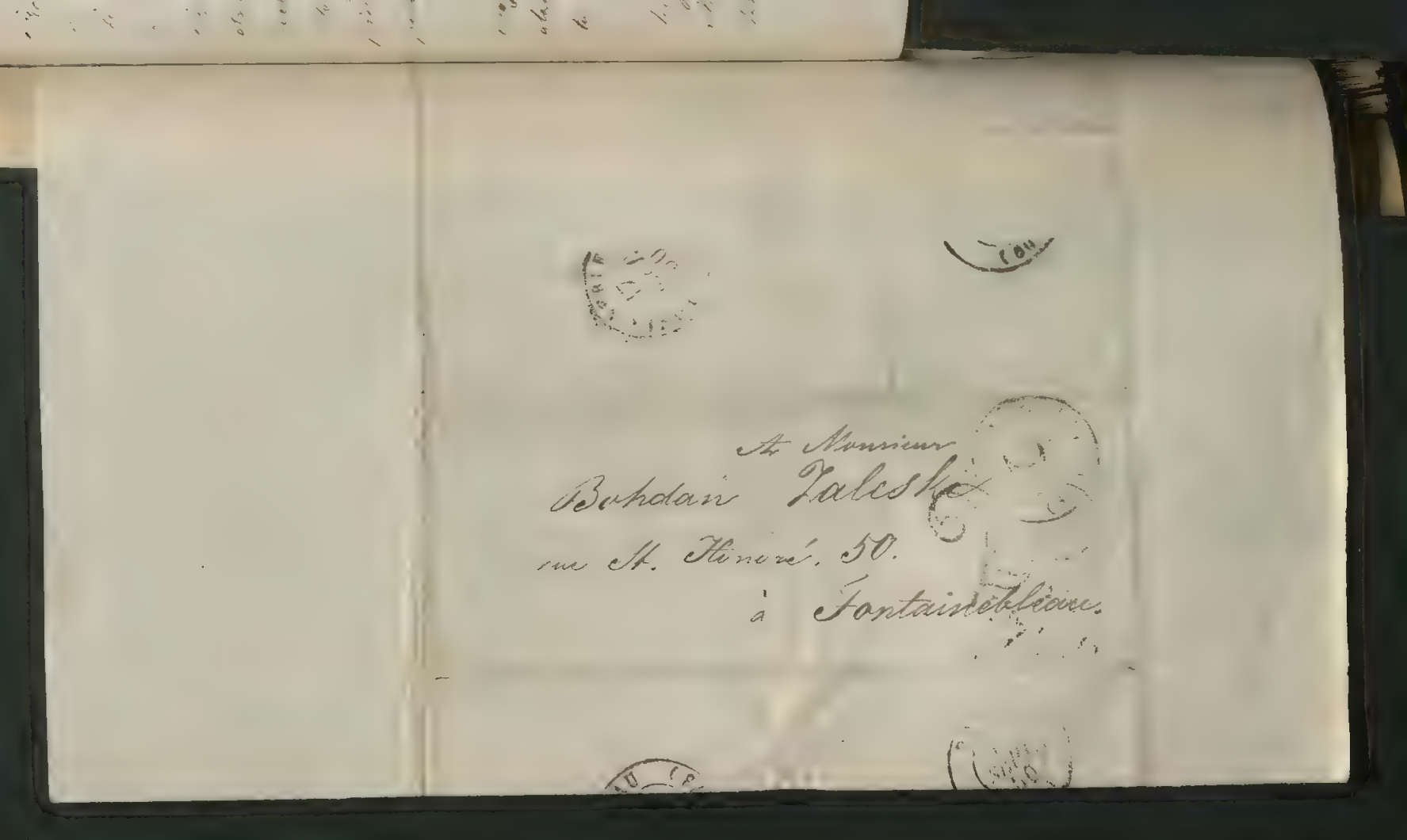

à Monsieur

Bohdan Zaleski

à Fontainebleau

rue St. Honoré. 50.

5. Października 1850.

№ 196

Kochany Bolesławie! W tych czasach obfitości w kochaniane listy z trudnością [illegible] - otóż tego odebrałem i z przyjemnością [illegible] [illegible] [illegible]

20 Października 1850. Bakiszówka
11. godzina wieczór

Kochany Brzuchanie! Odebrałem się
Sawojowego listu z 24 t. m. w którym
pisze wiadomość o zdrowiu Wszystkich. Prawi
mi się smutno, bardzo gwałtownie się
w tym domu trzy razy kurcz mnie gnębi,
i ciągle mnie następuje, abym Kraszewskiego
go trzeba bardzo, między nimi Stankiewiczem, dla-
tego Pani Szymanowskiej. Mnie się bardzo,
nie zmienia się tak i w stanie jestem nic
pisać. Teraz tylko że i cwaniu jej za nic
o tym, co tylko głowa pisze, aby was za-
wiadomić, że we Żmijowie, byłem mile
Wszystkich. Jestem w Kamieńcu
Wam bardzo, o 10ej razu, i wracam dwa
dni w tej miejscowości przyjaciół
Wiem was, miłe dla tego mnie
Kantora, i że się mnie, tak nimi co za
bliski domu, pragnienie aby Pan miłosierny
jego za nam Zbawiciel nasz, Ta wszystkim
Swojej Opatrzny Zbawiciel przy Ciebie
bardzo Ona jego ustawicznie mnie
drugie pragnienie życia Przyjaciół
Oto dla was pragnienie i do stanu bliskiego
przy najgorszym pozdrowieniu was wszystkich

Miłujący Ciebie

Stanisław Jaszczyński.

M. Bohdan Lobinski.

rue St. Honoré 50.

à Paris

(Seine et Marne)

4. listopada 1850. Bachyniec.

148

Kochany Bohdanie!

Ciągle [illegible] otrzymałem [illegible] list od Ciebie, z którego widzę, że [illegible] Dzięki Panu za to! Co się tej strony tyczy, jestem spokojny, jak [illegible] Bajkowski który [illegible] do mnie [illegible] Gdzie [illegible] [illegible] Szkoda [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] nawet przeciw o nią.
Pamiętaj na jej piastowanie niezmazane, jest jakby
na matce, a to dług temu winien? Odbój a
tylko lat Pan nie przeszedł wtedy aby jej stam-
tąd wyprowadzić, a wyprowadzić jako wiarołom-
ny, przemoc takie wtedy nie przestaje ofiarować?
I nas by dzisiaj nie przeszedłszy w tamtem
tylko wstrząśnieniu, przeniknie.

Pl. Piotra Pawła wszystko zmienia w
wszystkim na lepsze. Przez to do Boga tak
gorąco jako przeciwne o wstawienie Ks. Edwarda,
by do tak jest stan chorego, ze strony jego
nie wszelka nadzieja. Że wszyscy, Święty się
Wola Twoja, Panie!' A my staraj my się
przeciwnie, aby Opieka nie [illegible]
nas by nie [illegible].

Dziękuję, wszystkim Wam za wasze bra-
terskie ofiarne myśli czynie i przebaczenia.
[illegible] mnie Pan za to błogosławieństwo.

Wierny Ci
[illegible]

Przyślij mi proszę [illegible] w tych
mnie drukowanego z mnie Pisma, bo
ja nie mam — a chciałbym je po-
banować w te jest.
Nawzajem [illegible] tych [illegible] — jeśli go

[illegible] dnia [illegible] roku 1850.

[illegible]

Tym sposobem cała rzecz dostałem się j[ak]
przystało, bo jakem pewny prawdy że
Chrześcijańskiej wiary jest prawdziwa
całem z mojej strony będę się starał
z nią jak najwięcej Jezusa
duchu upodobać, wdzięczności się
tuszę.

Słowo pobożności Chrześcijańskiej
jak najwięcej.

Niemiecki Chrześcijański, być bardzo dobry
przyjaciół, w pracy mego przeciwnika, i za
wszystko Bożego Ci mowę.

Wiadomość którem mogę za dobrem
trzymać się, z przyjaciół się niemiłości
w niej skoła za wszystkiem Pięcią które
w myśl Krzyżowania a które chrześcijańskim
zmarłym za Jezusem. Dalej niemiłości
w dym wszystkie wiadomości od Krzyżowania
a Zmartwychwstania niemogę robić stanowczo
nic.

Mnie być się mogą wiadomości od Chr.
ale że jestem niepewny, czy z mojej
ogólnie w domowe, że się go wkrótce
rany i najprzód z Bratem. Dzisiaj
świadczenie w Sprawie mojej, zostało
wszystkie przez Chr. Serdecznego Arcybiskupa
i nie wątpiłem, że w tej sprawie Ar

[illegible] nie [illegible] wyrzucone. Wielka [illegible] na nas [illegible], i wielkie [illegible] Boga [illegible] nas.

Upewniamy [illegible] że nie Bóle przyszłe [illegible] wielkim błogosławieństwem Bożem, [illegible] obdarzy nie [illegible] Jakiego [illegible] Ojcu, Chrystusowi Zbawicielowi, i [illegible] Ducha [illegible] i [illegible] Jego [illegible] Jego [illegible] Jego

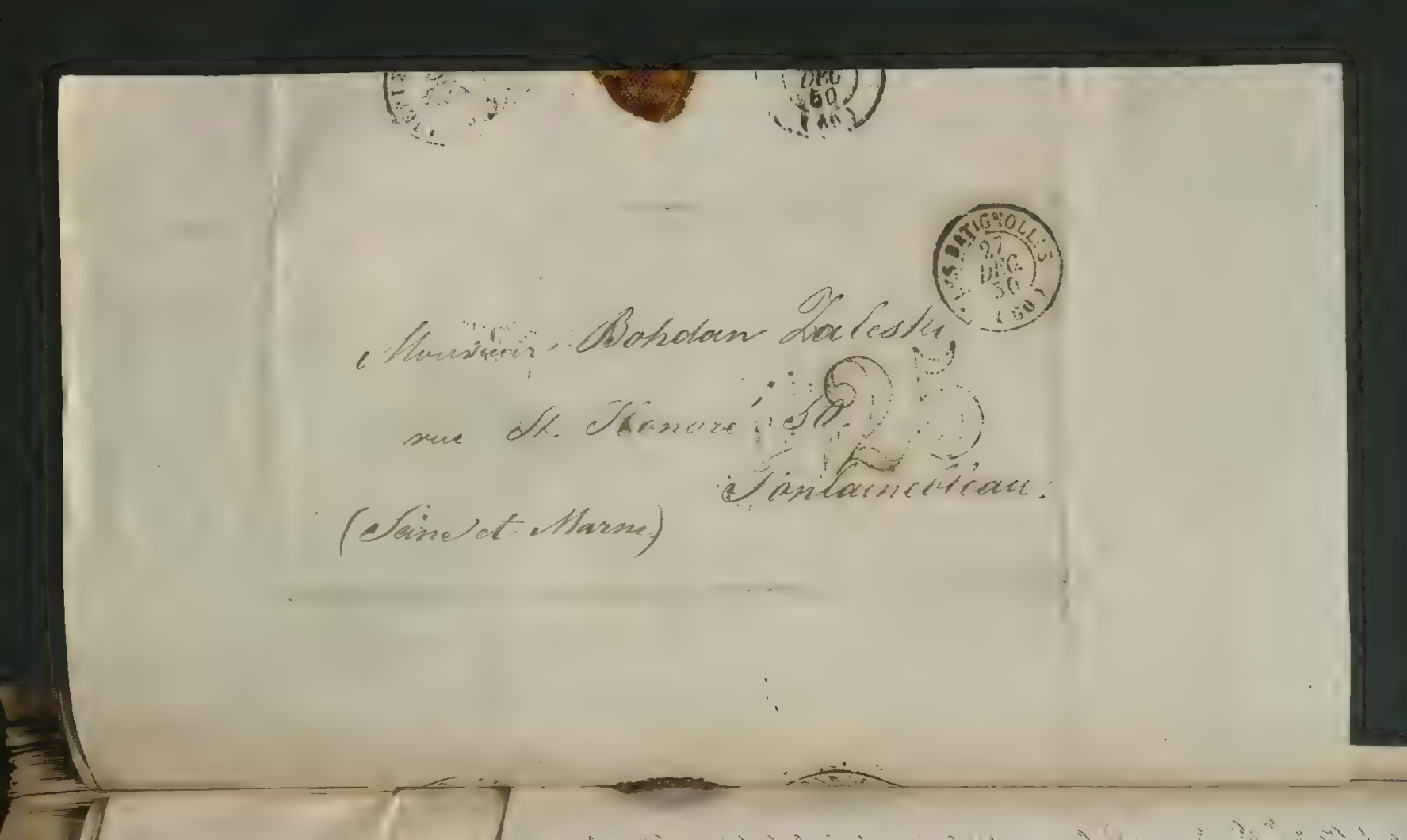
Monsieur Bohdan Zaleski
rue St. Honoré 50
Fontainebleau
(Seine et Marne)

4/5
153

Monsieur Berkdan

30. rue St. Honoré

à Fontainebleau

(Seine et Marne)

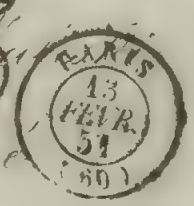

1 [illegible] 1851. Batinallia.

1851

[illegible]

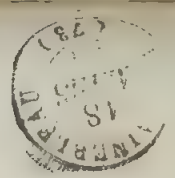

Monsieur Sobolewski

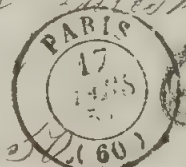

rue St. Honoré, 360 (60)

à Fontainebleau

(Seine et Marne)

L. Pleszew. 11. Września 1851.

Miła Bohdanie.

Mimo już uwiadomienia się po Mianowaniu Cię w Sobie Umiłowanie Kochanie moje i zamiast do Ciebie przybyć do Kaźmierza - Ciebie do Gniezna Dnia 10ego, Piątku bowiem do 12go Września. Ciebie ubiegam, że Ciebie Cię Ciebie Ciebie Ciebie

Mijnheer — pour Laurent Van der
Plessis, bij de Nat. Talk.
in Manche: 8 — —

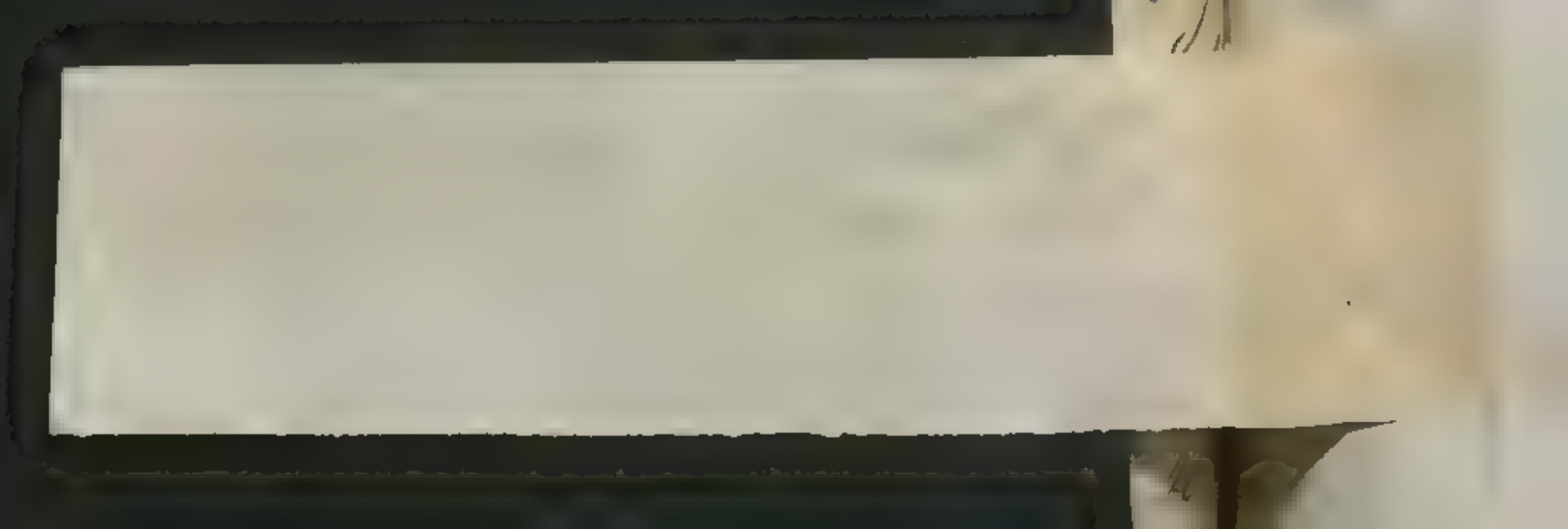

Jej niemasz, jak to jej powiedziałem. A w Jej chwili
mniéj Jej Księżkowicki, bo ode wczoraj dzień bieżący
mam na głowie do jutra rana, i dziś list przyszedł
jej o zwłoce przerwanej po północy.

Co niemiałeś w tych czasach do Wojciecha
Edwarda?

Pozdrawiam Ciebie, kochany Bohdanie, najser-
decznie i wraz wszystkich moich. Niech moje
Opiekun mnie nie zawiedzie i przewodzi przy
Jego łasce do dalszego widzenia.

Twój Brat w Chrystusie

Seweryn Goszczyński

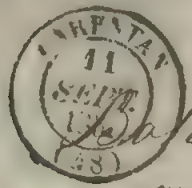

A Monsieur
Bohdan Zaleski
rue de Grosne —
à Fontainebleau
(Seine et Marne)

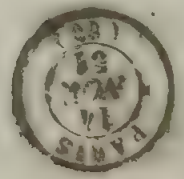

A Monsieur
Bohdan Zaleski
120, Rue de Fran
à Fontainebleau
(Seine et Marne)

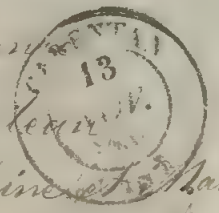

160 544

6 Grudnia 1851. Carnutum ober Wien

Vve Monet.

Kochany Bohdanie! Dziękuję Ci bardzo za przesłanie mi twojego listu z 15-go Listop. – Ucieszyłem się, żeś z Żoną zdrów, mimo zmian wypadających na W. – Wiadomości wyprawiłem ze swojej strony.

Twój list żaden nie wzruszył. Wszystkie żale przyszły do Chrudzkiewicza, nikt się mi na tamtej miłości, mnie najmniejszem nie ucierał. Do Ciebie wiadomości w wasze stłoczyć się spodziewałem, napewno nie tam mojej nie ma. Przesłanie znajdzie, że za daj stronę oszukiwano Cię widocznie, pisałem tylko rzetelnie i nic zmienić.

Miałem także wiadomości od Jabłonowskiego. Powinny przyjechać roku 1504 na Wielkie czyste Święta mieć przyjaciół. Pozwolił mi się jej przesłać z egzemplarzy i ma nadzieję wkrótce mamy stało rozgrzeszenie.

Z Paryża jest ostatnia moja wyjechała z Jasia Łazarza się przy mieć. Z wyjątkiem nie mamy Szkoły o całem Sprawozdaniu, ale widzę w niej prawie całe głębsze i widzenia naszej wyższe. Recenzent zatrzymał się w Tasmii na niektórych punktach, gdzie przyszłem sobie się zatrzymano. Cieszę jestem sobie ze cenzury.

Cieszę także jestem mojego dziecka. Do-

Dalej wiemy jakie mogą być. Przy [illegible]
jej byciu zawsze przeciw [illegible] ab
mi przeciwi jeden wyrzucony, i drugi
mogą się dziwić. [illegible]

Rad jestem że [illegible] pisma. Ja sam [illegible]
mniej, ale wiemiastem nawet zamiarem [illegible]
zawsze w nich tego szukania. Wszy[illegible]
to jasna rzeczywistem jest prawda [illegible]
bytku mojej prawdy, jakie wiara [illegible]
dla przyszłości szczęścia, mam w Bogu [illegible]
ciuję. Powszechnie to nie albo jest zaś[illegible]
jako ma, albo zwiększa. Zwiększa [illegible]
godziło mi się przez widzenie dot[illegible]
natchnienia w mojej przyszłości; [illegible]
bini być takiej wiązce bisiebym [illegible]
wiem mięso jest w stanie ich widzi[illegible]
z matami utopcami.

Sądzi ciężko się, że Podróż do [illegible]
Włoch wyszedłem W. wrobi mię [illegible]
xienia. Wiadomo dam obawiać się [illegible]
zwyczajne w naszej prowincji [illegible]
i obdarzenie do tego wyjazdu [illegible]
wiele razy które mogą się zdarzać [illegible]
X. Obrachuję się – ale wtenczas [illegible]
tego serdecznie i [illegible]

dziwnemi | rzeczami obcemi w miłości
i radości. Bo to jest prawda że miłość
prawdziwie

Czytam list Pana Jezusowego do N.
aby opisała dokładnie Matkę swoją
przy naszem nie może nabyć miarę ogro-
ji a przynajmniej zbliżyć się. Myśl
że w tem. Gdzieś prawdy w tej Pa
ji.

Z tem wszystkiem prawdziwe Pan Bóg ma
i mam prawo. Nie ma to dano mam to
tenta, niby mówi mówią mogą wcale nie mieć
rzeczy, albo je zamienić. Wtedy mamy
mieć to swoje mówić Bóg — Bóg je
i Bóg z tej miłości ogarnie nas łaską.
Ktoś to mówi że nie ma prawdy. Pan Bóg
Pana Pana to tylko w mnie opowiadać
w rzeczywistości. Mówi jeden człowiek
Pana jemu mówi jest miłość do bliźniego
Pana mówi, a Pan Bóg
[illegible] Pana mówi
mówi mówi Matkę (Królowa
Pana mówi) i mówi mówi mówi w swojem
miłosierdziu miłującego i prawdziwego. Pan mówi to
mówi Matkę, potrzebuje mojego głosu mówi
w to. I Pan mówi tobie tego mówi.

Pozdrawiam Cię najserdeczniej i wszystkich
Pana — Twój wiernie oddany Pan

mi tuśći

A Monsieur

Monsieur Bohdan Zaleski

120. rue de France.

Seine et Marne à Fontainebleau.

23. Kwietnia 1856. Paryż.
rue de Seine 63.

162

Odebrałem, Kochany Bohdanie! Twój list z 18° b. m. ze smutną wiadomością o śmierci zacnego Ekscesa. Serdecznie dzielę twój smutek, uczuwam żal, i ja z tobą, w modlitwie o jego wyzwolenie za grobem. Nie trudno mi o to; mam w żywej pamięci jego dobroć stałej i mnie dał nieraz dowody: niech Bóg miłosierny policzy mu to dobre w zmazie z nim rachunku.

Według twego życzenia mówiłem z Księciem Edwardem: przyjął twoje żądanie, łączy się z tobą w modlitwie, ale stan smutny jego zdrowia jest na przeszkodzie że Mszy teraz mieć nie może. W rzeczy samej, przed kilku jeszcze dniami był bardzo w obawie o jego życie; zaczyna mu być lepiej, wstaje z łóżka, ale mocno osłabiony i jedna ręka wtedy jeszcze niemoże.

Z mocno wyniemczonym w twoim liście zakończeniem zdrowiem twoją prośbę, uważam ci jej spełnienie widzę, spełnienie uczynku chrześciańskiej miłości i spełnę się z tobą w twoich uczuciach dla zmarłego. Nabiedak miał wzorzy wyjątkowe do Hiszpanii.

Radbym zobaczyć jak najprędzej Bradburę.

Niemam ci stąd nic ważnego do donicienia, tylko pozdrawiam serdecznie twoją rodzinę i cię sam ciebie podobnie

twój zawsze
Lewenzyn

Monsieur Bohdan Zalesky.

rue de France 120.

à Fontainebleau.

(Seine et Marne)

Kochany Bohdanie!

Jutro wyjeżdżam na wieś do mojego Lokatora - Nowogrodzkiego i zapraszam się do Was na obiad - kurczę na rosół, dobrać dla mnie, a razem na to się moje zaproszenie nie przyczynia Wam zbytecznego kosztu ani kłopotu. Będę się starał przybyć na umówioną godzinę, to jest na 2ą, jeżeli się nie mylę.

Moje serdeczne pozdrowienie -

Twój najżyczliwszy

Ewenyn Gn

29. Października.
1866.
14. Avenue du Bel-Air du Trône.

Monsieur Bohdan Zaleski

1. Place de la Promenade près

de l'Eglise -

aux Batignolles

166

Mój drogi Bohdanie! Bóg ci zapłać za twoję o mnie troskliwość. Z mojém zdrowiem wszystko. Wszakże nigdy bardzo źle. Najlepiéj mi wróży to że pracę dwoma łyżeczkami otwierszyty mi się, bezsenności i dotąd się nie zamknęły; co mi przynosi wielką ulgę. Niedobre wieści z twego domu Szwajca mi dokuczają. Niech nam Bóg miłosierny da widzieć się u siebie. Pragnąłbym. We Wtorek zamierzam widzieć się z Korabiewiczem, to i Ciebie odwiedzę. Zawiadomcie mię wiadomość o chorobie Brzezińskiego. Przy jego zdrowiu atamanem takie stabeć może być trudno do przebycia. Powtórne jego interesowanie się do mojego zdrowia wzbudziło we mnie wdzięczność; przyjmuję z obrazowaniem zawiadomienie że Prezydent się moje żądanie nie jest przyjęte. a cause de sa situation du Trésor.

Przesyłam moje pozdrowienia Wasz Bogu i Ciotkom. Całuję Sandzunie

Twój.

Seweryn Goszczyński.

26. Maja 1867.

14. Rocznica dnia Bal. Aci dla Ciebie.

16 7

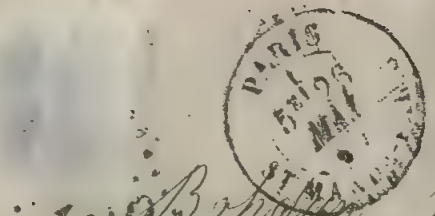

Monsieur
Théodore Zaleski
2. Place de la Promenade.
Paris - Batignolles

7. Sierpnia 1867 r.

W. Ormiańska do B-Ki do Stanu.

Kochana Bolesławo! Zapisuję już wczoraj kwestią odpowiedź Krukowieckiemu - za mój list ostatni uważam, bo ze wszystkiem wygasać musiał, że dziś dopiero zasiadłem do jego napisania. Różne kwestje mniej ważności i inne okoliczności nie dawały mi dotąd chwili do tej pracy. Nie jestem i dziś w należytem usposobieniu, ale robię wysiłek, aby na jak najprędsze pytanie mu Jego ostatnie stanowcze odpowiedzieć jak najrychlejszą -

Przy tej sposobności powtarzam Ci przypomnienie mój interes w Skawinie zajęciem pod Stanisławem. -

Pozdrawiam Cię serdecznie -

Twój najżyczliwszy

Seweryn Gosiewski -

Monsieur Bohdan Zaleski

2. Place de la Promenade

Batignolles - Paris

5. Września 1867.

Mój kochany Babadanie! Przed kilku dniami
postarzyłeś mię wiadomością o pomyślnym
obrocie mojego wiadomego Ci interesu, i za to
szczere dzięki, a równie szczere życzę, kiedy cię
dowiem jak prędko przyjdzie mi to pomoc. Im
prędzej tem większy czuć na mię. Jest-to
bowiem bardzo ważna dla mnie, bowiem mojego
zdrowia na całą moją zimę. Chciałbym skorzystać
z ostatnich dni ładnych jakie obiecuje Wrzesień,
i zabezpieczyć się, znacznie blizkim sztokam
i chłodom. Między innemi chciałbym wziąść
kilkanaście kąpieli (szczawiowych), bo one bardzo
mi służą. Wydatek na to przechodzi możność mojej
teraz sytuacyi. Ze swoim zdrowiem wszystko
Bóg dobrze, a jakem ni cały ni z wody
krowien mi się przyznaje - W tym chwili nieobecnym
jestem ostatnie od kilku dni - Jest-to jeden z bodźców
do przestania Ci tych złych kilku - Radujęc na
twoją dobrość i "dowcipność" - Jeszcześ pozdrawiam
Cię serdecznie -

Twój Seweryn -

14. Lwowa ul. Bet-Ulica ul. Stróżna -

27. Listopada 1865.

Kochany mój Bohdanie. Boże Trzykroć przyjąć mi raczy Wrzesowiczkiego – Matkę Siratkowskiego Zygmunta, pisze do Jidnego z moich znajomych, ale jej domówił w nic dnia z wszystkim Panem Zabłockim i potrzeba widać się do Ciebie jako będącego w stanie dać pewną w tym wiadomość. Jeśli w istocie tak jest, napisz mi słówko –

Jestem mocno zajęty w mój przeszkadza, bywa nawet Bakiznelles, a najbezpieczniej widzieć się w Sali, ale tego wyczekam nie tym listem – Boże mi zdrów i w Bazjum.

Twój Seweryn Goszczyński

113

Mój kochany Babsanie!

Powtarzam moją prośbę, abyś
był tak dobry i zajął się odebraniem
mojej emerytury, a gdy ją będziesz miał
to oznajmij mi zaraz o tem
i gdzie w kassie miejskiej ją odbiorę – Za to wszystko będę
Ci szczerze wdzięczny – Bądź wdzięczny jak
jestem w tej chwili potrzebuję tego za-
siłku – W tych dniach znowu mi gorzej:
mię chwytają dreszcze, chrypię i nie
mogę – Spodziewam się, że Ci wszystko
dobrze. Serdecznie pozdrawiam Cię
wraz z całem
Twój Siemieński.

2. Lipiec 1868 r.

H. Adresse des Bat – Mr. des Grône

Ukrzymatem [illegible] Bolesnem, zatrzebiem [illegible]
oddalsi dobrych przyjaciół i krewnych [illegible]
Panyj – Dnia 8 [illegible] Października 1[illegible] roku

Simeon Jaroszyński

Otrzymałem przy Bohdana Latoskiego Sklepki
przysiężnego Franciszka Pstrendziewskiego.
Pany - dnia 9. Grudnia 1868. roku

Seweryn Goszczyński

[illegible] Maja 1869 r.

[illegible]

25. Października 1871.
14. Avenue du Bel-Air du Trône —

180

Kochany Bohdanie! Słodkiemu
do naszej Ismowej, kawiadamiam Cię
że jestem gotów spotkać się ze Swoim
bigosem jutro, to jest we Czwartek — Pozycam
pozdrawiam Cię Siedzenie —

Twój
Seweryn Goszczyński

P. S. Gdybym nie przyszedł na 6tą
kwadrans to znaczy że mię zatrzymała jakaś
bardzo ważna przeszkoda — W takim razie
nie czekaj na mnie —

na

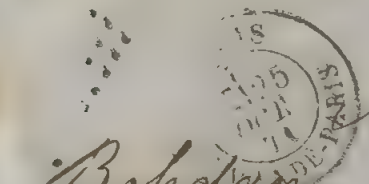

Monsieur
Bohdan Zaleski
38. rue St. Sulpice 38.
Paris.

21. Grudnia 1871 r. Paryż.
14. Lucznic des Bel Air des Krone.

182

Kochany Bohdanie!

Otrzymałem Twoję wiadomość na spólne
obchodzenie Wilii Bożego Narodzenia – Dziękuję
Tobie i Twoim dzieciom za pamięć o mnie –
i przybędę do Ciebie na czas oznaczony –
– A teraz to dla mnie jedna z miłych pamiątek
to przebycie w Waszem gronie tak ważnej
chwili dla Chrześcianina – Że smutkiem
zwracam zawsze myśl moję na tę obojętność
w naszych ziomkach dla chwil podobnie świętych,
na to opuszczenie drogi wydeptanej przez naszych
przodków pobożnych. Widzę w tem osłabienie
uczucia prawdziwego, słabiznę tego zawiązku który
nas łączy ze świętą Stolicą przodków naszych.
Jest to wynarodowianie się w złem, za którem
tym ciężkie wyparcie się pobożności na wszelkim
innem polu idzie. Pewny jestem że podzielasz
to moje zdanie –

Do zobaczenia, daj Boże, widzenia się.

Twój Kochający Juwenty Goszczyński

23. Kwietnia 1872 r. Drezno.

Kochany mój Bohdanie!

Piszę do Ciebie z Drezna, jako przyrzekłem, dawniej nie krótko bo miałe mam czasu do pisania. Jestem tu od dni ośmiu. Znalazłem między groszami tu i Drezno kilka dawnych znajomych, a nawet jednego z Kalisza 29ᵒ Listop. – Edwarda Krzyżanowskiego. Pozostałem ze Krzyżanowskim i jestem serdecznie rad z tej znajomości. 21ᵒ Kwietnia mieliśmy obiad do którego myśl podał pierwszy Krzyżanowski. Było nas dwudziestu kilku, ze wszystkich stron Polski. Były na nim rozmaite toasty – i prawdziwa polska serdeczność. Krzyżanowski odczytał wiersz który Ci przeczytam, jak tylko sam Pocka przegrzał, a do którego dołączał Ci swoje pozdrowienie. Dzisiaj, niezależnie od tej daty, będę nocował we Wrocławiu, a jutro, jak Bóg da, w Krakowie. Przebyłem całą dotąd podróż bez najmniejszej niepryjemności. Zdrowie dotąd mi służy, z wyjątkiem kataru który mię od

dwóch

od dawnych dni dokuczał. Krasnowski skarży się
na mocny kaszel. Widujemy się z nim wcale
Zrobiłem z powodu obiadu, kilka znajomości, m
innymi z Karolem Hofmanem - z młodym Ja
Jabłkowskim, synem Henryka Tyszkiewicza z Alb
idą. Krótko mówiąc jestem rad z Drezna i dl
tego zabrzymałem się w nim dłużej niż zamie
postanowiłem. Napiszę do Ciebie ze Lwowa
może i ze Krakowa. Tymczasem pozdrawiam
z uczuciem za jakimi łączę się z Wy
Pozdrawiam również dobrych znajomych, a mianow
Branickiego i Wodzyńskiego. Nie zapomnij nam
mnie się rozumieć, o twoich Bobolanowiczach, o
mym i Karolu. Żegnam Cię jak najczulej

Twój Bracisz

Juliusz Goszczyński

21. Maja 18[illegible]2 r. r. Lwów.

Mój drogi Bohdanie!

Powróciwszy nareszcie przez do Ciebie z ziemi pruskiej, jadę nie jako emigrant, ale jako Polak wracający do swoich. Nie przez Francuzów [illegible] którego nie jestem [illegible] wolnej), odzywam się do Ciebie zupełnie. Od chwili wstąpienia na ziemię austryacką, dnie mi przelatują jak błyskawice – a ze mi wszystkie swobodnego czasu to żal tylko wyjeżdżam do wykształcenia i nabycia nowych sił na dzień następny. I w Krakowie i we Lwowie znalazłem dla siebie uczonych, które mi odpłacają z lichwą wszystkie trudy, wszystkie bóle życia emigrantskiego. Szczegóły znajdziesz po części w listach moich – ale i one nie dają jeszcze dostatecznego wyobrażenia o tem współczuciu polskiem którem mię nagradzają nasi rodacy za lata przecierpiane dla spólnej sprawy – Bóg im zapłać! Co do miejsca stałego mego osiedlenia się, dam jeszcze nie wiem. Najprawdopodobniej zamieszkam na wsi w pobliżu Krakowa albo Lwowa. Skłaniam się więcej do Krakowa. Obecnie urządzam się z najwygodniejszemi widokami strojowemi. W tych dniach wyjadę się bliżej z Leonem Sapiehą. Zapewniony

na obiad do Niego, poznałem się z Hrabią znacznemi
temi dygnitarzami Galicyi; niżeby innymi z Mar
ego Dziedzicznego. Mówiliśmy z nim o Tobie
o twojej brodzie: nie podoba mu się jej długość.
Z Namiestnikiem Gołuchowskim jeszcze się nie widz
objeżdża Galicyę. Ponieważ on lubi sobie brzydzić
a przynajmniej dobrych znajomych. Nie potrzebuj
mówić się w pierwszym rzędzie Hrabi, stare zwycz
Augusta B. znalazłem takim samym Hra
jakim go poznałem przed trzydziestu pięciu la
z dodatkiem bardzo korzystnym, - żony, - która jest
znakomicie dobra, a przytem ładna, żywa, wesoła
i, co najważniejsze dla mnie - serdecznie się do
mnie jak Jej mąż - Nasz Racny Jaś Sz... nie z mo
się nie zmienił. To samo czucie głębokie, prostolinij
sama prawdziwość, dobroć. Jesteśmy z nim we dwo
jak siedzieliśmy byli lat temu czterdzieści w Jego
Szczygnowie. Z resztą przyjdzie sam do Ciebie, w zwyczaj
załatwiamy do tego listu. Nie możemy się dość nagad
o naszych spólnych czasach na Ukrainie, o Michale,
I dzisiaj tylko w wyjeździe odemnie, zaprasza mię
do Podwołoczysk, której dotąd niemogłem jeszcze odwiedz
Powrót na Krakowie wieczorem dwiema pociągami, znalazł

jak mi powiadają, Kazanowskiej. Nie widziałam go jeszcze. Miałbym mnóstwo rzeczy do powiedzenia, ale na ten raz ograniczam się, aby wysłać ten list, który już od kilku dni powinien był odejść – a śpieszę tem bardziej im dziś skłamać przed Janem i powiedzieć Jemu że list jego do Sybiru został już wysłany. Napracowałam się skłamawszy jak mogę najprzód i słodziutko Jendrzejowskim o czém nie wątpię – Bóg błogosławi za dobre i święte rodzina!

Kochający Cię zawsze –

Seweryn Goszczyński –

Pozdrów odemnie zacnego Bronisława, Władysława Mickiewicza i innych.

Rzeczy moje przysłały przed kilku dniami – Oświadcza to szczerze dzisiaj –

Gdybyś miał potrzebę napisania do mnie, pisz pod adresem Jana Kreczkowieckiego –

11. Listopada 1874. Lwów
54. Ul. Halicka.

Drogi mi zawsze Bohdanie!

Przeświadczenie, że dla mego tak późna
[illegible] Twój list z 25. Września
Przybyłem do Lwowa dopiero w ostatnich dniach
października, raczej jeszcze i Twój list wyjął mi
Poeta dopiero w tych czasie, a potem już różnych
prac, bieżących obowiązków, zgoła że dziś dopiero
mogę swobodnie rozpisać się do Ciebie i zapłacić serdecznem uczuciem za uczucia przesłane mi w Twoim liście.
Pierwsze to raz przemawiam do Ciebie po niemiecku
Swojej strasznie, ale wierzę mi że ją uczułem całem czarem
przemiązaniem do Ciebie, a nadewszystko i do Swojej Ojczyzny.
Boże, za niezbadanych a dziwnych świętych wyroków, wyjść
ci jedna z najwięszych pociech Swojej starości; trudno
w. to mi zabolało, bo [illegible] Ojcowskiej
a próżno-to ludzkie wywody, aby zakrzepłe uczucia
wróciły, ale na to nam mamy balsam w Swojej
wierze, w karnem zdawaniu się z Woli Bożej, który
całkowicie czuję to dobrem jest chociaż ostrzejszej
nie umie tego dojrzeć i uznać. Nie wątpię że to
widzisz i uznajesz, przez łaskę Bożą której życzę

Twoja

Liczba powiększa nie zastąpi. Oby ta Kasta nigdy nie odstępowała.

I ja nieraz myślę, mój Tomi dla czego tak rzadko słuchamy siebie u nas wiadomości? Wprawdzie pole nasze Ojczystych czynności jest dziś bardzo szczupłe, prawie że czasu do czasu znalazłoby się coś do wzajemnego widzenia, a może nieraz pomogłoby sobie wzajemnie w dźwiganiu krzyża tego żywota którego ciężar a to coraz mocniej czuć się daje. A na to niemożna skarżyć się na mnie tyle gości bliskich, dawnych stałych bliskich sercem. Bratanek jeszcze bezżonny, gdzie i przyjaciół wiele, na wsi, to Galicyi, odbiłmąc jakiejś prowincji chociaż przez kilka tygodni, znalazłby ich starych znajomych, a z wielu nieznajomych serdeczną przyjaźń. Miasto to spotkać się z wielu Ukraińcami, bo bardzo szczególniej w tem, jest punktem z którym się gromadzą nasi rodacy ze wszystkich stron. Radzę że takim wycieczka postarzyłoby Ciebie. Jest-to wiele złego, ale za i zacni bywasz.

Co do stypendyum mojego cieszenia. Obchodzi się wkrótce 30 lecie jubileusz mojej pracy pisarskiej i publicznej - a to przez ofiarowanie mi książki zbiorowej pod tytułem Sobótka i utworzenie funduszu z którego procentu mianowicie wspomagać biednych zasłużonych pisarzy. Ministerium to ma mocno mi nazwisko, - a przyrządzanie wsparciem zajęcie ma Akademia, staroświecki zwyczaj bardzo. Lubo te instytucyjne mu na oczach Kasztelan z kilkoma z osób poważanych w kraju, i jako narodowo publicznie jest pod Komitetu Wydziału Krajowego,

ja

na zawsze władzy cywilnej dla Galicyi –
Ale nie wszystko się rozpoczęło się,
od mego przyjazdu, którego nie można odmówić
tak poczciwej myśli. Zajęto się już zbieraniem
funduszów i zebrane już w Wyższe krajowym.
Sprawiają się tą sprawą mianowicie na jej pomnożenie i
rychły skutek. Spółeczki przemawiają się, Księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie, pod jej adresem.

Zajęłaś li wiadomie za Panią przesłane do Sobótki,
a zwłaszcza dziękuję li wszyscy. którzy się zajmują, skutkiem
tak ważnej zbiórki. Prezesem tego Komitetu jest Hr. Jabłonski
Paweł, znany li ze swoich pracy, i ile potrzeba za-
pewniać Cię że dumki twoje są uważane jako jedna
z najważniejszych ozdób Sobótki, bo wiele artykułów jest
wiele przyczynę. Powiadają mi że ogół bardzo miał
wysoką wartość, tak pod względem pracy jak i innych
im naukowych. Ubiegły zimowi mi bardzo przykra rozprawa
Libelta „O męczeństwie". Lamartine'a nawstał takie
takie pracy. Książka będzie cała, bo około 30 arkuszy
druku. Zaczęnie się drukować w przyszłym miesiącu.
Rozumie się, samo przed się że ci ją przeszlę jak
tylko wyjdzie z druku.

Oto masz ogólne wiadomości o tej sprawie.

Teraz kilka słów o sobie. W roku przeszłym bardzo
w Tatrach przeziębiłem się w Jurgowie – Przez
zaniedbanie się w początkach przeziębienie to rozwinęło
się w katarze, który mię przez całą zimę, i lato tegoroczne
dręczyło. W Sierpniu wyjechałem do Krakowa gdzie

Ignacy pisze tu nowiny, jego nie obchodzące
a jednak ciekawe. Ten to ich Horvati tak że
już w Pięćdziesiątce zaczął się zdawać - Ja
Pięćdziesiątka minęła do Lwowa i dziś jestem prawie
zupełnie zdrowy. Za Stabuś barodzo mię mitrężyła;
niezdolny byłem do żadnego pisania, sadziłem przy
dziś mi z wielką trudnością. Teraz obrazi przy-
po części i moje zamiłowanie się w Herrnhuterstwie

I tutaj dawnych znajomych, jenko mam się dobrze
ogromnie czynny, i uchodzący za jednego z miejscowych
rzetych obywateli Galicyi. Biskupski zdrów tak-
Niema go obecnie we Lwowie; w Kanie za miał wyjechać
do Krakowa na posiedzenie Akademii która jest zdaje
a stamtąd pojechać do Warszawy w celach naukowych
Jana Lindenwieckiego nie mogłem dla różnych przyczyn
jeszcze widzieć. Przepędził on kilka tygodni tego lata
w Szkarach, w bardzo pustelniczo życie zdrowiu. Był
on w Szkarach z synem Księciem Windsorem Pi już
zapewne ze Jiem z jego synem zamiast się z córką
Podolskiej. Podolskich dawno już nie widziałem. Z
tutaj inszych z tym pisać, ale do zastanawiam do p
Swych listów, bo je przynajmniej postanawiam częściej
pisywać się do Ciebie. Kończę ze serdecznym
pozdrowieniem, jako Jiem z pozostałych najlepszych Swoich
druhów - z tym serdecznym Cię.

Seweryn Goszczyński

Szanownemu Panu Ojcu moje uszanowanie, a dla
wszystki Swojej proszę o błogosławieństwo Boże na dzień
jej imienin. Ogrodu mi się nie jak wygląda
Synów pozdrawiamy -

20. Stycznia 1873. z Lwowa.
54. M. Malicka.

Mój drogi Bohdanie! List twój z 30. Grudnia r. z. wczoraj mi księgarz Gubrynowicz za Ziewa nie nadawano z już dawna tego jakoś rzadziej odbieramy, bo wszelka miłość dla Ciebie ale to zawsze jak tuły przez lata dziesięciolecia a dla tem głębsze im więcej zmniejsza się liczba tych których ciągle kochała na tej ziemi, z którymi obcowała razem na wzajemnej miłości polegającej tego życzenia. O jakiż dziwny mała już ta liczba!

Listu twego z 20. listopada nie odebrałem, ani Gubrynowicz, którego zapytywałem o to, i Hadział zaginął. Reklamowano na poczcie tylko jej bezskutecznie, to zapewne, jak mi Gubrynowicz. Szkoda, ten twego listu, bo jak mi powiadał miał być obszerny, a jestem dla mnie który pragnę wiedzieć o wszystkich chwilach życia. To dla interesu obcowania z tobą bolesnego, mogłem się najmniejszej zaspokoić. Jest to stosunek z Hadziałem, z którym kolegowaliśmy jako adiutanci przy jenerale Morawskim. Znasz go także, bo jak mi powiadał, widywał się z tobą w Paryżu, gdzie był przy taty Kilkunastego.

Ojciec przez cały Kijka, jeden z jego dzieci tam
do Ameryki i od dawnego czasu nie dają Ojcu
żadnej o sobie wiadomości. Ojciec więc tylko
się oparł w Peru, ja przeczuwam, widząc się w
we Lwowie, postanowił nie mówił ab. się dał
Kijka, a za twoim radaniem się, mówiła Domicka
umówił się o zbiegłym. Z radości mówił Ci
Sam w swoim liście prośbę swoją wytłuszczył
Mieszka on w Lubelskim, we wsi Kozadawy,
Jasnem prawie Bugiem, Kijka Domicka granicy
tak nam znany. Widujemy się często we dwo
gdzie on w roku po Kijka tygodni przepędza.
mu radzić to, przystoi, bo pieczemy rodziel
i mocno się, niepokoi losem swojego syna.

Teraz wiadomości która i Ciebie
turze. Ale w tych miesiącach oddaleniem z Ukrainy
o Aleksandrze Urzędzie, gdzie mi pisze co następuje
„Wszakże to jubileuszowy piśmiennictwo roku mamy
wydawnictwa na niwie naszej narodowej pracy
literatury? przyjaciele niektórzym z nadzieją do
i myśli upamiętnić ten rok wydaniem w Brodach
Rocznika tu czci naszym Konstantym Sm. Ty

Bohdanowi Zaleskiemu i J. P. Michałowi Grabowskiemu, razu w imieniu dwóch społeczników, którzy, przyjąć życzliwych ode ofiarę w Bożego Narodzenia, abo wrócić w Brodach obszar ziemi Rzeczpospolitej, byłby on wyznaczonym dwóch żołnierzy i zachęta dla nadsyłania B" – Odpisałem mu dziękując za te oznaki ich serdecznej życzliwości i życząc powodzenia pracom ich mnóstwa. Przebywam tu teraz we Lwowie siostra Eustachego Januszewskiego, Pani Czernichowa – przez nią wtedy ten list odebrałem, bo w jej domu bawi obecnie Brzoza. Pisał mi także ze mną Kondzio, wiadomości o dawnym pobycie w Paryżu, o widywaniu się z tobą. Powiadał mi, że Lwowa do Włoch zapewne już wyjechał, bo go od listopada dni nie spotykam.

Wiadomości mię z interesami, winienem jeszcze prawić o przebaczenie że tak zwłokłem odpowiedź moją, na twój list ostatni. Jest w tem wiele mojej winy, ale widzisz w mojej słabości listów mię bardziej miłujący i dotąd nie opuszczą. Niema w niej nie groźnego, ale mi krzyku prawie dzień zakrzyczą. Natężenie jednak, choć powoli, i mam nadzieję,

przyjść w krótce do stanu normalnego.

Zajęcia [illegible] za Twoją radą [illegible] [illegible] [illegible]

12. Maja 1875 r. Lwów
54. Ul. Halicka.

Kochany Bohdanie! Zapewne już otrzymałeś egzemplarz „Sobótki" i egzemplarz „Twardowskiego. Historyi prawa Ul. Grozy, które Ci prze: Kilka, tygodniami wysłałem drogą tutejszej Księgarni Gubrynowicza. Groza wtorzył mi mnie obowiązek prosić Cię, o Twoją fotografię, bo wie tak dobrze i przyjęli ją na moje ręce. Jest mu ona zapewne potrzebna do Rocznika, o którym Ci prywatem nie ma być powiedziany trzem pisarzom z Ukrainy, t.j. Kabie, Michałowi Gr. i mnie. Rocznik ten już idzie drukiem w Brodach, dla tego Groza prosi mnie z naleganiem o twoją fotografię. Ja w tym miesiącu wyjazdu nie widzę na dni kilkanaście, wróciwszy stamtąd mam zamiar udać się w Tatry na kilkanaście tygodni, a powinna droga moja idzie przez Kraków, zatrzymam się jakiś czas w Krakowie; przypadnie to najpewniej na drugą połowę Czerwca. Przed wyjazdem ze Lwowa napiszę do Ciebie, abym moje listy nie były zmuszone szukać po świecie. Miałem niedawno list od Ordegi który osiadł w Krakowie; pisze

że ma nadzieję widzieć tego lata w Krakowie
Gałczewskiego Seweryna. Jak-ty to było dobrze
azebyś i ty, kochany Bohdanie, nas odwiedził.
Jewcia wnuczka miewiała już prawdę i może
obwiata się bez Ciebie przez kilka tygodni.
W tych dniach był tu Madan, on widział się
Lebelskiego, którego niewyraźny portret na liście ou
Ciebie wprawił Cię w kłopot, mówiłem mu o tem.
Przez niego poznałem się z Jego krewną, bardzo
zdolną, która pod pseudonimem: Julijana z Pom
jest autorką kilku dramatów, a między nimi
znanego już publiczności „Przeora z Paulinów,
Obrony Częstochowy. — Mojem zdaniem, jest ona
najzdolniejszym pisarzem dramatycznym. Jest ona
rodem z Ukrainy, z domu Rabikowska, ale mąż
jej mieszka w Lubelskiem. Ona sama przebywa w
Włoszech, w Pizie, i tam się obiecała na stałe, z powo
zniszczonego zupełnie zdrowia. Mam tu także córkę
Grozy, znakomitą fortepianistkę, uczennicę Konserwa
toryum muzycznego w Lipsku. Mówiła mi że będą
w Paryżu, odwiedzała Gałczewskiego. Ojciec jej w li
do mnie, przelewa na mnie obowiązki ojcowskie prz
czas jej pobytu w Galicyi. Krechowieckiego dawn

jeszcze nie widziałem, z przyczyny że przez cały
całej tej zimy nigdzie prawie nie wychodziłem,
wiem tylko że się ma dobrze. Bielowski zdrów,
zawsze poczciwy; najczęściej do mnie gości. Z Jantkiem
Nemyskiem widzę się dosyć często – Ale czas
kończyć ten list, kończę go więc powtórzeniem
prośby o przysłanie mi twej fotografji.

Ściskam Cię z całego serca zawsze jednakowego
Ma Ciebie.

Twój Seweryn Goszczyński.

23. Czerwca 1875 r. Lwów.
54. Ul. Kalicka. 194

Drogi mój Bohdanie! Twój list z 18-ego Maja b. r. wraz z fotografją, Twojem otrzymałem. Dziękuję ci za to i od siebie i od Grozy, bo wiém jak wielką mają przywiązanie do tego. Odesłałem mu ją natychmiast. Rocznik jego poświęcony nam brzeg, już się drukuje w Brodach, jak mi to powiadał Groza. Puszczenie go w handel księgarski nie nastąpi zapewne tak prędko, bo potrzeba będzie trochę czasu dla odbicia naszych trzech portretów przeznaczonych do tego rocznika.

Myśl pomnika dla poczciwego Ruśnina Piotrowskiego jest na dwoje. Znane mi są niektóre osoby zajmujące się wykonaniem tej myśli. W tych dniach otrzymałem przysłaty mi swój okólnik, wzywający rodaków do udziału w tej sprawie. W tém piśmie wskazują adres pod jakim mają być przesyłane ofiary pieniężne na ten cel: jest on następujący: Pan Franciszek Wasiński Kasyer Skarbu miejskiego, w Tarnowie. Możesz więc przesłać twój datek albo pod powyższym adresem, albo na moje ręce. Zdaje mi się że dogadniejszém będzie dla Ciebie moje pośrednictwo - zatrzymuję że i ja z mojej strony przyłożę się do uczczenia pamięci

Rusina. Słyszę, że i inni w emigracyi powiększyli przytoczyć się do tego przemiotu a głównie mam na myśli Szkołę polską w Batignolles - której Rusin pewnie część swojego życia; Polacy niektórzy z jej kolegów, jest np: Rusiecko. W razie odebrania powtórne przesłać swój datek na moje ręce, powinienem być że tylko do 7go Lipca będę we Lwowie, 8go lub 9go wyjeżdżam do Krakowa, potem w góry, potem znowu mam inne obowiązki, a cała ta podróż zajmie mi dwa miesiące z górą, zanadto. Z Krakowa lub z pod Babiej napiszę do Ciebie, aby w tym czasie widzieć Polskę ca dług z Tobą dzieje.

Z Gabrynowiczem po jego powrocie z Francyi nie widziałem się jeszcze; wiem tylko przez trzecią osobę, że On ma wydać Twoje Pamiętniki. Szczerze mu tego życzę. Gabrynowicz zrobi dobry interes z czytającą nadzwyczaj publicznością. Odemnie tego pragnąć

Co do Juljana z Paradowa - prawdziwe jej nazwisko: Tuczkowska - Edward Rulikowski jest jej Stryjem; wiem to od niej samej - Nieszczęśliwa mężatka u Madama, bo w tym roku ma nastąpić jej rozwód z mężem, który ma być z tym całowiskiem, jakie mi to powiadał Madam, Stryjem jest jego szwagier

Pani Tarnowska przed zimą wyjechała do Włoch, i tam w Pizie stale już zamieszka. Zdrowie jej zupełnie zniszczone nie może znieść bliższego klimatu, zwłaszcza zimy.

Inni tu dawni znajomi przyjmują serdeczne pozdrowienie które im w liście do mnie przesyłasz i każą mi wzajemnie Ciebie pozdrowić. Krechowieccy wyjeżdżają w tych dniach na Wołyń i na Ukrainę: będzie to podróż, zdaje się, jego, jako lekarza, przebyrna. Żali się nie odpowiadać mu na trzy listy. Ma się dosyć dobrze. Obecnie cieszy się rozkoszami po swoim synie Adamie i Pannie (niezłej) Podoskiej - a córce Panny (niezłej) Józefy Tomaszewskiej. Podobny dodawano jej opowieści dawno i gruntownie teraz na wsi, w okolicy Przemyśla.

Tyle na ten raz - Piszę bym dłużej, ale przy wielkie upały które tu od pewnego czasu trwają, rzadko mi nie bardzo pozwalają. Spodziewam się wkrótce kilka słów od Ciebie, a tymczasem ściskam Cię z całego serca i pozdrawiam Twoje życie, podobnie całą twoją rodzinę. Niech Laska Boża będzie z Wami wszystkimi.

Twój Brat

Seweryn Goszczyński

Komitet zawiązany celem uczczenia jubileuszu *50-cioletnich zasług autorskich i obywatelskich*

SEWERYNA GOSZCZYŃSKIEGO

ma zaszczyt zaprosić Wielmożnego Pana

Bohdana Zaleskiego

na uroczystość wręczenia jubilatowi księgi pamiątkowej i na ucztę z obchodem tym połączoną *w wielkiej sali radnej dnia 7. Marca b. r. o godzinie 7. wieczorem.*

W IMIENIU KOMITETU:

Mieczysław Darowski.

NB. Niniejsze zaproszenie służy jako karta wstępu, za opłatą 5 złr., które w księgarni pp. *Gubrynowicza i Schmidta* najpóźniej do 3. Marca, z którym to dniem lista uczestników stanowczo zostanie zamkniętą, złożyć należy.

Z drukarni K. Pillera.

Rzym 27 Maja 1877
22 Via dei Maroniti
182

Ś. Ojcze!

Papieże Leon XIII. ogłosił w tych
dniach [illegible] encyklikę, w której
Słowianie, bez wspólnej z nimi Jego
wiary jedności w Rzymie, odwiecznej
stolicy Świętych Piotra i Pawła, Słowiańskie
Apostoły i Patrony, Cyryla i Metodego,
[illegible] innemi aktami, mogą i powinni jed-
nak się nam obchodzić, że dzisiaj w całym
Świecie Słowiańskim, Papieży rzymskich
ku uczczeniu, w tego obchodzie, odbyć
się jednozgodnie Akademia najpierw
Kościelnych pieśni słowiańskich. Ukaza-
nowo w Mszach tego, aby Słowiańskiego
Pana Dobrodzieja na tem świecie, ob-
ś. prorok, czego ja z najserdeczniejszą

Dopełniam dnia [illegible]
Listem.
Warunki są następujące:

1) Napisać [illegible]
[illegible]

2) [illegible]

3) [illegible]
[illegible]

4) Przy [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] 20 [illegible]

5) W razie [illegible]
[illegible]
[illegible]

Jeśli [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Kilka luźnych kartek pisanych ręką
najdawniejszego mego przyjaciela Michała
Grabowskiego. Od Szkół humanistycznych
korrespondowaliśmy z sobą przez wiele
lat aż do r. 1837. Michałem listów
Michała silvami, które zostawiłem
za granicą. Zostawszem z papierami
i Księgami po przyjacielu Michale
Skarbku. Michał Skarbek pisał
zamiast zostawić swój pośmiertny to
papiery moje prawie puste i ze
pierzchły. Szkoda to jest dowcipny.

J. Kl.

" Kilka luźnych kartek pisanych przez nieżyjącego Jego [illegible] Melchiora Grabowskiego Od [illegible] Humanistki Korespondowałem z nią przez wiele lat aż do r 1831. Listami Melchiora Jetkami, które zostawiłem na wsi pod Sokalem z papierami i księgami u przyjaciela Melchiora Karbka. Melchior Karbek jak słyszałem, kartkę [illegible] później, to i papiery moje prawdopodobnie [illegible] to jak zginęło

1932.

23 Stycz 1823
Warszawa

Gdzieżem ułożone w tych dniach miałem się widzenia
były przyjazdem z opowieściami kilka czwartek
Bezsenie szlachcic bezsłi do rozgadania z nie
Ingerencji pokazania się absolutnie z tym
odmianie —

Berezowski przysłał mi 2,000 Rubli za zle-
cenia Matuy i doniósł mi że tak tych się ugla-
nie za pierwszym zgłoszeniem się dostanę od
Matuy jeszcze 2,000 a z tej resztej kwoty
1000. złoti mnie moje dobre. Długim wszystkie
wyt. I. wszystkie uregulować; czekam tylko przy-
jazdu N... abym ostatni dziennik wrócił
reformy —

Bibliotheca moja coraz się powiększa — wczo-
raj mieniam rodu jakiem zeszły zbierał, a po-
mieszkam się przyjść wyjeździe Kraszewskiego
nie miałem ani jednej książki a teraz mam
już przeszło 200 tomów i mogę powiedzieć
że sam wybór — Mam także bardzo
wiele stare historyczne Polskie dzieła jako
Kromera, Gwagnina, Jana Bielskiego — Orol-
lusza, Paprockiego — Długosza i innych — zresz-
tą jeżeli mnie że nie znalazł dostać w Płocku
Marcina Bielskiego i Stryjkowskiego lub jakie
inne

inne Kroniki zbarguy ii i napisz a ia za
raz pieniądze przyszle gdyż chciałbym ten
zbiór skompletować i teraz wszystkich
moich znajomych wyjeżdżających na Święta
Wielkonocne podobnemi pomimami obdarzać

Pisz mi napiszesz jaki na tobie zro
bił wrażenie Szyller nawet nie wiem
czy go odebrał - Waverleya nie ma
w żadnej Księgarni w Warszawie tu
możbym ci przy sposobności natomiast
posłać inne Romans Coopera gdyż w
posiadaniu mieć będę wszystkie - na
wiem także czy egzemplarz Dr Strang
do Orlicowska - Mnie się nie zbyt podo
bnie wzięły na pamięć i przesady we
we wszystkich innych - Lecz co mię
cym ci przysłać to doskonały zbiór
nie doskonały Nowy Romans Fran
Salvandego pod Tytułem Don Alon
zo L'Espagne - Zapewne miał ten
tytuł zdaje ci się miało obiecujący

Tamten wstanie na mnie zrobił wrażenie tak
dalece że mi aż go dał Brzezina do prze
czytania z warunkiem że wtedy szczerze
mu powiem jak mi się podoba - Wierz że
po przeczytaniu pierwszej Karteki wstyd
zaraz Kupiłem - Jest to wojny Histo-
ryja nie romans lub rzeczy nic to
interesowny i ~~nie~~ wierny Obraz 25
ostatnich lat Królestwa zaczęwszy
od Kongresu nazwiązujący się wtedy
Księcia Polskim aż do Rewolucyi 1820
roku - Takie wstanie miałem wyobra-
żenie o Romansie Historycznym lub
prawdziwie przeczuwałem że takim
być powinien - o Józefie zaś my w
naszym zakątku dalekim wiadomy do-
chodzimy pozwania się innych Narro-
dow - Co my mieszy tylko oni nie
mają zrealizowane ——

Kiedyż Kiedyż przyjedziesz z Lego

Piotrka – codzien czuję większą potrzebę
twojej przytomności – Trzeba sobie odbyć
rzyć ciężki ale odbyjemy to razem pomoc
życia a do tego boleśnie i zadzierz
w dzisiejszy dzień Skandziemy –

Pozdrawiam Cię
Mężatowicz.

Pieczęć ci zasalam zrobić i nie
mam z sobą czekając tylko na
Zrzeczenie ode Matki – natomiast
list ten mój pieczętuję dla poz
zania i dzięcia.

z 17 Listopada 1823
z Odessy

Kochany Joseffie! Za każdem wyjściem na zagranicę mnie tylko mniemy od czasu niedyspozycji o Ciebie żem się nie mogł zabrać na [illegible] o Ciebie nigdy, dawno innych nie był pewnym co ci mam donieść o sobie - teraz uchwaliłem po ciu moim projekcie - Całą Zimę przepędzę w Warszawie na miejscu, zaś zagranicę wyjadę do Lubeki. Burgo - O ile mój potrzebowałem sobie się powinniście uczuć ubiór należycie zagranicznej na Wiosnę i mój pobyt za granicą dużo ztąd korzystać mogło moim zdaniem lecz niestety, moje błędne, niepewne; bieżącego życia nie pozwala

mi i by dowiedzy przyjaciół ar
dzieli z tobą i troski i nudz
mości —

na pierwszą pamiątkę chciałem
piszę do Ciebie wraz ci dyk
ciem prośby bądź natrętnym
ciemiężczyzny za wszystkie
miałem więcej pieniędzy niż nig
i że znowu nie mam czy tak
gdy przy dawaj Zenitury
przyszłej mi co możesz
ratuj mnie z domu gdzie
mnie pozostały nie mogą
słuchaniu —

W e Sobie godzienn
mnie twej w gorącej —

Pozdrawiam Cię ser

Gr abd

Moy Córes.

Obor Poczty w Domu
Brzezińskiey № 626.

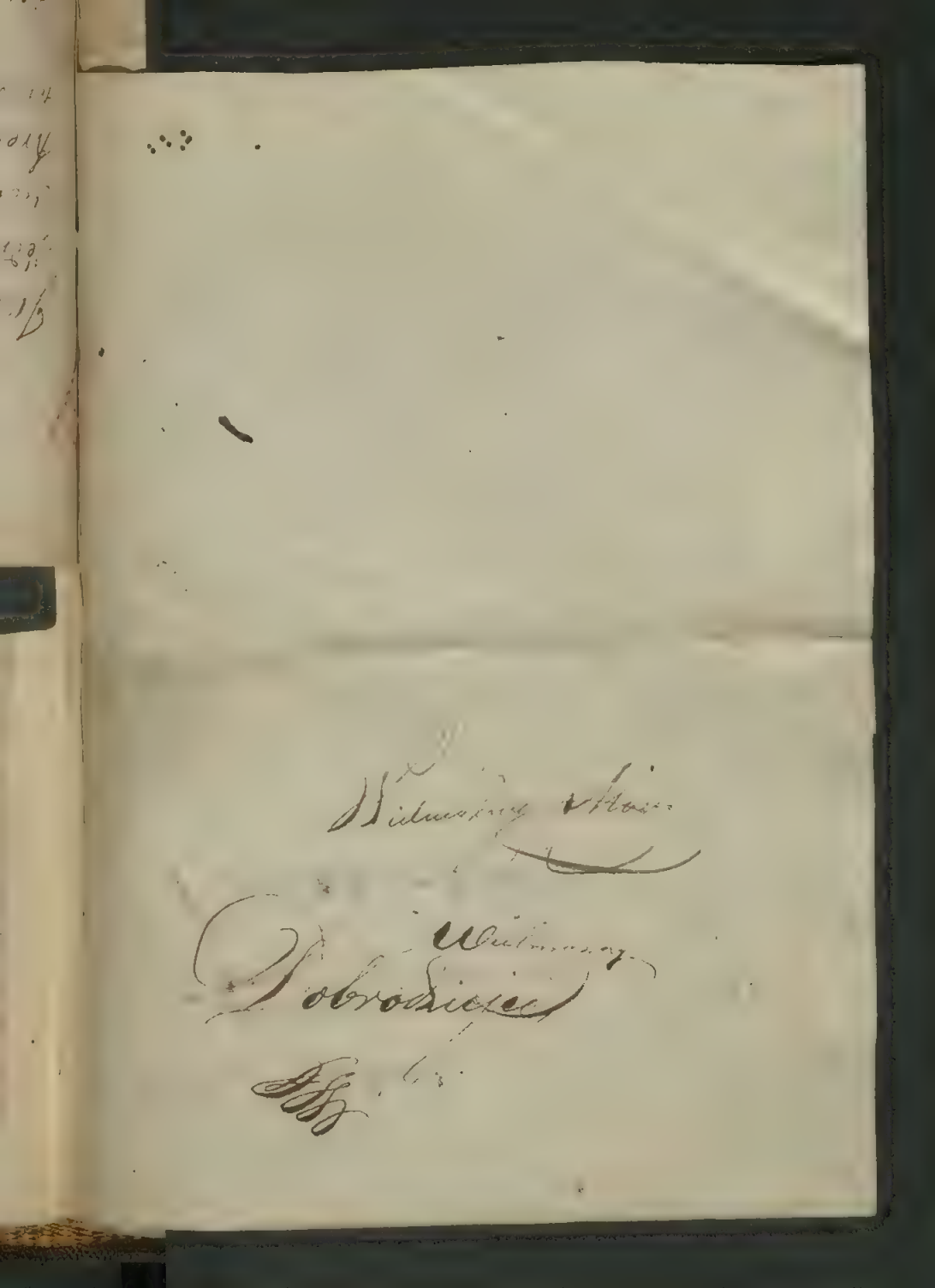

4 Maja 1824.

z Wiednia

Je[illegible] tydzień [illegible] tego [illegible] [illegible] [illegible]

tak obcym od dawna.

O Józefie [illegible] że [illegible]
nie jest z tłumaczeniem [illegible]
Emma [illegible]
– [illegible]

Posyłam ci Iwanhoe, donieś mi czy ci się
la Fiancé de Lamermoor, jeden z najlepszych
romansów W. Scota, to ci go pożyczę, oraz
mam teraz kilka nowych dzieł jego. Zuchwała
Durward mi przysłali, także Kenilworth
gdzie mi się Elżbietka przykra, lecz ci
najbardziej miła pominaj, twojej obietnicy
przerwania twoich [illegible] Goszczyńskiego pożyj
[illegible] nie [illegible]
czyś się z tym dnia [illegible] na [illegible]
mi mówił że masz zamiar. Donieś mi
czyli mam u niego odebrać twój [illegible]
lub grzybki go już odebrał, to mi go przy
w następny poniedziałek spodziewam się
spełnienia twej obietnicy.

(Oryginał tego listu odesłałem Sam Sosnowy
Mehringowi w Wrocławiu, oddawcy którego zbiorów
z 6 Stycznia 1889 r).

30 Maia 1824 Warszawa

205

Kochany Jarku! Lubi twoy z 23 b m zro-
bił mi bardzo nieprzyjemne. Chiny porzą-
ne zachlebiny z którym nowina o twoy cha-
ri i donosi mi odzyd obszernie i czule o
stanie twego zdrowia gdyż twoi milczenie
wprowadzałoby mnie w bardzo przykre nie-
pokoje. Wiem ja że ty dobrze bydź wiesz
szym lecz nieprzyjemnie chorobę całym mu-
chorobę całym mu[sz] pozostać i Walerowi
lub któremu być chciał z dwiema War-
szawami i zaciągnąłbym ich zdania w tey
mierze. Bądź zatem zachowany nie nad ba-
mia rada gdyż niedbałym
o twoim zdrowiu b[ardzo] bardzo arzbyć i te-
raz niechcesz lekko [chory] twoiny Stabow-
je tutaj inżem dobry niedzwon, Fenlin godał
nam na wtorek projekt Bardo Romanty-
nay podróży do Jabłonny - w celem odby-
tuny dwoy przyjaciół spielczynna bedą
pieprzawiniąc na jarzeb nieb w mate-
ikum czasu i gorzy niedzwonie arbuzy
wibrac takem gorzemoal i zaziębił się
że powroceniu dołęd nie wychodzę, z mego
powodu - tak zaś jutem zmuszony wrzawa i
zgiełkiem stoły w nie ciągle słuchać i czy-
wyrazam ci, chętnie wyrzucam z tego pow-
dobroć arzby przyjaciół wszystkich
po dzisiaj Secnach głupich, śmiesznych i nu-
dzych malowych jak gdyby jacimś tu sem
zmuszę musiał grać rolę - Uniżeniejszy
z bydem zmuszę przed dwoma tygodniami
wyjechany na poiedynek a to od ręki Kuy-
kiem Albertowskiego z nim przy Ludwikie.

będzie inż nawet wyznawcom miejsce: godzina
mszy przeciwnik nie maisz Sekundanta adw
z rzuc. nie dał i niemiem dobrej nadzy
znowiczy - przystaczam ci ten szczegół
ci dali poznali ich gospodin z mszy
nem ich nadzieja ci się mowie o tem
to poznasz tem się odmienił i odmęczy
w którym teraz życie nadzy zobaczysz
ar mizam do niezemnych stolni z
niszemeimi ludzmi —

Od ałem dni mszy samolubnie
Badania Natury. Ja Spiera Thuds
natura par Bernarden z Saint Pierre
tey mosz to dzieło — nat to
cwalitie byłaby mgli Jesuita
semblanda - Odrzyć on realigie
mgłom pierwszy nawrót mi
te na cuda natury pierwszy mi
w tey fizjonomiach Zimiary: mędrcy
cy - Samolubie i niezgięci
dzeru a Natura i Religia Jego
bezły. O pracy chwil ałem
niezgiem czytanie za najprzyjemniej
Za najprzyjemniejsze moje
ja co więcej przyjdzam
zamek lub pranie zamek
mieniszy na to com ci
Autora i alora miałem
Jonsyn w Offiarem
Dmyślisz się zapewne
Ni nabehnęły mnie
Natodmiany Sceny.
ulezmyślni pracimie
ni ze mnie, na
Operze na Turku

Kochany Józefie Serce moie mimowolnie się
zdradza - tak kocham cię Kocham cię tak
smutno mowić stokroć więcej serce do-
puścić nieboże nazwać można - Gdybyś
widział ile razy widzę wpośrzodku
wrzod tłumu wpatrzone się w Ciebie bardzo
oczy, widzę ich głos harmonijny pawdzie
się w moim sercu, gdybyś widział jak
się zastygnąć starałem aczkolwiek głę-
boko Ty z nich czytasz i widzisz gwałto-
wność Twoich myśli i błagam się mo-
ment pod wrażeniu ich mieszkania Twoje
co bez poznać ile jestem oblegany i ile
mnie kosztuje zamyślenie w nim rozdarcie
serca moiego ktorych się nigdy nie zdoła
mnie widzieć ani rozumieć -

Józefie Świat pomiędzy ktorego się nau-
czył mnie nienawidzi się wszelkich nieu-
głębionych i prawdziwych, nawzajem mnie
nienawidzi się wszelkiego co nie zdradza od
Twoiej sfery przyjaźni i interesu
widzi się wszystkiego co nosi na sobie
piętno Twojego charakteru i pomiędzy się
dla Ciebie nigdy serce moie szczęściem
nie będzie - przed Tobą Świat nie ma
nas sklonić bo by potrafisz zrozu-
mieć i podzielić moie uczucia -
Józefie pomiędzy mi dla mego miłości w
nem serce robi ogłos zdarzeniu dziwne
i smutne - Miłość moiego pomiędzy
rozpoczęcie granic życia głębokiego Świa-
ta nowe widoki nowe Zamiary nowe widok

[illegible] mnie dziś zrzymić nie mógł
[illegible] nie wrony nie udziela nowych wiad.
[illegible] Serca ale i zgoła rozdziera i wy-
[illegible] rozpacza. Józefa zdaje mi się
[illegible] braciu żadnej zdatności może zdatności
[illegible] i nadziei —

Kochamy Józefa niepomyślnie ze mam nieb-
[illegible] gorącem ad Cubi —

Zbyt długo piszę mam jednak że nie zgi-
[illegible] ale niewiernie; moje serce od tam
[illegible] jest abo wszystkie wyniosłem sym-
[illegible] pathii żem się nimowolnie wydał mowiąc
do Cubi —

Paulin chorzeje się nie bardzo zdania — Nie
[illegible] jest dobry chłopiec — Jest te-
[illegible] bardzo smutny — widać to wszyst-
[illegible] wszystkiego romans z jedną katolicką stra-
[illegible] miała dobrze korzystać z jego Nabożeń-
[illegible] dwiernej nie wypersuadowali żeby się prze-
[illegible] dał nam słowo że wszyscy w Jej
[illegible] nie będziem i dotąd niemi dotrzymu-
[illegible] ale się bleze jak Cień blady i zgła-
[illegible] kony. On zawsze z rodzaju tych ludzi dla
[illegible] których nie ma szczęścia na Ziemi — Lepszego
[illegible] nawet gdyby talenta stan on obiecuje niepry-
[illegible] miły żadnego owoców — Zawsze walczy
[illegible] niemiłe i wprawdzie ich wszyscy go zgu-
[illegible] bią. Obym się omylił gdyż zabił jego serce
[illegible] niedbałym trzebaby sztuki naprzeciw
[illegible] niemiem czy mogą więzy poniedzie na jego
[illegible] pochwale jak z nim zgoła jednym znalazłem
[illegible] dotąd bracia Cubi i bezinteresownie —
[illegible] Chcę do niego napisać parę słów za-
[illegible] chęcając go do pracy i nie zaniedbywania [illegible]

swoich zdolności. on tak ich cenił że to go
niedało chcieć na cześć inszi ad nieczynności
nocharzyścienia —

Ten sam proch zamorza za roby nieuczonych
ciężkie nieznalezyste do zajęcia się prawa.
Obiecuiesz mi przysłać pocisz Czerczyńskiego
go a nie nie mowisz o swoich stosunkach
obiecuiesz: o stan prawiem — Jozefi gdyby
niedziel ile [illegible] nigdzie nowym Zy-
cem przechylnie ci do nogi proby nieu-
że by był mury szczęścia Twoi pacyf
stor ich [illegible] wiedy Dniepranie powstanie
Cumulus brzegi: obyście nieba [illegible] strony
przeniosą mię w te cmigrea: w te Cze-
sy kiedy nieznalem ninge nemia [illegible]
stosu. [illegible] mnie, wracam Ila Ci bi-
Twoi przyjaciół dumy chodzi na mnie dum-
mi obu uczuciu kochanemi: szczęście:
Zy mnie Izy płynął czyste ninge i Zmiew
ze Twoi wspomnień rodziny: przesłano

Zegnam Ci drogi Josefi Zegnam

Mlpabonecia

Darzy że ci zadnych nieporządków nie
nie ich to zabu nieuczy w nocy nowy
Chcesz iszcze bez pana zgodnie Cie
płuczy a wtedy [illegible] ich nieuczy
ile tylko potrzebnemu bezpieczeństwa.

Krechowiecki pisze do Ciebie.

2 czerwca 1824.
Warszawa.

Przewidziane przeszkody nie pozwoliły mi wczoraj
dokończyć listu z 30 z. m. i nabyłbym z mo-
ich niebodbrań z pogrzebu wielkich zmian abym
chciał w uczuciach dla romantycznej wyrazu-
ych w tej ostatniej Epistole - jednakże ni-
ie i dalej tuszę uczynię dołączając tylko te
pisma gdyż nie ci winy obcięcia mi mogą
ale iż wam ja wszystkim wiernie wyrażam że ja-
mam serce, [illegible] za niezmienność i stałość
ych uczuć osądź sam czy mogę czuć. Przy-
ysz list zamiany ich przybycia do Warszawy
ństwa Potockich i Ladny Nelly dla sta-
ej mojej podróży uczynią odżyły na nowo
a mnie ich nie tam mniej [illegible]
bo i nie wiem na ilom przeciwni się stanom

Adieu jednak ich moja przyjaciół nie-
podług kiedy wyjechać wszystkich
Zmian dopiero Adieu dobrze kochany Przyjacielu

Wyrabelewicz.

dnia 17 Sbrul 1824
Warszawa.

17

Kochany Przyjacielu! Skarmy się od tak dawna niewypisaniem na Twoy list. Dłużę Twoiz mnie rodzony Zycia a zabyć mi przebaczysz. Za nie zaszczyconą mi przekazanymi ich mnie są bij napisano w Gorze ciągle nawał najpierwszego Zycie i zmuszony ing ciągłem nakładaniem ciągłe przeciwnie poprawy ataki ich nie dokonać nigdy i nieustawaniem ataki robić do uszkodzenia z Odmiesto w ataki zawsze upadanie na powrót —

Mnie, ci donieś o głupstwie ataki niedawno zrobionem — Wiem iak przyjemny mam humor przy kartach — Otoż wtenczas wtenczas byłem humorze, Grałem z Hummelem, Znaczałe iakiś Panka ich dwakroty — poprzegrałem o iakoś franke — Hummiel mi to powiedział — Ja uszanowałem z całą stanowczością — i trzeba było sobie wtedy postrzelać — Teodor Sobańcki ataczego wziąłem na Sekundanta Tyle pracował ze nareszcie przy Szampanie zostałem nas pogodzili — Skończyło się na 48 godzinnej przerwie — Ponieważ ze bardzo się dobrze stało onemu tu wtenczas ale się

Za =

Ostatni

czyna - niewiem bowiem czy bardzo byłoby
gorszy gdyby mi kto nożem mnie z
głowy wyciął - Słuchay - przed tym
wtarmi zdarzeniem na parę dni adbo
tim a dom pieniędzy nie mogę opła
cić wszystkich długów postanowiłem w
niedzielę nieszpory pojechać na parę
niedziel do Walerianego - iesz wszystko
było gotowe kiedy ta niespodziewana
historia mnie zatrzymała - Cóż robić
Zgoda nastąpiła właśnie w Wilii, I=
chata - Sobańskie byli natrafił z nami
przejażdżkę - Ulanowicki dawał zaraz wie
czor dla nas - mogęż się im niedowdzi
czyć? Nie - Dnia obiad w Wilano-
wie na który trzeba wszystkie pienią-
dze bo ani za co wyjechać
ani za czem zostać w Warszawie
prawie niemam — Jestem stary ka
wa wiem więc że bonne contenance
à mauvais jeu i robię moie gram
dobrze przyznam ci się jednak że
tym robi karat dar biały gdy pomy
ślę że tyle doznany biedy niszczy mnie
nieznacznie razem - Wczoraj robię mo

potrzenie – Wziąłem od Matki 1000 złotych
nad pensyą – pieniędzy nie mam ale inszych
nie więcej niemyślę – Skarbem wszystko
kredytowań nigdzie inszy niemiecki, bom wszędzie winien a Ekonomiey komercyum do
rozdzierania się ze odebraliem pieniądze w ciągłym mey przedpokoiu
trzymania oblężenia – To tyle jedno co mnie pocieszą – niewątpliwie bo
wiem sobie co to za komiczne mam
rachunki z Panem Geelem – Hurzenjeepem
Kiaszem & Comp:

Nie mogł jednak asekurat być z tych kwot
wątpliwych bliskim powiększenia ich, owszem
odebrawszy ranne wizyty udałem potem zaspokoiu pensyą – Nawet mam brak pieniędzy
by mi na teraz wystarczyły, gdyż
siedzę w domu, dosyć pracuję a bardzo mało
wydaję – Mam z Biblioteki Rady Stanu
wszelkie nowe książki – przeczytałem
już ze 20 tomów Historycznych Francuzów Francuskich zwłaszcza Rayna,
Faina, Sarazina, Webera i innych

zgoła zupełnie nic gotów do niego wyjść
matycznego powitania –

Zapomniałem ci donieść iż dotąd nie
odpowiedzi na listy pisane do Kra
które zadecydują co mam dalej – O sta
nic nie zawiesza tylko wymówki za n
pisanie do niey musiały więc nieda
wiesze – w Dept dniach się nie spod
z nam część pewnej –

Czytałem list Redgauntlet. W Sevile
Zawsze dostaniesz – Jeżeli mi przyszła
tka dawno nie wz obiecane pocz
to ci razem z Objaśnieniem Polonia
Drugim W. Romansem który w Lyt
dniach nie będzie przysłe – Prosz
ci także o przesłanie Czytelnika.
Ja znow zaczynam wypadać w Mus
Literacką dostaniesz dziś z Ludwi
od jednego klasztora pieniędzy. będę wy
miał książki by tylko pisnę do
mnie aleby zupełnie mi nawoz
a w tedy

Powitanie między i opiekuna P
w drugim liście [illegible]

Zegnam cię Gr[illegible]

Czytałem
[illegible] 20 Października 1820
z Warszawy.

Żeby ci dni kochany Janie dawno zapomnianemu
w ostatnim tomie reformy zmęczonym Inno-
wu z pilnem pisaniu do Ciebie tulno bo-
wiem pozwiązuj z tym zyskiem zwalczyć sto
wone lenistwo wiele mię tulwiny pozdra-
wiać tak by za nawracaniu mi pomiłowała
będziesz —

Niewiem czy adebrał pakiet ktory
przed trzema dniami ci posłałem — Kum
Dziec ci przysłał wiadomości prze-
prawne mnie abym ci to dekret. nie
maiąc nowy rozumowi przeslem moich
znajomych z Kom. Rz. Wołyńy z tąd
czyto bywają expedycje do Panalle Szem
beka aby Ten pakiet do Ciebie na Jego
rzec nieexpidyowali — dowiedz mi czy
odebrał —

Ostatni list mey był długi bo tam
Ten Panney Literaturze powiesz — mowa Cie
ha rozum Sprawdz nieprzedni — Co robisz — przy
jaźn na Swoie prawa —

Wyszły nareszcie one Stawne Ballady Wilnio-
skiego

Casimirus mnster nareszcie widziałem mat
wiedz bowiem iż z Wołkowicz nabrałem
Justu do Łacinskich Czytanej / przyznam
ci się Janie iż mi po przyjaciołku porte-

ien ze mną — nazajutrz mi rzekł — Byłeś Bal
dach! z takiemi postrzałami! nawet upienie
chadzasz — Lecz do Jünkeburga — postrzegam
: tak nasze życie ale w czytaniu zemnego
zanadto zapomniał odbrać biletu na Pyrm
drugi — Siadam naprzeciw zaczynam czytać
Matko Boska! Ten człowiek wyprzedza
ij aż by mnie nas wiele zrobił klasz
kiem — Atem znowu ze stoi jak mnie
Zaraz pisemnie o zasadach rabackich.
Jakach Mieszczkach. Chciałem mu odpowiedzieć
latać a Wtorkiem powiedzieć Cur
me quereris (examinas tuis — Wtorek
ciwi. czyniąc nad nasami — (Rzymianie)
czyniąc: człowiek kochany Jonfie wiesz to nie Rzymianie
Życzeń czystym sumie aby Jak te
ducha : upiory zadnuły Dziewicę
Bez zarzutu i powiem szczerze nadto biedny
też rownie nieprzyjemnie zawiedziony — Ni
Ballada Odbyła zupełnie nie mnie
ni ni zarzuty spodziewałe — Co znala
złem.z — wszystkie błędy Mickiewicza
istoty Jego Życiowe — proza wymowna
Obale — bez uprzedzenia ich zarzucam
podług mnie Mickiewicz sto razy
pisze — Cała nadzieja pokładam w
gim tomie. Pamiętam bowiem ze pierwszy
tomu Mickiewicza dosyć podobał
Zrobił na mnie wrażenie. Obym mógł

Wiłwickiemu nagrodzie Dziejowe całkowicie uwiel
bieniem rozumiem temu całkowicie we pamięci mieszkaj
w literaturze Autor Cyrankowy: Dziadów. Do kogo
Zemnego pisze niemiałym rozumie by otwar=
Polym lat wiedzy iż nie pondrzej umie o Zacha
rakterystyce ani niektóry ubrzyłem robie trudne
Czar Cyrankowy do nas bile - i całkowicie
Zakreślonym Zakreślonym Romantyk nie mogę
Jak być przeczytany z gruntem zakreślonym wo
ni niejednego czasu znaczyna brak Literatu=
ra, Zakreślonym Jeżeli Romantyzm było niedaw
literatura literatura zbrodnia indyjskie a Chmura
ni i nieuchronnych naśladowań Francu=
zów, nieniem takie do czego nas do=
prowadzi te Duchy, Dziady, Marzyciela
J. Tarkowski
nazwiązy one wyrzadzanie na Stanowi
Zbawiciela które nie stoją Romantyczno=
ści niemiecy - W Miłosierdzie wiedzą
pieniądz stoją zrozumiały wiary stoją da=
ny był krzywdzony z zapałem miłości
Zbawiciel się na przeciwną stronę - Wielki
Czarty czasu, wielki błędy Cza obejrzane, wy
nagradzam przyszłości tam bardzo prawie
Zdaniem stoją najciemniejsze Chmury Jeszcze
przeciwnie w Witwickim Zadnej, myśli Zbawi=
ciwej - Zadnej obrazu wiecznej wiary
nego - Nicość myśli, pytania wyrazów,
Zadnej wyobrazni a co gorsza zła
wiary Swej wiary: do co nie bardzo
mało

Natchnienia po nim nadziei - Dzisiaj mo
że znowu ten sam on Anglicznan: Niemiec
Literatura Swoi w pośrednictwie zapoznawał
się Niemcom Bayronów i Göthych a nawet
i moie ballady!; Romance! na wzgardę
wszystkim rodzimym - nowe szkoły - Romantyzmy
cznowcia - Jest ponad nim ktoś Baka
Zatym był Romantykiem -

Powiesz że to inne - nie - bowiem ta indy
widualność mimo zaprzeczenia nie znikła w tym
dziele z przeszłości ten ustał: ustała bo
wiem pozycja - wszystko to prawda, ale
to zapewne, mogłaż jednak być tak trudna stron
ność ze strony to na teraz zapomnijmy a ja
jestem zmuszony obecnie nie czy
ograniczowałem poprzednie Zarzuty -
Cóż to jest naśladować w poezji? Cóż to jest
poezja Gminna? Czy prawda to rozumienie
obrazu niemiejscowe wiernie z duszy ludu wziętego, po
dań i wyobrażeń ludu, który by nas we wszystkim
pomnim przenosił w świat idealny bez klasy
i dawał nam pojęcie wiernie i w barwach
ich własnych czy na zbiorze słów gmin
nych: poezja nie gruboskórna jeżeli ochabi
wyrazu nabory i z Pan Witwicki ocenił
cał zamierzony - Poeta nie jest to trybun
który wtargnąwszy cał wszystkich ze swych
nowych Ideałów słowa gwałtu zadaje ludzkiej
słyszącym - poeta nie ma nawet jakiś ideałów
natury jako zimny Malarz lecz jako Jan

kochanek iano Sanierina iano Stanisław Jey
Jaśnienie – wtedy dopiero powiem za pańską
odpowiedzią powiatowi Swemu ziemy czy-
tuje Jey obraz mnie ~~mianowicie~~ ~~odebrano~~
podarku ~~mianowicie~~ Stanisław
radchnutem – w przeciwnym razie wszystkie
wiezie oddanie tylko Topografi-
cznym opisem – Nie ich to prozna Mula-
fizyka ~~ktora~~ nie ~~wiemy~~ nigdy za tak po=
wiem ~~zachwyty~~ swe ~~angen~~ Gieniuszem ~~ro-~~
~~langen~~ w ~~dziełach~~ uwagi z ~~nadziei~~ pisarzy ktoz
czytaiąc Opis Burzy nad Lemanem
nie zawołał z Byronem

Adieu ! Cuma, Celuia, j'ai une âme
capable de vous Comprendre —
~~Jestem wiecznie~~ i z tego to powodu zapo-
wiedziano w Parku nasz ślub —
Jeżeli mi Pan Witwicki powiedział
Ciągle Czary i Duchy za wiernym obra-
zem ~~pisze~~ wyobrażeniem naszego ducha —
Napisał mi zapewne że by tak było —
postaw powiem ~~ostatnie~~ ~~tak~~ ~~że~~ gdyby
zamek tak było Panna 19 ~~lat~~ wiosen nie
mogła ani powinna być ciągle Jan tamta
jego pół mi ~~że~~ ~~mi~~ ~~wie~~ ~~ani~~ ~~ich~~
ani ~~mi~~ ~~gdzie~~ ~~się~~ ~~zadawnili~~ ~~wzywać~~ ~~dlatego~~
~~myśli~~ ~~wszystkie~~ ~~te~~ ~~trzy~~ ~~dziedzictwa~~ ~~rozwiązy~~ –
~~Wiem ilekroć~~ ~~zgrzeszyłem~~ ~~się~~ ~~dominacji~~ ~~klasy~~
~~mi~~ ~~wstrzymującemi~~ ~~się~~ ~~powiedz~~ ~~a~~ ~~nikogo~~
~~nie~~ ~~mi~~ ~~nie~~ ~~nie~~ ~~mi~~ ~~się~~ ~~być~~ ~~inspirane~~ ~~na~~
Poezyi – Sprawa

[illegible] zrozumieniem wiary [illegible] ludu, [illegible] [illegible] [illegible]

że powinni o dniu 2 sierpnia przerwaniu
po całem mieście jednak / [illegible] wiadomości
szczęśliwe. Stamtąd do nas będzie [illegible] mniej
szych - a tam głównie ich skupiony - bo ani
nie idzie o Twierdze ale o wrażenie -
Ktoś nie umie ile czy mam pokazać.

23 Paź.

Przerwano mi wtenczas w samym zajęciu
cy Kilkipiwie. Dziś wracamy do pisania
chciałem list ten dowieczyć a razem to
com przed wczoraj napisał przepisać
szybciej wczoraj przy deszyfrowaniu
moich bazgrań list wtedy odnieczonym
ciałem dziś, humorze ze niemałem po
rzucił pozostawiwszy list ten tak jak
jest - następny zrobisz wtedy nie wiem
wcześniej czy w Kownie —
Powiedz mi jednak co ty sądzisz o tym Wil
chim - dla czego on taki bazgrany dra
i czy on pojechał już kiedy? .. Jolze wi
mam nowy wiek o nim —

Żegnam cię kochany Józefie - Mamcia też
do mnie. Ja dosyć widzę literackiej
cie - z domu nic nie miałem — Czytam
Pamiętniki [illegible] Zamoyskiego o rewolucji
Francuskiej i deszyfruję dużo stron
ke które mi dał Kuny ci Szanbe
lan - pod sekretem - Z tych Dyecezyi de
Pałac wiceprezesi - wiele ciekawych
szczegółów

Żegnam Cię Pozdrawiam
Władysław

Wczoraj miałem pisać do Ciebie, kiedy mi przyniesiono
paczkę z dwoma listami od Oficera Obalskiego, bez
których mogłyby wiadomości zdania odpowiedzi, niewiedzieć
jakiego czy dla Ciebie czy dwojga przez Jego P. Obal.
pisze czy też przez pocztę. Zdrowie przy nadziei
W Jakimie znakomite

Paul et Virginie par de Bir

2. pierwsze tomy Lettres de Paul p. Wiesb.
nowatki więc zapomnieć wkrótce Ci tom dla czego chcę
ja zaraz opatrzyć, aby przy nim nabyte z tem Amberkam
otrzymam

Conversations de Lord Byron v. 2.

Za które bardzo ci dziękuję przy tym Brzezina odd-
bie i wprawdzie bez dołu tego w Cenzurze przy
dwóch Dniu Kwarantanna — Za zapisaniem w Ta-
blicy p. Brzezina nowo wyszłe w Paryżu Dzie-
la Pani de Genlis O Lordzie Byron ktore za-
pewne umieć być dobrze napisanym bez niemo-
żna się spodziewać iak za B- Minicze —

O sobie mam co dzisiaj najpomyślniejsze wiadomości —
Wybrałem sobie za dzisiaj miałem ustne nadzieje za
przyjazdem N. . . . . bez się może umieścić
u przy nim lub przy Morenheimie a tam mała
rzecz do Departamentu Interesow Zagranicznych Rzeczy nie potrzebowałbym jednak siedzieć
do Petersburga kiedy wszystkiego odebranym listem
Hrabia mi doniesie iż polecił Bereznowskiemu

Wyjdzie mi

wyjechał mi z Kijowa na moje miejsce Jenis...
rowa Wice-Gubernatora Smoleńskiego 4-000
Rubli niewiem nawet dokąd ma się Smoleń-
ska ma się do Petersburga - Wystawa mego
Sobie moje położenie - Mówiąc to cechuje
na Novosilcoffie który nawet niegodziwie
tych się na przykład, niemam nic oprócz bu-
jów i nic nikogo ani sposobu wyjścia z tej
tabiryntu - Cała moja nadzieja i to ubogie
wszystko gospodarstwo w Krechowiczkach, lecz
przynosi tamo ile mnie takie stanowi
przykrości, oczekiwania i odstręczenia mnie
mogą ——— Gdybym jeszcze miał ianie za-
trudnienie stanowy mnie jakie zajęcie mogłem
sobie by moy być Zamiejscowy lecz po-
przez sam Rząd nie na licznie
takich bałwan i prawdo podobnie ale
Zamiejscowy pro i contra moim
Zamiarom ciężko to świat Moralna -

Artica odtąd nie wyszła. Znow na Sobotę
ma Grzymała - Dalem mu Słuszne ale
miał poprzednie Rozbior Wit. . . . - przy
ta zwoim Ministrem przynosi mi zatrze
iest na ktorym dosyć polegałem. miałem
widoki do ktorych mi esztat nie

5

w recenzji ale mnie nader przyjemnie do regularnej pracy tem więcej że
Wasze zgrzeszenie na Niego. Za wczoraj przyjdę do mnie dopiero po Wiedeńskiej
lekcji która nieć wczoraj 1 Lutego !!!
Pracuję nad rozbiorem Jana Teczyńskiego
nad rzeczą Literatury Romansowej
miała mnie chęć dowiedzenia Janem być
Dowodu. Miałem przedmiot bardzo interesujący
przeczytać nawet ja dziś napisałem zaczęłem
w myśli miałem wtedy Jan który do-
bry odwagę nie byłby bez zalety bez
bor? List wczorajszy rozmaitą wagę
imaginacyi, rozpierzchnął zwinął idealny
i powrócił mnie do Wiednia, i damych nie
pewnie. Który może pisać będzie ciągle
gdy pracy w obecności nie znać ciągle nudy
i nudy bytu w przyszłości widzieć który może
pisać? Mimo całego tak w przyjaciela
Wiernem zbyć nie czyn dotrzymanie
Dawne słowa wyrwać się
Gdy odmłodzi odzywiatrzeń wtedy nowe życie
Jego Jana i nowych czynów
Zapalenie — Zapamiętaj

16 Lutego 1825. z Wilkowy

Lubo Jan Józef nie raczył mi nawet oznaić czy odebrał list moj ostatni ja wiedząc chcąc abawiemy dać mu wzor z Swibie byłem nawet wtenczas wielce zatrudniony pisaniem to dlugo lub raczej dla niego bardzo krotkie P. Szumbeka prosiło mnie spytać czy nie mam jakiego zlecenia do gorzej Pana Józefa Wasc. Wasc. - Wiara & admiracja - Pominąwszy zaś miałem o tego pisać expens nie Oznaczało - a Pan Szumbek powtarzam mi iż wyjazd ten o Pc zatem przyszły termin zmusza mnie ostrożnie obejrzeć plan zamierzony mieszkowy i uzupełnić na ostatecznie dowodzący, poczym dla którego miałem mieć go, najmiarowiciej i prawdziwy - Proszę bowiem abyś Jan wiedział iż ostatnim czasie w Epoce Rankowskiej i ze mną mieszkał gry i innych pisemnych zatrudnień obrałem sposobie minowalnej wiele spotkowania z Wami i ze Laube ex meis do mi pisze, wiele czytam mniej myśle ——

Stan moich interesów dotąd się niepolepszył - O mnie mogą powiedzieć to co Backi mowił o Wilczku „dobre gospodarz miał ale długo trzymał„ i w istocie mogły mi byłem bliższy bracha Rozbierzka ——

Zdaje mi się iż dosyć jeszcze ja mistrzowi powiadam, takie na życie nieszczęśliwym zrana, owszem ja to prawdziwa praktyczna filozofia, mniej powiem iż to jedyny zdrowy użytkowy życia - Człowiek nie może być zawsze w jednym usposobieniu umysłu, w jednym stanie uczuć chyba w Trafiadiacho Francuzkich / Zmiana ciągła, Zmiana we wszystkim jest mu rownie potrzebna jako powietrze którym oddycha. Przez nią to tylko wzmacniamy, odświeżamy nasiąkło życie. Ona to tylko w umyśle zupełnym w którym nie ma zbytecznych idei nowych sił do kochania Swojej pięknej a jestże większa, jako przechodzi ustawnie z mi=

Zimą =

czynności do pracy, z rozstrzepania do samotności
kolwiek zbyt często do mnie koniecznie - Mimo to
może niktgo z tobą się smutniej odemnie żegnałby
wał na zawsze z życia - trzeba może zbyć odarcia
wanym mieć wszystko w naturze aczeby koniec
Życia zakończać w zakatowaniu się a szczęścia
Bezwzględnie - Ubogo zazdrościć tam kto mógł
Życie w ustawnej barwy przepędzić, kto doznał
wszystkich rozkoszy bolesnie, kto wychylił do dna
kielicha goryczy, kto żył i cierpiał we wszyst
kich stanach ludzkości, bo ten tylko dopełnił
przeznaczenia człowieka i umarł z Jezusem
do zbawienia - Pomimo cierpienie ciało istotą,
Życie chciałbym wieść przynajmniej w przepełnieniu tkliwem
niemniej
Serca tej miarowej tych gamie które nawet
śmierć odczarowuje - O jezu ile dusz
muza podług Tabaccioni - jaki stan serca
czerwi - brak nadziei - brak zbawień -

Odczytawszy ten przed zadziwieniem się odmiana kla
rna / pewnej muzycznej wyrażenie / zaczęcia jego i za
kończenia, lecz uważałem iż nieraz za wiele
mi uczuć ich stanu serca, im dalej pozbyć
cimy się głębiej się gamy, tak czyć się zazwy
czaj Bachmusza -

Zatrzymam się lekko aczeby kto ten utwór pod
pogłębiej zgłębiał zauważam pisać wpatrywanie
został podobny do ostatniego który mi przynio
sił wyspiarski Ultra - Brytaniczny Tytuł

Mat

natchmiast przechodzę wiec do mniej filozoficznego przedmiotu —

Bożewitei się zapewne znajdujesz w moim liście ze ci odsyłam Conversations de Lord Byron bez 0 do iest rozwiązania zagadki — Miałem ci ie wraz z listem posłać przez tego P. Obalskiego lecz on wiadomie w postaci Mniszkowskim (lub nu pinat) w Paryżu pod Blacha niepodobna było niczemu zaprzeczenia go wynalazł ze powiększaiąc ten humor w którym dnia tego byłem kazałem list pisać na pocztę a książki zapakowane zostały na miejscu — i dopiero dziś ci ie odsyłam —

Miałem myśl zebrać wszystkie fragmenta które się walały wśród moich papierów i wypróżniwszy tek zuszej pokasłuiąc w zrobić z nich dla ciebie zbiór któryby był pamiątka oddzielnej epoki życia mojego która wiązała się z wyiazdem do Petersburga zakończyła — niestety wiele mniej był by dla ciebie wartości wiem ja dla ciebie mi byłby bez ceny — Ja sam znalazłbym w nim może wiele dla mnie i myśli a które wprowadzenie w nowym moim zawodzie obecnie już ich stanu — Znalazłem wśród nich ballade ieszcze w 1821 roku pisaną — Całą skończoną spaliłem zaraz iuż byłe — poźniej w mniejszej zmowum ią napisać część o ile przypomnieć sobie mogłem — de chciałem na Oxwarteh otworzyć i ieh przesłaniem czasu ten zbiór —

niemasz czem ani czy dokończyć ani poprawić
przysyłam ci taką iakę iest – wiele iż maj-
dzieß gotową tego dokończyć iż wiele mię otrzeźwi-
łem sobie mowiąc – może się zdarzyć iż nieprzy-
iemił ballad wstępnie iednak w Sławy Wo-
wickiego dam zmazyć chcącym iż pisał i
dla czego iż przepisuię teraz a resztę niem
iż cassy Jurowskiej iako pobłażania od ciebie
trzebaby mi było żądać —

Niemierzyłem że. niemogę się oprzeć pewne-
mu rodzajowi smutku wspomniawszy na przeszłe
porownawszy względny stan nasz dzisiejszy
że tem w czasie byliśmy w czasie kiedyśmy
podobne układali pamiątkowi prace w pierwszej
młodości naszej – wtedy wszyscy rowni byliśmy
dziś z pobłażeniem tylko może zechcesz mnie czytać
wtedy pierwszy byłem któremu powierzałem
prace dziś może tylko ostatni – z tem wszystkim
ty będziesz zawsze jeszcze miał klucz do wszyst-
kich serca mego taiemnic – Szkoda iż to by
nie tobie iednak muszę powierzać wszyst-
kie nie myśli wszystkie nie uczucia bo
serce moie potrzebuie się wylać – ó ty
mnie tylko zrozumieć potrafisz

Mój Adamie

21 Lutego 1825.
Warszawa.

Nie mogę [illegible] dotąd zamiarzyć odebranie
Waszych i listu — chcąc [illegible] zdać
rzeczy na ten czas [illegible] list nad[illegible] obiecywa-
ny — Kazimierz Kochanowski przysłał
mi 100 Dukatów i bardzo za to
przy mianowicie byłem potrzebny —
Niestety mym obyczajem przysłał ci
szydera którego [illegible] kupić i
nie czytałem nie wiem co [illegible]
obiecywany Trajedyi Dmitry gdzie
iest [illegible] Obraz Jegomości
Dobrzyckiego — O Józefie! idzie
odpowiedz czas w pierwszy ciągle
nad [illegible] przedmiotem do
Trajedyi w czasy [illegible]
Klitorejs —

Jegomości

[illegible]

Wielmożnemu
Feleskiemu,

24 Lutego 1825
z Warszawy —

Lubo nieobiznam od ciebie byłbym uslużnieni zaczęty na mi listy. nie śmiem jednak ostąd zaprzestać mi tego dla mnie przyzwyczajenia pokie mi przeznaczam ostatkowi ze listy moie nie do ciebie należytemi, a tickkel mnie to przeznaczenia z trudnością przypuszczam pokolw nad mnie skończyć potrzeba będzie — Nie mogąc więcej — Kapitan Żukowski i inni zbyt ci wiele zajmują czasu abyśmy mogli sami nigdy sam na edynym w Europie bardzym obszarze przyjaciele pierwszy twoi stowarzyszenia — Bóg może nawet ci mi abyś wynagrodzenie rozwieść ——— =

Ze Smutkiem też mi z zadziwieniem Joasi widzę opuszczenie złotego i od ciebie oznaczenie — Zawczesnie starzejący na obrocie wszystkich władzeń losu, starzejący wiek życia; ale nowiem przyjaźń życia w czerstości i odcharakteryzowaniu mogą być spodziewać? powinnem wymagać? abyśmy twoy głos był na Parnasu odpowiedzi przynieść wyrwać mnie z letargu moralnego w złotym pogrążony snem — nie Joasi — i by być powinnem ich ciebie — porzucenie pierwszeństwa — wzgardzenie w poszczęściu — miłości — to tych słów słowie mogły by być balsamem ulżyć by ran moich twardy mógł przerwać —

Nie uwierzysz ich ustom Marlowiny — słodzą, to wiesz iż Pawlin miał zdaje się awanturę i że mnie nawet nie życia — Nie więcej dowiedzieć się nie mogłem — Lubo to są tylko gadania złotych niań nie nie powiedzieć ani przyczyny i nay —

Najpewniej iż bieb się zupełnie fatigue biblio
ma proporcyi przesadzone a dem wszystkim
niezmiernie zabrały moią spokojność. O
Józefi gdyby słyszał z całą obojętnością ci
rzy żyli z Bydgoszczą gadali mi o tych wie
mościach dopiero bez pozwat w to się Związ
co to ich przyjaźń. Słuchałem nawet mi o tem
że prawiadał mu to ale na Maskarad
ja że nie miał czasu w tedy się rozgrzywać
o swoich. Winy iż miał chęć gadać się o tem
dobrze wiadomy osoby lecz że mu ktoś
przerwał: żem podobnie. A ten biedny
Paulin dał wszystkim upaść ma we wszystkich w
dzeń przyjaciół a jednak jedne szkło dawa
atore wiadomości jego kuszenia się Semiri
zatrwanie. Boże ich osoby
Jego obyś mogą nie mieli pamiętać i Z
ze wiemi, i ich wszystkich pewne dobry

(Szyllera ci jeszcze nie gorszem. Opisz mi zaraz
ich nie mam jakiej zrzędności do przytaczania
ci go oszczędzisz mi tym ambarasu
plombowaniem inaczej zas nie do Sobotnia
gorszyła ci Dzięki Zaszem. Życie Szyll
byłoby przed dziećmi jego ich dostawale napisz
dobrze nie przeczytałem tylko. Zbożem: Wal
Hugera. Pamiętaj napisać mi krótki zdanie
o pieniądzach, jeżeli dotąd z rozmych Damien

tego dawnego głosu życiowego w całej słabości
tego niepostrzeżonego natchnienia miejscami barwnego kolorytu
a prostoty nieświadomej wyobraźni bez
refleksji – przedmiot godzien tego, aby
Rumieni zapalił się myślą dokończenia.
Trylogji Szyllera o której mowiliśmy ci
Dmitry – Zwłaszcza przedmiot trochę za trud-
ny — Mamy go jedną oryginalną jak do pogo-
dzi Klassycznej z Romantycznością i radzi
nie się aby nie mógłby mniej dalece pra-
wości Scena zaś z Krakowa do Mathy-
o Josefie i Zofii do ustawienia jeszcze
przyjemnego nigdy wystawiania Obrazu
Szyllera. ———

Walenstein Zupełnie odpowiada pojęciu całe-
mu o Wielkiej Dramnie historycznej —
prowadzenie jego proste, rzetelne, wyższe
nad wszelką zdradę – Kolorytu jeden
Poezji – Trzeźwości na Ziemi natura oparta –
Rozbiór Wallensteina i Oczernienie Cha-
rakteru Szyllera są niesprawiedliwe tylko skreślone
nie wstępie — Powiem co Zdarzenie z
którego nie miało dumny udziału —
Domniemanie zapewnione niekaza się czytanie Au-
tora którego charakter sympatyzuje z
Naszym

naszym zdaje nam się znaczyć wszystko
wicie wtargnęli naszych myśli, wydanie te
czasu nie zastał: i cóż — Dieu z tym
tem Dziwnie ujrzy światem przypadek —
przed kilku dniami mimem dostał list
/a nie on to po raz pierwszy/ pisałem
Zay Elizie w sprawie Bazyrowa Sen —
gdzie tu o przeczenie mowiłem — /czytaj
to dobrze nieraz z całą wyrozumieniem
wszy na prostotę gry. Zasmiał zastanowiłem
do myśli nie dla zgrozy autorzy sad
11 Tak za przeczenie — jako przed dniem świtem
Nim cisze słońce rzuci Oceanu tono.
Jasn lekka Dzień dali ogłasza się z błękitem
Jasz purpurowym ogniem wschodni chmury płon
i Blado się omglone czerwienią tłumienie
Tak przyszłości nam dni nasze przeciąga nie
tak opiekuńcza dłoń natura trudliwa
Czuci nasze stopnie: przy gotowym

Wyobraź sobie moje zadziwienie gdy w
z = części Wallenrodzie na Znaydzie nie
tyż myśl ale czytam zamyn obrazem
nie — nie mogłem się oprzeć aby Ludwika
nie wzięli za świadka tej pochlebnej
Da mnie pochlebia się i wyznam iż mniej
zniżałem — dym obrony od plagiatu cała zalety
z braku —

O to kartki zapisane nie zostanie nie
raz ale poczęcie — wszystko tak napisz
Wielgrabowa

9 Sierpnia 1825.
Aleksandrowicze.

Wczoraj wieczorem odszedł do Ciebie Kochany Teofilu list, w którym wyrozumiałe zadanie - coś mogłem dowiedzieć Tobie dotychczas nie wszystko rozkrywać całą moją duszę - Zdawało mi się tak nagłe moje oddalenie się moje z Wilna, te zmiany przeniesienia mnie w świat inny, byłem w takim bezładzie myśli i wrażeń że potrzebowałem sam czasu do wyrozumienia co się dzieje z nami biednymi stworzeniami - nie wiem czy się kiedy w takim znajdowałeś stanie - ale to rodzaj zawrotu głowy, rodzaj pomieszania wszystkich wyobrażeń, kontrastów i kolorów niepodobny do opisania - długo trzeba, nim zdołamy się oswoić z tą myślą że my zerwali wszystkie związki łączące nas dotąd a zerwali nieodwołalnie, że my nieboże ziemi prawie przestali i jakby życia do wcale nowego i że niemia którzych serca nasze tak ciepłe pełnym, mamy nas tylko między wspomnienia publicznie - O co za chaos - w tym tłumie nie zrozumianych myśli, nie wcielonych uczuć w nieskończonym wirze nowych obrazów i niedziałań zgubiony się i zgubiony ciągle a potem nastąpi tchnący. w przeszłości ze braknie na czynności - gwałtowne wstrząśnienia umarły nas i nic nas nie wiedzy byłem bez barwy, bez ciepła, bez życia - Drastwy! Jakiż się powodzący chwilowem wrażeniem długo smiałem się lub wzdychałem stosownie do przyjęcia otoczyn na nasze odbieranie nie nic wszystko nie prowadzi nie czuje - tylko jedno uczucie moim sercem przeniknęło że byłem cierpiący - teraz dopiero kiedy nie

Wc

we mgle oddalenia zaczynam te część życia mego oglądać, prawdziwszy i mniej się złudniam i zaczynam sam rozumieć siebie —

Wiesz się stało kochany Zonfie - przeczytałem powieść - złudnie mięsne tłyszczem dla mnie wydawniejsze, poczęstałem razem miłości mowa tworzenia, poczęstałem wszystkie oczarowania serca, poczęstałem wszystkie ideały duszy. Stało się stało - Tu koniec na tem świecie byłem -

Jest się wiosny kwiat miłości mieni
Jest pora młodych wszystkich miłości
Przyjemny w rok kwieciem się zieleni
Ale na życia wiosna nie ma miłości — Jasio.

Co robić. miałem głębokie potrzebę czynienia mego życia niezależnego [illegible] - to niezgrabny wiek, to zadzo złudzeń. ten wiek bezsilnych nadziei w [illegible] płaszcz lazurowy stroi go wiersz bolesnych silnie działały na mnie - ubolałem - zerwałem wiązy miłości skrępowany byłem bez względu żem wtame serce rozdzierał - Mury Zonfie. Jam także kochanke na ofiarę poświęcił - Boże. Boże. nigdy nie czułem większej przeszłości poświęcony mami myślami i czuciem, [illegible] mieszy sercem i głową — —

Za 8 lub 9 dni wyjeżdżam do Petersburga. Za przyjazdem moim lubuj znalazłem za Jenerał Adiutantem nie komenderuje inż. Korpusem, prośba moja Mama mocno była przeciwna memu zamiarowi wyjścia do wojska. Wojenny Gubernator Petersburski Jenerał Miloradowicz był wielkim przyjacielem mego Ojca a nawet na nim ciężkie obowiązki dziecinności, [illegible]

Wiadomości

wniosek, mnie tutaj że on mi będzie mógł o zdaniu
pomoc do umieszczenia się w Departamencie
Spraw Zagranicznych. Mama mnie wie wyprawia.
i od dziś za tydzień naznaczony jest dzień wy-
jazdu - jeżeli się nie umieszczę, jeszcze przed Zi-
mą powrócę do domu a to na zawsze - Mama
chce mnie mieć przy sobie - przy całkowicie
skromnych dochodach będę mógł mieć jednak do-
bre książki a resztę czasu wypełnię myśle-
niem moich listy tutaj mi zapełnią - Wiara mi
w Stwórcę mego umocni a bardziej serca nie
zbędę się lekarza nowego zawodu ze strony
przyszłych profesorów -

Przeżyłem wczoraj wieczór Kuzyna Antoniego,
przeszłego Genewskie dziennikarza - mówiliśmy wiele
o Sobie - wielka ciekawość Boyera nie Walter Scotta.
po wyjeździe z Wołynia zyskam z 8 dni bawić
z nim pierwszy wieczór przeżyć o czem takowych
mówić - reszta Barbarzyńcy, Scyty, Antropofagowie
co o pojęcia? co za wyobrażenia o rzeczach?
nigdy nie zrozumieją jak dziwnie robi na mnie
wrażenie że może mieszkać tu będę - ciągle
Zagubię za Światem - w krajach cieplejszych -
Jeszcze marzenia - Wiara mi - wszystko co tu wi
dzę zgromadza w prawdzie umiecie na wkrótce
mocno lecz ostatnie mego duszy coraz się coraz
bardziej zachmurza - wstręt wszystkiego bardziej
i więcej - Słońce mego serca jest jak Trajektoja
Jezuszyna - Jasny kometa a tuż pełna zaloby -

Mury Tarefie pisz do mnie - list twoy odebrany Ludwikowi. On mi go przysłał pod Adressem Jelisawetskiego do Petersburga. za mim ci z tamtąd co pewnego napisze - Wyznam ci mogłbym w przypadku niemieszczenia się przyjechać na zimę do Warszawy - ta myśl ciągle mnie ściga

Wiesz ze mam budzi Trwoge Milczenie
Cześć ... u mych pierścionek nie ciągle burze - napomni mi i o tem - napisz obszernie - ja wiary twoiey potrzebuie rady niech Twoiem powiedzieć — Miałem list od niey — nie wiedziałem ze tyle cierpieć może.

A. A... odwiedza bogdel Zarza

Zazwyczay Słońce gdzie się zamieni
Niski ich widnokrom wszyscy czas zasłania
Biedny Wiatrom Kwiat gdzie się Twoiem
Daie Rodzicom i wzbudza nadzieie —

przeczytam ją mam nikłe wiadomości dalekiej niżnego Dla postrzeżenia który mam do Naszego Gubernatora Marszałka Szymanowskiego radę na Kijów a znamysłem przez Human aczby był w Krzeczowie. Chciey - ile wspomnień wzaiemnie wzruszy iedno drugiemu —

Donieś mi czy Kochanie Wasz wyjazd - zgadzam się ia na to donieśnie szczegółowie o gracach. Którzy mi listy zaczęły. Czas znaydnie prawdziwy. Szyon zdanie S. Hieronima - Świat myśli bydlęcy godzien bez zamieszkałym — z Gorzanych Kiem bydź się stwarał widzieć. Kraz cię Zegnam

Zegnam

Wł Grabowski.

12) 20 Septembre 1825. Rzym

Kochany Tonfu - przyznam że nie może być
dziwaczniejszego przedsięwzięcia nad moie -
które teraz wiodę od ciebie od ciebie dawno.
Ze czasu ciągle, nieprzewidziane przeszko-
dy wstrzymują mnoy wyjazd do Peters-
burga - ale i teraz znowu nie wyjeżdża-
tem — Mamże to brać za jakie prze-
powiednia. — Co mi tam ciebie a —
Żal to wszystko teraz bo ci szczer
powiem ja dla nieprzewidzianych interes.
bów musiałem wrócić z Kijowa i
zapewne nie wyjadę przed wiosną gdyż
stan mego zdrowia znacznie się pogor-
szył a Bol piersi który ciągle czuie
nie pozwolitby mi nigdy zimie tak
ostrego jak ieh w dwa powozy do Peters-
burga powracać — Zdaia się podobno
rozwiązanie Drezna
W Krakowie finał, tamszny dzien —
Dawno w Turku we Włoszech
Ja cały ten czas wałęsałem się po ulicach
i wałynia - Zmuszony widzieć się drugim -
Zmuszony mieszać się do tłumu i grać
moią rolę jak inny — Z Krakowskiem
dopiero

dopiero za kilka dni widzieć się będę - gdyż
mam być w bardzo ważnych sprawach z Mat-
kowskich z moją Matką. — Mury Zamku
wiarygodne że to mógł robić mnie nie
spodziewam — odwykłem widzieć ludzi. Kto
wyby mnie rozumiał — Wczoraj ten się
dziwię opowiadał Życia Uroczkowskiego
Nietzsche ich wszystkich za nic sentencje —
życie odbudzić ich Nietzsche, Antropo-
logy nie wiem co — Klos mnie
nagrodzony zaczęcie że się efektowa
Mury Boże — co za mentor przeciwnie
mieć rozum na ukrainie —
— Wspomnij Epigramma Brodzińskiego
Ziemia — wszystko rozum się co jest godzien

Co ci dowiedz o robie — Sam wiem sam dziś
co się zemną dzieje — Chorwie na dziwny
zmysłowy Nabój do którego zamorze nie
czas długo uzyskobienia dwa stoją teraz
dopiero zupełna wiedza mnie nadzieja —
Zmarszczy wszystko bez w biednem świadectwie
tatrze się dni powodowali wrażeniom wo-
bec - rozterzenia i płaczy zabiór mnie znów
oczywiście całe koło siedzę nagle tam się
znajduje zmarszczy tym stopniem - tam zni
dzieją tam innemi wspomnieniami wiejący

2r

wszy przemoc na sobie osiągnąć mimo wszystkie wysiłki woli nie mogę ni nie
kilka godzin z siebie dla wytchnienia dla
wytrzymania mego zmarnowanego ciała i zwią-
dłej myśli — Nie umiem czy nie mogę zbudzić
wiary i nadziei — ani cienia dziecinnej ufności
we mnie przemawia, wszystkie sto-
sowane dla mnie prawdy, wszystkie sto-
pnie dni w nawet moich modłów — wszystko
pomija — Więc to jest życie — ten
ciąg nieustannych przykrości, drobnych
kłopotów codziennie więc to jest życie? pomno
żyć niewinnych nie wartościowych zadrażnie
nień, pomno za każdym krokiem
spotykanych przeciwności więc to jest
życie? —— Warto przeżywać całe te
krainy ciężkie pustki te otchłanie bez-
dzwonne pustyni dla zgłębienia z siebie
niania co nas przerażamy zachłystu-
jąc, chwili rozpaczy, chwili wrażenia
i te bolesnego nieszczęścia — O mój
Boże wszystko to — O mieć mnie —
bo: mogę się rozum błędu a Wiara
upadła ——

Mary Zosiu gorąco całuję Cię zimę słodką
przyszłość w Aleksandrowie spodziewam
się że będziem często pisywali do siebie
nowin często - obszernie - za wszystkimi
szczegółami mówiąc mi o twoich
pracach i planach i myślach
Mary Zosiu Mary Kochany Zosiu
nie zapomnij ortelnich myśl abo
mnie wiejsa do siebie - by jeden
zamek przyszedł abo mnie obaczyć
i czuć i słuchać na Mary

Stasz —

Mary Ortelnich będzie w Warszawie - mamy
mi pozwolił gorąco niego w 2 miesiąc kie
ziel ale chciałby z angielskiego robienia
tasze od Grzegorzy obiecuję mi Ma Kochanie
kochany Ortelnich gdyż ich mi mówił
ortelnich Glicksberg w Krzemieńcu - dalej
nie nie wspomnień —

Przyszły mi mamy Adam gdyż mamy
ich nie mieszkam w Krzemieńcu -

Zapomnij

Ty Kochanie

(12) 26 listopada
8 grudnia 1825
Aleksandrowska

Kochany Jorefin – mam cię za zupełnie niesłusznie za złego ojca za tyrana i okrutnika. Tyś sam samowolnie, sam odmówił z pewnego rodzaju tchórzliwością iść do naszej Ukraińskiej stolicy niewidząc całym miesiąc i nie zapomniał ojca kochanego tak mało mam w wspomnieniu czuć jego potrzeby – byłeś to przez 3 [illegible] Vol im Kassen audita est

Kwestionowanie co dzień na spodziewam, pisał bowiem do mnie obiecując mi swoją bytność w końcu listopada lecz więc może się nie stać przed odpowiedzeniem listu tego na powrót bytność w Aleksandrowie –

Do ciebie nie miałem dotąd ani pół słowa – Wam nadzieję za pozwoleniem co z tym listem idzie do ciebie przyjdzie mi czuć z wdzięcznością – i za mych moich wyrzeczenia – na ten wszystko się spodziewać służby [illegible] –

Jeśli nie wszystkiej ich zawsze nigdy jednak należy i ciężkiej nie pracowałem ich teraz – od 8 z rana do 12 w nocy zawsze mam dzień wszystkiego stanem [illegible] – przyczyniam nawet pisanie pamiętnika Ewangelii z 1ch ksiąg –

Proszę się [illegible] mi w ten dzień z memi książkami i czy [illegible] jedną nadzieję wyjechać za granicę – przeczytawszy moje dzieła historyczne Poezje – [illegible]

dostatecznej teraz nie ani ty ani mi ni Dnie

Nie wszyscy do mnie ina Rossyjan knapski ko
rzystam przyszłym z tego is mogę is bliżej
obeznać z literaturą Rossyjską. Tu mało nam
wszystkim znaczną a pamiętnik na umowa
nie nasze nadto niedaje z w Warszawie i
zasób mało znajdzie zręczności. nie po-
zwij cam o tym liście zacząć i umie-
szczać i doniesienia o wyjątki stów wiem
ich ci interesować będą —

Nie się rozumie ci mowić do o literatu
rze i pisarzach spółczesnych o pismach
które się pojawią, wolnie w Dziennikach
zeszła do Courant des Chorès - Nadto
zastrzegam sobie ja nie mogę odemnie
wymagać ani żadnego w tym układu ani
systematycznego ciągu ani ani
ani skończenia zrodu a abym nie pozbawić
tego nie pozwalania - przyszłe i tam ich
mi ich pod pióro nawinie —

Zdaniem ja znajdzie w gazetach ogłoszenia
prima periodycznych które wychodzą w
w Petersburgu i Moskwie - wiecej 30
dziennikow a tych niektóre bardzo ważne
i nacięte nie stawi wielkiej niepodo
nia za sobą - Jaka cena z naszą biedną
Warszawą gdzie żaden tylko nie opłacałby
się grzymała utrzymanie jakie Nowe Dzien
nikarstwo i to zupełnie w sposób / zmiany
się niepozwoli mu tego / niemal Niebezpie
Dow - Kiszeth chciał utrzymać dawne zwy
czaje Rycerskie w wielkim abym o nich zapo

wiedział w

1827 r.

Za wyjątkiem wyjęcia Słowiańskich Archiwów wydawany przez Bułgarczyka Dziennik Literacki, Statystyki i podróży równie wyborem przedmiotów jak ich rozmaitością nie odznaczający się i Moskowskoj Merkurij Dziennik wydawany w Moskwie przez Polewego jeden z lepszych –

P. Bułgaryn wydał swoje wspomnienia o Iliszpanii – ważne do zebrania materiałów o dziejach Polaków i Chwały, bardzo dziennik w rodzaju naszych Introzenca, Kalendarzyków, wkrótce wydany w Petersburgu P. Bielinskiego pod tytułem Florydzkiego Zbiorka, ma mnóstwo płodu najznakomitszych teraźniejszych Ruskich litteratów – a w nim także wyjątki z podróży Kruzenszterna i powieść z polskich dziejów Ocada Wyrembowa –

Poemata Aleksandra Puszkina – Pycanu z Ajgo-ninca i drugiego Kaukazkiego Jeńca dotąd mi się jeszcze niedawno czytać, a teraz odebrawszy jednak znalazłem między innymi N: Nowosti Literaturnyje na 1829 r i ten wiersz przepiękny:

Черкесский поэтъ.

Въ полѣ бѣлѣетъ чужой вашъ
Въ горахъ безмолвіе мертвое
Козакъ уставилъ задумавшись
Сайгакъ на конѣ отдохнувшемъ –
Не ѣзди, Козакъ! Въ томъ несчастіи
Тебѣ нѣтъ добычи за трудъ –

Kozaku nawiedź na czarnoku
Brzeg no dzy prowincyi swoiey
Kozaku! ymowcie mu bo prawo
Kuiakek nagrodo nayoy –
Czerpiąc z odmy za prawoy –

Na bezpiey zawsze mieszkaiąc wodzie
Wsmutnych bogactwach swawoli,
Wielkoy nigdzie nie szukaiąc wygody
Z czarnemi gęsiami dobrze,
Spokoyniey spraszaiąc dni swoy:
Czerpiąc z odmy za prawoy –

nie obiecuie by na takowy czas prozby poczęły Komendarzami słowy może nie ieden potrafiły mnie go iak zmienić fizionomią, lecz dziwna natura wzięła się i bez tego podobai się iey powinna –
w Oktawium numerze słowy do nas dosadz Mo
skiewskiego Telegrafu z i – na miesiąc Y. Brin
1825 znalazłem kilka wierszów A. Puszki.
na napisanych do Albumu pełnych tęgiey
Melancholii i tey nieświadomości co mi się za
wsze podoba umieszczam ie a razem z przy
kładem Polskim –

A, o A...

Ecom żywiąc mey obcowanie
Ne nerzadek, ne serdeczne
W dzień ymowienia całuiąc
Dzień wesoły, biały, nadzieiny

Serdeczne w budzącey żywości
Nasze życia tyczno
Bez miłosierdzia, bez przykrości
Co przeydzie, co będzie czuiąc –

Juli ie nadzieia zwiodła
Ni iey zrozumieć ni nazwany
Dzień żałoby przyszły z pogody,
Dzień wesoły przeydzie – zaczny!

Życiem żywiąc przebrani
Czas obcowy radośny wszyscy
Nie ta dzięki nie zagrzmi
A co przyszłe miłym bywa

224 56

Kobeinne Kammerjunker z których wypisałem pieśń
Cursiewa Puszkina na dodatkiem do gazety Sło-
wiec Inwalida wydawany przez pewnego znanego
w Rossi: Litt: pisarza, tłumacza dzieła A. Wojej-
kow Bożiczkowa — k. którego mam — z 1822 roku — za-
wiązek wiele dość tedyszych poezyi szczególniej
Rylejewa i Jazykowa — Pisowy pracuję nad
zbiorem "Dum historycznych" w rodzaju naszych
Śpiewów Historycznych — czytałem ich 10 czy 12
wszystkie są wiersz gorszy czy lepszy prawidłowy
bywa more powiedzieć mniej suche ich niemel-
wiesz lecz chciałbym jeszcze czegoś po tym Ry-
lejewie poezyi który zdaje mi się nie ich jeszcze
nikt ani dobrze rozumiejący ani oceniający — pa-
miętam że mi nowości coś podobnego — chciałbym
widzieć twoje myśli w tym względzie — Jeszcze sam
Rylejew Wojnarowski do tego zbioru Dumy o Mi-
chale Śpiewam — nie wiem czyje miara wiersza ke.
mu ówczesna lecz mi się zdała nowszą od Oryjina.
Po- tem czasem przyszłem jedną z jego Dumy
o Świętym Michale Tweerskim — najlepszą we-
dług mego zdania a sam będziesz mógł sądzić.

Михаилъ Тверской

Дума.

За Кавказомъ въ странѣ далекой
Кавгадыевъ Михаилъ,
Въ край чужой и неизвѣстной
Отъ сыновъ своихъ бѣжалъ
Михаилъ Тверской боецъ
Между кавказскихъ береговъ
Зрѣлись горъ хребты подъ снѣгомъ
Изъ за синихъ облаковъ —

а

Стоял Узбеков за горою
На стези в глуши пустынной
Вечер воинов толпою
Вечер [illegible] гулял глухой глухомань
Ветхими рубищами покрытый
С страшной грустью в груди,
Князь-страдалец Знаменитый
Стоял в жар и лютый на пло[illegible]

б

Неприятели, а обступили
Любопытною толпой:
"Это Князь боев" говорили
И качали головой –
"Он обширными странами
"Князь Узбеков наших владел
"Он с отважными полками
"Кавказ покорял"

в

В рати великой чужих
Загрустил о сильном Князь
Вспомнил славу – и в первой
Слезы брызнули из глаз –
"До каких унижений
Он достиг потуп взор
"Лавры всех заблуждений
"И постыдный раздор"

г

"Кто, которых претерпели
"Дмитрий Грех и Храбрит Лень
"Ныне вдруг рабами стали
"И предал Каялу пали в прах!
"Я любил страну родную
"И пылал разрушить ее цепи
"Нашла беда вину лютую:
"Раскуй, любимый Князей –"

а

"О Храбрит! ты вечно,
"Ты один мою вину
Ум

" Если кровь сострадание лишено
" Пролита за страну родной!
" Это на Дядю подняв злаки
" Ты в душе быть столь жестоки
" Что на Русь все злотворят браки
" И Татарь толпы навлёк "

" Смерть свою давно предвижу,
" Как побега друга есть мне
" побегом не унижу
" Казан Отчизную честь!
" Знак правь чести не нарушу
" Пусть мой враг, гонитель мой
" Кальчигаев в Злобе душу
" Лютым мщением надолго!

" Пусть вы маливает нами!
" Твердь и правь в душе своей
" Смерть я встречу в честь боями
" Как в бою слетаю к ней.
" Не хочу своими спасеньем
" На родимой край привлечь
" Кавгадея и лютым мщеньем
" И Узбека грозный меч "

Так сказавши сею думой
Приподнялся Михаил
И спокойный на угрюмой
Тихо в свой шатер вступил —
Кавгадыем обольщенный
между тем младой Узбек,
В сердце трепетный, смятенный
Смерть невинному изрек —

Узбек Георгий с нахлебами
и товарищ друг Марк
Тем постыдными мечами,
Не жертвы злобы горд.

Перед нами

Гремѣ изъ конно свѣтлаго
Мигаютъ нагайки стальныя
Взвился въ небѣ вѣщимъ голосомъ
Огромный Кисляйскій бѣлый . . .

Въ сѣдлахъ за конь убійцы и крикомъ
Взорвались въ суетливомъ молчаніи
Отнять голосъ отъ взора дикаго
Злобой алчной въ крутомъ . . .
Взорвались — напали . . .
Какъ грозы въ синей ночи,
Надъ уснувшими заревыми
Умолкнувшіе — мечи . . .

Кровь изъ язвъ лилась струйками . .
И пробитый сто копьемъ
Сердце алаго знамя
Взорвалъ Змій Ромашевъ !
Кто съ сѣчанья жертвой имѣнья
Въ мой порогъ уже всходу тонутъ:
Съ пѣсней за мужемъ
Въ сумрак праздничномъ обнимаютъ —
Ромашевъ —

Jest z epoki na wiele nasze zdania - Dzieje Samozwańcze - Oleg Wieszczy - i Bohdan Chmielnicki - ten o którym tym mniej najbardziej zastanowić się wobec zdania naszych Historyków który Czaplińskiemu przypisują wpływ Chmielnickiego na piśmiennictwo Dziwny Czapliński, Wykształciciel a poeci Żona Bohdana — niemając zupełnie historycznych nie mogłem się nic o tem przekonać - idziemy za wyjątkiem z Historyi Małej Rossyi przez Bantysza - Kamieńskiego który mam przed oczyma

wojna, autor opisuje powszechnie w swoj
stow polskich przeszłych do traktowania o
zgodzie; powiada, iż Zona Chmielnicczyzny
Czaplinska Polska w pysznych i bogatych ko-
ścioły nakładała obyczaj dla mysza i dla po-
stów; zwłaszcza o te stow nikaz był dłuższy
i póz w dziennikach Rossyjskich nadmienio-
dzaiąz nie potrzebuje ani drobiazgowych prze-
pisów, dawszy przeciwnie — W wyjątku z
Historyi Matwiejewa Marfosowa atory
także mam przed oczyma widzę kadza po-
wierdzone zdanie Rylejewa i Bantyszenkowskiego — Pana rozważyć — lub
przynajmniej gdzie mnie ina o tem mowi
Brandtan — Pastorius lub inni z Historyan
Polskich —

27 listopada
9 Grudnia

Jarosław — Izasław — przedniejszy wnuk Jarosła-
wa najstarszy syn a nasz Dziewięty Słowian
i pierwszych książąt Ruś — ieszcze za czasu ży-
cia ojca pod tytułem — pieśń Barda z czasów Pa-
nowania Jaturów w Rossyi z godem: O! Cno-
cnaim Pycnow zemia, nowgorodcze prawych w-
dumy i prawdach Kiewskich — Słowo o Pułku Igorowo-
dzia przytoczę ci dwoje inne więcej wyjaśnię w
ich własnych wyjściu dniach —

Pieśń.

„Dla mnoz podusza, posłuchaj mowdon?
Mamo na rzo zbiorek pocromnych Pana
Mamo na rzo nowin nadawcy Artyczna
Mamo na rzo bitwy Agamnon — Igor!"

— Не там, где грохотал Бурей тяжкий,
За честь и свободу отчизны дравшийся
Не там, где поселился чужой Барды живой
Не там, где струится прекрасная Рона
„Где твоя отчизна певец молодой?“ —
— Где берег, уставленный рядами мраморов
Где билась Словения против тяжелых Баканов
Где Волга как море волнами шумит
Там жаждет Героев, там край вдохновенный
Знает ее тот лишь, чье сердце
Туда торжественный певец полетит —
И струны пробудит лишь чувствующий Гений!
„Кто же прославит певец молодой?“
— Певца восхищают могучие звуки,
Он любит Славянских Героев победы
Их нравы простые, их дикую бодрость
Он любит волнение где бьется народа
Поклонник их от юности любовью святой
Где падали силы Орды Золотой
Где пламя пожаров войны и свободы —
„Кто же прославит певец молодой?“
— Отзыв звука родного, в нем бранного славы
Как звезды блистая красой величавой
Возжаждут Герои чужих стран песней:
Вот страстные Греки, и ты наш Араб
Младой, но ужасный среди врагов меч
И ты сокрушитель Татарских полчищ
И ты, покоривший врагов и пустыню
„Но чтобы молодой певец награжден?“
— Пламенем он жаждой наградой высокой
Он борется смело с судьбою жестокой
И гордый, всесильной судьбы не винит
Знает, бурей гонимой среди мрака ночи
И певец в дебрях темных пустынных желтых
Не грозное небо спокойно встретит
И возрадит пищей светильник родного! —

„Но кто мою любовь и славу наградит?„
— Гомер и Тассо, как предки свободной
Поэзии не уснувшей души благородной
Они почтенней своего и нам своих дарят.
Они славимых отчизну — и в гордости законов
Не закроют молвою, не перстом огнь,
Они ведут себя славно — за давно вторых
И взорам сверхъестественно вселенной! —

Пермь. Ноября 23 — 1822 — Н. Языков

Приношу тебе сердечную мою благодарность за письмо твое, любезный Киреевский, которое я получил в Симбирске. Оно было для меня очень приятно. Я рад, что ты не забываешь меня. Я тоже не забываю тебя. Я часто вспоминаю наши прогулки по Москве, наши беседы о литературе. Я надеюсь, что мы скоро увидимся. Я приеду в Москву в начале декабря. Я привезу с собой несколько своих стихотворений. Я хочу, чтобы ты прочитал их и сказал мне свое мнение. Я также привезу с собой несколько книг. Я купил их в Симбирске. Среди них есть книга Пушкина. Я не знаю, понравится ли она тебе. Я не большой поклонник Пушкина. Я предпочитаю Жуковского. Но я не буду спорить с тобой о вкусах. Каждый имеет право на свое мнение. Я также привезу с собой несколько журналов. Среди них есть журнал „Московский вестник„. Я не знаю, что это за журнал. Я никогда его не читал. Я надеюсь, что он не плохой. Я также привезу с собой несколько газет. Среди них есть газета „Русский инвалид„. Я не знаю, что это за газета. Я никогда ее не читал. Я надеюсь, что она не плохая. Я также привезу с собой несколько книг. Среди них есть книга Карамзина. Я не знаю, понравится ли она тебе. Я не большой поклонник Карамзина. Я предпочитаю Жуковского. Но я не буду спорить с тобой о вкусах. Каждый имеет право на свое мнение. Я также привезу с собой несколько журналов. Среди них есть журнал „Московский вестник„. Я не знаю, что это за журнал. Я никогда его не читал. Я надеюсь, что он не плохой. Я также привезу с собой несколько газет. Среди них есть газета „Русский инвалид„. Я не знаю, что это за газета. Я никогда ее не читал. Я надеюсь, что она не плохая.

[illegible] wojennej części: Almanacu niemniejsze wniesienie
uroczystowanie – z A. Bestuzewym byłem na
Dymnym Rusim bivuaku wśród mężnych
towarzyszy naszego Partyzanta – Sorty[illegible] w [illegible] ic.
ze Wiersz na Bivuaku / przeniosłem się w Ha.
rozpoty Nowgrod, widziałem Rycerski Turniej
przewodniczyłem pięknej Olbie w jej niewie
i cieszyłem się jej talami; słuchałem w lesie
przy ognisku z dawnemi Rozbójnikami / Sw
walczyłem z mężnymi Rycerzami / Romanse
Gn. staroszyna powieść: nie wypowiedziana w całości
lecz żywa i piękna w wielu szczegółach / z B
Gdzieśmy siedzieli na portoin w towarzystwie wy
sokich Konstantynowiczów byłej Napoleonowskiej
Armii / w Anegdocie Żart Wojskowy / śmiesz
kom się do śmierci i słuchałem nauk pełnych
doświadczenia Derwisza / Pieśni Różnej Dziel
skiej / Zachwycałem się Mistrzem Polskiej Ba.
chanalii z 17 wieku / Obłąkanie Grzywki
z Kozackiem Kaftanem Memel na Ar.
Samblaki 1818 roku i za ciepłe w Krakowie
pas dziesiątem Kubek Wielkiego Orła / ni a
szpili o pierwszych Balach w Rosyi / z Ja
cem podróżowałem po Szwajcaryi, widział
Wodospad Reński, przedstawiałem sobie Ben
Wiskelrida, zwiedziłem brzegi Genewskiego
Jeziora i wędrowałem nawałki nitaczi z Jan
nek Doda Wolera, z Synowcem przeno.
lem się na Równiny Arabii gdzie niepok.
Ale dzieci pustyni, Śmieli, Groźni, wojow
wszystkim, od lat niepamiętnych z Sąsiedz
Wielbłądami koczują / w niezmiernie cudow
powieści Beduin, przedstawiony z Arabsk

a [illegible] Baumeburn Dabbidoba –

z Gimnazyum o studyach melancholii lub widokiem gościńca. smutne widzidło - wszystko błądzące w cieniu gęstej Bogatej zieleni w Grudzy w dziedzinie Poezji - Żukowscy ingenia prześliczne - przekłady Wirgilijusza i Szyllera W- Lumaczenia ich Eneidy krasomówstwo ma się nieporównane - Gniedycz z Anakreona - A Lobanow z Kanyna - Rylejew swoje rozumne, słuchetne zywe dumy - Puszkin oryginalne wszystko lekkiemi liskami - to za wesołe rzeczy - ze stata - Baron Delwig obdarzył nas piesniami, milemi, bliskiemi natury, pełnemi uczuci i milości. Krylow czysto dowcipne bajki - Izmaiłow opowiada a ajd potkidze se dwie Panie w Zimnem domu. Kniaz Wiazemski ostry, zywy, rozumny: zabawnie czyta dowcipem - Dawidow, Glinka Ostolopow Baratynskij, Tumanskij, Panaew, Pletnew i drudzy dadzą nam niewiadomi Poezyami - Kazdy w swoim rodzaju ze swem piórem - Wymowy ich nigdy dawno podobnego obrazu talentow nie miała zwłaszcza w tej roli ich nasze pomnienych -

28. Listopada
10 Grudnia.

Kochany Panie! Ktoby nie widział nawet listu bez zgadnął iż to list z granicy pisany tak widać malo umie i twoy i nawet cnat wstydzi. Będziesz że mi za nieuctwo zle? Dla mnie kilka słow twoich cen niżeli za gołosłowne ich zlote wole zawsze szczere wyznanie niż wszystkie wymowne adresowania - w których zwykle wszystko widem -

myśli, że i tobie podobne chwile nie są zupełnie
nieznane — do dna.

Nihil sum, miserique mihi videre diem —

Jeśli przeczucia nie podobne wszystkich nieudanych
z Litt. Ross. jak te które ci dziś udzielam — napiję
do mnie a mam ich cały materiał na całą
historię, w przeciwnym razie, odeszę twoją ciekawość
do mego przyjaciela do Petersburga który ci będzie
mógł co ważniejszego — Systematycznie[j] rzecz
napisze —

Będziesz mógł mylnie że zwykły jak inszem litterat
ra, bo nie umiał i sam wszystkiego z nią sama
znosi ale[j] mam tyle — Mi, nie tak wiele, nie
to bardzo — Zwłaszcza wszystkie czy dni bratnich bo
ch ery adoruję —

Że poezya mogła się zgruzami na zawsze — proza —
tak mało widział w sobie talentu, teraz tym bo
dziej się w tym przekonywam — proza nie dla czy
ch nawet natury a tak wiele innych przymiotów
na klasztorny czas zimowy —

Co do[m] przedsięwzięcia wydawnictwa o niedostat
kach ciężkiej poezji, mogłoby podobno sobie powie=
rzyć gruntowniejszej ręce — Zresztą będziesz sam
mógł widzieć, prawnie tam wkrótce nad wszyst
kiemi kilku rzeczami które mogłaś pić twoją ręk
powiedzieć — na swoim zdaniu pozostanę — a tyle
sam twoją przyjaciół iż się odważyć na tak
kliwe zdanie i ze smutną Katastrofę Gil-Blasa
z Arcy-Biskupem Grenadzkim —

Jest zwłaszcza w ateizmie coś bijącego, pogardliwego
ze strony Romansów Historycznych — z dziwnie zwłaszcza
cia zwłaszcza bezgłowych jak w charakterze Niemcewicza
odrzucie obyczaje i mity chłopskie niszczyć — każdy z
Ojców naszej Literatury nowi odmienne piękno
kazdą prawdę a nawet prawidłowość nowa per=
fekcyjna odzywa — Ze starożytnych krajów Słow=

winy grzywny Królowi grod Opiera, Oniwiatych Za-
tow. tum dawne Szolcia Mazowsza po atorej do-
wd iszcze błędzi Cien Dnia zeg wielkiego Hi-
by Hetman Polski stawiał plenipot Carow przed
Senatem: tudem — x indagi strony litwa Hr.
po iszcze Pagnicka, a drugiej Szlica pozne Hi-
dzielstwo pierwsze. tam na nadbrzeu Berezyna
Swieza dotyd Zamki Krzyzackie a na gnieu
ar do stepow Czarnomorza zdaleczy po wy-
pedz Dawnych Sieg Zwanie — Dzieci
Szkoła wspomnien: Obrazow! —

Jam skocia postawiony wielkim pamy: Ka
tam dronia na zardzo zalazgnywany Krolem
zamkiem pisać Romans z czasow: sięgnęły mi
do klęski Narmiwiej - gdzie winy Jmaginacya
mitygnie mogą - powiedziałem zamkiem pisać,
mamy zamkiem wszelkie czynij ze bowiem odda
l prawi umysłowej, aby prawdziwość obrazy zaczyna
nam się w myśli rozumienia - rzeczoby wyobra
dzić a zatem Cieni: powoli zmuszamy się w la.
bitynie utrzymy z czasu na obłok zasnuli.
Co? kiedy ten niezapomniany Walter Scott zmarł
pomierzia czasi? kiedy mi stanie na myśli wy
tyczny bez czyn bez nazwy odczytywane ze wi
dz czyny zwarcz; słyszy Accent mowy i po czas.
Jym rzeczy pisanie ich dawno znajome osoby;
moi, bez mi się wtedy zdaje wszystko: bier
ze za wyrazami w rzeczy i Sobie, moi romans
z Wsiotka zasem wszystkim diablom oddaje —
Drugie dwa prawdziwsze atore postanawiam sobie
wyprawowi ieżeli kiedy po nowych zawodach na
zwone ma pustynie zamienione in Dulcis olia
Amicitiae — ty. Samuel Zborowski, Charakter nie

Hanusia pana Pisarzy – Ktoś przerażony narodowej niewoli i śpiący Konfederatów Barskich na wieczniem St. Ars. gdzie Jemioła Lutkowskiego nie mniej mogła by rozmowniejsza przedstawiona ta ona na w Warszawie Kunstowanie Mar-Ter-gus-Mora, gdyby był talent Romanowicza Szwedzkiego – Ale, te zdarzenia cechujące Epokę i pod tym samym względem nie wolno w świetle w którym ja te pojmuję widzieć mogły by z nich by interesujące a ważne historyczne obrazy – Lecz otoczenie czy nie były miały tam Miejsce w pobliżu według wyrażenia Bajorna –

Dla tego mówię ci o tych wszystkich rzeczach że chcę ci dać pojęcie pomiędzy innemi klasy rzeczy mnie Jezus moi żądamy Samotności i pewnego w sferze wyobrażeń i myśli w której żyję –

Widzę iż Stella zasmucony moimi tego listu zwłoka pewnie –

Lecz zapomniałem ci donieść iż dnia 6 Listopada wiadomości nowe mieszkanie Lubarta Lard gue gamais –

Niemiecki Autor Co kto lubi Żyje! powiada Grzymała nieboszczyny opuszczony Aviadue – przypadkiem dowiedziałem się tego od jednego jego zajadła z Ozorii Lubarta den mi zarzucił nagrzeszenie ze Nawet Litterat Warszawski Hilary Zaleski żyje a nawet że od Kontraktów nie wzięli Pomoga Jezu Jozefie! Zawiesz ten list swoimi słowy „przez za mianę wyobrażeń i myśli wrodzonych innych, nasza godzina bezpieczna i smutna: trzeba się po tych pieczach przestawiać „ Jezu z czyny słowy zakończę

Twoja zawsze Wacław Wodzicki

17 [illegible] dnia 23 Grudnia 1823 R.
[illegible] 1826.
Aleksandrowska.

Josefie Josefie długo bieżeć się odzwyczaj po tym niepoprzyjaznym [illegible] nas świecie, z sercem [illegible] darkiem, niemniej sobie powierzać ina [illegible] pewne [illegible] i [illegible] ? . . Twój list obudził w nas serca wzajemnie współczucie, bolesci i [illegible] mnie na długo nas.

Wczoraj bóle w [illegible] odebrałem ana pismo z 9 Grudnia r. b. chciałem zaraz odpisać, lecz serca nasza [illegible] pełnych nazwych nazwij [illegible] nie mogą zebrać słów ani myśli.

Więc jest i po twoim smutnej miłości — [illegible] pilnie słów prawie obojętnie wymawiających, mnie wszystkiemu [illegible] ciebie [illegible] nie oddawno, odnajdy cały ogrom twego cierpienia i w sercu mojém ina w miejscu zwierciadle powtarzyło się wszystko co ci serce mniej w tem czy na niepodobnie [illegible] Josefie — wyjeżdżamy wędrowanie na Bzowa co ci w domu mieli powiedzieć wszystkie — I sam dzwon dla ulotnych na [illegible] indyjskie [illegible] Zachodu — tam i ty Josefie będziesz wspomnieć nad [illegible], żałujący się całą w twem [illegible] do serca wzięty [illegible] i przekonasz swego [illegible] że nasza [illegible] abowiem serce [illegible] nie mogło. Myśl że [illegible] cierpienia nasza [illegible] na wszystko dla ciebie wszystko twoje, [illegible] nasze [illegible] ale serce [illegible] . . . Jan Aleksander [illegible] [illegible] na [illegible] i w [illegible] serca twego [illegible] Kochaj. [illegible]

Josefie [illegible] nad nieszczęściem [illegible] i nadzieja [illegible]. Lecz mogłeś [illegible] ? [illegible]

[illegible]

między mieniem z alarym oddawali się swoimi nami
ętności, lecz tem nie zmieni ani nie ferment wy
ie we trwałości tego stanu oczarowania w alarym
bycie a alary się wzajemnie mieli zawiązanie, bę
zaleśmy, bo między nami dawno przewodzyni
powinna więzi za niespodziewany nie przeszkad
nia, niedzowna, wyniałość za dowolne zrządzeń
lom, bezsilen się, bo blask zawsze mogł nie zg
ane dla Ciebie spokojności vanitas - Jeszcze tyl
ni z rodzaju ludzi stoczy w rzeczy nieszp
mogą bezsilnie ?. - Miłość nie dla tego ich
dlega, że, ich popełnia mowia niedaje nam do
chodzi niedoznawalnej kochanej Osoby, byłaby
działania kochanej biorą lub zawsze przyczyna
od vanitas, lecz że nas miłość zwalcza lu
w obcy wprowadza w fulmyczyni wiecznej wy
zewnętrzne przedmioty - Marzenie za silne - wy
bór zarzędł: nowy a [kosy] pszenicy [zamiast] kazał
mieszać na ziemi nie

Odmienia się pismo widzi się zaczęło zawi
nowia Leczyć Najtyczyć - bez niedzielnego wy
mnie Jeszcze za niedzielnego Miłość - i inten
nim - wiersz mi, że sam się dzisia widzieć
pisano intem tim przeznaczeniem przyczyny - N
Zniszczenie plochy i powietrzchowny [rzadko] rzadko mie
stopni Ja zrządzenia i innych zbezpieczenia
ni owocem - pierwszy pogoń rozwiązanie wszelkie
pozwoli dopiero z niemałym zadziwieniem wid
stubni przyczynami wprowadzenia się na Mi
działeń vam, Bogiem kochany, a idzie wypu
ulem się dobrowolnie wmieszkam miłości; Ko
chałem i serce moje ciemne drzy mnie na to
wspomnienie, nie mając dla tego winy sily

[illegible]

w słowy

zerwać więzy niewoli Ormidy i siedzę zwyciężony długie spojrzenie i przemowy nie inne do zwolnienia się miałem, oparłem na zmowę wyciągnięcia obejścia rachunku — dla czego?, dla tego, że nie z wolnem sumieniu w nim serca swego głosu utwory nie zabrzmiał wierzyć w przyjaźń umiejętny — dla tego, że mowy wiara że każde rzeczy się siebie? waży i wynagradza; dla tego że upewniony w tym byłem że in rzeczy nie obrazowy wiarą, tam mogą trzeba aniby się pomieszać w mowie zniszczyć; dla tego nazwanie że nie widziałem innego sposobu ich oblać oblać: krwią, serce od razu ich pełnego zwalczyć, przeciągnąć na co dzień widzenie nadziei i wrócenia serca najdroższe w kandy te mowy nazwać głuchością, dziwacznem ale gorszej, ja tylko powiem że ich dolwiek czyje potrzeby zdaci się nie rozważane i bez związku, nie mniej na one dla tego siedzę wyciągnięcia ciągu chwalebnego, sposobu widzenia i czucia.

Jeszcze mogłeś rzecz prawa do rzeczy złego nie ma na ziemi? nie zniszczy na słowo miałem ale się naraźć? Jeszcze dziś siedzę rozmawiamy na jednym ulicy przeszłości, ciszy się smutnie że pełno o. stalnie ogniwo więzy nas do ziemi — przyszłości nawidzieć ich pochylonych na wyciągnięcie ręce a udowodnione cierpieniem o. ja ich ogrom nawidzi mogłem przyjąć ten czujący i wzniosłych wyrazów

Bzrów

Znów desperatem i ta rana silna mi tamta-
ego wrzucia go w ogień - Co za bolesne myśli
i wyrzuty emi ciężar emi jamowi ani fe-
rzydem ?... Lecz co robić - ile razy Zwróce
myśl na rane i przeraczenie człowieka,
Obrzydni Obraz, perzydzilywa niemożeczna od-
krywa się pod nowym stworzonem ciałem, wi-
dzę tuśmych wnętrzów : otwarcia i w tym
pamiętnym Ogrodzie Getse... i ten Człowie-
= Człowieka z sercem pełnym upokorzeń,
duszą bezsilnemi cierpieniami krwawiącą się.
Zmęczeniem zakrzątnięty i zawrot głowy mi
bierze, gubię się w tym labiryncie i sam
człowieka co się ze mną pomnie mnożą się
macowań i niewyraźnie dziwią zdaj
się znaleźć, utrzymać. Opamiętuję się pozy-
wię te myśli jak ta, nowa tym w domem
wojny jasna beznadziejnemi zastygił - wiem
że nowa porządnie wkładać dowolny rytu-
nał, z zimną krwią i rozwagą pięć-
ami na siebie, lecz w pięć co ranie, a pi-
ąte z sercem drżącym jak struna, pełnym
i bolesnego uniesienia : wiele obudzonych wspomnień
wzgląd mi miesza, wstyd i zatrudnia -

Smutna mi wiść donosiła o Juliusz Zule-
wskiego śmierci - ale go znałem lecz trudno
mi pojąć że pod powierzchownością spokoju i
obojętności mogą drzemać tyle namiętności i wiel-
i serce pełne [illegible] - Mówią Francuzi, że
codzienne słowniki [illegible] głęboko serca mogą mó-
wić tylko wtedy [illegible], mogą [illegible]

w stroj

№ 141

30 grudnia 1863 r.
11 stycznia 1864 r.

Aleksandrowska -

Smutny nieco nie byłem zmuszony po odebraniu twego listu i w poprzednich zeszłych razach po tem ja zawsze sam tego ślad znalazłem, Ow pierwszy po miesiącu długiej zgorzkniałej utarczy nazwałem: brzeh nikłej dni kilku nim wyjdziem do moich zgo. tegoroczych zatrudnień wrócić - Czułem ciężkie serca jej zmiany i przerażał mnie ich brzemion w dzień zmowy pierś bicia i niewiedzenie ciemny lub ten kędy mogł wyjaśnienia na po. cie, wracam do przerwanych w odalnim kącie doniesień o nowej Literaturze Rosyjskiej w Ostatni Numer Telegrafu Moskiewskiego zwłaszcza mnie nieoczekiwanym wyjaśnieniem z dwu Imion Bezpowa z pism utworów nie było jeszcze przy mnie w Warszawie, gdzie Poeta pod zmyślonem nazwiskiem St Normans - Abbeya opisuje nowy kierunek ciemny Zamek New - Stead - Opis czarownej - On przeniósł oczywiście myśl moją w te chwile ciszy w zwierciadle długich, samotnych przechadzek siedzący w nieoczekiwanych Zarowiach milczenia na piaszczystym brzegu Wisły na pierwszym poznawał karty Poematów Lutry i Mrs f - a nowy wniósł pochyłony Odstawiał się pradawnie -

Rozumie nie raz milczałeś przenikł na pewny wpływ niektóre z płodów Angielskiego Poety - z tych stron mi się wydał Dwojga wyjątki z Dziewicy z Abidos ℔ Korlowa znalazłem to - zadnemi - w tymże Numerze Telegra. fu ten i w poprzednim umieszczony wydałem mi z Romansu Jewina Manhattanskiego

Amerykanina pod tytułem Tales of Travelers powieści podróżnika który według zdania dziennikarzów mieni na czasie a według mego przekonania Cooper'a i ten mowie o mieniach o zbrodni nam więcej i więcej i powszechnej zgrozie - wracam do stanowiska literatury Rosyjskiej -

Przesłano ci wczoraj i dziś z ukochanych Rodziców Mor. Morawa Almanach Dantu do przejrzenia z podróży do Chlebowa w Morawii. Imaginacya zgroza i czyn mocno nie mniej ciebie ich mnie zdziwią -

Ostrowa Kordyjczyk (wyprawia wczoraj do St-Petersburga)
Posłaniec ku Grobowi.

... Limaj, limaj da quista lova!
F. Tasso Veglia -

Ku tebe, o drug i bratu moj Gavrilov
Plyvu ya nyne daleknim stranam
Gde v okeanskoy smezhen nebo
I Zemlyu rostet Okean. . . .

Ot vostok peschanykh Kordofanskikh,
V chas buri, sredi revushchikh voln,
Upravlyaemoy skromnoyu rukoyu
I grustnym mechtaniyem polon,
Perenesu tebe v Moskvu zimnyuyu,
Krasavitsu Russkikh kolybel',
Tvoyu ya podrugu molodoyu
I druga starogo synov',
No ah! Vzdokhnuvshi tainstvenno pro nikh
I nepokhitchenno pechal'
Prostimsya ya vami - i v dalekom
Teper' pravo Zelimi chuzhoy!..
Zhivu v zdeshnikh dikikh,

Средь страшных бед повсюдов моей,
На кои стая птиц со криком
Летит добычи ждать своей —
Меж тех людей пала ось земли прямая,
Кипящих разверзлось пасть,
Въ коем надувный парусъ рвется,
Во мглах исчезнул горизонтъ...
Трещит корабль обитъ волнами,
Бежитъ съ него за валомъ валъ,
Въ последний рикъ мелькнул кругами —
И въ бездну рушится! — и пропалъ!...
Съ разсветомъ пламенной денницы
Текутъ на всех рыбаки,
И достаютъ невод и корицы
И Мелку полевые плоды;
Дивятся Кесарева пахаки
Усеянна крупнымъ жемчугомъ
И не страшась стихiевъ браки
Всю алчутъ на дарованныхъ тамъ брегахъ.

Ты, друг мой, здесь дышa свободой
Небес лазурных подъ шатром,
Съ прекрасной матерью природой
Живу въ союзе я святом!
Изъ мира самъ собой изгнанный,
О человечества не тужу,
Европы на брега туманныя
Съ презренья полною душой
Увы! друзей такого мира
Не успокоит душевный глад, —
. . . . . .
. . . . . .

Но

но дивясь таинственной Изиде
Учусь я понимать язык,
и Царства голубой Аретиды
Грядущий вижу Фребов лик,
и натуры книга предо мною
Развертка дивясь и ночь и день
А слава ее гордою тщетою
Блажить лишь обличенья тень!...

Прощайте брани и Человеки,
Вас выше, брызги ваших небес.
Скалы, руины, пещеры, реки
Пустынь степи и леса!...
В лучах серебряной Гекаты,
Среди полночной тишины
Поймешь кровь рвущей литы,
иду возжаждав ее крушить и
и Как Халдеец в перлах ночи
Не звездный молчаливый свод,
Царить в оковочной ночи
Неровной неба глубь над
Мечтаю над в вышине
Не видать ветающий вдруг
Подернутый ее сиянье
Блестящий далеко вокруг, и
Стрелою задумчивый взор
В неисходимый Эмпирей,
Горишь солнц в вертящей в горы
Бессмертною душой моей и
И восхищенный строю звери,
Дерзаю в трудный мой полет,
Небес таинственной пещеры
Вы сонм восставить предмет!

О Жизнь!

Ольга Гаспаровна над розовым
Сильфидой
с недоумением
Ольга

Однажды, на одну я не строго
Однажды взор, видимый от нас,
Младая Вера надолго
Въ душу Ленскаго проникла. . . .
Эфирныя таяли мечты
И эфирный спокойный стан,
Семь ярких звезд надъ ней сіяли,
Въ осанке, въ сферах Зенаиды струясь,
А грудь ея, волнуясь прелестно
Въ доспехах показала мне,—
И вымолвил: „обойди ее смертный!"
И быстро скрылись въ вышине. . .
Хочу не лживо сердца Вера,
Хочу не сон мелькнувший,—
Ее гений, посланный мой бывь
Урания — Венера!

Такъ иду на одну высокую
Въ печальной музою моей,
Смотрюсь я неподвижный окомъ
На блестящие долины Гезбей
И въ безпечности Ленской . . .
Мой одр, въ час бурь сильный Ялайской
Надъ бездной волн, въ высоте кружась, Зенит
Вселенной постигая Законы,
И вдохновенья природы.
Съ Законом сердца согласивъ,
Умъ вдохновя надъ свободой.
Въ тихом покое мечтаний и Славы! . . .
Не волю мою душой безпечной
Въ увлеченьи стремлю Я въ восторг
Готовъ корабль мой быстротечной
Онъ вынесъ меня въ Европу летит. . .
Подвергнутъ испытанія рока
И пламенющая страстей
Въ

Въ страну суетъ въ страну порока,
Безъ смѣлой сердца и друзей?
Но ты живешь въ завидной долѣ
Счастливый Мотерей Правишь
Видневы процветаетъ болѣ
Изъ дѣтъ - лишій твой вождь;
Умомъ воспользовавшись друга
Ты помни родину свою,
и живъ семействомъ друга,
и радости въ твоемъ дому;
Въ которой спрашивай нѣкоторой лишь,
Про свѣтлую Москву воспой,
Узнать ее; онъ страшная сѣдой
Въ земли далекой и чужой

Авр. Норов

Tymański - Тимянский - jeden z młodych
poetów Rosyjskich: z ojcem własnie w czasie
mego powrotu z Warszawy, poznałem się O.
bili, umiemiał 9 lub 10 lat w Dziennikach
Rosyjskich rzuc poezy niezgorszonych pi
śmem, nadzieje bolenia - Przyjaciel ide
w rodzaju Matus: Dziś - Brodzińskiego st
zoda ni in jakim zapewnie: dobrze -

Болѣзнь дитя -

„ Какой сладкій шалъ Звуки
„ Что за утренней Зари
„ Дѣвочка? сонъ мои полнишь
„ Родная, что шалъ, поспѣши! „
— Все тихо, никого не видно
и что за пѣсни въ часъ ночной
Прилетъ отецъ, уснѣ спокойно,
Уснѣ малютка мой больной!

« Конь, конь! но не Зелтыя грудн
« Мною спокою такъ легко отъ тебя,
« Что Ангелъ сладко мнѣ поетъ,
« Прости, радость!" и Зелтый —

Вдругъ подъ тяжкимъ Жалобомъ и грустью подъ
тонкимъ Садомъ всѣ растенія ей ими, хлопъ медленно
медленно здѣсь вовсе малый подъ Садомъ и
Конь хлопъ нѣкто такъ мнѣ Зелтый Конь.
Конецъ —

Май.

Здравствуй Май! шумный и блестящій водой;
На солнцѣ листъ трепещетъ и блеститъ
И свѣтлый лугъ, пестрѣющій огорода,
Но свѣтлый май цвѣтокъ не веселитъ —

Душу поетъ весны очарованье славитъ,
Твою душу кроткою — какъ тихій міръ полей —
До поздняго листъ младенческихъ забавитъ
И первой елени и первый соловей —

Но я пустынь въ душѣ отчаянной,
Одинокій, я въ далекая твоя слова вмѣстѣ спокойно
Тихій край полюбовь и дубравъ —
Не говорите мнѣ: вашу грудь не свѣтитъ,

Шелкъ душевъ на улицѣ:
И въ дни соловей грустно о теплой листъ,
Въ весенній день послушать до Зимы —

Такъ нѣжный голосъ, изводивъ страсти мукой
Сердцемъ полюбитъ испытывать словъ
Своей любви находитъ грудь и слуху
Я полюбивъ, онъ Конь Зоветъ любовь

Гумилевъ

Numa nie z programem ograniczać nieznanemi
słowami programu — Jest Romantyk taka ich
sam nie pojęty bez czytelnika w nim się zgo-
kni dla wyrażenia pełni życia i kolorytu
z razem ich na własnym bogactwie i
pełności harmonii zwodzi nas i o wiecz-
nymi wartości nasami zanadto pochleb
ugrodza — Rytm ulicy a Romans ich tak
pełny nadzie nasz pozwala ich Poezyom
kasamebry nasia prawdziwe — Gniezyc
Ulmowy nieni Homera Zwrotni Eneide
z mniejszych pozji Ilyllu Gniedzyna
pod zgubion Rybałt napisana hexame-
tami na wiolan, albo inny wiersz obraz
z natury — przykład Zwrotniego Wydro-
wnia Jagiellon wierszem białym wiad
tadny. chce ci dać wyobrażenie tej rodzaj
poezji nieznanej prawie u nas wyjmu
z Sypa Oktawian 1829 r. pozna beri-
miemy 15 ustawy Autorki — kto mat
czuje ucho bez niepotrzebnie przyzwyczai-
jenia uchwyci te harmonie

Ku Lupo.

Oddajcie Lupy moje Zdrowie,
Oddajcie pędowi moje mocne,
Oddajcie nocom bezsennych —
Tę wiosnę miłość ich wiernych! —

Cała bolu ze mnie gazetka,
Podpora miłościwa dymu mojej!
Przywróć nocom moim oddawanych,
Wesołości nocnego dymu —

И долго предъ тобой стояла,
Отъ тоски полна!
Слезами грусти умоляла:
Коснись сердца моего!

О, возбуди надежды прелесть,
Скажи, что есть ещё мечта,
Желанье есть въ семъ холодномъ мірѣ
Пріютъ есть пламенной души;

Что солнца лучъ меня согреетъ,
Что въ сердцѣ разгорится весна;
Что небо ясно просіяетъ
Есть извѣстность сводомъ для меня —

И долго, долго ты молчала,
О міра властвующій мой!
Твой мирный взглядъ свою бурю грусти
Ищетъ въ душѣ ея найдетъ —

О есть сказанье, я читалъ восторгомъ
Полонъ я твой первый міръ!
И первый звукъ струны волшебной
Надежды долгій сонъ прервалъ!

Отдайте мнѣ міру мою златую
Отдайте радость мнѣ мою
Отдайте пѣсни вдохновенья мнѣ
Взамѣнъ міра всего съ мечтой

С. Ф. Ѣ.

Juli czyni przyjemnie ciało: bowiem przyjaciół
ich nikt nie ma. Otrzeźwia ich podejrzliwość za ich-
nie zdanie się na przypadek w pewnym pierw-
szem działaniu się z nimi nie zbyt wiele. Mowa ich
ciemna prawie pod zasłoną kłamstwa i podniecenia, nie
ich dnia i czyn obawiam niedowiedzeniem ich
dawnem serca bicia przedtem — w tych pory
mniej chwalebnych bałwany pomni ich tchnie-
by i nadziei bezsilnej — ani sobie, nadto

3/15 Sierpnia 1826 r.

trzeba zawsze ten list niezawierny a tyle widzi
ma wątków na niem Stolicom co mnie prze-
waz ich ich moj literacki kubeczek uchodzi
mają i zmienie wszelako w nim jeszcze powiedzia
zostanie —

Autor Dziadów. Fr. Mal.. i twoy niegdyś Se-
dagog Humanista za w Odessie - wszelkie wiel
wątpliwości a wraz za prawem Swiatego mają
ku za fanfaronistwa, to iest za słuchanie b
ieze poezyi wcale niemania. Od czasow niebo
szczka Owidjusza nie miał pewnego w Ovi
cie kraj Scytów za dziś więcej o nich powiedzia
nie wiedzą —

Kraszewskiego dobrze napozno cenzorowie
za dwoje maiątan z siostrą te wiersze zo
stawne zatrzymały - Ja Dziś list nitro wyjeż
dzam do Leszczynowej di razem do ciebie pisać
będziemy - z kuntad more będziemy wnosić
co dalszych o Newerynie —

Na kontrabatach nie wiem jeszcze czy będ
interesów bowiem niemam a pieniędzy do
stracenia niemy jeszcze - powiadam jedno
że nie wiem jeszcze w tardym razie dam
się donieść do Tyszkiewicza co mi co
nie przyjdzie od ciebie —

Obiecuiem mi pisywać w dwadzieścia - nie
mam zato prawa żalić się na moie lenis
stwo - mam zawsze nie czczliwie i z wdzię
cznością na opłacenie obietnicy. Moj Jenefi
calowicz pokochał chudnie, potrafi utwory
dobre ale jeszcze, jest calowicz zawadzy i chimery
czny; - Dzieci swoje mokre, młodziniec wi
towi, wraz Stawe ku wzgledu za dziecinnem

władzicielem: mamy za sobą zawsze głosko ojca
nasza w Bogu. My jesteśmy uczniami czyli uczniami
wiecznej stworzenia, aby całemi godzinami
słuchać i radzić. godziemy sobie rzec, mamy ja-
kie ul baran aby się przyjaźnimy mamy ob-
cami uczniami na ziemi po stanie się dlaczemy.
Mamy inne nam zmienia, obawy:
radzić - Pamiętajmy sobie ubogaci odziemić
niewiadome pewnie czyli - pewność ro-
wnie imaginacyjny nam bez niemamy do
tego pojęcia za zawsze od innych -

Kiedyś nowych o ulepszeń nie piszę wrażeń
upalem - całe mnie radzić ja na kontrastach
być może pewne dotarć w nowego i zastygnie
bowiem stanie się ja dzień bardziej uczuwać
dla - jedno, dlatego słowo teraz przyjemnie:
przyjemnie czytam ich "Kleinere Schrift-
ten" Katarzyna - niezmiernie interesujące dla
nas nie tylko ze względu stosunków z naszemi
dziejami ale bez jasnego przedstawienia ówczesnych
bowiem przedstawień dziejów obyczajów stosun-
ków pewnej jednej z najważniejszych ich płaszczy-
zn. Co do Obyczajów Słowian Zyss
ja "praecipuum" dodatek do Cesarskiego dzieła
w portowanem wydaniu - Oczywiście - świadczy
opisie sposób odprawiania pogrzebów: gale-
rii ja nie wolnościowi do. nie zmienia ciekaw
ych szczegółów - nazwiskowy całe nieb Rzy-
tulem -

Co do pieśni ukraińskich słowych zyss - nie
mogę odpowiedzieć swemu zadaniu a przy-
najmniej obiecywać na pewno - Chciałbym

nij tam zaiaz i caiaz korzystni; trzeba nij odra-
zy na wędrowne po kraiu, znisz nij jod fone-
chy wisniowe i nicsalowac emi tram ani trudu-
ciarzey nie nie podobne - wszelako cay nabit
beerkuteyn
arabey zebrali wszystek gotowi bez nauczenia
tandy kogom nij gotuil brat co an zarty, bud-
nij. wsty drut nij e iam nij nie cieplinet na
kanin i porcinet - Daj mi gorol a wszy-
ko zrobi co zechcesz —

Trzeba wrócić Emmy zwrot
Mężobowi

O maich pranch nie nigdy za bardzo
cesto przyprawa; nie nierozsiaga - mor
w najpiarwszym linii bede mogt o nigdy
powiedzic - czesto dla tam bodzie ie-
stem z ogolnym moralnym ubostwie-
niu imig znow vara, tak zmie wygoumi-
nia, tzebnota obarcania tak mam zre
przykrzone ia nie iest, powdzie robi
nie mogg - . Widzi mi Jurki nie pasu-
cay na ukraine, - samotnosci Zupelney
nie znosi nij • potrzebuiz ig wszelkich
wygodnosci i pomocy miasta - tam zyiz
iak chcesz ka bydlem umiat ig zboro-
wai do bydlat drobnych, nie znanych
zwyczaiow - Wiesz ig mniem ig skazowa
do wszelkiego • iednak wode, wrade nie
Zmiany ludzi - ale nay zardzowie nawet
kupce co ma
pakupce przyiazne w mie zdie skazem na ogon ulicy
w warszawie - dosyc nie chce ig tadney per-
spektywy porbawiai —

Do Bydgoszczy i Inowrocławia - Kruszwicy

15)

17 Lutego 1826.
Mistrz Ceremonii — [illegible]

Monsieur!

Mowił mi Baron a baronowi jakiś głuchy, że Asandrini utrzymuie, iż pi[illegible] ze tak rzekę mu radawiam pisma w dopowiedzi wszy dzis polozy- zacyi obyczaiów Wieku XIX zmierzaiąc, — jeżeli tak iest i w modzie rolnicą to pisma. niech kazdy ma prawo przedstawic mu swoie po myłky, co w tey mierze do odniesienia ślę- dzielności wszystkich żadnem by moze —

Ja Asandriniowi mam honor wykazać, że ieni bagatelami sam nie mozolę; albowiem regularyczność życia moiego, będąc w zachowy- waloości prowidlorysów odemnie samego mnie przedpisanych, wszelką czynalnością, pomieszania ale mon ami respectable Graf K. . . . . pisma znalazłszy wielki pociąg w Artykulicznej pi[illegible] znosci, alora tu zamieszkam. życzyć sobie że- by ię w druku widziano; więc proszę o wy- drukowanie a razem dwa przykładniki Ja za mawiam, na które złoty iden rekommendię; ieżeli co zydzie na brzeg, więc Asandrini i 3. przykładniki z woli mnie adresowaci upo ważnionym zostaiąc —

Votre tres humble serviteur
Horatio fon Gr[illegible] m. p. —

Jakowy iestem kochany Jozefie, czy otrzymałeś listy moie poprzednie, zniecierpliwiony od ciebie wiadomo- ści nie otrzymuiąc, przez czas tak długi zalecam od Michasia zwyczaem się codziennie dowiadzieć, bez i tu ież dawno listów brakuie nie otrzym[illegible]

Życzkowscy się przez x Michasia, razem odbyliśmy
drogę Kijowską, i Ola z Aleksandrowski pisemny
do lubi. Wtasiu postał do Lubczyna, czy niema
listu i orzekli przyjaciela zgromadzenia, a kumasowie
gotowiny nasielscy aby się twoją niedbałością
pomnieć. Nie długo już przez pisma rozmawiać
będziemy, wrócą a przynajmniej tato postarzy
z nowu na czas jakiś wakacyjny, odetchniemy
tą miłą radością, i czy się podzielimy z nami. Wtasiu
twoim do nas przez Michasia pisanym, otworzy
też nowy okres nowej perspektywy, która
ze dopiero zgoły nasze życzenia ubiegi, nowy i czy
ul życia nasz nowy rozdział. Życzkowscy się z Olą
siem na wszystkie dwunastkę, Ziemkowie
wszyscy żyją dwie dalekie, tylko ci, czy
wyrzucania ją z pewnych stosunków, w jakie
weszła, a szczególniej mnie okoliczności dziwne
wypłatały. Mnóstwo uwagi, które mi nasuwają
i ludzie wszystkie, mnóstwo sercu, i myśli
mam i zmieszać nie mogę. Sama pewność
zostaty, czy pewnej natchnienia ulatwiły, a wspar
wrażenia bolesnej smutku, czas zakurz albo zatrzy
a wspomnienie przeszłości jest zawsze dla nas,
nie rdzę zniszczy. Nowe życie - nowe widoki, bo
natchnienie i niewyczerpane. Pójdziemy śmiało wszyscy
i zmuszeni, abyśmy nikt nie nadał życia
twoją naszą, do której tak niezmyślowani, wdzięczni
się. Przeszłym obszerne pół roku, zamknęli
wszystko pismami naszemi zasilany, przeszłym
wtasnemi uczyni na szczęście i śmierć wtasnemi

Drogiej Ofoby, zmilczymy na nich i wcaluś, od rana dnia
ze wszych rzeczy pomni, cóż mi rozkazało? nie
inaczem inż w przyszłości modlić się, nowa kolej życia
ludzi niegodni, wszystkę mnie przywrócili. Religia
Chrystusa do mnie mówiła, bo inne widzieliśmy inż Ojczyznę
i która mnie tak miłościwie ofyczała, żone obie
miłości i uwielbienia, nieskończonym szacunku, i za-
pomnieniu wszystko odbierało. Jak smutno, żem
nagle, widzieliśmy całą rzeczywistość życia! Bez wszy-
stkiej Jej korzyści na świecie, i to ją skończyło. Oddanie Jej
ciała, przybyli Michalscy uczynili wzruszenie
owocito z życiem, szczęściem zmarłej osobie,
i ciężko po drogiej chorobie, szczęściem rzeczy, i wskaza
wyzdrowienia. Żone się obie ze przebytem tą wielką
rozbudzą życia, ktoją wiekuisty świecą i nie prze-
pięknę, a która na dalszy mój rozwój, mam wdzięcz
i wierności i koszyczny wpływ robi. Bez wasiej wzru-
szko pomocy, nie wiem jakbym się obwiał w postawie
tak nieszczęśliwym, jakbym odzyskał tą ufność która
naszym szczęściem zwykły tworzyła, jak mi to
było wielkie i przykrość się ziemi jej mogę zajmo-
wali wtedy, kiedy inż nie mnie serca wasze
nie przyjęło mi to. Kiedy pod wiekiem wiejski
bratem pomnę drogiej Ofczyzny która mnie chowała
Tatuta. Wzięj pomarszczonej twarze spokoju i ile mogę
pomimo przeciwieństw, pomimo odmian życia, nigdy
sobie obcemi nie będziemy. Przebawimy razem trochę
życia, zawsze kochani i szczęśliwi sobie wzajemnie.
Dlatego mi słodkiej przypomnieć to sobie. Oddaniem
szczerego wpływu drogiej Duszy Ofczyzny na smutne
życie moje. Kochamy Jezusa, dawno inż nie mówiliśmy

z sobą, bez powiedzenia im nadziei że się wkrótce wyrwie
Jak pięknie Boże [illegible] z Michasiem, z Tuchy
Szwajcarią, Rzymem, wszystkiemu tu [illegible]
zresztą [illegible] sobą - Wielki to wszystkich urazem [illegible]
szych, o i nie stosko nam było [illegible] z stokowej
Nie możemy [illegible] nieszczęśliwej [illegible]
na [illegible] [illegible] bydlęcia z Rydzewskiego [illegible]
wyjątkowej [illegible] uchronić nie możemy. A [illegible]
nie [illegible] z Warszawy. Jutro [illegible] z Michasiem
[illegible] przez Bohatyrkę, niżeli [illegible]
Twoją - Wielbimy te pola i miasta [illegible]
wasz - Czytał Michaś Mainę Reida, [illegible]
ci on o niej wyraźnie - Ja [illegible] [illegible]
i [illegible] - Jan Krechowiecki

Od czasu mego wyjazdu z Warszawy żaden list od ciebie
odebrałem list kochany Józefie a to z 3 Grudnia ff r. a
pomimo w nim obiecywałeś mi wysłać przywar [illegible]
nie wyczekałem wszystkie domysły [illegible] tłumaczy
przyczyny twego milczenia - co bądź to będzie pewna że za
dwa odpowiedzi na wszystkie listy twoje nie mam -
. Ze Szczepanem byłem u Krechowieckiego i z nim razem na
Kontraktach w Kijowie teraz mamy go u siebie i gorszego
typu mogłeś ciebie mieć trudno mieć [illegible]
z nim [illegible] i bardzo [illegible] chwile [illegible] - lecz i to
nic Ktoś może zniszczonem wyrzucony. Jeżeli Krechowiecki
mu interesu nie pozwoli prędzej, to zawsze w Lipcu b.
dziemy w Warszawie - nie niedodam do tego co on pisze
Wszystkie moje nadzieje zawiodły się do jednego punktu
tu i geograficznego [illegible] [illegible] dziś widzę [illegible]
czuję się [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] mnie jak brzemię —

z Wacławem Lilewiczem widziałem się w Kijowie – u niego
nie straciłem serwisu i z nim obiecuję być w tych czasach
w Janii a razem w mnie – pierwszego się więc listu od
niego spodziewaj z Alexandrowic –

Krzyżaniny Poinsta i Maria Malewskiego – przeczytałem
chociaż mnie bo mnie pan wiersz przedstawia Obrazy
Litwy i ziemi nadziei narodowego Walter Scotta o dra-
gij nie wiem w ci powiedzieć, nierozumiem ich mocno
upodobać sobie tak dziwnie ujęcie rozumu aby fil-
no generacji pomysły i wyłowienia odziewał te naiwne-
nie naturalności i pani wielki effect tak dziwa-
tera ciemności stylu – im więcej w nim widzę
prawdziwego talentu, im znajduję więcej ręki jego
smutne obrazy ukrainy tem się więcej gniewam, że
mowię źle, nie mogę się bowiem ani spodziewać, ani
nawet wymagać żeby go zrozumiano w nas –
Krechowiecki słusznie uważa że nikt lepiej dobry
komentarz, gdyby kto chciał się zlitować do napi-
sania takiego mógłby go obronić od zniszczenia lub
przynajmniej zapomnienia które go czeka – a to tem
więcej zasługa im kto więcej i do nieporozumienia
jego skłonności i do samego tego rodzaju poezji
przywiązanie wagi –

– gdzie ciemność wpadam w nią – proszę rozwikłać
i pisać a i to mnie wiele kosztuje więc przestań mu
się – NB. List który jest na początku tych ćwiartek
odbieram od dobrego naszego przyjaciela który się
zobowiązał ustawicznie komunikować ci nasze pi-
sma – Żegnam cię Duszy zawsze M.J.W. a a

Bajdany w Stawiszczach mogą ci zarazić za czasy zna-
nie się znienacka, zamiast bowiem bitych szlaków Wo-
dzów Dnieprowych spotkaliśmy tylko wędrujące Ciury, by-
ta to banda komisarzów w wchodzących powiatach
dążących do Kijowa pokazywał tumany pyłu – Oto
mamy konieczną stronę naszej wędrówki, lecz stworzy
mi bóstwo drogiego nade wszystko słowem uściskam cię
naraszcie Wilp

10/ 21

20 Lipca 1826. Leszczyńowka.

Od wczesnia mieszczy na tyloletnie listy nasze nie maiąc żadney odpowiedzi, zwątpiliśmy iuż prawie czy ci kiedy odbierzemy od ciebie, mniemaiąc też iż zupełnie o nas zapomniał; lecz inna myśl nie rownie bolesney tamuie serca nasze — nie jesteś słaby lub nieszczęśliwy? . . . O Józefie ta wątpliwość, ta straszna o nas zwolna wątpliwość nie schodzi nam nigdy z umysłu nie przestaie ni chwili ni nocy przykadować serc tobie wysłanych —

Ty, Jan i Seweryn zebrani teraz razem przed wyjazdem iuż raz pokusili się o dostanie iakiejkolwiek wiadomości o tobie; dla tego cało ten pod kopertą Ludwika Benthow. wiecz piszemy. Jeżeli go odbierzesz, odpisz, odpisz natychmiast, daiąc tem nayslepszy dowod że iuż nas zachowałeś dla nas wszystkie przyiaźni w swem sercu —

Gdyby nie niespodziewana [illegible] nadzieia spotkania teraz iak inkiedy, nawet bysmy się nawzaiem szczęśliwemu tak iuż prawie się wszystko iedynie w uszczęśliwiaiącem zatrudnieniu i pokoiu Enuziazmie znayduie. Rocznik Literatury, który ty tak dawno zamyślałeś wydać, zwrocił całkie naszą uwagę i użyteczność tego w tem przedsięwzięciu widzimy natchnęła nas niebyłym zapałem ale i stałością — Tom pierwszy —

szy mamy prawie gotowy, i jeżeli nas wesprze
swem uczestnictwem a nadto szczerze ustal
samej wydanie jeszcze przed nowym rokiem
wyjść na świat może – powiemy ci iż tak
jest prawdą że bez nadziei że z naszemi
połączysz twe prace nie byliby'śmy przedsięwzię
li tego zamiaru; tak jest prawdą że w ję
zie w jakim teraz są wiersze i bez ciebie zam.
że byśmy go doprowadzili do skutku; lecz
możemy mylić się wzgardzisz nami i nasze
zaufaniem, że opuścisz tych z którymi za
zam się zrzeszyłeś, z którymi tak blisk
ciłeś połączony sercem, i to w chwili
której uczuciami i by rozwinie z nami
przeznaczonym celu? .. Nie, sami wiedz
cie są bezwzględne nasze powątpiewania.

Dla twojej wiadomości kładziemy tu spis
materiałów które przeznaczamy do Tomu

1. Oddział Literacki.

1. Rys Historyi Literatury polskiej od cza
sów przed-Chrześciańskich aż do u
padku kraju – przez Mgr. –
2. Nowa Literatura Polska – JK.
3. Życie Romana Berwalowicza — Mgr
4. Maria - Malczewskiego — JK –

NB. Wszystkie te artykuły obejmą
nowią prawie cały jeden, dwa pier
wsze będą przygotowawcze, reszty
wstępem do dalszych Recenzyj –

II. Oddział Poezyi.

5. } Kęsługa Poety - A. Ł.
6. } Noc w Sofiówce - tegoż. w rodzaiu pre chadrai —
7. List do przyjaciela - JK - proza —
8. Zamek Kaniowski poema w 6. pieśniach SG.
Powieści ukraińska - proza Melpt —

III. Litteratura Zagraniczna.

Litteratura Słowiańska. przekład poematu Puszkina Bakczyserayska Fontanna —
" — " — niemiecka - O zastosowaniu nie nowej Szkoły w niemiech. wycięzi z Pamiętników Göthego -
" — " — angielska O sekcie o winienia w Stanach zjednoczonych Ameryki z pism poetów: Angiel —

Jeżeli do tego zechcesz także dodać twoje prace, które u nas poezyi historycznej, narodowej poezyi daty nie wątpiemy ze rocznik nasz może będzie bardzo dobry, bardzo użyteczny — My sami mało co mniej nad 30 arkuszy druku dostarczyć możemy idzie tylko o to by się kto na miejscu w Warszawie zechciał zająć wydaniem - Jeżeli więc postanowisz wspólnie pracować zawiązą zaraz z nami korespondencyą stałą w tem przedmiocie i powiedz.

naprzód Jakie za myśli twoje względem takiego rocznika - co przeznaczasz do tomu pierwszego i czy nie masz jakich szczegółowych uwag co by nam w układzie tego przewodniczyć powinny. —

powtóre czy Gliicksberg lub Brzezina

nabyda u nas rękopismow i czy się zajmuje wydaniem — dla tego trzeba żebyś z nimi pogadał i nam szczegółowie donióst o wszystkim — Skoro tylko taki list odbierzemy, niezwłocznie ci przyszlem rękopismo i odtąd obszerniej pisywać będziemy, teraz damy za to Urzędowa odezwe — nie wiemy bowiem czy ci ten list dojdzie i czy nie zostanie rownie jak inne bez odpowiedzi — Kochany Józefie, jak piękny, jak użyteczny zawod pracy ma my przed sobą — wielby o tem pisać — Badania nad historią ziemi w której mieszkamy, zbieranie melodji i powieści ludu, kształcenie własnych zdolności każdy w swoim rodzaiu oto jest zawod utorujmy prądom naszym założyli —, niepdy oczyszczający Inturjazm nas nie ożywiał; nie dostaje nam tylko żebyś ty go podzielił — O Józefie ileż razy myślemy że gdybyś ty był między nami nie by inż nie mogło zakłucić naszego pokoju ileż razy te marzenia nas tuszą? ileż jak zawsze naszym myślom i sercom ciebie przytomny — teraz przyjm do nas wszystkich uściśnienia i kochaj tego który jest na zawsze Twoim.

Władysław —.

Jeżeli Księgarze kupią u nas rękopisma Ja z Janem przeznaczamy część na ten dla Lewerytta r. Donosimy ci o tem dla tego że będzie ci to nie ostatnim powodem do wspierania gorliwie naszego zamiaru —

17 22

d. 11 Grudnia 1826 roku
Warszawa.

Józefie! niech Cię nie zadziwia ten list, dopełnieniem (mem zdaniem) powinności przyjaciela. krok pierwszy czynię dla usunienia nieporozumienia co zaćmiły zawsze drogą sercu memu i świętą przyjaźń naszą, niechcę posądzać Cię o niesprawiedliwość, owszem racznej Cię myśleć iż uchybienie takowe zapewne przez nieroztropność z mej strony popełnione twojej uwadze ku mnie przyczynę. Stanę więc przed Tobą z przekonaniem czystości mych uczuć i pytam co za winę odjęły mi serce przyjaciół na którym tyle zależało mem wdzięczności. Rozerwały te zgniwa co mi tę nierozerwanemi zdawały. Józiu, wyznaj mi, a jeżeli w istocie uraziłem Cię czym choć mimowolnie, bądź jeszcze wielkim, wymień i przebacz. Gdym niewinny, okaż się sprawiedliwym, winny wspaniałomyślnym przyjacielem.

Czekam wyroku Twego, niech on będzie wyrokiem zgody, czekam go ze ściśnieniem serca, on mnie przekona czyli nasza przyjaźń nasza była tem Bóstwem co niezcisłe w me wlewała serce, czy tylko przyjemnem zmaniem. Odpisz, czekam tej chwili w

Krzyżowca [illegible] za [illegible] Pinderla i z jego [illegible]m i przyjaźnią za nowo otrzymam.

M. Grabowski

(Fragment tego listu Derdatem sam Sorfenowi Rehmanowi, do Wrocławia, 6 stycznia 1897 r.

(7) 23 4 Lutego 1824. Lexekuniówka.

Najdroższy Józefie – niedocenianiego od Ciebie więcej roku żadnego wyrzeczenia się na tyleśsetne nawet pisanie, nie rad gorzko narzekałem na twoje lenistwo, które ci pozwalało tak sobie zasnuć i niepsować twoich przyjaciół. Lecz nigdy nie powątpiałem żeby kwi serce moje zachowanie dla tego z którym cię łączy tyle pamiątek i cnoty – nie zwątpiłem na tych powodów mowy które nie miałem, jutro chciałem raz jeszcze ponowić się pisać do Ciebie przez P. Bestawowskiego, kiedy przeciw dotrzeć mnie twój list tak dla mnie oczekiwany i w nim serce głęboko twoim miłowaniem zranione, wlałeś silną kroplę gojących – prawdziwą i dawną przyjaźni zwalają na pamięć na wzór i za chęcią chęcie wiersz ze odrąd nie będę miał powodu narzekać na twoje nieistnowanie.

Sewerynę i Krechowieckich byli u mnie w Aleksandrowcu przejechałemy do Kijowa, razem odebraliśmy twe pismo z dnia 28 grudnia 1824 r. nie ich przez Bestawowskiego, lecz na ręce Bestawowskiego przez jeden z trakcyonów Glücksberga – Bestaw cały czas mego pobytu w Kijowie chorzy, nie mogłem razem odpisać, ułożyliśmy się, więc x. Lewicki ze go będę czekać w Lexekuniówce, lecz gdy po tygodniowym oczekiwaniu ten nie przybywa a mnie interesa odwołują do domu, list ten pisze i zostawuję x. Krechowieckiego nad go Bestawowi razem z pakietem listów Jana i Seweryna, zabieram i sobie do stawicia.

Mój Józefie, mój drogi Józefie, jakże często tu mówimy z tęsknością Ciebie, Ciebie nam brakuje abyśmy mogli pogmatać na samotności świecie stoczyć się do ciebie uśmiechnąć. Ja, Jan i Seweryn żyjemy prawie razem, pracujemy razem, duchem wszystkie wrażenie kommunikujemy myśli i zawsze pomiędzy nami stoi jeszcze ponętna nadzieja że to życie nasze samotne i ciężkie pracy oddane, nie będzie zupełnie bezowocne dla dra naszej biednej Ojczyzny, Ojczyzny mowię bo o naszym położeniu, mało by nas nędza zbawo litowała, gdyśmy w tem nie byli bodźcowanie czynieczyć wszystkie myśle patriotów – wiesz co mowię —

Nowe zbliżenie się ku a Janem i Sewerynem, wszystko jest podobno moje przemarzenie – po cóż mam się wlec po świecie i szukać cudzych Bogów, kiedy mogę mieć kąt własny i spokojny w ziemi rodzinnej, i piękny klimat zdrowia, i przed sobą cel wielki i szlachetny na całe życie – Krzyża moja przywiązanie do Matki więcej nad wszystko mnie uszczęśliwi w domu, bez czego, to nie czy nie miałbym tendencyi więcej tej i głuszec Chilo-Harolda – idziemy się tak ostrz – w tym roku zapewne się oznaczę i będę musiał szczęście wśród osób mnie drogich, w progach domowych,

w nie

w sali fechtunku, bo one tam się podobno tylko kręcą. Mój kochany Józefi jaki bym ja tylko szczęśliwy widząc Cię - wszystkie moje życzenia byłyby spełnione, wszystkie tęsknoty nasze nagrodzone a biedną głowę moją uściskał w moim, nie domu najlepszego, najdroższego najdroższego przyjaciela - Krechowieckiego i szczerze cieszę - mnie bywają - mamy dosyć wiadomości - przyjdą świętych kochany. Józefi podziękuj nasze drogie biedaki za to kochanie - przyjdą przyjaciele zobaczą jaka my tu szczęśliwi a mnie się zatrzymają gorące dla ciebie serce: obrazów o dzieciach przyjaciół - Kochany. drogi Józefi ja wracam jeszcze napalem swoją ukochaną duszę w Paryżu Warszawie: gdzie w tako uroczne barwy pomyśl obleciał swoje wyobrażenia - serce moje było rozdarte między tęsknotą wyjazdu a wyjazd - wspomnień twoich, to pewny byłem że myśl biedna była "tobie obecna" kiedy to pisałeś - taka dziwna tako dawno nie zostawiona daleko od wszystkich z którymi pisywać stawiałeś zwrócić nie dziwię czyta i teraz kiedy twoi towarzysze powrócili: stale nie wiedzą na rodzinę do czego tam inden zostawał mam wyprawiam, dla czego nie przyjdziemy znowu złączyć się z temi obrazy długo oddawać dla pomocy całe życie chwile niedy po tak długim czasie dziwnie się przeżyjemy się znowu do drogich serc twoich - przyjdą Józefi, we wtorek wyglądamy sobie, obejmiemy się mocno więzy "od głębiego" świata obrazy nas, byśmy obcerał - przyjaźni, wspólność wspólnictwa i wzbieranie przebytych zabaw przemówień, zwiedzanie kiedy miejsc starania, zwyczaj, zagadnienia dni nasze - [illegible] bezsenności, wówczas życie — nie powiemy że ja tutaj, że mamy [illegible] zechcesz za godzinę miejsca i towarzystwo a tak dni gdzie tak wszystko twoim postępom "grecja" za by się zagrzebać w justyni. a ludźmi bez imienia [illegible] baczy, ja zrozumieć nie mogę - mnie oczekiwaniem serca nadzieje. stronnie przemawia ——

6 listy - tłumaczenia -

Jan i towarzysze odprowadzili mnie do tłumacza, gdy nadszedł ten dzień pisać zaczynam —

O wydaniu Rocznika to ci mam powiedzieć - Opowiadałem o obrazach wyjazd wspomniałem żadnego od ciebie nie miałem dni od roku, nie wiedząc więc w co ust co zrozumienie znania o dniach pism naszych za które lepiej się zabezpieczyć się nie gniewali, na nie i odpowiedzieć nie możemy - bo nie czyn trudności, to i myśmy przewidywali wysłali obrazy tegorocznym linii wspomnianego, lecz nie mamy. dla tego trwamy w przedsięwzięciu wydania naszego Rocznika, i bowiem same powody obrazy nas do tego zamiaru zachęcają, dodają nam również statuty przygotowadzenia go do końca - Opóźnienie sprawiono przez niedbieranie twych odpowiedzi, które tylko przesyłać raczy go nie dotąd nie

Dal

dali, lecz niezmiernie zaguiony się przyszłemi rzeczami
i w gotowość mierzą nasza się odebrali, ireli wynadz nagiscem
do nas o miarach, które wiejsi potrzeba – My tam
ze najlepszy sposób będzie wydanie ich w innym kształcie
ia rzecz za mowna by ogłaszać w Buzynaiczy, w wyda.
ić Karamzina, bo w takim razie Ludwik mógłby wiele
cudowni uprzątnąć i starań, przejść na siebie, co w two.
im nieprzytomności w Warszawie, bytoby bardzo dogodnem.
Krechowiecki ma o tym z nim pomówić, na co się zga.
dza. Bezkowski ci do niego list Jan napisze —

O co o zamiarze, bierz ci powiem o zarobkach, które
mamy do rzeczy — Oprócz małych zmian stałych sam
ięzy prawy odwyż potrzebe, rozsądzo wstrzymania prawie stałe
jemy Lubi iszcze w przeszłym roku gwałtownie — nie potrz.
bujemy ci nowic ze najwięcej polegamy na sobie do godnie.
nienia kolorytu i wagi naszego Rocznika – nie dowiedzieli nam
o w nim zamyślanie umieścić, jednako wiemy, że dwoje
nam dzieci najlepszych grabi tamże pisarzy talentów zeby
nam dziennie wynieść wygodno nabywać nad spór codziennych dzien-
niaków i gazet literackich Obmiślamy się myśleć ile unili
tu nam swoich poezji, a wypuścić nasze Roczniki
nowa reforma literatury Polskiej odzyć stanowczą się za.
dzięcie — Pana dzieła – Pana Stanisława —

Dowiedzą umiemy w tym tomie swoje poezie Bizyzne
i swoje poemata Zamek Kaniowski – z ciemnych i dra.
gich powodów ci obszerne wyjęcia – sam nie zobaczysz
jako się cenna bizyzny rozwinęła, jego zdrowie, energiem
cudowni, i sami nadzieje jej w nim roznie mozemy — Ja.
ko poezia – Jest ciężka i wniętnie odpisano nam, niestarte
ubaw Czemiowem – ale przeszłość na zapisanie, zginnych on
pomóc siemy dramatyczne i Kozacy Szlagiewski – to
ni sieb on pozycie cudownie ina wileńcy i warszawy
Balladzieni, ozycie, witwicki ci Comp. – tam na wa ni
wyrzucamy ozycie prolog do Zamku Kaniowskiego On
wam Tobie Gałczyc . . .

Ja do tego tomu napisałem nikła rozprawe w przed-
miocie zdobyć ci Literatury – we wstępie do Dyzu Hi-
storii Literatury polskiej wytłuszczyłem dewizę twórczości
się wrazeń poezji w duszy artystycznej – pisałem to nie
wypowiedz ciężkie rozprawy umieszczonej w Pamiętni-
ku Warsz. o Duchu i źródłach poezji polskiej – z
autorem zgodziłem się w zasadowych wyobrażeniach lu-
bo w innym porządku i w innych zamiarach wyjmowałem
ten przedmiot – tak ma będzie w Roczniku, a powyższa
rozprawę dawniejsze nieciąg zupełny Systemat zaprzeno.
wiony, nadtym innych wyobrażeń Literatury — a przed-
miotu Imaginacyi myśl umieścić napisaną ciężkie w Warsz.
ni Legenda z 16 wieku – Wawrzyniec Powodowski – i
w innym powieści nawaniowej którą miałem napisać,
bo obszerne w 3. zeszytach powieści Wawiorskiego w
rozrazie Atali Chateaubrianda – powiedziałem że mi się dość

szczęśliwie ta próba powiodła - Jak te nasze czasy wielkiej
czy: powiązań w jedyną całość, daj życie całości nieustannie
i rozwiązaniu zabytkom naszej Mitologii: Starożytności
w ustępie teraźniejszej powieści malowałem scenerię
życie kord Słowiańskich po barbarzyńskich naszych Szczęść - ciekli
mi się te powieści powiedzieć myśli napisać Dumę w wyobrażeń
Cyrkonów o nieszczęściach zwanych Hyperboreańskich - zrobienie
o wiosny przyjęcia na pochodzenia naszego z Indii - naszego
malowań Słowian w pod rządem Republikańskim: w czy-
li zaczęć Wielobożnictwa — myśli ich [illegible] - fawb. obra-
zów pełno - nie wiem czyby nie się w z tego Chaosu nie-
rodzi —

Kraszewski napisał do Rocznika artykuł do niedrukowanych
nowych nauk Literatury to jest o Brodzińskim - Czeczotcie
Pamowskim - Mickiewiczu - Chcielibyśmy bowiem autor na
wstępie oblicza wszystkie nauki które nasza literatura
dotąd posiada —

My za pracujemy i bardzo - zarody wiary zawsze jest
w ciebie - Kościele się i nasz — W niedziecach naszych Ciebie znowu
z sobą liczymy - ty tylko Boże narodowym - od zarania Ro-
mana - Czytelnika — Czerwonymi nut tasze swoje próby - świata
w nim Wielkiej Boże widzieć możemy — Kraszewski
inny się dzisiaj Szczęścia - myśli nad warunkami Drainy
Narodowej - i go natężam aby zaczął od doświadczenia
Tradycji Szyllera - Dymitr — on się nie zajął dziejów
i czuł a myślał że ale nam da Widowisko Historyczne
czyste. A nasz - nie nie ciągle szczebel przyszłości - Ja przeczuwam
na tym ołtarzu swoje pozycji naszych przodków.
Charakter Obyczajów, starożytne dzieje odbić w Romansach
historycznych ina ci pozycji Wł: — Smutny się ina chwi
przyszłości to prawda że my to czujemy się - myślimy

Wł. Mam w myśli pisać Romans historyczny z czasów
Wydawca Polskiego i to życie pierwsza moja praca
po wydaniu 1. Tomu Rocznika - Pomimo plan: wiązy
czyli tem obmyślaniem mogę wnosić się go w jednym
roku zawieszeń pokrzepić. Lecz do tego trzeba mi zamienić
wiadomości historycznych o tej epoce - Lelewel nie
bardzo: w czasy wojenne o stanowieniu monarchii za
Wł. Łok — według którego dawał przykłady w Ust. Wil
Czy nie można by się dobrać - Lelewel który tak przejął
czasów wszelkim wielowaniem w pomnikach nauk i litera-
tury mógłby nie odmówił w tym względzie swoich pomoc-
Bóg zatem pogrom go ode - dla Ciebie tem bardziej
nie odmówi ——

Zawiązek z nami stałej korespondencyjnej - w wielu
przedmiotach czytelnego porozumiewania się potrzebujemy
nie nasza przykładu żeby list dobrze zaadresowany jaki
na poczcie, dla tego można nazwy tem objaśnienia się uczyć
lować i przez to uniknąć zawodów, oczekiwań a przykro
zapłaty

żnych zwłok i stratty nasze — to co nam piszesz o twoich planach historycznych wchodzi [illegible] w plan [illegible] naszego dalszego wydawania Rocznika — drugi tom [illegible] będzie naszem zamiarem powinien [illegible] Samej historyi za rzeczpospolitej historyi ukrainy — Myślałem sam nimnie Rys Historyi Ukrainy godzący Bandyera-Kamińskiego, [illegible] [illegible] stronne, fałszywe i niedołężne, zawiera przeważnie Ciąg faktów — w dalszym razie [illegible] Rys ukrainy z [illegible] polskich — co wszelkie [illegible] [illegible] [illegible] drugie, mogłoby z grubsza materiały do Historyi Małorossyi [illegible] [illegible] [illegible]

literatur Rompyra nie wspomni Literaci Mierowiecy-
Zrenta mało dam. co — powiada mi w znaczy że
nigdzie nie znajduje wzmianki o Marzyi Malewskiego
nie zrobiłeś żadnej sensacji w Warszawie? — nie gazetalis
się na niej? — dra nego ciarpe chwalimi Odyńca?
Ale to napisał rozprawę o Duchu i Zwiastach Poezji
Polskiej? — Skarżnie Ciemno widzi teraźniejszej kob
ce literaturi Warszawskie. —

Chciałem jeszcze zapytać w znaczy to postanowienia
mi nie drukować? czy myślisz że całowicie zgodzi
drugie lata Kronobyt i na zagęszczenie przyszłości?
Lub jeśli to całe dystemiał Brodzińskiego nie robi
i literaci lepszych czasów, kiedy przyjdą te lepsze czasy?
i czy człowiek nie powinien czynić wszystkiego na takowe
zmiane ale jak czas biernie wszystkiego i niczemu nie przy
gląda? Lecz już za pełnie napisałeś że powiedz
mi na uszczęście Ciebie
Twoy na zawsze
Mickiewicz

Razem z tym listem wysłałem do B. Zaleskiego
z Humania listy Ser. Goszyńskiego i
p. Jan Kochanowski, zob
list Goszyńskiego 26/2 27.

19/ 26 8 lutego 1918.
Alexandrowsk.

Kochany Józefie – dzisiaj przeszedły, szczególniej Ta
toś Gienio Proszanyny i Franciszek Jan
kowscy, dwaj miłych towarzyszy, którzy przy-
jechawszy do nas na Święta Bożego Narodze
nia, zachorowały na szkarlatynę i tak
były śmiertelnie i bez nadziei, tak że żaden
inszy lubo zdrowy, nie mogę wyjechać
z Alexandrowsk; żyły przyczyną że nie
byłem sam na Kontraktach ze listu twoy
ninny inszy w Listopadzie, dopiero mi-
łem, razem z listami Ktorowicza pi-
smo przez Irawskiego datat z Ki-
jowa — dotąd nie miałem żadny o tobie
wiadomości —

Mój Józefie, nie jednego odczuia mamia
ma miłości w memoriale niby to piszę –
Ja Ciebie kocham zawsze i przykładnym
czuciem, tyle nas więc miłych, dawnych
pamiątek, myślę nawet że w sercu ci-
bie dla mnie przychylniejszy, niżby to z
wego postępowania mnieć można; a
dnak ideę myślę stale przeciwko Tobie Ze
były tam tędzie – Ja chcę wierzyć że
pisałeś 3 razy na tym roku do mnie,
lu mnie żadny miary dobrey wolie, to nie
przychodzi mi bez trudności – moy list
gdy nie zaginął na poczcie, dla tego
mam się zawsze tak niepewnie Z. Ka-
zesz mi się dowiadywać w Cichrynie,
to napewno; zawsze mam stamtąd raz
i dwa razy wiadomości na tydzień, od-
bieram listy, gazety, żurnale i nigdy
mi się nie zabrakło, to mam mam

utrzymywać z Poznaniem dobrą ha
monią; i dla tego rzecz ci mogę że nig
twoich listów nie widziano w Czekryn
a i teraz, — miałi nasienie do nas wi
domości, widziałbi rzeczy do nas nie
li do Ciebie żadnego zgłoszenia, wiec pi
tus dla niego nie prosto do mnie, p
poczte; nie, piszemy przez trzecią o
i zagdybyś nie miał mojego Adresu,
tam list trzy 3. miesiące, kiedy myśm
dziecinie spodziewany z bardzo przyja
niezupełnie. odbieramy nasienie ten li
byłe wygładzony, i znowu go sam na
wasze jako bud zimnym. przyjdź Ci
nii wymawia — miałi ono czasu — ciebie
żadnego szczegółu o sobie, Nam, atoż
tako dawno z Tobą rozdzielenie jedne
którym nagnuły byłoby widzieć nasze dz
biarz twego życia, których myśli by ujść
tako zawsze przytomny, że nam myśli
i rzeczy uważaliśmy za społeczne ci
li my się wprawie nie zgrawa z twoją
czytelnie Nasze ilowanie — a by piszem
list prawdziwie officialny — Na honor
tako się do przyjaciół nie pisze

mow się obrazisz mocnie wymowzamio. m
głos stał ci się mowa tako obcy, że
zawidzisz, że ja znowu podnosi ten gł
niepochlebny przyjaźni — ta uwaga, przyp
ci, dawała mi zdrowie w myśli w cz
kiedy pisałemo, bez wniwiałem wyjrzeć po
Dziś wczytałeś jako rzecz, inaczej nigdyby
nie mógł tego listu napisać — zdało m
się że gdybym tamtą to rzecz, zamiast

[illegible] pisać do Ciebie list obszerny i powierzchowny, - ten przyjmuję by mię zadawiło - Wiadomością ci dawnych, tak iak jest, serce kochające, przywiązane tu dotkliwie zranione - Wkrótce [illegible] nasze inaczej dla mnie [illegible] dawniej przyjaźnie, wszystko jest tak łatwe tak łatwe do naprawienia - byle tylko tu tak być powinniśmy a byś Ci zechciał i za przewinienie i za poprawę ———

Chciałem być bardzo wiedzieć twoje zdanie o poemacie Seweryna - z powodów dla których przyspieszałem wyprawienia go do Warszawy. Być i ten zbyć ci zrobić, wiesz jak się spodziewałem, przyjemność - myślałem że to Ciebie ożywi, zachwyci - Wspomnienie ukrainy, piosenki poematu Seweryna tyle wczytania przyjaźni, dziecinnych zajęć i pożycia z tobą spędzonego; to inaczej takie poemat!.. wszystko powinno się było sprzysiąc żeby tobie miłe zrobić wrażenie — na nieszczęście dość się żebym się nie omylił - to silnie stoi o nim w twoim liście napotykam się żmudne [illegible] — pisze mi z Kijowa Jan i Seweryn [illegible] się z niemi potem nie widział / za [illegible] żyli się z Gubernatorem Dmus własnym [illegible] - Dany mu 130 RS. za odbicie [illegible] od Chemplarzy — nie spodziewam się aby [illegible] wyjechał jak w maju - Przyjeżdża się do Warszawy nagadniy trochę zabyć [illegible] ——

Teraz kiedy to pisze, postałem właśnie do [illegible] a zapowiedziem innego posłania, [illegible] tam zapewne pojadę i będzie miał [illegible] list długi, bo mam o wiele

rzenuch mowić z Tobą - teraz ci tylko ad
tyle mogę donieść — Jan się szczerze - ma
bardzo radną i miłą żonę, tylem na ich
weselu się potem z nimi razem bawił.
Tem — Jan wyższy nięż ty żony bawić u
Rodziców twoiny żony, to w leczeniu
robi rożne restauracje — odmienił się nad
wyjazdy ze zbyt; niezawsze zdrowy wy
glądał — Zresztą gospodarz licby, czyta b.
so i ubawnie tylnie pali — Seweryn
zrobił się tew — zdrów i nowy — przez zim
bardziej był u mnie w Aleksandrowie,
rzęd dopiero na kontrakty pojechał z An
tonim Prosnerem, a stamtąd z moim Kuzy
nem Tadeuszem do Mechnowieczek, w
tych dniach mamy się widzieć u Kochowic
niego — Oprócz Zamu Kuniowniga, ma
gotowy, nawet przepisany manuskrypt
jeden tom poezyj dziecinnych z
których wszystkie nowsze są dozwolone —
teraz Jan nie jest ustalony, Seweryn
Zawsze timpavidum ferimt ruina, ci jeden
tylko w ciągłym alarmie i zamęcie, bolb.
towany rożnemi wizjami i na pły
nącej wodzie budujący mnie nadzieje -
lecz nie mam miejsca o tem się rozsze
pisywać jest ze w maju jadę za granicę -
może nawet przez Warszawę, lecz o tem nie
mogę jeszcze zapewnić - o wszystkim tym pozwy
czarem z tym listem wypowiadam Bzykow
skim Arsenę moich melodii nkroja
tych, - mianowicie w Dziennik warszaw
skim - Za jedne z nich / Dumkę Mazepy
na Suży / dawny, z miastem kwiatów głosu
wi tychmoby odpowiednie głosem Sponmiń
Twoy Mykrabrzym

Dnia 13 Marca 1828 r.
w Szczuczynowicach

Wielmożny Józefie – Lubo nie wiem istotnie czemu tobie przyjaciel mój odebrał list pisany z Aleksandrowic, iż wyjeżdżasz Dziewiny moi pagórki pod Nowogródkiem Birżanowskiego, chcę ja ci o tobie dowiedzieć się czegoś, kilkakroć mój głos napróżnie wydany został w pustynie – od kilku tygodni nie mieliśmy w Szczuczynowicach, które pomimo zaszczytu w Dziewiny Dworzanie w Nowogródku bywać trochę poczęli zdrowie [illegible] wyjeżdżamy za granicę, gdzie spodziewamy się za mineralne wody Cyrenii lub Marienbadzkie wskazania. Już zaczęliśmy [illegible] o wyjeżdżaniu pasportów i wszystko było nie mogło dojść do skutku mego wyjazdu, że się [illegible] nie tak niebezpieczne, by mogło nas warszawę obrócić –

Małych chwil [illegible] w Szczuczynowicach użyliśmy na opisywanie moich notat o literaturze Polskiej z której z kolei [illegible] poświęcam Dziewiny Bentkowskiemu do umieszczenia w Dziennikach Warszawskich. Będzie może się zdawać że my w naszym zajęciu zupełnie się [illegible] literatury, widzę wy, w mianie o robieniu zajęć [illegible] w tej kwestii co zajmowanie, [illegible] ciągłe [illegible] i zawiedzenia – to jest [illegible] mi decydowało – w tych dniach przeglądaliśmy Bibliotekę Polską z lat kilku – Jezus! Byle to może żeby w Krajach Chrześciańskich wydawcie takie pismo! Boże zdania! Co za dziwa? Rozbiory Literatury Literatury [illegible] tonalnie dowiedzieć wyprowadziły nas prawdziwie z niepłodności. Jakże [illegible] podobnie aby takie [illegible] pisarze [illegible] zawiązane? Aby takie zdania [illegible] wagę na [illegible] opinię publiczną? Nie mamy [illegible] w Polsce aby rozumieć [illegible] Mickiewicza [illegible] Sonety [illegible] mamy [illegible] nam [illegible] dwoje [illegible]

w czasopiśmie wszystkiego co dotychczas
Polskiej mam gravii gotowy - z niego pewnie teraz
Dwie wstępne rozdziały o arbitrach o Mickiewiczu.
widzę tu Panom że te wszystko, pewnie dwa drugie ich -
Pan o Worcellu Drugi o Mickiewiczu, nie myślę
się bowiem wszystkich poszczególnych rozdziałów o umie-
szczeniu bym te wtenczas stosować będę według mego zdania
tylko chronologicznej dyspozycji potrzebie - dla tego nie-
powodu umieszczam te wstępne rozdziały - w nich tłumacz
się moich teoretycznych myśli, według których całe rozwod
uważamy - tam robaczyć się nie tłumaczy ciemno, nie o-
wydam ani Klassyków, ani Kalliadiktów. pewny
więc jestem że będzie Klamór powszechny, ich
z drugiej pewny jestem że radni nikt nie na
Dusza, jakkolwiek by moich Dawnych Dzieła, nie
wstępie się za mną; lecz z reszty moich myśli.
tutaj się czytelnik w na fantach zgarbi za zamo
mogą się bronić w pokorze —— —— prawo
Cię, ciebie dzisiaj w Warszawie, powszechny się
w kłótnicach, żeby bez myśli i niezrozumiane/co
nie dawno/ wyjęty ——

A tym razem pożegnamy siebie moich miłości
Krajowych, o których również się o tym w ostatniej
mój do Dziennika Was. pożegnam, niech się wasze
pan słowo nie uważy napisze — tramwaj się uważy
się na wyobrażenie o wszystkich tych chorych stanach
w tych czasach pisałem. Bóg niech mi mają wiązki
lekt, to przyznajmy się się zupełnie wolne rozkoszy
i dobrych Bóg wszystkich tego roku —

Jan przyszło Jezusa nie by dało tam dziwnie za-
czyn stosunków - My w naszym życiu myślemy i
pracujemy się wszystkich z nami tych zawiązań kor-
respondencyj nie tak ciężko się ciężko Dziś czyta,
niby ciemna, strona całe się kończy pomoc i to
z obawy innej, czy się z tym wybiorą się w pora-
ze Swoim Pisałem niby mi Dowiedz o Dziecię
Pięknie stanie literatury Polskiej, bez mnie się Cię upo-

wspomnę do tego, myślę że nam z tej linii o tem wiadomości - ten szczegół był by tu dla nas ciekawy i interesujący i ma mało nuty zwrócić na wiadomość o tem — Jeżeli będzie pisał do mnie, przypomnimy mu nią polecę mi zrobić mi takiego zarysu, który mnie może będzie bardzo potrzeby —

Do tworzenia Pieśni Kościelnych zrobiło mnogie trudności, ale Śpiewnik [illegible] ten wszędzie śpiewają; tak samo Pieśni Kościelne [illegible] zostawia w chórze — teraz nie mam przyjemności, bo poznaję ci przyjaciele —

My tu obralismy Pieśni Duchowne [illegible] z których niektóre [illegible] [illegible] [illegible]

Dnia 19. Września St. St.
1828. Etolijon.

Kochany Zosiu.

Pierwszy mam moment wolny pisać do Ciebie. W Warszawie tandze niebyło bawiłem po tworzeniu odjeździe; to nawet nie pozwalało mi w ciągłym zamęcie, mieć trochę swobodnej chwili żeby z nas głupiego awantury wyjechał na wyspy - albo więc miałem wielką potrzebę pisania do Ciebie, przez tego całego gorączkę robić nie mogłem -

Z Sewerynem od tygodnia więcej nie mieliśmy wiadomości u Wacława Pietrowicza - myśli on o to tydzień tygodnia na zdanie tego Dyrektora poczty i że mu to do wyjazdu widzenia Maurycego w Lwowie - po tym, dyjeżdżać mi powrotu na Ukrainę; tyś w Aleksandrowie - Jakby tego chciała pisać do niego o nowości to robić pod adresem Pietrowicza, adressując przez Włodzimierz we wsi Krzemieniec -

Jakbyś tyś w Warszawie, wiesz zapewne o moim Włodzimierzu przeniesieniu - Lecz chociaż mi tego to i myślał o tem pisać Chrzanowskiemu to o zamianowaniu - tego w wielu względach do tego zdania należy a nawet na twoje imię zrobiwszy plan polecenia zrobienia układu z Redaktorami - Ja widziałem w tym wszystkim pożytki i dla tego zyskałbym bardzo wprowadzić go do skutku - o pisaniu byłoby dużo mówić zresztą Maurycy i Chrzanowski widzą wszystkie moje myśli w tym względzie, zyskałbym tylko żeby nawet dziś tego pisma nie miał mowy, mowie przeznaczenie, własnie tego trzeciego wydziału dotyczącego pismom pewnie dyrekcyjnym polskim [illegible] niesalejących Artykułów które [illegible] widzieć się jedne przy drugich - bardzo chciałbym żeby pewnie czyli była jakimś rodzicem Revue universelle; dawała wyobrażenie w czym stoją w nim myśli co się robi w Europie, w nowinach, w literatu-

... ne coz w pisz - pomówi o tem wszystkim
Mamusiu: Chciałbym, to życie między
... ten cud wszystko - salon Redaneji, wszystkie
Wilcze mam zostawiam a co potem winie za
pomnie, za miarę więc mówić ci o tym, cudnych
Twoich dopowiedzi i Ciebie uściskać
~~[illegible]~~ - o tym w nie zrobiło
i co zrobić potrzeba -. Wstrzymuję się o wszyst-
kim na pewno i mnie ten resultat waszych mię-
dzy sobą - w czasie oddalenia trzeba zbyt
się rozumieć o naszej utrzymaj stanowisko -
- nie mogę tego nigdy odżałować Kochany Józefie
w tej twojej bytności nie przyszło nam na-
myśl o tym mówić - Ja w Krakowie
mieć będę: dowiedziawszy się nie na żadne
przyjście pierwsze okazji w potrzebie wyjadę
bo się bym myślał, ten w Warszawie za-
Kochany co innego, nie wiedziałem nic o tem
bardzo często żałowałem się bym rozgadał z
Mamusią tego się mam do tego powiedzieć
w tedy nic Ciebie nie było - z ust
nie dowiedziałem się - by - ateś myśl podobną,
że mówiłeś o przyjeździe do Warszawy Two-
jowskiego, lecz mnie o tem nic nie mówiłeś a
tym nie dałeś mi zrozumieć o tamtej Białej
drogi mówić ci o swoich myślach zamiarach -
Żałuję mnie Kochany Józefie, lecz odczuwałbym
i tym potrzebę mego serca zbyt się powiedzieć
te widzenie się moje z tobą, Zasmuciło mnie
jak wszystkim - po niem został rodzaj dyzhar-
monii w moich uczuciach, który żeby ustąpił
musiał się go wypowiedzieć - Dawna nasza mo-
wność, przyjaźń jedno mówienia, jedno drogi uzyskał
mnie stanowisko naszem przekonywali, pokrzepiło nas Two-
jem słowy Dało się nie powinienem się był nigdy
trzymać - te stanowiska, Daty naszych zdolności
mimo całej zgodzie nie zrozumieć mogły i rodzaj
Koleżeństwa, który powinien się nie mógł mnie
nie obchodzić twoje postępy, rozmiar jak tobie
moje prace obojętne być nie powinny - Ja silna

Lat naszego wojciatu zrobiły zagranicą wiele - we mnie
dopiero swój talent - twoje dobroci zyskały
zgubiłej, zyskały tobie stosunki stosunki
byłej, bez dra mnie te siłka lat wojciatu
nie byłe prawie - biegłe myślał o tobie, cieszył
się z twoich postępów, opodrzucając się
więcej o twoich niepowodzeń, ja widam zawsze
z tobą, oszukiwałem siebie pocieszał
niby nie i myślałem że zobaczymy się
nieprędko, lecz nigdy jednak przecie nie dawno
czekał w twoim serce i obrazi się mnie
mnie o zrobionym i przedtem, chciałem
umówić się z tobą tym co chciałem mówić
Chwilowy był ostrowidz - Sam powiada się
w tych nadziach nie dosłuchałem zawodu - znam
rozmowy był w więcej części jak dwóch
ludzi co się dopiero poznali, a którzy się
zapytał Ciebie o twoje prace i myśli, chciałeś
mnie ze wstydem mówić o tym ciężkie
byłaś mieć wolność obcego ostrowidza stosunki
nie Dyrektorów Dalsze się nazwaniach. Reszta
Duszy - w tym byłe za ciężkie, bez
swoich wyrzucenia, nawet pogoda do obcego
przyjaciół niż nasza Duża zaczęła. powinna
mnie byłe uwolnić - Bodźcowi, widziałeś,
czynie mogli widzieć o twoich pracach, bez cząst
cząsteczki nie tracił prostem ich się, a w tym wszystkim
ciekawości tym chciał mnie o sobie nie się wy-
obrażenie, nie mogłem nie czuć i czuły nawet
przejaśnienie - Ja ich miałbym był dwóch mówić
ci o sobie !! ; tak nie wtrzeźwiłem wszystkiego
com tobie zamówić, to wyjaśnić ciekawie
to z mnie słowy byłe przemyśleć a z twoich
powołanie ; wiem mi że trudno byłe tobym
w M.. znalazł moje własne myśli
o uczuciowości tego zamiaru, abym znowu nie
cieszył mówić tobie o jakim literackim projekcie

Ja o sobie mam bardzo nieugruntowane wyobrażenie przynajmniej sobie żadnych wyższych zdolności, lecz wiem że mam dobre chęci, mam gotowość podjęcia się wszystkich prac co mogą być użyteczne w tym względzie i myśli ciągłe obracone na różnych literackich i wydawniczych, mogą jakąkolwiek dogodzić swoim gorącym i całkowitym oddaniu, nie będziemy się dziwić że to dążenie jednemu, bliskimi nowemi, świetniejszemi stosunkami a Dzisiaj mnie od wszelkiej poufałości tego serca, które dla mnie tak dalekie, że i teraz nie mogę bez żalu przywodzić go sobie na pamięć —

Kochany Janie, gniewam się na ten wyrzut, gdybym pozwolił sobie i jeszcze powiem o jednej rzeczy, lecz zawsze w wyrazach pełnych uszanowania na Dyrektorowicza naszych wyjaśnień — Dla czego nie nie drukujesz?... nie wydałeś że to jest jedno z absurdów Brodzińskiego jedna z tych zawiłości ogłoszenia się dla tego on zamiast wydawać pam. Warszawy za co ich wszyscy gnał Bogiem i Narodem —

Ja jestem, że dzisiaj w tym wydawaniu tak tłum, potrzeba na nauki wiele a wiele, a względnie zawsze dobrowolnie minimum nie na oltarz usługi publiczny: wpływać teraz na Dobre potrzeba na lepsze — i tyle z tym pięknym talentem poezji, ileby tyle wcadry mnie miał i serca, abym sobie wytchnął skupiał abym Bóg niedaje nam w ziemi naszej — Zostawmy Ojcowiznom i Rodzinnym chować go dzisiaj swoje narodowe prace, — one więcej nie warte — lecz twój talent jest innego gatunku — ty go pielęgnuj bujnie i bez troski bo rozkosz całej naszej sprawiła nie wszystkie twoje zasoby — na co te dodatania? — Czasyś napisał o Kwiatach słowo gdzieś wcześniej dojrzo uchwycony: o owocach

ostatniej

Dopiero masowity Dziennikarz pokolenia — a nawet
ze poezie ich dziwak: wari wydzi i uczuć
stosami nam coraz więcej inżynierów
wie się dobrze być tego — zresztą ja tego
wytłumaczyć sobie nie mogę: kazi czyż
tam Dalej wychodzi ze skóry mówi wyobra-
żeń że ja nie mogę im wierzyć zeby go
ber innych zasad, umie niewidomych przeczy
nie uważa — w każdym razie umie bardzo
wysoko się w niepewności idea ich w czym
każdego utworu, stoi się nowe zdobycia
Życia w czasach obecnych widzi nowe pięk-
Epoce literatury polskiej: w takich chwilach
-tobą stosunkach, mogło umrzeć nie nowe
ucze co widzi tyle obcych: obcych tych lud
zmień bycia — [redacted] bez niczego
co to mowie, by to sam pozwolenia bycia
niż ja z mogę wyjazdu, chyba że ci wi
obcych Systematu do tego stopnia zaobcia
Samek Szwerynu w wielu miejscach czytałem
i nad moje spodziewanie się niemal podobno
go tym liście nie było zmiast najmi
ot mi dopiero dam odpowiedz —
pisz prosto przez Cieszyn w T.K.
Leandrowce — ja do Ciebie tym
więcej mam pretensje że mi zal
cała wczorajsze widzenia się ze tobą i
do nie tak wczesnego jak pokazał
tym czasem ci całuję serdecznie
serdecznie przyjaciel
Wyspiański

Pozdrawiam Cię mój Drogi i
Kochany, a chciał to stoi wiel
Dbieram raz [illegible] na dzisiejszy
wieczór, nie bierz tego
z tego mieszy wiele uczuć:
a wszystkie te jakoś idą za tym
ostatnim pomiędzy nimi do mnie moj-
miedo tępiejszy. I tak mój Drogi
tyś niewinnie wiesz, wiesz i tam
kiedyś mnie wszystkiej obrazisz —
Rad idziesz jutro Dać ci mój Drogi
bezpośrednio widomość o tobie —
Nie wiem jak Ci to wytłumaczyć.
ale nie wiele się zmieniłem, widzę
obraz siebie mnie, dorosły jak wtedy
się, widzę te same, bez zbroi
ale nie mogę tego do siebie; nie
potrafię w robie mej zgodzić się
mej tożsamości wewnętrznej, mej wiekto-
ści serca — Boże się tak obudził w mnie
jeszcze te dziecięce lata i niewzgłębione
dziwności. Jeszcze wszystko mam; nie
wiedział: i mej obrazy, mej wiel-
kiej miłości — Czasami mnie
skarcił i gniewał, ale mnie pewno

z wami w moje [illegible]; nie ma
chciał u mnie [illegible] mieszkać
nie [illegible]. Kiedy się to [illegible]
miało [illegible] się wszystko [illegible]
nie w nie tylko najwyższa [illegible]!"
ale [illegible] Najwyższe Miło-
sierdzie - O Mój Drogi, [illegible]
my [illegible] ani [illegible]; [illegible]
[illegible] [illegible], gdyby nie nie-
które [illegible], i to we wtorek tej
[illegible]. Stan nie [illegible].
Nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible]. Te tam się [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible].
We wszelkich [illegible], nie
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Wypadł mnie sobota ii N.ś. mesze. wyjś-
chen - jutro przyjdę - pomiarów mię mogę obsa-
ć ś. przyjmować wśród kazania ę. ubłaganie - zos-
tawiam mię mogę brewiarz P. Gorcia - przesyp
ałę is ć. wrzucił - Pokoi ci P. Bohdanowi: bo
jego opinię cenię - i jeśli ma się trzeba
jakie wyrzucić odmienić - niech odmieni -
Vide Lubin ci drukowani - przyszli mi kilka
egzemplarzy - Druk się ku wyrzuty - Autorzy
- ę. najwdzięczniej - przyjaciół i Sługa

1, .

Pl. te Aug 1862
Adamski

Kochany Bohdanie – Spieszę na wyspę w miesiącu dla mnie przyjemnej i życzliwości, więc pozdrawiam Cię najserdeczniej, i martwiam się o przyszłość dowiedzieć się najszczegółowiej o mnie i o wydaniu co ci mnie tyczy, abbattuta pisz do Lichii przez Dwór mnie najlepsze przyjaciół, przez Dwór Ludzie z którymi tam jestem najwięcej i najpotrzebniejszy – Jedzie tam z nich jest Pan Zygmunt Wiśniewski, obywatel Cieszyński a teraz Sławiński, Członek Komitetu do urządzenia Włościan, niezwykle jeden z ludzi najlepszych i najbardziej wpływu pomiędzy nobilitem od nas przeciwnym – Drugi jest Pan Władysław Kadzielski niedawno jeszcze Redaktor Uniwersytetu, z którym tamże mnie najściślejsze związki zupełnej jedności przekonań i prawie wiadomości nas łączą. Od obudwu mamy się dowiedzieć wiele ciekawego, a w więcej ogólnego i pewnego o kraju, oni tam nas mają wiele tyczącej ich swoich zamożnych i przyjaciół zarządzili – Namawiali mnie oni bardzo żebym z nimi razem to przejażdżkę odbył; ale ja jestem Ciężarem, niewygodnym, do podróży mniej przyzwyczajonym, a ewentualnie w nich i przez nich wszystko to robiąc i tak się dowiem, co mi wiadomo i robienie potrzeba – Uważ się ich Kochany Bohdanie jak mnie serdecznego, bo wszystko odjęli dumnie postępować, ich Ci ustawiedzę – Radzibym żebyś ich wprowadził do Tow. Literackiego jacy są tamtejsi Romanci z Kolbem, Lambertem, bo się zdaje dla innych bliższych a jemu pracowniejszych nie były oziębłe; w każdym razie pozdrawiam się ze mną się przyjaźnie, wiąże polegam na Kochanie i mamy inicjatywie wielki przyjaciół tamtejszych. Nie tracę Ci na czasie czas wyprawienia tych jedzie, Tylko mnie Reprezentacyę i przewodnictwo mnie i Oszczerstwo stowarzyszenia nas w obrzydzeniu, a Zachowujących pozorom bezstronności podejrzenia o nieuczciwości i podłości, bo istotnie nie można mieć czasu dzielić pomiędzy dobro i złe, nakazanie i zakazanie, zgodę z wiarą pewnego a jej nienawiść wypędzanie i bezczelność.

Bądź zdrów i nieprzestawaj Twego

Wł. Wisz

Strasburg. D. 2 Lut. 1845
Gran. 1 Bac 87

3424

Kochany Bohdanie!

Już od dawnego czasu przyrzekłem Ci przesłać Nieśmiertelny Wolfsteg Magnetyzmu swojego, i nieuszanowaną aż dopiero teraz sposobność. Ale ikt fizyka chodzi po rozmaitych stronach, a nasz wracając do mnie rozstawia etaże stąd pewność niemiałem pewnej rzeczy ku jej przesłania, unikając tym sposobem kosztowności opłaty jakie przejścia przez diligens za jakie pociągnie. Mieszam się więc z przyjemnością nadzieją od Ciebie udzielenia mi pism mojego brata Aleksandra, które jak powiedałeś masz u siebie. Mało bo jeszcze jakiś tom Dziatek nawiązujący z niektórymi Aleksandra, oraz zdanie czy powiki dotyczące się ~~[illegible]~~ rzeczywiste i domowego życia mojej zdatności przy Sylwestrze. Chciej więc być tak dobrym kochany Bohdanie udzielić mi te pisarki a jeśliby być może zrobić zaraz

przemiłej

będzie ona podwójną miarą serca jak
od ojców których współczucie tak blisko Tacy
Z wiadomości, odrzucić liściarzy niemoż
gdyż nasz doskonale nasze życie emigracyj
ne, życie od miejscowego życia stagnacyjne
które tak zawisło jak jakie planeta nasz
słonecznej świata, nie widzący której drogi
ona przyjść, oczekujący silnej ręki przyjaciół
nia którego nie ma w skazanej ludzkości ko
pertnie. Dymensyon trzeba żyć i oddychać
duchami otchłani, karmić i ożywiać ducha
by nie w, tak pod brzemieniem utrapień - aby gdy
zawiała tafa świata, trzeba Polski, pójść tam
i złożyć ojczyznę w ofierze ten dług jaki od
nij każdy z nas pojedynczo zaciągnął. Wierzy
mi kochany Kordjanie według mego zdania, tylko silnym
wyrobieniem ducha, możemy ojczyźnie oddać przy
sługę, nie handlarstwem, nie spekulacją, nie
smartwą - który zaczął na tę zmysłu, inny jest
zbawiony - handlarz, spekulant, ludzie zarobku
ludzie osobistych widoków, oni wpół oddają tylko
przysługę Polsce - emigrant powinien być ab
solutem osobistych widoków - i wszystko bezwa
runkowe poświęcenie dla Polski - bo za tylko spełnie
nie do joty ma posłannictwo - Wprawdzie wyjątkowe

nasze potrzebie, zniewala wielu do uznania jej wa-
runku zawsze- celem utrzymania życia- ale
wielu to jest takich ktòrzy przejęli ją tym prawem
przysłowiem niemieckim ubi bene ibi patria?
co straty ponosili? a przecież bardzo często stykałem
się i stykam się z takimi ludźmi. Żadne dowody,
żadne argumenta nie trafiają do ich przekonania.
chyba silne wypadki, silne wstrząśnienia mogą
oczyścić- inaczej mam ich za zgubionych-

Pobyt w Stanisławowie z Mickiewiczem, Zawiszą i Gaszowskim
go w tym roku, jest nie tylko dla mnie ale i wielu
z moich przyjaciół epoką nader ważną, pomimo
odrętwienie i potępienie duchów których dawno za-
bitych potępiłem. Stykanie się z nami i staranie
się potępienia odmłodziło duszę i wlało ten hart
którego ją wkrótce długie czasy- Ani jednego
nie straciłem z Waszych rozmów, i nasze stoi tak
mi stoi żywie w pamięci jak bym dziś z wami
rozmawiał. Dzięki wam, dzięki Bogu za to i dzięki
wam tej chwili- i wierzajcie mi! wierzajcie tam że
wy jesteście gwiazdami Polski i emigracji i że jeszcze
przeznaczeni do wielkich rzeczy w Polsce- my zaś, my
indywidua, tudzież ne. (zniknęło wyraz zmazy
genialnym Adamem) zniknęły ojczyznie służyć mo-
żemy. Na zakończenie raz mój bazgraniny, jeszcze
z jedną prośbą

udaję się do Ciebie – sprawa o pożyczkę mi 100 f
jeżeli W. J. Cesarska Mość – a to z tego powodu. Odbie
ciągle z galicji od Ks. Henryka Lubomirskiego pro
od kupca ta jak i mam u niego, lecz przez i
wyjazd do Petersburga na całą zimę. Tymczasem
nie odebrałem i muszę oczekiwać aż do wiosny
to potrzeba mieszkać i żyć – jeszcze zaś
jam z mojego zioła – lecz zaś drugą okoliczność
jak nie mogę to powstrzymać tedy mi wystarcz
na opędzenie dobrych lecz niekoniecznych potrzeb
jeść koniecznie potrzeba – lecz gospodarz na
sposób tutejszy cztery miesięcy. Udaję się więc stąd
do Ciebie abym odzyskał tej kwoty, a będę przekonany
iż pierwsze [illegible] wszystkie
waniem ci służyć. Kasa tutejsza nasza zresztą
tak jest gotowa ibiedna że pomoc nasza
nam nigdzie dostać nie mogłem. Pozostaje mi
jedynie udać się do Ciebie, a ufam że mi nie odmó
moja jest nie mniejsze nie mniejsze –
Zresztą bądź zdrów i szczęśliwy
Pozdrawiam Cię
Lwów –
Szanownemu Mości Józefowi
oraz Szwagrowi, Adamowi i całej Rodzinie
najlepsze życzenia od nas nie zapomnienia
Szczerbiec Jan
Ks. Janowi –

D. 23 Marca 1844. r.
Strasbourg Grand'Rue 87.

Kochany Bohdanie!

Najmniejszej ci z przeprasjam ze do tego czasu nie odpisałem na twój list i nie podziękowałem za grzeczność jaką mi zrobiłeś, było to tak dla tego, że powodzenie, które mię kilka dni w łóżku przetrzymało, a potem nagłe odebrana wiadomość o śmiertelnej chorobie Witkowskiego dla której musiałem jak najprędzej jechać do Kolmar i stamtąd bywać tam aż do ostatniej chwili jego życia. Dopiero ten czwartek po dziesiątej dniowej chorobie na gorączkę nerwową i zapalenie płuc wyć przestał B. G. m. o godzinie 6½ rano. Ten wypadek tyle mnie [illegible] zabrał że nie miałem teraz czasu nic do nikogo pisać, dopiero jeszcze dziś nagle przy nim zostawałem

ostatni raz zawarłem powieki, o
ni otworzyłem go bramy. Jezuitom
by moja usługa przepłacę zdrowiem,
ale Pan Bóg Najłaskawszy mi [illegible]
jił do przetrwania tego nieszczęścia
Dziś jiż mam w całe siebie, a rozpo
jąc jiż co dziennie spodziewam jiż na kil
czas za pełnie przyjść do siebie. Sam
mi więc Drogi Bohdanie za tak krótką
list 6 brata przyjaciela a przytem pos
nego polaka i ukraińca jest przyjem
że jiż nie mam kraj rodzinnie nie
gy. — Przyjdź sprzebuszi upraszam
abyś był Łaskaw wyjednać jiż od Pa
mika Rożychiego lub Dziekanowskiego
mieszka albo mieszkania jego mutha lu
brak, gdyż mnie to bardzo proszono.

Z uszanowaniem Drogi sprzy
my tego ci szczery przyjaciel
przyjaciel G. Wo

W przyszłym swojemu opisaniu ode
pisznie ukłony
Pierwiastkowej mej Drogi Dorocie oraz jak najszczy
o przeszłych dotyczących się familji nic wiadomy

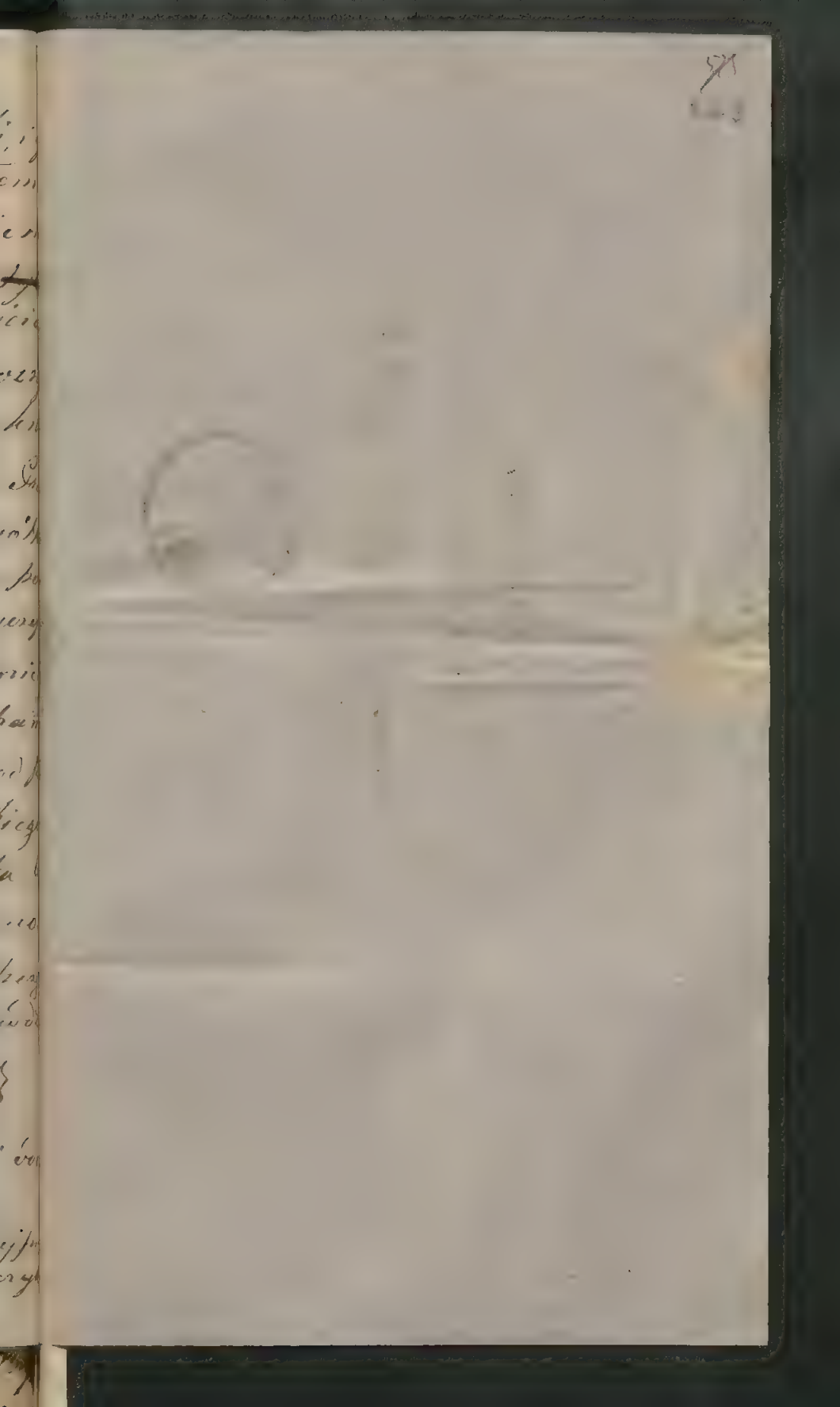

Monsieur

Bohdane

Zaleswski

Député Polonais

Paris - Rue d'Assas 5, impasse 7.

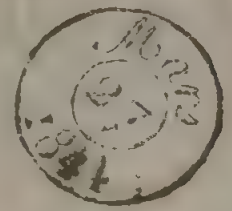

Dziadku Bohdanie! nieznany, daleki
Przychodzę do Was chleb niosąc i sól.
Że też gorących mam pełne powieki
A w sercu smutek, tęsknotę i ból —
Darujcie, dziadku! nie nasza to wina,
Że opowieść serca łzami nas zachwyca!

Drżącemi usty dotykam tej ręki,
Z pod której dawniej z bryzgowych dzwon
Zaczarowane wygrywały dźwięki,
Słowiańskich pieśni czarodziejski ton.
Dzieciż tych pieśni przed wami dziś klęka,
Niechże mu wasza błogosławi ręka!

W kołysce jeszcze, razem z wichru gwarem
Że tutaj gdzieś budził odgłos tonących dum..
Krew mi rozpalał pragnienia żarem,
W minionych widokach wprowadzał mnie tłum,
I w serce dziecka wlewał tęgą błogą
Dziś tam — za wami — promienistą drogą!

Potrafię z lutnią ubogą, nierówną,
Łzy majdzie w oczach, a w piersi mej lęk,
Czy, gdy spytają, skąd idę i po co?
Z lutni niesforny nie wypadł mi dźwięk..
Wtenk mi uderzycie dziadowo kantabeli,
A jakie śpiewać tam — gdzie was słyszeli!

Lecz kto raz tylko lutnię ujął w dłonie,
Chyba z umarłych wyjmuści ją rąk!
Komu raz serce natchnieniem zaplonie,
Kto dozna dwóch rozkoszy i mąk, —
Ten juź nie znajdzie dla siebie spokoju,
Jak iść i śpiewać i cierpieć — do grobu!

Dziadku Bohdanie! w dzień Waszego święta
Przychodzę oto z miłością i czcią
I z płaczem wrzosy jak moje tomiczki,
Co się poskarżyć przed dziadkiem swym chcą.
Żalem bez końca ból co serce targa —
O wrzosej spowiedzi niech spłynie dziś skarga.

Smutno nam bardzo i ciężko nam w życiu,
O, nie dlatego, że zgrzyby nas żal,
Że czy nam krwawe wciąż pilnują w ukryciu
I grozny biją w wiary naszej skał —
Wierzymy, że niebo znowu się rozchmury
I słońce jaśniej zaświeci po burzy.

I nie dlatego żal nam ściska serca,
Że idziem ciągle wśród ciernistych dróg,
Że świat nas wita, jak zimny rzezdarca
O, nie, wiemy, każdy dla nas próg.
O, bo my wiemy, że życiem śpiewacze
Jest po takiej pieśnią i karmić się płaczem.

I wy cierpieli! i wam na ramiona
Zgięci ciężkiej doli i tułactwa pąd —
I wyście znali wszę kaokona
I wam swe cierpie świat na stronie kład.
A jednak czemuś my — tułacze nowi
Chodzić musiem waszemu losowi.

O, gdyby można iść po życia roli
Rzucając na nią krew, pracę i łzy,
By tylko tego co drzazgi i boli
Nigdy nie znać ciągle odradzającej się...
Gdyby ją karmić żebraczą jałmużną
Za jedną wiarę, że cierpienie nie próżno.

U nas inaczej! śpiewaczej dworzyszcze
Przenaczeń żadnych nie udźwignął los.
A serc potarganych krew daremnie płynie,
W pustyniach życia ginie pieśni głos
I nie znam ceny wędrowca tułaczej!
U nas inaczej! inaczej! inaczej!

U nas inaczej! na rozpiętym ugorze
Oczaj po kamieniach ślizga się nam pług
I żadne ziarno myjści się nie może,
I ziemia wrogiem i brat jakby wróg,
Trudowstrzeń płaci dworzyszcze śpiewaczej!
U nas inaczej! inaczej! inaczej!

O, dziadów drogi — nie taj nas zbyt srogo!
Struna co pęka — przykry daje dźwięk...
Pieśni, co z piersi wyrwać się nie mogą,
To niesforny, ostry zmienia się jęk,
A ty nie wiecie tego, co to znaczy,
Gdy pieśniarz — serce, pieśni — nie ma słuchaczy.

Z sercem miłości pełnem i bolesci
Klękam przed tobą, siwy dziadu nasz!
Choć skarga w sobie tyle żalu mieści,
Wiem, że przebaczysz, bo Ty boleści znasz.

I nie odmówił krzyżyka na czole
Na przyszłych losów trud i niedolę.'

I wracam za to – o, dziadku jedyny,
Dar serca mego, i miłości i czci:
Przyjm tę garść dziecka Ukrainy
I nic innego nie mogę Ci znieść;
Wszak nie od dzisiaj: miłości i lekkości
To jak dwie przędki naszego życia.'

Stanisław Grudziński –
(urodzony w r. 1852 we wsi
Wodziańki – gub. Kijowskiej
powiatu Zwinogrodzkiego.)

Warszawa –
17/III 877. –

ul. Marszałkowska
№ 26.

Grudzień 1.

Czcigodny i Drogi Panie!

Do ulubionych marzeń moich należało oddawna ucałować osobiście rękę ukochanego wieszcza Ukrainy i złożyć mu hołd, jako Ukraińcu i jako jeden z tych, którzy za oprawnych granic wraz, — Ojcowie pieśni tamtej, — tęsknią wciąż grać braciom swoim, i w sercach ich rozniecać ogień miłości kraju i Boga.

Niestety, marzenia nasze tak rzadko kiedy się spełniają, — może i mnie nigdy nie będzie dane stanąć przed wami, Dziadku Bohdanie, osobiście i wziąć z ręki waszej błogosławieństwo.

Niechże przynajmniej za tym

dniu uroczystym Imienin Wa-
szych, gdy życzenia uroczą ci ka-
żdy z życzeniami i kolędą
niech ci śpiewa przynajmniej,
powiedziałem sobie, głos mój
nie będzie ostatnim.
Srebrny szron świeci na Twej
skroni, Dziadku, jak obłok
błogosławieństwa bożego;
żyj nam jak najdłużej, — żyj
dla narodu, jako żywe świa-
dectwo owego błogosławień-
stwa, — żyj, jak żyją w ser-
cach i ustach naszych prze-
Twoje, pieśni, które i mn

koty suły od dziecka.—

Chciałbym ci dziś, Dziadku Bohdanie, przynieść gorsi kwiecia ze śdepu na wrzosami — ale i odemnie w tej chwili Ukraina daleko a wichury zimowe i śdep ogołociły.—

Niechże za wiele wonne, jeśli nie za kwiaty, słowa te uczucia czci i miłości, z jakiemi tęsknia moje myśli pełne uśmiechów się

sługa najposłuszniejszy
Stanisław Grudziński

Warszawa
d. 16 Marca
1882 r.

176

Paryż d. 18 Maj 1840.

Szanowny Panie Bohdanie!

Gdy przypominam sobie cześć moją nieraz nazywałeś swoim dobrym przyjacielem. W czasy zamierzchłe, serce moje skłonne na wspomnienia przeszłości, zawsze ten tytuł uprawiedliwiało: pewnie pomimo tego, nie raz mnie o mnie zapomniałeś. Z wielu codziennie komunikuję się i widzieć ich w Paryżu — a mnie puszczasz w zapomnienie. Tym smutniej to jest dla mnie, że dowiaduję się (i to przypadkiem) iż znowu opuszczasz Fontenebleau — i wracasz do Marsylii. Można się tą nowiną zasmucić; chciej więc przynajmniej mnie natychmiast pierwszą pocztą donieść kiedy opuszczasz Fontenebleau — czy tego miesiąca jeszcze choć na półdnia wpadnie do Ciebie — i choć półdnia pogawędzić z Tobą poufnie, wziąwszy ciepłe i serdeczne, jak to nieraz bywało, ściśnienie ręki na pożegnanie. Dowiedziałem mocno mnie że będziesz w Paryżu, że w tem mieście błota i zbrodni i rozumu zobaczymy się ze mną. To mnie bynajmniej nie pocieszy. Ja chcę z Tobą widzieć prostego, nie tego w niższych kasach uczyć pogawędzić pożegnanie

Dzin:— I pour całą zimę zbierając się do was i
naprożno — teraz na wiosnę w Maju
postanowiłem tego dokonać. Nicadmawiay
mnie by przyjemności tej pociechy. Ich
pocci. pocci! Żebyście wiedzieli jak mi
trudno żyć bez Was — a kiedy myślę go-
ści, to rozumiem Cibie i Adama — mi obli-
tujące chwile tylko mnie radości com i bolesnej
inności — Ale ja was tylko rozumiem.
Nicadmawiay przyjąć moje Pani Bohdani
Slarcem jak mówisz przyjacielowi swemu,
Ktéj grzeczności, ktéj dużky wspomnień, któ-
rey z Sobą Komiczni nigdzie indziéj ale w
Lasach waszych chcę użyć. Myśl imagina-
cya, coraz to przyjemniejsze, mi serce coraz
to kliuiejsze czy dziwniejsze, Komiczni tego
potrzebuie. Wiem że masz przyjechać na
dni kilkanaście do Paryża — a stąd z owych
dni kilkanaście wrócij. 2 dni dla mnie, po-
zostaną dwa dni Auteuil w Fontenebleau — za-
miast co miałeś dwa dni Auteuil bawić się
w stronach paryzkich, które tym są dokuczliwsze, że podobno się Pan Bóg na tę
wiosnę dał Paryżowi klimat nieprzyjemny.
Co to tam u was za rozkosz! co za woń!!
co za przyjemność!! Nicadmawiam moiéj prośbie

i opozwij twój wyjazd do Smorgoniec dzisiaj. Co do mnie ja nie mogę będę, jak w środę pojutrze lub w poniedziałek za noc a wtorek – i nazajutrz wieczorem wracam – lub pojutrze zrana. Wezmę stancyę w pierwszej lepszej oberży – nie zrobię żadnej subjekcyi. Jeśli zaczekasz na mnie w Mostowlanach – to może się odważę przyjechać parę razy – które tobie chcę poświęcić ..... – Dziś piszę do Mickiewicza aby przyjął zakładanie Towarzystwa w Paryżu dla ofiarowania mu [illegible] pomnika Słowackiego. Mówię że się wahał. Pisz do niego ode siebie. Dla dobra sprawy naszej – i honoru narodowego trzeba żeby się udało.

Pozdrawiam Cię najserdeczniej: przyjmij drogi Panie Bohdanie – proszę abyś usiłował najprędzej Pana Józefa i abyś tegoż dnia co list odbierzesz odpisał do mnie. Mieszkam jak dawniej Rue de la Harpe. № 105.

Doszedłem Cię przy: słuchy Fr: Goszczyńska.

Zigmund
1

a
Monsieur
Bohdan Zaleski
ancien Député polonais
a Fontainebleau.

affranchi

Paryż D. 31. Grudnia 1840. r.

220

Najmilszy Panie Edwardzie!

Wczytam Ci najserdeczniejsze powinszowania nowego roku – a razem zaklinam, abyś zadrżyć uczynił życzeniu Wiktorickiego – i abyś przyjechał tutaj w dniach nowego roku do Paryża. Wiktorickiemu: mianowicie Wesołkiewiczowi [illegible] puhary dają Mickiewiczowi – ale wiesz, pragniemy, żeby on sam puhar z rąk Twoich przyjął. Mamy też zamiar zrobić z Mickiewiczowi niespodziankę. Jakoż stanie się. Ty sam przyjaciel tych serdeczności i ten zawsze niósł, że nawet przyjaciół [illegible] abyś komicznemi przyjął – i widzieć ciebie pragnęli, żeby jakiś kiep minął, i pozdrowić serdecznie – od kilku lat tak dalekiego

jestes — Z reszta co nay wa
niejsza że jak Ty miłosny będzi
do Słowacki ten pokoj będzie wy
rat — a do niej bystaby nay dz
wawniejsza, nay niewiastowsciwsza.
Tylko ideal Bohdan Lelewski m
do tego prawo — Z reszta śmi
wie — kortowac sie i.t.d.

Pewno iest iakiś ieszcze ma
ktoryś listow nie pomniam —
a ktore bez wielkiej wagi. Pozo
wszy więc — nawet w razie gdyby
ten list zaginął Ciebie w nayg
humorze — i gdybyś iuż odmówił W
arickiemu. Jak się dziś po połud
iutro (to iest w dzień nowego roku) — to
niepr zawodzę — a chociaż nawet ne
potrzeba pomysłu — iestem czas. Siedz

Tobie wszystko — i oczekuję
wszystko — Panie Jezu
pozdrawiam — i proszę Cię
łaskawie wszystkich P. Bóg:
Dana do Brzeski —

Do Zobaczenia
Stary przyjaciel
Ks. Ignacy

M. à la Direction des Postes a Fontainebleau
est prié de vouloir bien envoyer cette lettre
a Mr Zaleski sur le champ – apres l'ar-
rivée de la Poste. —

Paryż d. 13 kwietnia 1871. Ulica de la
w widzeniu Sprawiedliwości Hotel pc. 103.

Kochana Pani Bohdanie!

(#6.)

" Paulina [illegible] "
" Lipan wróżę jak zimą "
" Michaś Secla do Maryi "
" Na pierwsze [illegible] "
" Panie Jezu! przez siedzi! "
Jecer z duszą [illegible] Salzer brat
Pegs zakrzyk — gwoździ niczem
Bóg im w karty — z nimi z Panią
Siedzą, grają — słońce nisko
Szabas blisko — dom niebliski
Grają przeciw — grubo, [illegible]
Już szarzeje — już się mieni [illegible]
Dwie cc nam dnia! Michaś
Kamy z dołu — Żyd popija,
To zdrzemie, to zabije.
Czasem [illegible] [illegible]
Tam gdzie Cyces — bo godzina
Cyces, szabas przypomina.
Często wesołość — pod nos mu
Z majestatu cienkie trele;
To podśpiewa, to się kłuci
A tu w kabzie już nicuie le.

— Wreszcie worek wypróżnił
wraca Jecel posmutniały...
Dwa groszmiczem, szabas niszczy
Bo grał w karty — z kim? — z Panią

— Vá takiego rzeczy uspo
nień rozno-barwno-pociesz.
napowiadziło mój umysł wspo
mnień o Tobie, o latach z Tobą spęd

dzonych: i ja, co siadając do pisania tego listu byłem smutny, mu
siałem się i jestem teraz w dobrym humorze — śmieję się na wspo
W dalszym ciągu wspomnień mamy [illegible] się wiele rozpi
szerzać o innych obiadach u Szembeka w obozie gdzie [illegible]
nie będą te rozmowy i [illegible] i [illegible] — a mianowicie [illegible]

(*) O tych okolicznościach mi Pan Józef Szczuka Thomasowa, [illegible] i Pompe [illegible]

kształcie z kamienia. Wielkim takie
wydaje mój pamiętnik z tego okresu życia naszego:

„Kiedy serca nasze obu niewinne i czyste
„i dziecięcy wiek – i uczucia żywioły czyste;
„kiedyśmy dwoje serca kochali i śmiutki
„Przy boku siebie, tkliwej Rózi-babci matki
„kiedy z Tobą kamiennym miłosne tajemnice
„przeżyła piosenkę: „O jak kochać ile to przyjemnie,
„Wtórowała Stefana wtórowała tenorem
„Drżeniu Ty mnie, nasze wtórowałyśmy Wesoły chórem.
„Z kolebki zwierzęcia zrodzony ta Tobą, mi Tadzia nie
„I żyć razem kradziony na Nasz rumianie.

Ale i pamiętnik ten urwany. Inne wspomnienia
[illegible] i gdzieś [illegible] zapisywał w nawiązaniu do [illegible]
[illegible] wspomnienia [illegible] Tadeusza. Tu [illegible]
[illegible] nad [illegible] [illegible]
Ecce [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nad [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w drugie Boże Michała [illegible] [illegible]
[illegible] nie trawili – nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

4.

Czuwałego dnia rozmowy nie [illegible] w obwodzie Warszawie – [illegible] i okolicach [illegible]. Ach [illegible] wielkie, te [illegible] w życiu naszem chwile! jakie [illegible] [illegible] [illegible]

„To jak Wołga werbena, dzieroka, wspaniała...
— a ciągła tak wszystkich zjawień i przemian

„Szyjące się bez przerwy iskry geniuszu.
„Takich mile w krzyżaku — a mniej w całym żu;
„Bardzo mile w Grażynie, bardzo mile w Dziadach
„W sonetach — i wdzięczny hymnus i balladach. —

Sam jeśli Mickiewicz (jak zwykle) pierwszy ogrom
dał ich czasem porodu (dyszące pewne ciepło
[illegible] jest ogromny [illegible] dam mniej mniej) — pewna

6. [illegible] — i. nicodle [illegible] sprawie [illegible] na
nacz zaf[illegible] — mówią [illegible] o niczem, chociaż rewolucyj na-
szej! Ty to najlepiej wiesz, że [illegible] zagranicą politycznych
mają to [illegible] robić [illegible] — to ja chcę na jednej uwadze, uznania
zbiorowej powieści — to ja chcę na jednej uwadze, uznania
ku za[illegible] — Ale mnie za to [illegible] ja i dosyć [illegible]
specyalni historyk Kijkowa warte: i Hiszpanię rewolucyj. Wy-
wyszę ja [illegible] różne [illegible] — i dam [illegible]
różnym Dziejopisom — Zgnaczem pozdawiam [illegible]

Serdecznie, najmocniej
Twój stary [illegible]
Przyjaciel
H. Gr.

Polonii [illegible]
z Wami zaś[illegible]
[illegible]

Ms. Pozdrowienia [illegible] [illegible]
Tem [illegible] z [illegible] — i [illegible] Tem [illegible]
w Paryżu na [illegible] pewn kilka dni — a o mnie zapomnicie
To się [illegible], i bardzo [illegible]!!! Dowiedzcie się [illegible]
niebawem [illegible] Tenderenbleau — za dni kilka. Nowa
mnie [illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible]
myśl do was. Zatem więc [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Paryż d. 27 kwietnia 1841.
Ulica du Harpe 105.

Kochany Pani Bohdanie.

List Twój odebrałem przed kilką już dniami: ale dziś dopiero zebrałem się na napisanie słów kilku do Ciebie. Mianowicie zostałem uwiadomiony że w Fontainebleau zabawisz do połowy Maja: ale jakżeż to pogodzić z tem co mi miałeś z Lekpewnością donieść o wyjeździe. Niewiem tedy zupełnie ieodzie. Trzymam za słowo – że dopiero około 15go Maja ruszysz: gdyż mi niezawodnie by Tobą należało z Paryża wyprowadzić: około 5go lub 9go Maja. Pisałem Ci miesiąc kochany Pani Bohdanie że ja pisząc do Ciebie i mam pierwsze do Ciebie. i żenar Pejzera ich ani Ale, Alicją redzy. jakiś gorzki zatajenie w nim za nadzwyczaj – a około tego chrapiącego wracające wiejącie. Zostańka. już do Ciebie Ty bajo pomyśl to, ale skutki attrycia ty, ja, Ciebie. Z resztą sam żekam że mi na rzecz jakiś opuścić ja, ty, bo prawdziwie kaby że coraz mniej rzeczy nie stuży. Mam zamiar wybrać się w dwie drogi na wyjście do kilka dni się zabawić w Berville koło Corbeil. Potem mi Cranam zapewnił. – Chciej więc mi donieść gdzie Cię ja będę mógł odszukać. Ty do 15go Maja zabawisz w Fontainebleau – ja do 15go Maja w Berville koło Corbeil. Ty istotnie ja bardzo wypoczęty. Ty Mieroszewski ja nie- we wszystkim mi się – i kiedy zaczyna Sułkowski mówią mi- że. Co mówisz z nim o tem co w pierwszym Ciebie na- mienił 15go lub 20go Kościuszki. Gościnne jest jak dawniej u Szanownego Koperca, Księcia. Jeśli nie w pierwszym tygodniu Lekcji zacznę się na 2 pary dni. Jeśli zaś na- jąc twój opis mi napomknę się, gdyż wszystko zrana na konferencja, przyjść tu i wrócę do Casu.

Pisałeś do mnie coś, P. Bohdanie, że wiele by- miał że mną mówić o polityce. Ja również; a ty-

wspólnej o tém co nas obu interesuje bliżej:
to jest o Mickiewiczu. Widzę że już zajęcia
moje okropne kwestye; postawmy jakieś powstańcze na
jego protekcye. Bóg, jak widzisz wiata wszystkie
dobra zawdzięcza miłości — tamtym dniu jarmarku — i inne rzeczy
ziemskie chorobliwe naszej emigracyi. Ale wbok tego
muszę dodać to przyznać że Mickiewicz którego mam
za najlepszego Polaka i zacnego człowieka jest pan do:
mówił mi się — w moim koncepcie powie dziwnie
w rzymie kochany Adam upadł jak [illegible] kur
czyli co najdalej uskoczy — jak Cicero — przyjmie jak
widzę wizytę katedrę swoją za cenę do gruntowania
pewnych teorij politycznych — a mianowicie [illegible] jedyny
wtedy ma się królewskie co jak takowe się odnosi
nasza republikanom nie do smaku. Gdyby wszyscy repu-
blikanie byli mieli dobrej wiary, co ja, to się jeszcze pa-
trzy bądź na Mickiewicza: ale bracia moi współ-wyz
nawcy na pojęcia Zdowicka (a dziwi
Zdowicka niebezpiecznego), z djabłem gotowi wyjść
w najsenderowszym pojęciu — i wszystkich machi:
nacyach... Ale o tem obszerniej — i bardzo
obszernie; bo kiedy moi ucieleśnią persuazye nie
zemdzę na Mickiewicza — by umiał sprobować —
— Wiem że był u Ciebie Mickiewicz: domiś mi
co tam robił, co mówił o mnie, bo od Zeh mnie zięcia
nie byłem u niego — po ostatniej gorącej rozmowie
dyskusyi. Dziś idę do niego — jutro do mnie ze stu
ispreki dla grypsu — i dodaj, że tak i mnie) polityka
i stan zdrowia mi pozwalają, pragnę [illegible] moje widzenie
Dowiedz się także że dzisiaj 4-go Maja rozpoczął
kurs. Wiesz jak kocham Mickiewicza — muzykę więc
sobie wyobrażić, jak mi mocno dokuczy [illegible] postawa
i attaki osobiste na niego.

O innych z Tego Kraju emigrantach jeszcze inaczej pomówimy. O! jakże był z Tamtych wiele!!!
a ja lubię z Tobą mówić bo ty masz bardzo
wiele rozsądku w polityce i w życiu przyjaciel
nie — co jest Ci wiadomo) ja zawsze uważam
za szczęście Twoje Pana Boga — i że nie zbłąd
zyczajnych w Poetów...

Ja w tym roku wyjeżdżam nie bez pewnego
conam. W ogólności — bardzo mało się Rozum
nikuję. Mój humor, to słabość na całe szczęście
zatokowanie się w obcościach moich bli-
zyczeń i ciekawość się tego przyczyn — Z resztą
na życiem się już dość przyjrzałem emigranckiej...
i myślowaniem się na świat. —

U Wojciechowskich często jak mówiłem o Rozmaitości.
ale prasadne i nie rozpisuję się wiadomości.
To pewna że Zamoyski z właściwym sobie
Rozmachiawelizmem, zadzwonił list pierwszy na
sławnego Lafayeta polskiego. Ada:
fakt z właściwą sobie konomią
prakenzą do ważnych dyplomatycznych) pisplą Lafa-
się — ale mało. Co jednak pewna że odchodzący gorąco
mu wyłuszcza kapitulację w liście — a oprócz tego
sam swoją osobą drukarz Biernacki nawet — mocno
się rozkonwersuje. Zresztą republikanie...
Ale o tem wszystkiem do widzenia się o-
bie tego. Z tamtą serdeczne pozdrowienia
Twoja Pani Bohdanie najserdeczniejsze —
Pana Józefa — o którym wie-
mię czy żyje i jak się ma?
Tw. Gr.

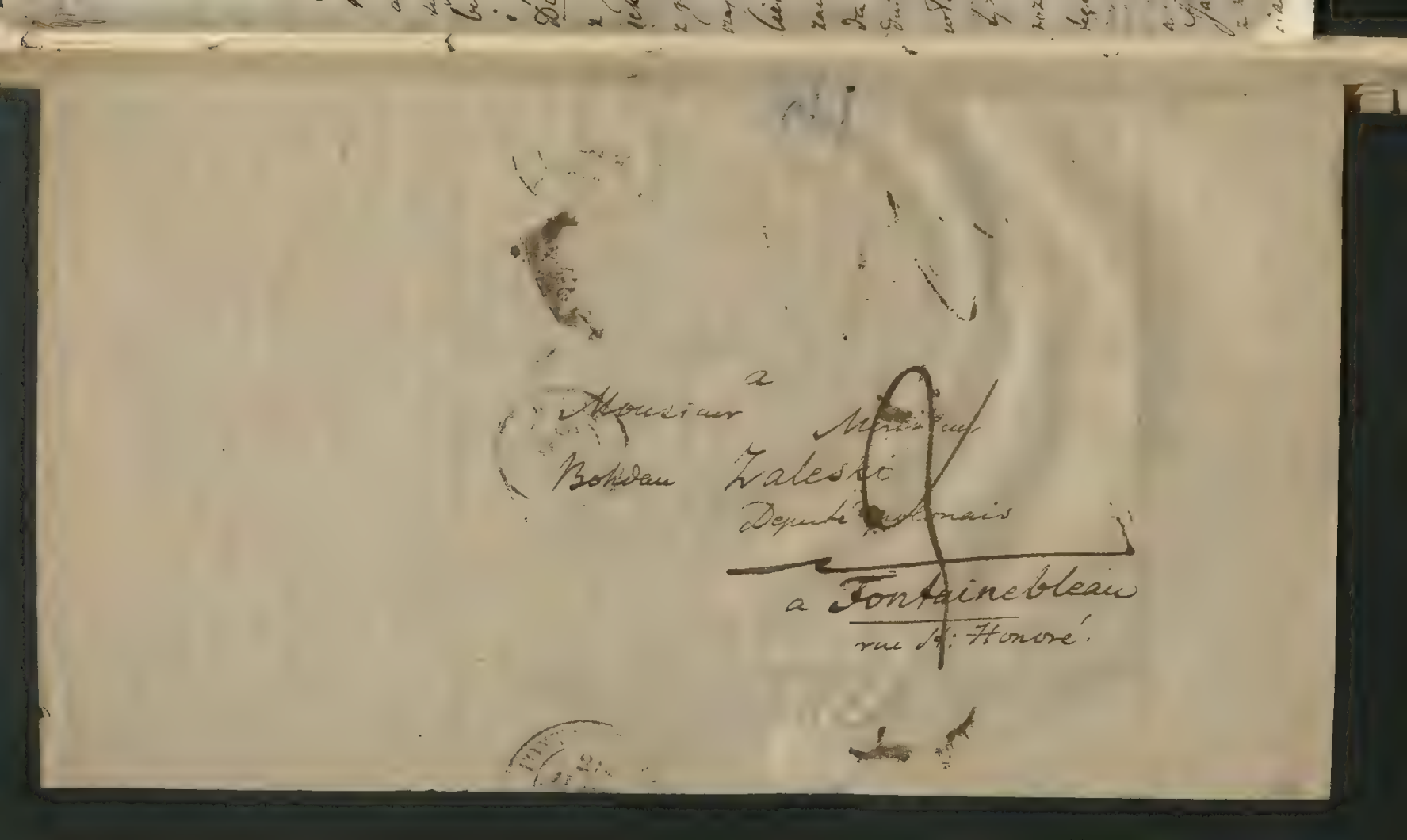
a
Monsieur
Bohdan Zaleski
Député polonais
a Fontainebleau
rue St. Honoré.

Paryż D. 4. Sierpnia 1842.
Ulica Laharpe 105.

Szanowny Panie Bohdanie!

Od czasu widzenia się naszego o'statnich dni kilkanaście, byłeś już podobno ze trzy razy w Paryżu, ale wierny systemowi swemu obojętności, nie raczyłeś się ze mną widzieć. Za niewzajemność w przywiązaniu boli mnie i smuci — ale zaręczam sobie jak mogę i powtarzam Ci biatoruskie hasło przy Tobie: Dobaczajuczy niezacatowatsia.... Kto inny z gorszem sercem, czyli co na jedno wychodzi, z sercem jeklersko-emigracyjnem, już by dawno inybi Tobie z głowy łę miłość ku Tobie, ale ja dawnym obyczajem kocham Ciebie i przebaczam niewzajemność. Cieszę się nawet nadzieją, że wkrótce inni mocniej zaszczycą sprzyjać, bo widzę jak widzę Proroka okrzyki za Ciebie z twoich przyjaciół: dawniej Rożycki, wtych dniach Gorszczyński pożegnali ten świat, a wzięli wieczność, a z nią zapewne z czasem wezmą i pana z tym, bo każdy duch sekty na tem się kończy. Inny i poprzywyczaj do swych obyczajach powinniśmy ich chronić od tego — ale duch jakiś żywy panuje nad nowa i idzie już czas tych nowo-wierców — i zaś zaczyna się ale i tych dwóch twoich przyjaciół nie oziębia. — Euskady Jaworzkiewicz pozdrawiają się ze mną powitali: kto nie z nami przeciwko nam: kto jest dobrym Polakiem i Chrześcianinem już jest z nami. Mój Boże do czego to przyjdzie

i na wia

kiedy Jan Szkicuier rozdarł patenta na patryotyzm
Rozgniewał się, widzę Cię rozjuszonego i odjętego —
Już wiem To był że dwa pierścionki z powodu fanatyzm
niektórych Katolików nowiny Lekty — I Bóg wie gdzie
to poprowadzi... Cieszy mnie to że by Pani Bohdan
dotąd jeszcze na kładce zbrojny neutralności utrzy
iesz equilibrium... Trzeba, aby choć jeden wielki poet
pozostał sam z sobą, z wiarą swoją, której pełn
są jego poezye. Trzeba żeby choć jednego, największego
poety, miały Stary Kościół, bo jak mnie mówią zaja
jadły, i prawowierni katolicy, na to by dziś nie mieli w
wierzyć tylko nowa schyzma, herezya, upstrona Kato
lizyka, dogmatami przeszła dusz, metempsykozi
i t. d. — Ja sam przez siebie niewiem (z pewnością wie
jest — bo nie widziałem się z Towiańskim — z Mic
kiewiczem od pobytu o którym nigdy nie słyszałem w
żadnem o nauce i badaniach zaświadczeń dowiedz
ostatecznie do ścisłego zgłębienia rzeczy. Ograni
czam się tylko na pewnie czystych naiwności indu
cyj Mickiewicza — bo takie mam dotąd przekona
przecież niemogę się zrazu wstrzymać od niewinnego us
mieszku — Wyrzec różne teorye, dogmata i t. d. nowego
proroka. — Trwaj więc zawsze Pani Bohdanie w
cyj neutralności zbrojny — i temporyzuj. Temporyzacya
rzadko kiedy komu zaszkodziła. Miałeś już próbę z pew
nego za szparkiego kroku, w początkach emigracyi wy
wiązego, o którym uboczny Jenerał krzywousty...

Krajnie powiedział... „Wierzi... a teraz ani
w łyt ani naprzód“ — — — Wyjrzałeś się prze=
nieś z owego legowiska. Stoisz na wzgórzu
Idź że tam, bo pięknie, daleki widok ztamtąd wi=
dok. — Nadrzucisz wiele i ważnych rzeczy
mam z Tobą do pomówienia w tych wszyst=
kich powtórnościach — Papierosik nie=
pomoże. Mamże więc będź w tych dniach
w Melun, ztąd i Ciebie odwiedzę. Wo=
bec tego na noc stanę — i tylko z wizytą przyj=
dę na pogadankę, z moim sercem szczę=
snym Bóg da=ca=m. Ja mam zamiar będź
w Fontainebleau — w niedzielę, lub nay=
dalej we wtorek: wstrzymaj więc swój przy=
jazd do Paryża do środy; bo stąd za=dla
że wybierasz się. Wspaniale powiedziałeś nasi
śpiewacy — na zwarcie — i na żegnające roz=
mowy z twoimi przyjaciołmi — innym dziś
witasz. W reszcie tegoż dnia co odbierasz
list, to jest jutro w piątek, napisz słów
kilka, i dowiesz czy do wtorku będziesz
w Fontainebleau: czy możesz odłożyć
wyjazd do środy, bo ja muszę tę podróż
wstrzymać a za Tobą Bogu mocno nie zasławszy
Ciebie — — Ściskam Cię najserdeczniej
sercem niezmiennym
affektem Ż. Ż.

Adres mój: Rue de la Harpe 105.

Listu tego nawet P. Józefowi nie=wolno czytać, bo jest pu=blikacyą, już w tamtejszej prasie między tą a tą.

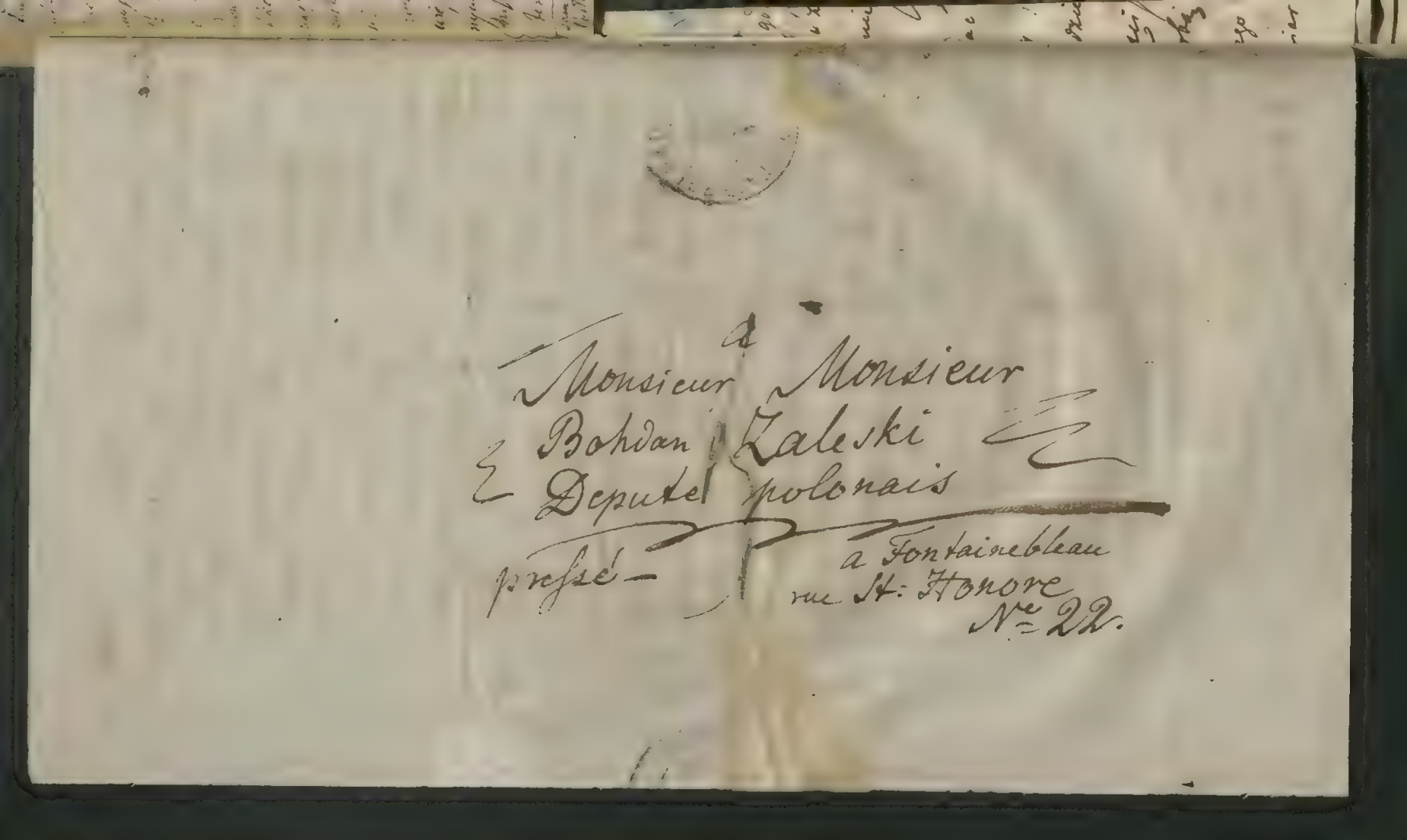
Monsieur
Bohdan Zaleski
Deputé polonais

pressé —

a Fontainebleau
rue St. Honoré
N° 22.

Batignolles. rue d'Antin. N. 12.
d. 25 Stycznia 1849 r.

Kochanemu Panu Bohdanie.

Co znać niedzwig z zoru cierpię na żołądek — Zaczęło się od fluxyi chronicznej — Bolu gardła, i głowy nie mam chronicznie cierpienia żołądka wznowiły się — z początkiem bolu w prawem uchu dość gwałtownie od dni 15. Gdyż uszka boczne nie mogą [illegible] — Niemam czasu przyjść do Pana Zenona — Kazałem mu [illegible] [illegible] — i [illegible] [illegible] [illegible]

ponieważ do spełnienia mi tego obowiązku
w pięciu Sz.P. Bolesławowi szczerze mnie życzeń
w nowo-rozpoczętym roku, życzeń szczerych, bo za nie-
mieniem mnie mimo — czyn ten jest dla P.B.
do tych ad acta kilku wykonania Jej względem mnie
ale w Republice, jak-żeby ktoś chciał Jej z Tu
Warszawy i kompanii — w Republice, i z nim nowo-
zawiązyć rokiem może by można zgoda, bowiem
dawnych śmierć sentymentów. Tego pewnie bardzo
pragnę, i upuj w Boże serce, mam nadzieję. Otóż
w tej nadziei — pozdrawiam Ci raz jeszcze moje troski.
Bardzo bak zawsze
Sienkiewicza, niepewność N. Sienkiewicza
w bardzo i nader krytycznych okolicznościach Pana
postawiły. Ale to [illegible]. Przed miesiącem wynalazka
[illegible] za pudrowanie w, cenie [illegible] nadkruszyć
francuzki — co do mnie [illegible] ja — bardzo
Ten by [illegible] — Ale [illegible] — a
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Wtorek - 7. Października 1851.

Od niedzieli bawię w Fontainebleau gdzie wszystko już widziałem, prócz Cibi Xawnowy Pani Bohdzie. A być w Rzymie i Papieża niewidzieć — to niechodzi. Chciej więc jak tylko wrócisz z Paryża dać mnie znać. Mieszkam w hotelu Lyon, u Pani Dumont. Mi[illegible] mnie będzie po tak długiem niewidzeniu się usłyszeć Cibie — potrwać gawędzi z Tobą na jakiej wspaniałej skale mego Lasu. — Jutro wieczorem mam zamiar wracać do Paryża, a [illegible]

wi Rubel, gorzej całe to miej-
kam. ——

Mickiewicz opowiada T. o
o swoim pobycie w Konstantynop
i o nigo mi dowiedziałem, że znow
mieszkał Syna. Wiesniej sendzimi-
ale zarem Cobij — że ży nacie
żyje już dzisiaj obydwa — a ja
stary kawaler — wolę moi k
małżeństwo — niedoznawszy szcz
cia ni jako mąż, ni jako Oje
Jeśli syn mi jest chrzestny jes
z obojga rodziców u nas mówią — k
daj mu imię Franciszek Stanisł

Czynię sobie przyjemność
przysłać [illegible] rozwiązanie
Fr. Grzymała.

Monsieur
Bohdan Zaleski
Député polonais.

Duma
Emigranta Polskiego.

napisana w miesiącu Czerwcu r. b. 1858.
przez Fr. Lyszyńskiego.

Tułacz jestem od wielu wieków,
Ma Ojczyzna stąd daleka;
Tam gdzie Wisła nurt swój toczy
Tam zwrócone serce oczy,
Bo tam pierwszy dzień ujrzałem,
I tam pierwszą łzę wylałem!

Krwawej dla Ojczyzny dobie
Ojca, matkę, dom rzuciłem;
Ojciec, matka, w zimnym grobie
Za którejś poświęcilem
Zdrowie żywot Polska droga
W poniżeniu, rozpanach wroga!

(obwróć.)

I coż z tego, choć z obcizny
Pielgrzym Polskę, gdy tę ziemię,
Trawi skryty jad rozpaczy,
Depce dumnych wrogów plemię,
I połącza Braci kości
Co poległi dla wolności!...

Tuż ja wolę w obcej ziemi,
Tęsknić, czekać i umierać,
Niżli wracać się z hańbieniu
Świętych przysiąg się zapierać
Kryć się z myślą wspomnieniami
Z sercem polskiem przed wrogami!

Bywaj zdrowa ziemio święta!
Polski cię szkic jarzmo ciśnie;
Lecz gdy błogi dzień nastąpnie
Co pokruszy twoje pęta
I zebrani Bracia dłonie
Wtedy umrzemy na Twoim łonie!

Lecz chcę wrócić z szablą w dłoni,
Z godłem Orła i pogoni;
Chcę przelać krwi hultaczyj
Wśród triumfu nie wrzaszczy,
Wpośród szczęku kos, pałaszy,
Jak bywało w Polsce naszej!

— 11 —

Batignolles, w Sobotę d. 6 Listopada 1858 roku.

Szanowny Panie Bohdanie!

Mieiąc prawie vpływa jak w skutek mego ostatniego listu, odebrałem od Ciebie odpowiedź, nieco gniewliwą — w którey radziłeś mnie nieszamotać się, a Tobie spokoju niemieszać. Posłuchałem na twoią radę — nieszamotałem się — i spokoju Sz. Pana Bohdana niemieszałem: ale dziś przed maiącą nastąpić sessyą Rady w przyszły wtorek (na którey stanie ostatecznie na sessyą) — znowu muszę się trochę poszamotać — i na chwilkę zamieszać twoy spokoy. Ale nim to uczynię muszę kilka słów powiedzieć co do mieszania twego spokoju. Mój drogi Panie Bohdanie! Boga biorę na świadka (który zna wszystkie skrytości serc ludzkich) — iż nigdy żyw twego spokoju niepomieszał — gdyż w dyecezyi roku bieżącego, przyjaciel twój Prezes rady — niepomieszał był mego spokoju — niestawszy był (mnie) w poprzek na zaszczytnej dla dyecezyi stanowisku sprawie ojczystej jako nauczyciel młodego pokolenia polskiego na katedrze! To był krok smutny, niewątpliwie przenywać muszę za-

(odwrócić)

zawód profesorski — ale brak poszanowania
Rady która mnie w komplecie powołała na
zastępstwo Sadebskiego — a tylko — słabość charak-
zmusiła mnie prosić o zwłokę. Odtąd po-
mój został zamieszany — bo nikt mnie więcej
w życiu mojem złego nie zrobił jak Szanowny
Gałęzowski w Styczniu: wierz mnie Kochany Pan
Bohdanie! gdy ja mam wysoki stopień nie dla
ale szlachetnej ambicyj — i punktu honoru — na
innem ostatecznej dymisyj przez Sadebskiego w-
rządzie Lipan — rozumiałem, że Szan. Gałęzowski
w porozumieniu z Sobą i z innemi Czł.
mi naprawi złe jakie nie tylko mnie — ale co wa-
niejsza szkole wyrządził — i wprost na pierwsze
moje podanie w Sierpniu — t.b. zaprosi mnie na
profesora literatury — bez długiego szukania kan-
dydatów — bez najmniejszego się kłaniania — wyprze-
dzenia go. Tymczasem inaczej się stało; pomimo mo-
ich (moich znanych) mimo
sumiennych rozpraw (prac) podań — ani słowa mi
dotąd nieodpowiedziano — ani mnie zaproszono na ustną
przynajmniej rozmowę — ale układano się z Klaskiem
robiono pertraktacye — i cóż z tego wyniknęło? Klaskiem
pełen nauki i zdolności na profesora n.p. w College
de France — chce w szkole polskiej panią gadzinę
wychowań pozyskać — ale o resztę, o konsekwencyę

bynajmniej uchodzę się trzeźwić — a ten mniej o oku-
pacyę ze wszystkich 3ch Klasząd — na czem cały
postęp Uczniów stoi — i na czem ja (jak ci wiadomo
z mojej rozprawy), główny wyjątek zasadzam. I bo
tego wymaga Logika i doświadczenie pedagogiczne, klo-
rego bynajmniej niema klasztko. Nowem pewta przy-
kład wyraźniej; nie tylko pod względem narodowości jako
nowy Polak i nowy chrześcianin — ale i pod względem
braku rutyny pedagogicznej, braku miary wrzstego pos-
więcenia się dobru Szkoły — nienoże idzie w porów-
naniu ze mną starym patryotą, starym profesorem —
nieuginętym Sługą sprawy narodu od lat 46 — a
na pewno przeze mnie od pół wieku!! To wszystko co tu widzę
nie jest moje tylko zdanie — osobiste — ale zdanie, opi-
nija Emigracyi, a naprzód Ojców Uczniów szkoły
a nawet wojażerów — bo trzeba widzieć że pre-
tensya Rady Klasztu nadeszła przeszła do wia-
domości bardzo wielu. — Odłóżmy już na bok przy-
tość — idzie o obecność — idzie o decyzya Rady
w przyszły Wtorek — Masz przed sobą dwie drogi:
albo się zreflektować — i wymierzyć mnie sprawie-
dliwość — naprawić omyłkę dokonaną w Sfyz-
ziu przez Prezesa Rady, zaprzepaszając mnie na
profesurze — albo posuwając dobro Szkoły
Na uprzedzeniu, Kaprysie — trwać w odpychaniu mnie
wstrząsając [illegible] powagę do wieku i stabości całkiem
(odwróć.)

To co gorsze — mieć mamy nieregularności! Ten ostatni zarzut jest najmniej ciężkiej — bo jak można przed niewodem ryby tonić; bo jak można przypuszczać aby Ostoicki z uczuciem godności, ostoicki sumienny — dobrowolnie pozbawiał się pełnienia obowiązku zasadniczego, w oczach opinii publicznej Emigracyi i kraju, aby mógł Ostoicek w mojem wieku, z moją przeszłością, miał świadomie, celowo, bydź nieregularnym przez lenistwo lub z fantazyi. Ten zarzut najbolesniejszy był dla mnie że go powtarzałeś i Ty Stanisław przed Trzcińskim — przed Białopiotrowiczem, kiedy byłeś u Was na obiedzie. Jak to czy niepamiętasz, że bardzo regularnym byłem professorem na Koliborzu — bardzo regularnym Urzędnikiem Banku w Warszawie! — Najpowtarzajmy więc Ty P.B. przynajmniej — i oprzyj się tym co zechcą jeszcze powtarzać. — Stałem zdrowia jedynie tylko magdalenie przeszkadzić — bo to jest rzecz ludzka i nie dla nas zależy.

Na ten koniec list — resztę zostawiając ustnej rozmowie albo przed Sessyą — na którą przyjedź koniecznie — tego Sztuka wymaga — i skończenia mego interesu z godnością Boga Pana B: to się nie da zrobić. Ale niedość że przyjedziesz na Sessyą wtorkową — trzeba przybydź na noc w poniedziałek; i ulokowawszy się jak zwykle na noc u Jaźwińskiego wziąć fiakr i przybydź do mnie na Batignolles — chociby o godzinie 10ej wieczorem — Ja będę już czekał w domu na Bohdana w domu od 6ej wieczorem. Gdyby w żaden sposób w wigilią Sessyi nie mógł przybydź, to rano we Wtorek daj mi 6 minut pogadania — albo u mnie — albo w Szkole — ale przed Sessyą koniecznie. Żebym nie był w niepewności, o

Kowa

kiej

Szan: Pani Bohdanowej zażywam
dzwoje przychylne ufzanowanie — i
donoszę, że przez P. Bohdana przysłej
ej przysłane papiery muzykalne
ft: Moniuszki — to jest Ouver=
ory Opery „Halka“ — i muzykę
ego do 28 śpiewów narodowych.
Moniuszko zostaje już mia=
owanym Dyrektorem Opery pol=
kiej w Warszawie.

Drogie przyjaciele P. Bohdana — i o
chwili w której i gdzie możemy się wi
dzieć przed Jego — proszę, uprzejmie, sor
decznie — abyś zaraz po odebraniu listu
niniejszego, odpisał do mnie — kiedy przy
jedziesz — i gdzie się — o jakim czasie mo
żemy widzieć? Bo przyjechać powinie
neś koniecznie; tego wszyscy publicznie — wy
magają — i Twój stary, niezmiennie przyjaci
gorąco prosi oto. — Czekam więc listu ca
do południa w poniedziałek; a wie
dochowawszy się — gotów jestem drogą że
lazną przybiedz na parę godzin do Lon
tamtejszego Ka widzenia się — choć cierpię
na grypę z przeziębienia. A teraz najser
dzniej przepraszam za długość listu
jest to napewne skutki w tym interesie.
Przebacz temu który — Ci serdecznie spieszy
pragnie szczęścia Twego dzieci — pomimo tylu
jakie mieć mogę — żeś klaczkę przeżył za-
demnie —

Czekam odpowiedzi
i pozdrawiam serdecznie

Batignolles
r. della Paix. 46.

Fr. Gr:

Zakończenie Mowy Franciszka Grymały
miany na pogrzebie Antoniego Goreckiego w Kon
morcach dnia 24 września r. b. 1861.

. . . . . .

Bracia Rodacy! Zmarły Gorecki miał zwyczaj w
ciągu tutactwa, póki mu zdrowie służyło, odzywać
się zasłużonym rodakom na grobie mową wiązaną.
Następuję w jego ślady, to jest głos mój w prozie,
oniże na grobie poety językiem poetycznym.

„Śpoczywaj Bardzie polski tu na obcej ziemi;
„Ale gotuj się w podróż z braćmi żyjącemi
„Bo już ziemią rodzinną orzmi uwiązku i bryła,
„Bo walki z wrogiem Polski godzina już bliska.
„Dziś po wieniec męczeński idą na naród dzielny
„Jutro z mieczem po wieniec idą nieśmiertelny!
„Gdyż wróg w siłę wierzący w zaślepionej dumie
„Nie wypuści z rąk tupu, męczeństwu nierozumie.
„Na odgłos nowych bojów żadrżą serca nasze
„Stary kostur pielgrzymi zamienim w pałasze
„Wimie Boga i Polski na pierś kładąc zbroję,
„Ponieśiem do Ojczyzny bracie kości twoje.
„I kości innych ziomków wytrwałych do końca
„Co przed zgonem polskiego nie ujrzeli słońca.

(odwrócić.)

„ Tymczasem druh twój stary, towarzysz, wędrowiec
„ Rzucam garstkę francuzkiej ziemi na grobowiec;
„ Ciężyć ona niebędzie na twojej mogile
„ Bo na niej, za nią polskiej krwi lato się tyle!
„ W niej spoczywają kości Ojców naszych, braci,
„ Kiedyż ta ziemia Polsce, krwią za krew odpłaci?!

———— „ ————

Fr. Gr.

Czwartek. 4 M. 865 r.

Kochanowy Panie Bohdanie!

Ja znów od Pana dni cierpiący ciężkie na nogi i na głowę. Niemogąc odwiedzić Pana Bohdana polecam pańskiej jego bliskie, które mieszka w jednym z nim ze mną. Jest to P. Edmund Przepiórkowski z młodej Emigracyi. Niechcąc przeszkadzać, zajść do sprzedaży książek jakie mam wiadome. Szuka mojej gdzieby mógł umieścić swój towar. Prosił mnie abym zarekomendował jego P. Bohdanowi.

(dwaroiec.)

Bohdanowi – naprzód dla tego
że może mu wskażesz jakie dom
polskie czy inne gdzieby mógł wpa-
paść: może i sam na podróży
domowe wezmiesz kilka butel
bo wino jest dobre i czyste.

Życzy on bardzo zaprzyjaźnienia
waszego Xiędzu Proboszczowi Batig-
nolskiemu, który i sam może
potrzebować – ale mianowicie na
rozległe stosunki z damami
francuzkiemi w Batignolles.

Zrób co można – jeśli można –
Przytem proszę P. Bohdana, od-
wiedź mnie jutro koło południa
wychodząc na miasto – albo po
obiedzie: lepiej jednak między połu-

niem a 2ĝe godzinę. Za tyle moich
wizyt warto abyś mnie odwiedził.
Mam o ważnych rozmowie ich
rzeczach. Wie że przeprowadzenie
ziego że jó lat wiem ze Tomi i mam
prawo do waszego stowarzysze-
nia którego członkiem od jutra
chcę zostać.
Uściskam Tam gdzie mieszka
Ks. Gojczyński nie otho-
dzi Karolinę i Wy. Ja do te
ja Jhatizmalles.
portyer wskaże moją stanę

Przepraszam że źle pisze —
bo ręka boli —

Pozdrowienie życzliwe
szczere,
Fr. Zygmunta

r. serdeczne
F

Sobota 18go Sierpnia 1866.

Szanowny Panie Bohdanie!

P. Xawer Królikowski mówił mnie dziś, że jutro macie mieć sesyą Komitetu Stowarzyszenia podatkowego; i że on nawet czuje potrzebę wnieść mój interess. Ja w Tobie mam ufność, że także wniesiesz i gorąco poprzesz. Trzy razy byłem w tym interesie u Pana Bohdana. Dziś na piśmie zgłaszam się — bo w wielkiej jestem ambarasach, niestaje mnie na życie; bo podług zeszłego odbyć muszę do 18go Października na opłacenie należności w czasie zimowej słabości zaciągniętej. Z 30ki franków trudno wyżyć —

(odwrot).

a tembardziej, że Doktorowie
by Tajęz mnie do Wód koniecznie wy
Drogi Panie Bohdanie — czas już
byś choć raz rękę mnie podał
stanowczej chwili żywota mego.

Ale czuwaj nad tem, aby
niezbyto jakiemi dodatkowemi
kami!!! Mnie potrzeba 100 fr
koło Konieczne. W najgorszym
razie wystarczy 60 fr. —

Polecam się interesse
Tobie i pozdrawiam
serdecznie
Fr. Krzymata.

Batignolles
Ulica Lacroix
№ 18

Proszę o rozkaz
na pomieszkanie

Czwartek. 26 [illegible]

Szanowny Panie [illegible]

Kochanie!

Jestem na nowo w kuracji uro-
bieniczej z powodu wznowienia się
[illegible] i reumatyzmu a przytem
wielkiego [illegible]. Dziwisz się
drogi Panie odkładaniu, zwłaszcza [illegible]
[illegible] jak najprędzej [illegible]
wpaść do [illegible] i Kra-
kowa; ale [illegible] [illegible]
[illegible] chce [illegible] Fran-
kami — bo [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

293

MARIAGE

27
Oct

Monsieur Joseph Zaleski
Rue de la promenade,
Batignolles - Paris

182
2341

M.

Monsieur le Docteur Alexandre Rudolphe Gutowski a l'honneur de vous faire part de son mariage avec Mademoiselle Sara Mechaela Czarkowska
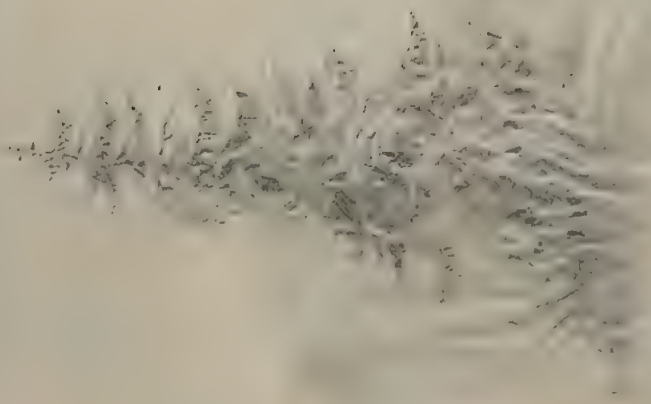
Célébré à Larisse (Thessalie) le 20 Septembre 1869